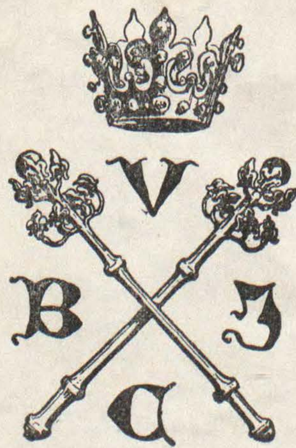

V
B J
C

DZIÉŁA

NAUKI LÉKARSKIÉY

CZĘŚĆ I.

Nakładém Autora.

Z Dwoma Rycinami

Res ardua, vetustis novitatem dare, novis auctoritatem, obsoletis nitorem, obscuris lucem, fastiditis gratiam, dubiis fidem, omnibus vero naturam, & naturae suae omnia.

PLINIUS *Histor. Natu. Praef.*

Non ergo sequor priores? facio, sed permitto mihi, & invenire aliquid, & mutare, & addere, & relinquere. Non servio illis, sed assentior.

SENECA *Epist.* LXXX.

STÁN
CZŁOWIEKA ZDROWÉGO
NATURALNY
PODŁUG PISM SŁAWNYCH NAUKĄ MĘŻÓW.

PRZEZ

FRANCISZKA XAWERÉGO

RYSZKOWSKIEGO,

w Akademiiach; Krakowskiéy Nauk Wyzwolonych i Filozofii, w Bonońskiéy zaś Medycyny DOKTÓRA.

OYCZYSTYM JĘZYKIÉM

OKREŚLONY.





w KRAKOWIE 1786.

w Drukarni Szkoły Główney Koronney.



AUTOR DO CZYTELNIKA.

Miłość i szacunek zdrowiá bliźniégo, nad które nic pożądańszégo, i nic droższégo w tém życiu bydź nié może, były mi powodém do zbioru, ułożéniá i do druku podaniá, niniéyszégo Dziéła; które ieżeli u Tych, którym miłé są Nauki, i życié sobie Poruczonych, znáydzie swoię zaletę, nie żal mi będzie prácy: i owszém pomnoży taż sama zaleta i utwiérdzi we mnie chęć i ochotę, do podobnych w czasie czynów, dlá samégo szczególnie tylko Dobra powszechnégo.

ὁ Α καὶ Ω Θεός.

WSTĘP

Do dziéła naszégo w ogólności.



Jeżeli szczęśliwość człowieka, na używaniu náywyższégo, i náytrwalszégo w przyszłym czasie dobra, do którégo każdy, podług przepisów Religii swoiéy dąży, od nás samych zależy, tedy nasz rozum, naszé sercé, i samo nawet codziénné uczy nás i zniewálá doświádczénié, że zdrowié, náyszacownieyszé bezspórnie w życiu tém dobro, iedynym i práwdziwym żądáń naszych bydź powinno uszczęśliwiéniém i celém.

A przecię, (nie rozumiém wszystkich) o! iak częstokroć niebáczni i nieczuli będąc, oziębłe zbyt, o tę náylepszą, i do wszelkich pomyślności wier-

nie nás prowadzącą w życiu tém drogę, toiest zdrowié, iego trwałość, i zachowaniá srzodki myślimy i starámy się? wiedząc dostatecznie, iż choroby i słabości ciała, nie tylko to dręczą i niszczą; ale téż oráz do wszelkiéy z ludźmi godziwéy i miłéy zabawy, do nabyciá potrzebnych nám i nieuchronnych rzeczy, niesposobnémi wcale nás czynią. Słowém: przez utratę zdrowiá, (zwłászcza bezwzględną), Oyczyznie, Społeczności i sobie, użytecznémi albo nie iesteśmy, albo bydź cáłkiém przestaiémy.

Życzémy sobie dobrégo imiéniá, okazałości, maiątku, bezpieczéństwa, wolności, iako srzodków do wygodnie i spokoynie pędzéniá życiá, a o zdrowié, na którém wzmiankowané, lub téż tym podobné polegaią srzodki, rzádko kiedy wspomnimy.

Co gdy tak się dziać zwykło, z obowiązku przeto stanu mégo, za użyteczną i godną rzecz u siebie osądziłém, ważnieyszé tu Powszechności, do utrzymaniá w pozné lát życiá i zdrowiá zapędy, opisać i podadź sposoby, krótko wprzód, iaśnie, i ilé bydź może, porządnie i dokłádnie, wytłumaczywszy stán naturalny życiá tegoż i zdrowiá; skłád czyli budowę ciała naszégo; temperaméntu tego lub owégo właśność, znaki, moc czyli potęgę, nad *funkcyami* (*) bądź ciała, bądź myśli: a potém przystąpiwszy do pochwáły i dzielności, do wyboru i sposobu zachowaniá *dyety* (**), tę, dlá wzwyż wzmiankowanéy Powszechności, iako téż i dlá Naukóm się oddaiącym, lub skłonnościóm umysłu nader szkodliwym podległému, w zwięzłych zamkniémy słowach.

Sposobém tym więc coráz daléy postępuiąc, zatrzymámy się nieco nad wsparciém, czyli posiłkami zdrowié ratuiącémi, toiest krwi upustém, lékárstw pędzących użyciém, snémi powietrzém

(*) *Funkcyá*, czyli sprawność ciała, od czynności, czyli działaniá rożni się tém: iż ta odbywanié, tamta zaś władzą do odbywaniá zdólną oznaczá. I tak n. p. za ustaniém czynności serca, i arteryy, śmierć ieszcze, (ieżeli czynność ta ich wskrzeszoná i przywróconą bydź może) nie następuie, za ustaniém zaś funkcyi serca, czyli iego naturalnéy władzy, śmierć pewná nadchodzi.

(**) *Dyeta*, umiarkowaną do iedzéniá i piciá; do ruchawości i spoczynku; do snu i niespaniá; do pozbyciá nieużytecznych, a zatrzymaniá użytecznych w ciele rzeczy; oznaczá przywykłość.

iako też i nad zewnętrznémi ochędostwém; przydáwszy na samym iuż końcu niektóre Autorów zdaniá czyli krytykę lékarską, podług którey coby czynić, lub czegoby się chronić, uczyć się powinién Lékarz, Nowicyusz zwłászcza. Wreście, podáwszy Wzór i Opis w XIV. Figurach anatomicznych, utworów niektórych ciała naszégo, Słowniczek Lékarsko-Polski, z oznaczéniém oráz częścią Łacińskich, częścią też Greckich wyrazów, dziéło toż naszé zamknie.

To więc wszystko, podług práw sobie przepisanych, krótko, iaśnie, i ilé bydź może porządnie i dokłádnie, w téy Części piérwszéy zebráwszy i opisáwszy, udámy się potém do tłumaczéniá, poznawaniá i léczéniá chorób wewnętrznych tak krótkich iako i długich: kładąc wprzód, na samém Rozdziáłów niektórych czele Przestrogi, téy lub owéy lékarskiéy tyczącé się materyi; podług których każdy człowiek roztropnie, wiernie i pilnie z bliźnim się swoim obchodząc, i iego ratuiąc, postępowaćby sobie mógł, a to ieżeli nám łaskawé Nieba, sił ciała i duszy udzielać zechcą. Tym czasém zaś niech będzie

ROZ-

ROZPORZĄDZÉNIÉ
Niniéyszéy Części.

ROZDZIÁŁ I.
O stanie naturalnym życiá i zdrowiá.

ROZDZIÁŁ II.
O składzie czyli budowie ciała.

ROZDZIÁŁ III.
O Temperaméntach.

ROZ-

STAN



STÁN
CZŁOWIEKA ZDROWÉGO
NATURALNY.



ROZDZIÁŁ I.

O STANIE ŻYCIA' I ZDROWIA'.

§. I.

O Stanie życiá.

1. Kto chce iaśnie i dokładnie stán życiá swégo poznać, potrzeba mu sobie w myśli obráz wewnętrznych ciała części wystáwić tak, iak n. p. wystáwiámy sobie zegarek, z sztuczek różnych delikatnych, od náyzręcznieyszégo zrobiony Zegarmistrza, lubli téż, co ieszcze lepiéy bydź może, machinę iakową, z niezliczonych prawie rurek większych, mnieyszych, i náymnieyszych, tak sztucznie złożoną i ułożoną, iakoby iuż na tym świecie, nic bardziéy ku widzéniu ciekawszégo, podzi-

 wié-

wiéniá i chwáły godnieyszégo i zabawnieyszégo bydź nié mogło.

Machiną taką ciało naszé iest, z kości, z kosteczek, więcéy iak 250. chrząstkami, we wszystkich prawie stawach i zgięciach, ciénkiémi, grubszémi (a to podług tego, lub owégo użytku), powléczonych, na którychto kościach, niby na iakowych palach i słupach, naszé toż ciało wspiérá się i stoi, muskułami (a) 400 prawie różnégo gatunku okry-

(a) *Muskuł*, iest część organiczna czyli różnoskłádná, z nerwów, z dwóch ścięgnów i włokién, czyli mięsistégo wnętrza (pieczénią w bydlęciu nazywámy) złożoná, któréy powinnością iest, członki wolno przyczépioné, a do obrotu zdatné, w ruchu utrzymywać. Scięgno zaś, iest muskułu dopiéro rzeczonégo pociągłá część białá, przyiądrznieyszá i ciénszá, końce muskułów náybardziéy stanowiącá i zdobiącá: któréto ścięgna części, ieżeli błony na kształt lub płótna iakowégo rozciągnioné będą, żyłowacizną się na tén czas nazywaią.

Co się zaś tycze muskułów samych przez się ruchu, tén powiększéy części bywá, albo z dobréy naszéy woli, czyli rozmyślny (*motus musculorum voluntarius* sive *animalis*); albo mimo woli czyli naturalny (*involuntarius* sive *naturalis*); alboli téż z rozmyślnégo i naturalnégo powstaiący, ruchém zmiészanym (*motus mixtus*) rzeczony.

Muskuły (podług wielu Anatomików zdaniá), ruchu piérwszégo, biorą nerwy swoié od mozgu wielkiégo lub drdzéniá paciérzowégo; drugiégo od mózdżku czyli mózgu małégo; trzeciégo zaś, i od mózgu i od mózdzku razém. A iako muskuł, gdyby kto n.p. nerw iego przeciął lub związáł, swoiéy wię-

céy

okryté, i niezliczonémi przepaskami z sobą, lub z jnnémi przyległémi sobie częściami spoioné i połączoné.

Nad to: w machinie téy naszéy, od Náywyższéy Opatrzności utworzonéy, uwáżać także potrzeba nerwów (b) pár blizko

A2 ko

céy odbywać aniby mógł czynności: tak téż tož samo mówić potrzeba i o arteryi do niego się ciągnącéy, gdyby onę kto związáł lub przeciął; iako nám tę práwdę Stenon i inni wiary godni Anatomicy, przez doświádczéniá swoié na psach i innych zwiérzętach czynioné, odkryli i okázali.

Na reszcie, wiedzieć tu ieszcze i to potrzeba, iż imiona owé muskułów, czyli nazwiska ich inné coráz a inné, któré na ostatnich kartach dziéła tego naszégo w Słowniczku Lékarsko-Polskim, postrzégać będą Czytelnicy, biorą swóy początek, częścią od punktu nieodmiennégo muskułu tego lub owégo i odmiennégo tudziéż; częścią od nieodmiennégo lub odmiennégo tylko: częścią od użytku, który náyistotniéy działaią; lub od postaci albo podobiéństwa: częścią od mieysca lub ułożéniá; częścią od wielkości i różnych ichże przypadłości; iakoto szczególnieyszé pomiénionych muskułów od nás opisané nazwiska, w wzwyż wzmiankowanym Słowniczku Lékarsko-Polskim okażą.

(b) *Nerwy*, są żyły białé, niekrwawé, w głowie swóy początek maiącé, z któréy na przód i w tył, toiest do paciérza wyszedłszy, niezliczonémi swémi gałązkami, wszystkich muskułów, a prawie iak każdégo punktciku ciała dosięgaią, zmysłóm wszelkim i poruszéniom, tak wewnętrzném iako i zewnętrzném ciała tegóż służąc, a to przy posrzednictwie materyi náysubtelnieyszéy, którą iedni nazywaią *duchami zwiérzęcémi*, drudzy *sokiém nerwowym*, inni *płynnością nerwową*, i t. d.

I tacto

ko 40; arteryy (c), czyli żył biiących, i żył niebiiących, większych, mnieyszych i náy-

I taćto Autorów pomiędzy sobą niezgoda, słá-
wnych aczkolwiek nauką, w tak delikatnéy Fizyo-
logii cząstce, gdy aż naszych zasiągnęła dni, by-
ła niektórym Lékarzóm (Włoskim osobliwie), pocho-
pém, do obmyślęniá innégo iakowégoś srzodku,
przez któryby się zachodzącé w Nauce lékarskiéy
trudności, mogły pomyślniéy niż przedtém tłuma-
czyć i ułatwiać. Srzodek tén nazwany iest *siłą*
nerwową. I lubo o sile téyże nerwowéy tak, ia-
ko i o duchach zwiérzęcych lub płynności nerwo-
wéy, nic gruntownégo ieszcze do tych czas nié
mámy, pewnością atoli iest niezawodną: iż ilé ra-
zy, czyli to duchy pomiénioné, czyli płynność,
czy siła nerwowá, tu lub ówdzie w ciele naszém
zatamowaná bywá, tylé razy miészá czynność ner-
wów, lubli téż cáłkiém onę odbiérá i gubi: iako
się to widzieć nie iednému dało we mdłościach, w
których całé ciało prawie w momencie, iak gdyby
iuż iuż blizkié śmierci było, słabieie i leci. Gatu-
nek zaś mdłości tych czyli stopniowanié, iest albo
lekkié, albo cięższé, albo náycięższé: gdyby zaś
do tego aż stopnia przyszło, w którymby wszę-
dzie a wszędzie pulsy po całém ustały ciele, na
tén czas, wychodzénié iak mówią duszy nazywa-
łoby się: (*Eclysis*, *Lipothymia*, *Syncope*, *Asphyxia*).

(c) *Arterya*, iest żyła sprężystá, pukaiącá, szy-
szkowatá, zwolna coráz wąższá a wąższá, krew
od serca, wszystkim ciała częściom i kryiówkóm
donoszącá; od dáwnych Przyrodzéniá-mówców i
Lékarzy, z Greckiégo rzeczownika *air*, powietrzé,
i słowa *tiréo* zachowuie; nazwaná dlá tego: że
ci, nie krew w żyłach tych biiących zostaiącą bydź
sądzili; lecz parę iakowąś czyli powietrzé, które
oddechém do płuc wciągnioné, dostáwszy się do
serca naprzód i arteryi wielkiéy czyli *aorty*, po
całém się ciele, przéz odnogi i gałązki téyże rozcho-
dziło *aorty*: którąto arteryą wielką *aortą*, od rz.-
czo-

i náymnieyszych moc, żadnym a żadnym, by téż náybiegleyszym i náydowodnieyszym rachunkiém nie docieczoną, w którychto krew (ć), życiá posługaczka náywiernieyszá, po całém ciele, i náyskrytszych iego częściach i cząsteczkach, od serca, iako od náypiérwszégo życiá źrzódła, i náypewnieyszégo śmierci práwdziwéy początku, biég swóy rozpoczyná i kończy.

Żyć więc dopóty ciało naszé może, dopóki ruch tén krwi czyli biég, w żyłach rzeczonych trwá, którąto krew, włókna i włokiénka muskułowaté (d), tkliwo-

czownika znowu *aortir*, rzémień, nazwali dlá tego: że iako torba lub miecz wisi na rzémiéniu, tak téż podobnym niby sposobém zdaie się, że sercé, z łuku téyże iest zawiészoné żyły.

Żyła na reszcie niebiiącá, iest rurka zwrot szyszki przeciwny okazuiącá, krew lub inné soki, od wzwyż pomiénionych ciała części i kryiówek do serca nazad przynoszącá.

(ć) Krew, iest płynność rumianá, na weyzrzénié niby iednostayná, przez utwory pewné zwiérzęcé, iakoto n. p. sercé, płuca i inné wyrobioná, a podług odmiany lub różności wieku, temperaméntu, płci, kraiu czyli klimatu, ciała ruchu, pokármów, trunków, chorób, i t. d. różniącá się.

(d) Włokna muskułowaté, są części w ciele naszém stałé, ciénkié, obdłużné, niewydrożałé, poiedynczé, tkliwé, z cząstek piérwiástkowych, z ziémi toiest, kléiu, i stałégo, czyli nie łatwo odmiennégo powietrza, wzaiém do siebie przylgniętych, składaiącé się, z którychto cząstek tak iuż z sobą złożonych, robią się potém włokiénka, okiém

wością od natury obdarzoné, nieustannie kurczéniém się swoiém i prostowaniém cisną i pędzą. Czego łatwo każdy na sobie i w sobie, z biciá i niby kołataniá żył pomiénionych doświádczyć i dociéc może.

Nad

okiém ledwie co nieco postrzégané, i błonką ciéniuchną iuż powleczoné, którá błonka, inné coráz włokiénka zbiéraiąc, a zebrané powlekaiąc, dopóty zbiérá i powleká, dopókiby zupełnie wzwyż wzmiankowany muskuł, przyzwoitégo nię otrzymáł składu. Włokiénka zaś té muskułowaté (podług innégo coráz, a innégo czynności (*actio*), któréy są poruczoné zamiaru), bywaią, albo prostoległé czyli wpróst układané, albo ukośné lub poprzeczné, albo na kształt obrączki, lub wężykowaté, i t. d. Idzie więc zatém: iż dlá takowégo włokiének tychto ułożéniá i rozłożéniá, muskuły także, inné się nazywać zwykły prostoskłádné czyli prosté (*simplices*); té toiest: któré z włokiének poiedynczégo rzędu, powstaią, inné różnoskłádné czyli złożoné (*compositi*); toiest té, któré z rozmaitégo włokiének układu są utkané: iako nás o tém STENON, BOREL, LOWER, i inni po nich sławni zapewnili, i zapewniać doświádczéniami i dowodami swémi, do tych czas nie przestaią Anatomicy; i im więcéy w muskuł który włokiének tychto zbiégá się i łączy, tém téż on staie się ogrubnieyszym i mocnieyszym.

Coby zaś przez powietrzé stałé (*aërem fixum*), czyli nie tak łatwo odmianie podległé, tu rozumieć potrzeba, rzecz nader trudná ku zgadniéniu: tylé bowiém o tymto osobliwszym utworze, we wszystkich a wszystkich znáyduiącym się ciałach czyli rzeczach tych, któré codziénnie pod zmysły naszé podpádaią, (iákoto n.p. są rozmaité zioła, krzewy, drzewa, owoce, ogrodowé iarzyny lub rolni-

czé

Nad to: krwi krążénié to, związek ów arcy ścisły, który między ciałém i duszą zachodzi, i który złączéniém czyli *unią* nazywámy, stale, do ostatniégo aż zgonu życiá utrzymuie.

2.

Z tego tedy, cośmy tu w krótkości naméinili, łatwo wnióść można: iż stán życiá naszégo, na porządnym i regularnym

nym

czé urodzaie, zwiérzęta, bydlęta, drób domowy lub powietrzné ptastwo, wody, mineralné zwłászcza, kruszce wszelkiégo rodzaiu i gatunku, słowém: utwory, któré trzy główné Natury źrzódła w sobie zamykaią), témito dniami Filozofów iest zdáń i słów, ilé głów. Jedni albowiém przez niego rozumieią bydź kwas iakiś osobliwszy, z kwasu náydelikatnieyszégo, promiénie słoneczné w się ciągnącégo (*acidum phosphori*) nazwanégo, a z tłustością łatwopalną (*phlogisticum*) łączącégo się, wynikaiący: iakoto P. LE SAGE; drudzy kwas powietrzny (*acidum aëreum*), iako BERGMANN; inni powietrzé kunsztowné czyli sztuczné (*aërem artificialem*), iako JAQWIN; inni na reszcie, płynność sprężystą (*fluidum elasticum*), powietrzé syté lub dziki wyziéẃ (*Gas sylvestre*), iako *van* HELMONT: ktoryto wyziéẃ nic innégo nie iest, iak tylko rozwolnioné, czyli z więzów uwolnioné powietrzé stałé, z rzeczy się do paléniá, kwasieliny lub zgnilizny skłonnych, bądźto przez ogiéń, bądź przez burzénié się rzeczy tychto, pod czas saméyże ich odmiany i przemiany wydobywaiącé, któré skoro obficiéy oddechém wzięté zostanie, i nás i zwiérzęta lub ptastwo, na tychmiást dławi i umárzá, i którégo anito utrzymać, ani téż w naczyniá iakowé zebrać, a cóż dopiéro, by pod oko podpádało, skupić, nikt a nikt, dlá żartkości nie potráfi.

nym ciała części tak stałych, iako też płynnych, a nadewszystko krwi utworze i krążéniu gruntuie się, i ciągłém między témi częściami niby iedności iest pasmém.

Lecz, iako we wszystkich innych mechanicznych dziéłach, by té ruch swóy czyli bieg, na tén lub tén koniec, od rzémieślnika w myśli swoiéy uroiony mieć mogły, potrzebná iest koniecznie náypiérwszá moc czyli siła, ruch tén do czasu utrzymuiącá i niby ożywiaiącá, tak też i w ciele naszém; któráby zaś ta była? ducha iakowégoś rozumuiącégo, czyli duszę pospolicie zwaną bydź mniémámy.

Wielu atoli znáyduie się takowych częścią Filozofów, częścią też Lékarzów, którzy, lubo Panią przyznaią wpráwdzie i szanuią duszę ciała naszégo, i onéy náypiérwszé w czynnościach mieyscé, co do przedmiotu tego lub owégo, téy lub owéy rzeczy, przez zmysły, podług práw od Náywyższéy Opatrzności sobie przepisanych, podanéy i postrzeżonéy nauczaią, (o którychto ona przedmiotowych rzeczach, różnémi wyrazami té póymuiąc, ráz chcéniém, drugi ráz unikaniém sądzić, zezwalać, lubli też cáłkiém oné odrzucać; a to iak iéy się náylepiéy i náyprzyzwoiciéy zdaie, zdólná i gotowá iest), poruszéń iednak ciała naturalnych, przy-

przyczyną i początkiém, sám bydź rozumieią i tłumaczą mechanizm. I lubo ciała tego zdólności duszy przypisuią, tę iednak w działaniach swoich od ciała i iego poruszéń zawisłą; nadewszystko zaś od soków w niém się znáyduiących ułożéniá, nauczaią.

Atoli: ieżeli tę rzecz dobrze zwáżaiąc, póymuię; takowi, prócz: że podług Kartezyusza szkoły ułożéniá, ze zwiérząt czysté i prawdziwé robią i tworzą machiny, człowieka co się tyczé i do niego ściągá, wpádaią nieznacznie w dzikié owo Helmoncyusza mniémanié, *archeum* (początek), wszystkiém ciała poruszéniom, chorobóm i uléczéniom náypiérwszą naznaczaiącégo przyczynę.

Ale, zwiérzęcą że pominę duszę, o któréy każdy rozumnie sądzić umié Filozof, niech mi się tu godzi spytać: co ci przez mechanizm swóy rozumieią, czy samé machiny téy bądź stałé, bądź płynné części, sprężyny niby? czy co innégo, to wszystko podług tych lub owych práw rządzącégo?

Jeżeli piérwszé, samé toiest machiny téy stałé i płynné części, pytám się daléy, gdyby kto na przykłád u stolika siedząc, i xiążkę, któréy potrzebuie, w przegrodzie szafy swéy widząc, natych

tychmiást powstáł, do szafy przystąpił, i onę z niéy wyiął, kto mówię, pytám się nogi iego spoczywaiącé wprzód ruszył? czyli xiążka żądaná, czy co innégo z niéy wypływaiącégo i do siebie wabiącégo? czy nerwy i włokna? ale od kogo té poruszoné bywaią? czy od płynności swoiéy lub duchów, do muskułów wpádaiących i cisnących się? ale kto té, albo tamtę wzruszá i popychá? czy krew z sobą przynosi? czy sercé otwiéraiącé się i zamykaiącé śle? ale co takowégo otwiéraniá się i zamykaniá iest przyczyną? czy myślénié duszy? ale to do mechanizmu náymniéy nie náleży, ani téż żádnégo z nim nié má związku i spółeczéństwa.

I tocto iest samo myślénié, które nás w wątpliwość wpráwiá i głowy zawrácá: o którém zagádka iest, kto go poruszá i niby budzi. Oto!... zawiłości sęk.

Jakóż rzecz prάwdziwá iest: iż gdy siedziáł ów człowiek, wszystkié machiny zostawały w nim części stałé i płynné, wolno przebiegały duchy, krew w koło krążyłá, sercé się ruszało, słowém: cały pogotowiu był mechanizm, człowiek iednak tén ani się podnosił, ani do chodu miáł.

Jeśli drugié, toiest iakośmy rzekli, co

co innégo, prócz wszystkiégo tego, cośmy tu i w ogólności, i w szczególności przytoczyli? inná się nie nawiiá przyczyna, iak tylko dusza; chcącá wstać, do szafy iśdź, i xiążkę z niéy wziąść: i na téncito koniec wzruszá narzędzia swoié czyli różnoskłádné części (e), z których się skłádá ciała naszégo machina, duszy zawsze rozkazóm powolná. Doręczny przywiodłém przykłád, ważnieyszych nierównie ciekawému zdrowá udzieli Filozofiia.

Przyznáymyż więc z Wiérszopisém, że náypiérwszém w ciele ludzkiém ruchu ożywiaiącégo źrzódłém i przyczyną, iest duch, a duch rozumuiący czyli dusza:

Duch żyie we wnętrznościach, duch członki czy dusza,
Całéy machiny naszéy, kiedy chce to wzruszá.

Spiritus intus alit, totamque infusa per artus
Mens agitat molem.

I lubo náyistotnieyszą i náypiérwszą, iakośmy to dopiéro rzekli, ruchu wspomnionégo przyczyną iest dusza, przypuścić iednak do spółeczéństwa czyli pomocy możná inną *instrumentalną* pospolicie zwaną, siłę toiest nerwową, lubli téż sok

(e) Części różnoskłádné, czyli, iak mówimy organiczné, iá tu nazywám té, które się z jnnych różnych skłádać zwykły części, iakoto n. p. muskuł z włokién, błonek, ścięgién, i wielorakiégo naczyń gatunku.

sok iakiś nerwowy: któráto siła, tak w ciele ludzkiém włokiénka nerwów wzruszá, iak n.p. sprężyna w zegarku naciągnionym kółka.

Lecz gdy dowodzimy, co nerwy, czyli, iak pospolicie mówić zwykliśmy, żyły suché ruchowi udzielaią, oświádczámy się zaráz z tém: iż dalecy iesteśmy od owégoto wielu Autorów mniémaniá, którzy nazbyt nerwóm sprzyiaiąc, wszelki muskułów ruch, od władzy nad nerwami duszy tłumaczą, lepiéy bowiém, idąc i za natury śladami, i za radą wielkiégo za dni naszych Fizyologa *ab* Haller, uczynimy, że żádnégo od duszy w ciele naszém pochodzącégo ruchu nie uznámy, prócz owégo; który, iakośmyto iuż wyżéy pod odsyłáczém (a) namiénili, wola nasza działa: toiest rozmyślnégo. Naturalny albowiém ruch, dopóty w ciele naszém, ráz od Náywyższéy Opatrzności ustanowiony trwá, dopóki związek, między zaczątkami nerwów i włokiénkami muskułowatémi, iest nieprzerwany; naturalny mówię, gdyż, skoro nerwy téż, mimo woli, że tak rzekę natury, w téy lub owéy ciała naszégo części, bądźto z przyczyn choroby rozmaité niecących, bądź nieforemnégo w dyecie porządku, rozdrážnioné zostaną, kurcze w muskułach

łach mimo naturalné czyli choroby, któré konwulsyami zowimy, okazywać zwykły.

Co gdy tak się dzieie, chrońmyż się więc tego wszystkiégo, coby mogło i siłę nerwową, i stałé inné, iako i płynné części, krew i soki od niéy się oddzielaiącé, a do różnych życiá obyczaynégo użytków i potrzéb służącé, nadwerężać i niszczyć. Zachowáymy i sami, i innych zachęcáymy do dyety, przy któréy pomocy, krew się w nieiakiéy równości i niby srzódwádze utrzymuie. O któréyto dyecie Santory, sławny ów we Włoszech Lékarz pisząc (*Sect: 5. Aphor: 34.*) mówi: ,,iż kto się przyuczył, ilé każdégo dnia pokármu má brać, tén życié i zdrowié, w poźné utrzymać może lata.,, Co Ludwik Kornary, o którym Lessyusz, iako téż i sám Lessyusz zachowuiąc, długié, mdłé aczkolwiek maiąc ciała, życié wiedli. Jakóż powszechné dość u Łacinników przysłowié iest: *Modicum cibi, Medicus sibi.* Lecz o tém, więcéy potém; toiest niżéy pod Rozdziałém IV. Części téy I. Teráz o stanie zdrowiá mówić zaczniymy.

---

§. II.

§. II.

O Stanie zdrowiá.

3.

Że zdrowié człowieka skarbém iest nieoszacowanym, z samégoto Horacego Listu 12. Xięgi I. poznać można:

Ieśli brzuch, bok twóy zdrowy i nogi, nic zgoła;
Król ci z swych bogáctw przydadź droższégo nie zdoła.
Si ventri bene, si lateri est, pedibusque tuis, nil
Divitiae poterunt regales addere majus.

Lub z następuiącéy Jana Kochanowskiego Piosńki:

Szlachetné zdrowié, Nikt się nie dowié,
Jako smakuiesz,
Aż się zepsuiesz.
Tam człowiek prawie, Widzi na iawie,
I sám to powié,
Że nic nad zdrowié.

Któréto zdrowié Demokryt zwáżywszy, zwykł nazywać iedyną burzliwégo żyćiá tego pociechą, i náywyższém na ziémi po Bogu dobrém, którégo (iak mówi), od Lékarzów żądámy i wymagámy, nie wiedząc, że moc utrzymaniá iego od nás samych zależy, gdybyśmy w życiu porządek, iak się náleży zachowywali, i na bezwzględné go narazy nie wydawali.

Jakóż

Jakóż roztropnégo iest, náyszlachetnieyszy tén skárb wszelkiémi, ilé bydź może, przestrzegać i bronić sposobami, niżeli utracony z wielką potém prácą i niebezpieczéństwém odzyskiwać.

Zakładaią zaś Filozofowie zdrowié toż, na ciała doskonałościach, Galen, częścią na pewném soków umiarkowaniu, częścią na porządném czynności tak stałych, iako i płynnych ciała części odbywaniu, náyczęściéy na dokładnym części tychże utworze i stósunku.

Náypoźnieysi zaś Lêkarze, zasadą zdrowiá bydź rozumieią rzeczy té, któré się w ciele naszém znáyduią, iakoto: części wewnętrzné powinnym ułożoné trybém, i ruch przyzwoity w szczególności każdá swóy maiące, z doskonałém oráz części poiedynczych czyli iednostaynych ukształtcéniém, zdatném i zdólném do funkcyy różnoskłádnych części; któryto różnoskłádnych części utwór, częścią na winnéy części tychże liczbie, częścią na przystoynéy wielkości, częścią na przyzwoitém ułożéniu, częścią na okazałéy postawie czyli kształtcie i tęgości, tak naczyń iako też ścieków, częścią na zgodliwym związku zakłádaią i utrzymuią. Przez tęgość zaś czyli *ton*, rozumieią powinną moc i stałość náymnieyszych włókie-

kiének błonką okrywaiącą (é), wszędzie a wszędzie pokrytych i pospáianych, któréto włokiénka, ieżeli mocné, ciągłé i wza-

(é) Błonka okrywaiącá, iestto utwór zbyt sprężysty, płaski, biały, na wszystkié się strony rozciągaiący, a náymnieyszé by téż cząsteczki ciała otáczaiący. Trzy przeto té dopiéro wzmiankowané części, a ciała naszégo skłádaiącé siły, siła toiest nerwowá, tkliwość włokienek, i sprężystość błonki otáczaiącéy, ieżeli od przyzwoitych włádz, do czynności czyli dziáłáń swoich, w tym lub owym odbywać się maiących czasie, mile i z wszélką powolnością wezwané lub zachęcané zostaną; życie naszé, w poźné lát zapędy utrzymywać nie zaniedbaią: Inaczéy, ieżeli té iakimkolwiek bądź sposobém, bezwzględnym zwłászcza, nadwerężoné zostaną, nie tylko słabości tych lub owych nás nabáwią; ale téż oráz chorób nudnych, częstokroć zaráźliwych, i samą tylko śmiercią uléczonych.

Przez tkliwość zaś, rozumieć się tu má moc owa, za któréy zrządzéniém, włokiénka muskułowaté zdatnym dotknięté bodzcém, tuż odpowiadaią, i dopóty odpowiadać nie przestaią, dopókiby albo tkliwość wzmiankowaná trwała, alboli téż przyległych części rozdrażnioné siły, odzywać się nie przestawały. Ażeby zaś tkliwość ta, ciągłą iednakowo bydź mogła, potrzeba na *sámprzód*, by bodzieć równał się odporowi: *Powtóré*, by do wskrzészaniá nowéy coráz tkliwości, nowá zawsze przyzwoitégo bodzca przytomność się znáydowała.

Wiedzieć atoli potrzeba, iż tkliwość ta, nie zawsze się ciągłą iednakowo, i statecznie trwałą okazywać zwykłá, czasém bowiém cáłkiém niby ustawać zdaie się; i znowu w kilka potém minut tuż iest: a to podług różnégo włokiének muskułowatych utworu i przymiotu. Sám nawet muskuł, z nieustannégo tkliwości odpowiadaniá, znacznie téż traci tkliwość. Muskuł nazbyt lub długo rozciognionym, albo przytłu-

wzaiém pomiędzy sobą arcy dobrze i przyzwoicie spoioné będą, a oráz chwálebnym, łagodnym, i przyzwoitym; słowém: zdrowym i użytecznym ilości sokiém, zasilané i wspiérané zostaną, za nadéyściém potém rządnégo ruchu, soki się w ciele potrzebné i zdrowé zatrzymuią, zbytné zaś i szkodliwé z niego ustępuią.

Z tego tedy, cośmy tu dotąd w krótkości o stanie zdrowiá przywiedli, łatwo zdaie mi się w myśli możnáby sobie iuż, całégo tegoż zdrowiá obráz dalszy wystáwić, i w niego się dobrze wpatrzywszy; lepiéy się i stateczniéy w nim odtąd zakochać; a zakocháwszy, wszelkiémi ilé bydź może sposobami, nadarzaiących nám się w życiu tych unikać okoliczności, któréby iému szkodzić, a częstokroć śmiertelnémi chorobami grozić mogły: ilé że nás do tego, nie tylko samo wrodzoné natury prawo zachęcá; ale téż oráz i głos wewnętrzny rozumu wiedzie i zniewálá.

tłumionym będąc, zwolna coráz, w nietkórych tkliwości przyzwoitych ustaie stopniach, tak dalece: iż zupełnie potém z niéy ogołoconym bywá. Muskuł na reszcie, w długiéy zostaiący przestworności, znacznie na tkliwości szkoduie. Różność i odmiana wieku, płci, temperaméntu, tkliwości także czynność różną i odmiénną niécić zwykła. Niemowlęta bowiém, dzieci, młodzi ludzie, a nadewszystko niewiasty, tkliwszémi nierównie bywaią, niż doyrzali lub starcy.

ROZDZIÁŁ II.

O SKŁADZIE czyli BUDOWIE CIAŁA.

§ I.

O skelecie (f)

4.

Miłość prâwdziwą własnégo zdrowiá i życiá tén tylko mieć zdaie się, kto budowę ciała swégo albo iuż zná, albo przynáymniéy, iakiéś iéy utworu wyrazy, w myśli sobie knuie i układá, by tę, na przeciw tylu nieprzyiaznym wystáwioną natarczywościóm i razóm, zdrową mógł bronić i ocálać, chorą zaś posiłkować, i do piérwszych, z których wypádłá karbów, lub sám przez się, lubli téż za pomocą i radą biegłégo Lékarza (któremu wiernie łono swych boleści opisać i odkryć umié), naprowádzać.

Od náypiérwszéy więc budowy téy zasady, *skeletu* toiest, czyli składu kości smutnégo wpráwdzie, i na samo zblizka lub zdala, słabéy zwłászcza duszy, weyzrzénié okro-

(f) *Skelet*, iest kości ciała całégo zbiór i sztuczné na swoiém mieyscu ułożénié. Ułożénié zaś takowé kości, może bydź albo naturalné, albo sztuczné. *Naturalné*, kiedy ze świéżych, niegotowanych, ani na słońcu bielonych; lecz tylko z ciała wszelkiégo i błon zręcznie obranych kości, powstaie *skelet*, *sztuczny* zaś, przeciwnym mowiąc sposobém.

okropnégo widoku; z wszelkiéy wprzód zręcznie powierzchownéy i wewnętrznéy (po wyyściu iuż ducha owégo náylepiéy rozumuiącégo), ogołoconégo ozdoby, Rozdziáł tén rozpoczniymy, który Anatomiiá (g) dzieli, na głowę, tułów, i ciała odnogi.

Głowa kościoskładu, dwie obéymuie części, czaszkę toiest, i twárz. Czaszką, tárczą niby czyli szyszákiém mózg się okrywá, który w samym tylko człowieku okrągłym bywá. Ta, na ośm kości dzielić się zwykła: toiest na kość czoła, na dwie kości wiérzchgłowy zwané, czyli przód głowy, słowém: ciémię, na tył głowy, na skroniowé kości, na kość, którą klinupodobną, i kość, którą situpodobną nazywaią.

Kość czoła, zewnętrzną łysiny część, i wyższą twárzy, którą obliczém zowimy zamyká. Kości przodu głowy, spoioné przez szew nazwany strzałowy, okrywaią wiérzch głowy, i náypoźniéy pomiędzy innémi twardnieią; a ponieważ tuż pod niémi leży mózg, rany przeto przodu głowy, częstokroć śmiertelnémi bywaią. Kość tyłu

(g) *Anatomiiá* iest ciała ludzkiégo porządné rozbiéranié, przez które, części ciała tegoż utwór, postać, skład, spoiénié czyli łączénié się, odmiana, mieyscé, i t. d. daie się widzieć.

tyłu głowy, całą prawie tylną iéy część zastępuie. Kości skroniowé, uszóm przyległé są. Kość klinupodobná mieści się w srzedniéy zasadzie głowy, inném na podobiéństwo przyciesi służąc. Kość situpodobná, na kształt sita dziurkowatégo lub gębki, napełniá wydrożałość nozdrzy.

Twárz skłádá się z dwoch náyznakomitszych kości, z szczęki toiest wyższéy i niższéy. Wyższá nieruchawą, niższá zaś ruchawą iest, by do żuciá pokármów częścią, częścią do mowy powolną bydź mogła. Jak w téy tak w tamtéy, zęby umieszczoné są: z których cztéry srzednié, nacinaiącémi się zowią, ponieważ té, niby kraią potrawy, za niémi tuż dwa z téy i z owéy następuią strony kłami, dlá kończatości i twardości nazwané: iż czego tamté pokraiać nié mogą, té szarpią i rwą. Reszta, trzonowémi się czyli młyńskiémi nazywá, od kształtu i czynności; ponieważ iako młyńskié kamiénie ziarna zboża, tak té potrawy trą i mielą. W ogólności zaś rachuiąc, w twárzy ludźkiéy dobrze utworzonéy, zębów się więcéy nie znáyduie iak 32, i z témi oráz, które zębami mądrości mianuią, i które dopiéro około 30 roku lub nieco poźniéy wychodzą: bywaią atoli niektóré osoby, któré mniéy, rzadko więcéy tych miéwaią.

Tułów

Tułów, drugá część *skeletu*, z sześciu przednieyszych skłádá się kości, z paciérza toiest, z żeber, kości bezimiénnéy, z mostku, oboyczyków i łopatek.

Paciérz, zowié się kość owa, którá z różnych większych wyraźnie powiązanych kości, od czaszki począwszy do kości aż bezimiénnéy wybiégá, i drdzéniá siedliskiém iest, tak właśnie, iak czaszka lub trupia głowa mózgu. Prócz tego, cała ta kość paciérzowá, pomnożoná iest wielą po bokach mocnémi kośćmi, które się paciérzém grzbietu czyli raczéy zwrotu nazywaią, ponieważ za ich zrządzéniém, dziwnie się na wszystkié strony ciało obrácá. Do niéy także należą kości tyłu szyi czyli karku, grzbietu, lędźwi, i kość, którą my Polacy kuprzastą czyli kuprową nazywámy, dáwni zaś Anatomicy świętą dlá tego: że między kośćmi paciérza náywiększą iest: święté bowiém i náywiększé u dáwnych iedno znaczyło.

Zebra iedné są większé, drugié mnieyszé. Tamté mocnieyszémi będąc, i od paciérza do mostku się ciągnąc, obręcz niby robią, té zaś słabszémi i krótszémi, nie dopełniaią tak, iak tamté obręczy; lecz w srzodku wyrwę niby, czyli przerwę zostáwiaią: a to nie bez przezornégo natury

tury sporządzéniá; żebra bowiém większé mocnieyszémi będąc, nie tylko błon piersiowych, płuc, serca; ale też i innych ciała naszégo utworów tu się znáyduiących lepiéy bronią, krótszé zaś słabszé, i przerwę w srzodku maiącé, wątrobie, śledzionie, przestronnieyszégo mieysca udzielaią, żołądkowi zaś pokármów zbyt chciwému wygodę czynią: nadto, żebra ku grzbietowi coráz wąższémi, silnieyszêmi i okrągleyszémi są, ku piersióm zaś chrząstkowatszémi i płaścieyszémi, by tym sposobém, nadarzaiącym się złamáń przypádkóm opiérały się częścią, częścią też płucóm ráz się podnoszącym, drugi ráz opádaiącym powolnémi były: większych siédm pár, mnieyszych pięć się rachuie.

Kość mostkowá, do żeber się z przodu przyczépiá, i na chrząstce się mieczykowatéy zwanéy, końcém samym wspiérá: wyżéy zaś dwie kości podaiąc, oboyczyki robi tak nazwané, ponieważ té, na kształt klámr ciesielskich, ramiona z mostkiém obéymuią i wiążą. Z tyłu są łopatki tak rzeczoné, gdyż iakoby dwie łopaty, żeber spoiénié utrzymuią.

Kość na reszcie bezimiénná, iest niby zasadą całégo tułowu, ponieważ przy iéy spoczynku, całé się ciało ruchá. Ta, na trzy dzieli się części: toiest na kość biodrową,

drową, na kość siedzéniá, i kość krokową, którá u niewiast szérszą zazwyczáy bywá, niż u mężczyzn, osobliwie kość krokowá, aby tym sposobém przestronność i kąt, między kością krokową i siedzéniá, większą urobiły; względém toiest wygodnieyszégo płodu, pod czas ciąży noszéniá, i łatwieyszégo się w rodzéniu onégo pozbyciá.

Odnogami ciała zowią się ręce i nogi. Ręce dzielą się na ramię, łokieć, i na końce rąk. W ramiéniu kość iedna iest, w łokciu dwie, w końcach kilka, z których początek dłoni, dłoń, i palce się składaią.

Noga má udo, golénié, i końce nóg. Kość udowá iedna iest, od biodrowégo toiest stawu, aż do kolana, w goléniu dwie, resztę nogi ogranicza pięta, stopa, i palce.

Prócz tych kości, sám tylko człowiek, na przodzie kolana, posiádá kość obszérną, okrągłą i wypukłą, iabłkiém albo raczéy krążkiém nazwaną, którá się z goléniá puklastością, przy posrzednictwie ogrubnéy związki łączy: by tym sposobém, zwichniéniá w stawie uda z goléniém nie dopuszczała.

Przydać tu także potrzeba i owé kosteczki, które na kształt ziarn ziela *sesamu* będąc, *sesamoicznémi* się zowią. Tych Rawiusz

wiusz 10, Heister 16, inni mniéy, rzadko więcéy liczą, a to podług odmiany liczby, z nieiednakowégo, kosteczek tychże wynalázku pochodzącéy; któréto kosteczki, innéy coráz a innéy wielkości i kształtu, náyczęściéy się pomiędzy wielkiémi rąk i nóg palcami okazywać zwykły, osobliwie w srzednim i podeszłym ludzi wieku. Dané zaś od natury dlá tego są: by muskułóm, na podobieństwo krążków u blochu, służyć częścią mogły, i siłę ich powiększały, częścią, by stawy umácniały, i od wywichnieniá czyli wybiciá oné broniły.

I tacto kości, dotąd tu w ogólności obrachowanych rożność, podług tego lub owégo użytku, nieiednakowégo iest onychżc przyczyną składu: mnieyszé bowiém są twardszé, by łatwo złamaniu nie podlégały: większé wydrożałé, by nadto uciążliwémi nie były: iedné zawsze prawie rosną, iakoto zęby; dlá nieustannégo ich wzaiém tarciá się: drugié nigdy, iakoto ucha kosteczki, by słuch się nie-miénił. Krótko powiém: iléto użytku, z nieiednakowégo u rąk palców ułożéniá czyli ukształtcéniá miéć możémy? łącząc ié lub rozłączaiąc, zginaiąc lub prostuiąc, w pięść układaiąc lub wyciągaiąc, i tysiącznémi sposobami iużto w tę, iuż w owę

wę stronę onémi robiąc, alboli téż do obięciá tego lub owégo ciała, téy lub owéy wielkości, kształtu będącégo, oné ráz składaiąc, drugi ráz rozkładaiąc, tak dalece: że samé ręce, nazwać możná narzędziém kunsztów powszechném, i narzędziém narzędzi, samému człeku, iako náyrostropnieyszému stworzéniu przyzwoitém. Co Galen uważaiąc, w Xiędze 1. Rozdziele 13. i w Xiędze 2. Rozdziele 5. mówi: " że tému, który natury dzieł ,, ściślé dochodzi, sama ręka zadośćby ,, uczynić powinná, po anotomicznému od ,, niego ieszcze nie widziana."

Na reszcie, wiedzieć i to nie zawadzi, że dołki owé, które w łączéniu się kości z kością postrzégámy, i które stawém nazywámy, utrzymuią wilgoć pewną śliską, z gruczółków tu się znáyduiących wydobywaiącą, by ta tym sposobém ruch łatwy kościóm iednała. Prócz użytku atoli tego, ieżeli się dołki takowé czyli wydrożałości, zewnątrz kości, głębiéy coráz a głębiéy, lub wewnątrz znáyduią, té, albo szpik w sobie zwany, osobliwie większé, maią, alboli téż sok szpikowi podobny przyrumiany; osobliwie mnieyszé.

Kości zaś z kością łączénié się czyli stawów składanié, bydź może, albo oczywisté i z ruchém znakomitym, iakowé iest

iest w ramiéniu, rękach, udzie, nodze, i t. d, albo nieoczywisté i z ruchém ciémnym, iakowé bywá w początku dłoni lub téż w saméy dłoni, i t. d. gdzie także należy i szew ów czaszki głowy, koronie, strzale, lub tróykątowi równoramiénnému podobny: albo na reszcie zrosłé, którém się kość z kością mimo ruchu ztyká, iakoto n. p. kości głowy, nosa, zębów, podniebiéniá, i t. d: i takowé ztykanié się kości, bezposrzednicze zowié się, z posrzednictwém zaś, kiedy się albo chrząstka lub związka, czyli ścięgaczka; albo mięso między kośćmi znáyduie.

I lubo czuciá wszystkié kości nié maią, okryté atoli czyli obleczoné są błonką (podług P. Heistera mniémaniá), zbyt czułą, kołokostną zwaną. Co o téy błonce, iako téż i o innych mówią i trzymaią dzisieysi Anatomicy, odsyłacz (h) ułatwi: ostatnié zaś karty dzieła ninieyszégo, liczbę onych wyszczególnią i opiszą.

§ II.

(h) Błonka kołokostná nazywá się ta, która kości, niektóré tylko wyiąwszy, iakoto n. p. zęby, okrywá. O błonce téy, iako téż i o innych wszystkich a wszystkich, i ścięgnach nawet, zdanié témi czasy Fyzyologów iest, iż té wcale nietkliwémi są, i ieżeli się kiedy, w niektórych na zwiérzętach czynionych doświádczéniach, tkliwémi okazywały, to szczególnie pochodziło, albo ze sposobu doświádczéń niepewnégo, albo z przyczyny nerwów, przez tę błonkę lub mimo téy, ciągnących się lub przechodzących. Co i tak się dziać zwykło.

§. II.

O dziále wyższéy części ciała, czyli szeregu piérwszym.

5.

Wystáwiwszy i opisáwszy ilé bydź mogło náykrócéy, Czytelnikowi naszému kościoskładu obráz, iuż teráz przystąpmy śmieléy nieco, niż piérwéy, do budowy wewnętrznéy ciała naszégo, toiest części różnoskłádnych i niby domowégo sprzętu, którégo, iakośmy pod liczbą 2. namiénili, Panią iest dusza.

Budowie téy naszéy, od dáwnych a dáwnych iuż czasów, Lékarze trzy głównieyszé działy czyli szeregi wyznaczyli, szereg toiest zwiérzecy, szereg ożywiaiący, i szereg przyrodzony. Zwiérzęcy obéymuié té części, które się wewnątrz głowy znáyduią, Ożywiaiący, które w piersiach, Przyrodzony, które w brzuchu.

Zwiérzęcy przeto szereg będzie ów, od którégo ruch i zmysły zwiérzęcé wewnętrzné czyli czucie, do następnych ciała naszégo członków ciągnie się, gdzie dusza nad podległémi sobie częściami, potęgę swoię i moc tak okazuie, iak n. p. słońcé wschodzącé na nasz ziémiopłáz. A że głowa pomiénionégo szeregu iest niby

by

by stanowiskiém, o niéy więc w paragrafie tymtu mówić na sámprzód będziémy; od mózgu poczynaiąc, potém do oczów, uszów, ięzyka, nozdrzy, nerwów (pięciu zewnętrznym właściwie zmysłóm, toiest widzéniu, słuchowi, smakowi, powonićniu, i dotykaniu nadanych), zwolna coráz postępować będziémy. I tak

1. Co się tycze mózgu, który duchów owych zwiérzęcych nibyto iest składém, a od Platona Bozkim członkiém, Demokryta duszy stróżém, Homera niebém nazwany, maſsa iest czyli gęstość zewnątrz popielato-łubkowatá, wewnątrz zaś biáłodrdzénistá; takiéy w człowieku wielkości, iaká w żádném a w żádném zwiérzęciu, by téż náywiększém (słonia wyiąwszy), w wole n. p. lub koniu nie znáyduie się.

Tę Anatomicy dzielą na mózg wielki, mózg mały czyli móżdzek, i obzdłużny drdzéń: całą zaś pomiénioną mózgu maſsę (drógi niby i szacowny człowieka skárb), dwie otáczaią błonki, które iedni błonkami nadmózgowémi, drudzy matkami nazywaią: dwóm tym poźnieysi Anatomicy, trzecią przydaią paięczną nazwaną dlá tego: że iest podobną paiąka siatce.

Piérwszá z tych, bliżéy mózgu będącá, ciéniuchná i miękká, nazywá się pobożną matką, drugá zaś ogrubnieyszá nieco,

co, twardą czyli uporną matką; uporná, by broniła, pobożná, by pielęgnowała.

Ta, uporná toiest, zasady czaszki czyli iéy sklepiéniá silnie się uczépiwszy, i ponad ciéniuchną paięczną rozpostarłszy się błonką, cały mózg okrywá, w którégo srzodku łono, zatoki na kształt, otwiérá, i tym sposobém całą onégo wielkość, na dwa niby półkola czyli półsferza, prawé toiest i lewé dzieli; a to przy posrzednictwie istoty nieiakiéy przyiądrznieyszéy nieco, sierpa lub kosy podobiéństwo okazuiącéy, srzodmózgową błoną nazwanéy.

Pobożná téż matka, upornéy podległą będąc, nie tylko, że cały pomiéniony mózg otáczá, ale nad to, tak go ściśle obéymuié: iż arcy trudno, i to nie bez iakowégoś naruszéniá, może bydź od niego odłączoná. Otáczá go zaś na kształt siéci, z spletaniny naczyń krew w sobie utrzymuiących, urobionéy, *chórową* z Grecka od choru iakoby nazwanéy dlá tego: iż iéy rozporządzénié naczyń, podobné iest rozporządzéniu muzycznych instruméntów kapeli iakowéy na chórze.

Wyżéy namiéniliśmy: że część wewnętrzná mózgu cale iest biáłá, zewnętrzná zaś popielatá, która w głębokie zapuściwszy się kręty, na dwie niby twierdze dzieli się, maiącé tuż pod sobą sklép czyli

li ciało otrętwiałé, białé, tróygraniasté i przyiądrznieyszé; dwa wzwyż pomiénioné półkola, włoknami poprzecznémi wstrzymuiącé i łączącé, w którémto mieyscu LANCYZY i inni, tron dlá duszy myślącéy wystáwili tak, iak KARTEZYUSZ w gruczółku sławnym owym, sosny sadzonéy nasiéniu podobnym, *pinelowym* nazwanym.

Pomiędzy częściami témi, dwie się znakomitszé ukrywaią iamki czyli komórki, przepiérzéniém przezroczystém, ciéniuchną toiest błonką, na podobiéństwo ściany rozdzieloné, które, iedni duchów zwiérzęcych schronięniém bydź mniémaią, drudzy wyziéwów mózgu, inni, a ci náypoźnieysi Przyrodzéniámówni (i) tłumacze, składém czyli stekiém wilgoci serwatce podobnéy, tu się ode krwi oddzielaiącéy. Od którychto iamek, ciągną się potém dwa mieysca nabrzmiałé niby, łożami nerwów wzrokowych nazwané, między którémi, niektóré części mózgu wzno-

(i) Przyrodzéniá-mówniá (*Physiologia*), iest nauka, którá uczy nás, iak się poznawać powinno ułożénié ciała naszégo zdrowé, we wszystkich swoich częściach; budowa iego, względém stałych i płynnych części; podaiąc oráz prawidła, podług których części téż wzaiém z sobą walczą, iakié z odbywaniá powinności swoich skutki działaią, i na iaki użytek utworzoné są, aby tym sposobém rozporządzénié ciała naszégo i zdrowié iego, mogło bydź ocáloné i zachowané.

wznosząc się, pagórki niby okrągławé dwa większé i cztéry mnieyszé czynią, gdzie téż i ów gruczołek *pinelowy* znáyduie się, z którégo dusza, podług KARTEZYUSZA ułożéń, niby z maiestatu, podległym sobie członkóm rozkazuie i niémi rządzi.

Od mózgu wielkiégo idźmy do małégo, który Anatomicy na dwa także półkola dzielą, i którégo treść czyli istota iest taż sama, co i mózgu wielkiégo, łubkowatszá atoli nieco, i sześć razy prawie mnieyszá od większégo: mieyscé má wtyle głowy, dwiéma niby rowami opasané. Mózg tén mały czyli móżdzek, z niezliczonych prawie krążéń, kułek, i niby blaszek złożony iest i ułożony, lepszym nierównie porządkiém, niż wielki, wewnątrz gałązki i krzewki, miłém arcy i przyiemném widowiskiém okazuiąc.

Drdzéń obzdłużny, srzodkiém przez mózg i móżdzek ciągnący się, lubo cząstką mózgu całégo iest, tén atoli przyiądrznieyszym będąc, i za zasadę niby pomiénionému mózgu tak małému, iako i wielkiému służąc, bierze się iuż tém samém, za trzecią część pryncypalnieyszą całéy massy. A ponieważ obzdłużny tén drdzéń, dzieli pobożná matka na prawą i lewą stronę, stąd wnoszą niektórzy Anatomicy iakoto MORGANI, ab HALLER i inni,

że

że apoplexyą lub paraliżém może bydź bok iedén dotknięty, a drugi nie. Podług zaś P. Keilla anatomicznégo Zbioru, nieczynność mózgu zastąpioná.

Drdzéniá obzdłużnégo tego, cząstką iest drdzéń ów paciérzowy, który od móżdzku się począwszy, do kości aż kuprzastéy, pomiędzy zwrotami wybiegá. Z cząstki téy, pár 32 nerwów (podług P. Heistera i innych rachuby), wychodzi, 9 zaś pár z drdzéniá obzdłużnégo.

Na reszcie, użytku mózgu, móżdzku, drdzéniá obzdłużnégo i paciérzowégo co się tycze, tén zależy w powszechności na tém, by płynność iakowáś nerwową zwaná, ode krwi w arteryach krążącéy, w poniénionych dopiéro częściach, czyli raczéy w ich istocie popielato-łubkowatéy i białodrdzénistéy odłączała się; a potém niteczkami nerwów, po wszystkich ciała naszégo utworach, rozszedłszy się, onym tym sposobém, siłę nerwową ráz wráz odwilżaiąc, do czuciá i ruchu przyczyną była. Ponieważ zaś bardzo się wielé części w mózgu, móżdzku, i obzdłużnym drdzéniu znáyduie, którym szczególnieyszégo użytku, żádén dotąd z Lékarzów roztropnych, pewnie naznáczyć nié mógł; przeto i my, w ślady tychto wstępuiąc Mężów, chętnie się przyznaiémy, że tego, co nie-

niektórzy górnomyślni Filozofowie o duszy, czyli duchu owym rozumuiącym, i w téy lub owéy części mózgu siedzącym i rozkazuiącym; lubli téż, tu myślącym, ówdzie rozumuiącym, gdzie indziéy pamięć posiádaiącym, udaią, piszą, i słowami zdobią, wcale nie póymuiémy.

Pomimo wszakże wyznaniá tego, pewnością nieomylną ieſt: że przyrodzénié, náymnieyszégo by téż ciała naszégo włókiénka, bez przyczyny i użytku iakowégoś nie urobiło. I gdyby nám, dáymyto, dozwolono było, szczególny i náyistotnieyszy użytek, każdéy zosobna mózgu cząstki oznaczyć, tedybyśmy podobno i na ów czas ieszcze, czynności duszy, myśléniá, pamięci, rozumowaniá, i t. d. po mechanicznému (iak mówią), zaledwie dochodzić, wyszczególniać, i z nich się tłumaczyć potráfili.

2. Oko, część drugá świata zwiérzęcégo, náyszczególnieyszém i náyszlachetnieyszém wzroku ieſt narzędziém, słońcé niby, w małym tym świecie (j), dnia sędzią polubownym i prádziwym.

Utwór iego, kuli podobnym iest, z przo-

 du

(j) Świetém małym Filozofowie dáwni nazwali człowieka dlá tego: iż utwory ciała iego, podobné są utworóm, na wielkim się świecie znáyduiącym. I tak oczy, podobné są gwiazdóm, sercé źrzódłowi, żyły krzewóm, ręce i nogi, drzewa odnogóm, i t. d.

du iednak co nieco puklastszym, czyli wydatnieyszym, pięcioma błonkami, albo, iak niektórzy chcą, trzéma okrywaiący się, tyléż oráz wilgoci w łonie swém ukrywaiący.

Błonka piérwszá iego, zowié się rogową, która przezroczystością swoią, twardością i farbą, ciénką blaszkę rogową, któréy podczas do latarń używámy, wyráżá.

Drugá sklerotyczná, zbyt grubá, którá téż samé, co i rogowá má zaczątki, bo iak tamta, tak i ta, uporney matki płodém iest: różni się atoli od piérwszéy białą nieiako błonką, którá ią zasłániá, i którą przyrosłą zowią; częścią, by oku okrasą czyli ozdobą bydź mogła, częścią, by iego obrotowi dopomágała.

Trzeciá iest iagodna, tak rzeczoná, ponieważ iagody téy lub owéy farbę czyli kolor okazuie, aczkolwiek ta w ludziach, różnégo zmiészanégo może bydź koloru, iakoto u niektórych modrobladégo, i t. d. Błoneczka ta w srzodku má dziurkę, którą zrzénicą nazywámy, i na około któréy kółko daie się widzieć, tęczą zwané, z naczynek náysubtelnieyszych utkané, i ciągiém kubrwistym określoné, któryto ciąg, kryształowá wilgoć otácza, i onę w równéy wádze, niby utrzymuie.

Czwártá ieſt *chórowá*, sklerotycznéy przy-

przyległá, któréy powiérżchowność, wydrożała iest, gładká, ciénká, i miękká, miłém oko czérnidłém ćmiącá; i która przez wilgoć kryształową przebiiaiąc się, postrzégana bywá od tych, którzy się w zrzénicę dobrze wpatruią. Obiedwie té znowu, iagodná toiest i chórowá błonka, od iednéy matki pobożnéy, ród swóy biorą: przedsobná atoli téy część, iagodną się nazywá, tylná zaś chórową.

Piątá na reszcie iest siatkowá błonka, ze wszystkich wspomnionych náydelikatnieyszá, z białéy istoty nerwu wzrokowégo, na samém iuż dnie oka, powstaiącá i zostaiącá. Ta, w oka wewnętrznégo kómórce, na kształt subtelnégo arcy rąbku rozciągnioná, światłość i obrazy, przez zrzénice zapuszczoné i wpuszczoné odbiérá, i przedmiotowé wizerunki, na sobie wypiętnowané, tym właśnie sposobém wystáwiá, którym ciémnica (*camera obscura*).

Błonki té, rzéki niby iakowéy brzegi, trzy wilgocie wstrzymuią: piérwszá wilgoć iest wodnistá, która między rogową i ciągiém kubrwistym, tę część oka, która wypukleyszą iest, oblewá. Drugá kryształowá tak rzeczoná, ponieważ postawą swoią, kryształowi rowná się: tę, błonka arcy ciéniuchná paięczná otácza. Trzeciá ieſt szklanná, która w téy stronie, w któ-

 réy,

réy oko do kręgu się má, stoi, szkłu roztopionému podobną będąc, a oráz, arcy przezroczystą; i którá błoneczką subtelną, postać szkła maiącą, powléczoná iest.

Machina przedziwná ta zaiste, by na wszystkié strony mogła się obrácać, sześcią muskułami opatrzoná iest: wspaniałym toiest czyli pysznym, który oko podnosi, korzącym się czyli uniżonym, który zniżá, łykaiącym czyli piiącym, który piiąc co, oko do kąta nozdrzóm przyległégo przyciągá, gniéwliwym czyli niechętnym, który do przeciwnégo z obu stron kąta, oczy naszé odwodzi; náybardziéy w tén czas, gdy się bezwzględnie gniéwámy, miłostnémi dwiéma czyli kochaiącémi, które oko w koło obrácaią, z ulubioną zwłászcza bawiąc się osobą.

Wystáwiwszy przeto iuż, iak możná było náyiaśniéy i náykrócéy, oka naszégo budowę, mógłby mnie się tu teráz kto zapytać, w któréyby téżto ſtronie, i iakim sposobém, widzialné obrazy opiéraly się, i w myśli naszéy wyrážały?

Na to zapytanié, odpowiédziáłbym mu z dzisieyszémi Fizyologami, iż na błonce siatkowéy, przywiódłszy zaráz podobiéństwo owo, które między okiém i ciémnicą zachodzi, w któréyto ciémnicy obráz n. p. wieży, ku widzéniu przypatruiącym się wystáwiony iest. Gdyż co tam iest dziura, tu zrzénica, co tam szkło wypukłé, tu wilgoć kryształowá, co tam karta lub płótno, do obrazu przedmiotowéy rzeczy, téy lub owéy odbiéraniá położoné, tu błonka siatkowá do piętnowaniá.

Potém: że dusza nasza, przy posrzednictwie, bądźto duchów owych zwiérzęcych, przez siateczkę tu i owdzie, przebiegaiących i niby krążących; bądź téż siły nerwowéy, poiętną i wiadomą, téy lub owéy przedmiotowéy staie się rzeczy, to náylepiéy miarę bráć z tych możná ludzi; którym nerẃ wzrokowy, (aczby téż dáymyto, i wilgoć kryształowá nienaruszoną była, i na siateczce wzmiankowanéy, rzecz przedmiotowá piętno swoié miała), przez soki iakowé gęsté, cáłkiém zatkany iest, tym bowiém sposobém lub duchóm owym, z mózgu do oka krążącym, dróga się tamuie, i widzénié, z niedostatku onychże szwánkuie, lubli téż siła nerwowá, przytłumioną będąc, traci swą sprawność.

Tož samo má się rozumieć, i o owychto przed oczyma lataiących, i niby blizko tuż nich przebiegaiących widziadłach czyli płatkach, lub tym podobnych utworach czárnych, żółtych, ognistych, i t. d. któréto widziadła, na tén czas okázywać nám się zwykły, kiedy wilgoć czerwoná na

na przykład lub żółtáwá, serwatczaná lub wodnisto-obgęstawá, w naczynkach, na przeciwko błonki nerwowéy leżących, zastánáwiaiącá się, błonkę też, w tém lub owém zasłániá mieyscu, i tym sposobém wpádaiącé w oko promiénie zawstrzymuie.

3. Po oku następuie ucho, trzeciá świata zwiérzęcégo część. Machinę przedziwną tę także, na dwie wybornie dzielić możná części: na zewnętrzné toiest ucho, i na wewnętrzné. Zewnętrzné, z wiérzchu tuż głowy wychodzi na kształt drzwi, któréby błąkaiącé się na powietrzu tu i ówdzie dzwięki, mogły chwytać, a schwytané, przez wielé potém zakrętów i krążéń, zawsze coráz bardziéy szczupleyszé i węższé, do wewnętrznégo ucha zaciszá przypuszczać i wpuszczać.

W zewnętrzném tém uchu, uważaią Anatomicy *naprzód* krętociąg, kráy toiest okrągło zagięty, obwód ucha zdobiący. *Powtóré*, przeciwkrętociąg, czyli wypukłość chrząstkowatą, we srzodku ucha zewnętrznégo, między wiérzchnią i dólną iego częścią, tam się zaczynaiącą; gdzie się brzég zawrębiony ucha, krętociąg toiest kończy. *Potrzecié*, wydrożałość, pomiędzy dwiéma dopiéro opisanémi ucha częściami znáyduiącą się; łódką nazwaną. *Poczwárté*, podskok czyli małé wyniésiénié, na

na przodzie kraiu ucha zostaiącé; włosami u niektórych pokryté. *Popiąté*, przeciwpodskok, drugié toiest wyniésiénié, naprost przeszłému leżącé, w niższym przeciwkrętociąga końcu zostaiącé, i onému krés znaczącé. *Poszósté*, miękisz ucha, czyli część iego dólną, miękką, powolną, w dotykaniu miłą; którą niewiasty przebiwszy, swoié u niéy ozdoby, kulczykami zwané, wiészaią. *Posiódmé*, obwód czyli dziurę wielką, w środku ucha tegoż umieszczoną; cząstkami krętociągu, przeciwkrętociągu, podskoku, przeciwpodskoku obiętą, konchą nazwaną, któréy wklęsłość niby wyższá, lecz mnieyszá, czółném; niższá zaś większá, bezimiénną zowié się.

Skoro zaś na konsze, zewnętrzné ucho toż się zakończá, wewnętrzné się tuż zaráz rozpoczyná, którégo piérwszy wstęp otwiérá dziurka bystrosłuchuá: tylną zaś część iego, obéymuie bębenek, czyli koło kościsté, subtelną arcy i silną okryté błonką; tak rzeczoné, że bębna woiennégo postać okazuie.

Przezorné przyrodzénié, czyli, iak mówimy natura, cztéry niby mu stráże przydała, tylé toiest kosteczek: z których piérwszá nakowalnią, drugá młotkiém, trzeciá strzémiéniém, czwártá strzémiéniowi przyległá, krągową kością nazywá się.

Cztérém

Cztérém tym kosteczkóm Willizy urząd naznáczá tén, toiest: by zewnętrznym dzwiękiém przeięté i wzruszoné, błonkę sobie ulubioną ráz ciągleyszą, drugi ráz przestwórnieyszą czyniły: nie inaczéy; tylko iak oka zrzénica, która, podług rozmaitégo światła rażéniá i wpádaniá, iużto rozszérzać się, iuż ściskać zwykła. Którémuto mniémaniu, potakiwać nieiako zdaie się, samo nawet doświádczénié, w niektórych głuchych; którzy, dlá przestwornéy bębenka błonki, mówiących głosu poiąć i zrozumieć nié mogą; chyba gdy szelest dzwonów, lub bębnów rozruch nastąpi; a to że na tén czas, wpádaiącégo powietrza, obfitszym i silnieyszym ruchém, kosteczki nalegané, błonkę tak ciągną: iż ta do powinności swoiéy, od Náywyższéy Opatrzności sobie nadanéy, poczuwać się musi; i iéy zadosyć czynić.

Willizego atoli to zdanié, nie wszystkim się témi czasy podobá Fizyologóm. O czém niżéy. I ta także wielkiégo wcale podziwiéniá rzecz iest godná, iż gdy inné ciała ludzkiégo kości, podług téy lub owéy potrzeby i użytku rosną i wzmágaią się, té, i w chłopięciu i w starcu, iednakowémi zawsze są.

Od bębna, dróga nás prowádzi do iaskini,

skini, na któréy ściany brzegu, widać dwoie drzwiczek czyli dziur; które oknami nazywaią, i przez które, do trzeciégo ucha skrętu, czyli labiryntu idzie się. Cudowné dziéło natury! Tu ślimak na skalistéy kości, potróyną otoczony skorupą, widzieć się daie, i słuchu utworu różnoskłádnégo granica, przez tylé krążéń i wycieczek szukaná, częścią, by dzwięk wielokrotnie odbity, wyráźnieyszym okazać się mógł; częścią, by wyrazy, przez wąskié koryta, i niby łoża rzék oprowadzoné, zwolna coráz i porządnie po sobie następuiącé, pomimo niebezpieczéństwo, zawinąc i przybić do brzegu mogły.

Przydadź tu także potrzeba i trąbkę owę Eustachiego zwaną, czyli rurkę, ciénkié gęsie pióro, ledwie w się wpuścić dozwálaiącą, między labiryntém, i piérwszym wewnętrznégo ucha wstępém rozpoczynaiącą się; i aż ku podniebiéniu, do ust toiest, coráz węźéy wybiegaiącą; i tam dopiéro kończącą się: przez którąto trąbkę, niektórzy lulkę paląc, zwykli dym w ustach zatrzymany, uchém wypuszczać, z słuchu zaś ogołocéni, usta otworzywszy, lepiéy wyrazy mówiących póymować.

Teráz więc, skorośmy iuż, na prędce, iak mówią, słuchu budowę przéyrzeli, ciekawá się zagádka wszczyná, w któréy-

by

by się toiest różnoskładu tego części słuch miescił? Já pominąwszy różné różnych, bądźto Fizyologów, bądź Filozofów dáwnych zwłászcza, do ułatwiéniá téy zagádki zdaniá, sądziłbym z dzisieyszémi: iż na błonce ostatniéy ślimaka; która z rozciągnionégo słuchowégo skłádaiąc się nerwu, zmysłu tego włáściwym zdaie się bydź utworém i narzędziém. Część albowiém ta, z białéy mózgu istoty, nie tylko że pochodzi; ale téż oráz i z nerwu słuchowégo skłádá się, którytq nerw posługę duszy czyniąc, swoię okazuie iéy rzetelną w donoszéniu pilność.

Na téy więc części, niby na iakowym określonym celu, wspiérá się i zastánáwiá dzwięk: ucho bowiém zewnętrzné tén zbiérá, bębęnka błoneczka, więcéy lub mniéy od powietrza wzruszoná i ciągnioná, brzmiącym on i głośnieyszym czyni; labirynt odbiiá, zginá i miarkuie, czyli, iak mówimy, temperuie; błonka na reszcie ślimaka czyli raczéy dusza, dzwięk sobie podany póymuie i o nim sądzi.

Tym tedy sposobém, całé się słuchu odbywanié; podług toiest funkcyi każdéy zosobna, i razém wszystkich wziętych części, arcy dobrze, łatwo i wprędce wzmágá i kończy.

4. Od ucha, przyszliśmy oto do języka,

ka, czwártégo toiest zwiérzęcéy części utworu. Tén smaku siedliskiém, ludzkiégo głosu różnoskłádém, żywémi fletniami wskrzészonym będąc, iest duszy práwdziwym lub nie, tłumaczém. Ciało iego, które skórka, wielu nerwów gałązkami poprzeplátaná okrywá, miękkié iest, rzádkié, przestwórné, gębki na kształt tu i ówdzie wydrożałé, i nazbyt czasém obrotné. To, na pewnéy wspiérá się i gruntuie kości, do Y takowégo podobnéy, inaczéy dwurogatéy zwanéy; pięć pár przy sobie maiąc muskułów, tylu iakoby ruchu swégo wiernych posługaczów: dwa toiest by podnosiły, dwa by zniżały, dwa by wyciągały, dwa by cafały czyli odciągały, i dwa, któréby go ku prawéy i lewéy ręce naginały i nim kierowały.

Na tych tedy muskułach, niby na iakowych zawiasach, zawiészonym będąc język, na wszystkié się strony szybko, gotów iest obrócić: ażeby zaś za granice sobie wyznaczoné, zbytecznie czasém nie wychodził, mocną związką przytrzymanym iest, na którégo końcu, widać także sznórek niby przyrośniony, który się wędzidłém iezyka nazywá.

Lubo zaś język práwdziwém mowy iest narzędziém, bynáymniéyby atoli téy powinności nadany, zadość nie uczynił, gdy-

gdyby mu przezorné przyrodzénié, gibkiéy iednéy i powolnéy, nie przydało było chrzęstki; która rytéy, czyli raczéy chropowatéy arteryi, słowém krtaniá, do płuc zstępuiącégo; a z pięciu się obręczek chrzęstkowych, i z kilku muskułów składaiącégo, náypiérwszą iest częścią czyli głową: przy któréy pomocy, różnémi się sposobami głos tłumi lub rozprzestrzéniá, zginá lub podnosi, gdy z płuc wypuszczoné przez nię przebiegá powietrzé.

Z tego tedy, cośmy tu do tych czas mówili, pokazuie się: iż ięzyka różnoskład, częścią dlá smaku zmysłowi, częścią do posługi mowy utworzony i nadany iest. I tak co się tyczé piérwszégo, wątpić ani można, by smakowanié w brodáweczkach nerwowych, które po ięzyku rozsiané niby są, nie miało się mieścić, i z nich, przy posrzednictwie siły nerwowéy wydobywać i rozpoznáwać. Wszystkié albowiém zwiérzęta, brodáweczki téż nerwowé, albo w samym ięzyku utworzoné maią, albo przynáymniéy (iakoto niektóré ryby, którym brák ięzyka), w podniebiéniu: gdzie wielká ich obfitość znáyduie się tak; iak w ięzyka zazwyczáy naszégo końcu; dlá czego téż náylepiéy, tu o potrawach lub napoiu w usta wziętym, sądzić możémy, które nám niewypowiédzianym sposobém, ráz smakuią, drugi ráz nie. Do głosu atoli brzmiéniá i kształtowaniá, prócz ięzyka, inné także zbiegać się, i wzaiém łączyć powinny narzędziá: osobliwiéy zaś chrzęstka owa wiérzchniá krtaniá; potém podniebiénié, zęby, i t. d. I tak litery samogłośnéy téy *A* brzmiénié, w głębi kształtuie się gardła, *E* zniżonémi nieco ustami czyli wargami, z nieiakiém ięzyka do zębów przymknięciém, wymáwiá się. *I* w srzedniéy ust krainie, w wąskość zebranych powstaie. *O* wydrożałémi trochę ustmi, i głębokim powietrza wciągiém przedłużá się. *U* zaś przyniewolonémi prawie w krąg ustami, z kszykaniém niby wypuszczá się.

Z półbrzmiących niektóré, samém się tylko ust ruszaniém, czyli wárg tworzą, iakoto *B, M, P, F, W*, Inné atoli, bez pomocy ięzyka wzniesionégo lub zniżonégo, strząśnionégo lub przynáymniéy iakotako, w tę lub owę stronę rzuconégo, ani sięto kształtować, ani wyrážać mogą, iako n. p. *C, L, T, R*, i t. d.

5. Następuie teráz podleyszégo, od piérwszych nierównie zmysłów różnoskład, powonienié czyli nozdrze, powietrza zdrowégo lub niezdrowégo przeduchy, woni dowcipni śpiegowie i sędziowie polubowni.

Utwór zewnętrzny tych, dwoistą dziurą obdárzony iest, częścią, by zebrané wonie,

wonie, do zwyczáynégo powonién siedliska, wygodnie przesyłané bydź mogły, częścią, by na kształt ścieków do odciągania nieużytecznych mózgu wilgoci służyły.

Té, nozdrzę toiest, dzieli srzodkiém na pół chrzęstka, od którey, dwie ściescki niby, znowu z obu stron idą, z których iedna do kości situpodobnéy ciągnie się, drugá zaś zstępuie na dół, do ust toiest. Stąd téżto tráfiać nám się niekiedy zwykło: iż rzeczy té, które w usta bierzémy, nozdrzami oddaiémy; iakoto n. p. napóy, i znowu przeciwnie, które w nozdrza, ustami wyrzucámy, iako n. p. tabakę z śliną pomieszaną.

Wewnętrzné tych zakręty, arcy cieniuchná okrywać zwykła błonka, żyłkami, tak biiącémi, iako niebiiącémi, niezliczonémi prawie poprzeplátaná. I tać- to iest błonka, którą powszechnie teráz za właściwé powoniéniá narzędzié utrzymuią Fizyologowie, częścią dlá tego: iż zmysł tén, ieżeli płyniénié iakowé z nosa, częsté zwłászcza i obfité nastąpiwszy, błonkę tę oblegnie, zgoła przytłumionym bywá, częścią, iż nerwy zmysłu tegóż stróże, z saméy tuż mózgu wychodzącé istoty, a przez dziurki kości situpodobnéy przebiiaiącé się, po téyże i na téyże, rozchodzą się i kończą błonce.

6.

6. Szóstá na reszcie krainy zwiérzęcéy część, są nerwy, siły owéy nerwowéy lub duchów (podług W. Boerhaave, iego Naśladowców i ichże Obrońców zdaniá), zwiérzęcych siedliska, i duszy niby wodze, któré mito ona, całé ciało kieruie i rządzi.

Z tych, lubo mnogość znaczná, cztérém zmysłów różnoskłádóm, widzéniu toiest, słuchowi, smakowaniu i powoniéniu, właściwie i szczególnieyszym nadaná iest sposobém, piątému atoli zmysłowi, toiest dotykaniu, wiernie także że usługuią, wątpić ani możná. Nerwy té, wewnątrz miękkiémi są i białémi, zewnątrz zaś nieco przyiądrznieyszémi, i błonkami nadmózgowémi arcy dobrze opátrzoné.

Anatomiiá porządek działáń swych wielce kochaiącá, i troskliwie zawsze się o niego staraiącá, dzieli nerwy częścią na té, które z mózgu, częścią na owé, któré z drdzéniá grzbietowégo wychodzą i rozchodzą się. Tych na 30 okładém pár liczy, tamtych zaś, iako Willizy na 10, lub, iako Heister i inni, na 9.

Piérwszá tych pára czyli sprzężéń; przebiwszy się przez kość situpodobną, do błonki nozdrzy zstępuie, i po niéy się rozchodzi: drugá oka siateczkę tworzy: trzeciá oczów ruchowi dopomágá: czwártá się do muskułu okiém rzucaiącégo, ciérpiętliwą zwaná,

zwaná, udaie: piątá smakowitą przezwaná, na trzy znaczné rozłożywszy się gałązki, iednę z nich, oczną zwaną, śle częścią do różnych oka mieysc, częścią do czoła, nosa, twárzy, i t. d. drugą do szczęki wyższéy, wárg, podniebiéniá, czopka, dziąseł, zębów, i t. d: a potém rzuciwszy gałązeczkę ku uchowi, i tam z siódmą złączywszy się párą, tworzy błonkę bębenka owégo, o którym wyżéy, opisuiąc ucha skłád, mówiliśmy. Trzeciá na reszcie páry téy gałązka, po niższéy szczęki rozszedłszy się częściach, ięzyka się dotyká i po nim rozkłádá; szłusznie przeto pára ta smakowitą nazwać się może. Szóstá pára, lubo gałązkę iednę swoię, do części międzyżebrowych posyła; całá iednak iéy reszta, siłami swémi, odwodzącému oko muskułowi dopomágá. Pára siódmá uszami zawiaduie. Osmá, błąkliwą zwaná, zstępuie przez szyię, piersi, ku brzuchowi, a zstępuiąc, rzucá swé gałązki na krtań, ięzyk, płuca, sercé, a nadewszystko na żołądek. Dziewiątá na reszcie pára do ięzyka dąży. Pára zaś owa, (którą za dziesiątą z mózgu wychodzącą párę, WILLIZY mieć chciáł, a HEISTER i inni za piérwszą szyi czyli karku), z innémi szyi siédmioma złączywszy się párami, gałązki swoié po głowie, karku, ło-

łopatkach, ramionach, w tę i owę rzucá stronę, osobliwie zaś od páry trzeciéy, pewná iedna, mile wznosząc się gałązka, do ucha się pnie: a potém pára taż trzeciá, do czwártéy, a podczas i piątéy udáwszy się páry, nerw ów po poprzecznéy błonie (k), poprzecznym zwany, rozciągá, z którégoto nerwu, znowu się opuszczá gałązka, i do żyły się niższéy, rurnéy od nás przezwanéy (*vena cava*) udaie. Na reszcie szóstá, siódmá, osmá szyi, i piérwszá grzbietowá, zbiégłszy się razém z sobą páry, i sześć silnych nerwów barkowych ułożywszy, wyższym ciała naszégo odnogóm są poruczoné.

(k) Błona poprzeczná (*diaphragma*), iestto utwór széroki, z włokién muskułowatych silnie utkany, piersiowé utwory od brzuchowych poprzek dzielący. Błona ta z przodu, łączy się z mostkiém i żebrami niższémi, z tyłu zaś z zwrotami lędźwiowémi tak: że iéy część przedniá, wyższą iest; a tylná daleko niższą: daná tym końcém, by, prócz wzmiankowanégo użytku, oddéch czyniła wolnieyszy. Ta bowiém, gdy w się powietrzé bierzémy, na dół opádać zwykła, podnosić się zaś, gdy z płuc toż wychodzi powietrzé: stąd za opádniéniém onéyże, piersi się rozprzestrzéniaią, i płucóm wolnieyszégo mieysca, do braniá w się powietrza udzielaią. Prócz tego, błona taż sama, przez takowé opádanié, ruchowi nie tylko żołądka; ale téż i kiszek dopomágá, a dopomágaiąc, sok ów biáły *chil* nazwany; (o którym niżéy), wyrobki kiszek, urynę, i t d. wypychá. Na reszcie gardzielowi w lewéy stronie, żyle zstępuiącéy rurnéy w prawéy, mieyscé do przéyściá otwiérá.

Grzbietowych nerwów pár 12 liczy się: Té (wyiąwszy gałązki owé, które się z nerwami barkowémi łączą), wedle samych tuż żeber opuściwszy się zaczątków, gałązki swoié do muskułów międzyżebrowych, brzuchowych, cyckowych, i innych piersi naszé otáczaiących części, ślą. Owé zaś páry, które od granic lędźwiowych, i kości kuprzastéy wychodzą, i których iedni 10, drudzy 11 rachuią, gałązkami swémi, iużto lędźwie, iuż muskuły brzuchowé, i inné ciała naszégo krokowé utwory, a nadewszystko nogi, nieustannie wspiéraią, i od nieprzyiaznych napaści, bądźto zewnętrznych, bądź wewnętrznych strzegą i bronią: między którémi, sławny ów i náyznakomitszy, w całém prawie ciele iest nerw, który nerwém siedzéniá zowimy, i który nielitościwéy owéy choroby, *scyatyka* pospolicie zwanéy siedliskiém iest.

Z tego tedy nerwów, w tak wielkiéy obfitości zostaiących, dziwnégo i oku arcy miłégo rozłożéniá i ułożéniá; które, iakośmy dopiéro rzekli, częścią od mózgu, częścią od grzbietowégo drdzéniá występuią i zstępuią tak, iak n. p. gałęzie z pnia drzewa tego lub owégo, na dół odwróconégo, urosło głośné dość między nami podobiéństwo owo: które człowieka drzewém odwrotném nazywá.

I téćto

I téćto są náyznakomitszé, náyciekawszé, a ku wiédzéniu, każdému prawie człowiekowi, chcącému się, lub samému przez się, w téy lub owéy ratować chorobie, lubli się téż w niéy, Męża práwdziwie chorób wiádomégo, i na nich się znaiącégo zarádzić, náypotrzebnieyszé szeregu tego pierwszégo utwory i różnoskłady; któréby zaś drugiégo téż były? następuiący ułatwi paragráf, do którégo nim przystąpimy, o piątym tu ieszcze zmyśle, to w krótkości naszému podadź umyśliliśmy Czytelnikowi: iż tén, nie tylko we wewnętrznych ciała naszégo częściach; ale téż i w zewnętrznych ciała tegóż powłokach, w skórze toiest, má swoié siedlisko. Ta bowiém od Ruyschiusza, Malpigiego, Stenona, i innych sławnych, przez drobnowidz uważaná Mężów, niezliczonê żyłki tak biiącé, iako téż i niebiiącé, a nadewszystko, co ciało naszé czułém czasém zbyt czyni, nerwki delikatné okazała, któréto utwory, kształtuią potém maluczkié owé, na kształt ziarnek maku brodáweczki, po całém prawie rozsiané ciele, osobliwie zaś po wargach, dłoni, palców wznoszących się końcach, podeszwach, i t. d. w którychto mieyscach, náywiększą dotykaniá postrzégámy moc i potęgę.

Skó-

Skórę tę naszę, powyżéy nieco, ciéniuchná broni i okrywá skóreczka, pod którą tuż zaráz tu i ówdzie, siatka się MALPIGIEGO, arcy subtelná znáyduie, poniżéy zaś błona tłustá; któréy powinnością iest: *Popiérwszé*, zamiást niby sukién, ciało od zimna zasłániać. *Powtóré*, od ostrości téy lub owéy, i skórę, i muskuły, i inné ciała naszégo części, po między które ona się wkrádá i układá, bronić i gibkié utrzymywać. *Potrzecié*, ruch częściom tym lub owym, iakoto oczóm, szczęce, i t. d. ułatwiać. *Poczwárté*, mieysca próżné czyli przerwy wypełniać: tym bowiém sposobém, tłustá ta błona, piękność częścią ciału naszému, iakoto oczóm, twárzy, szyi, i t. d. iedná i oné krasi, częścią téż, iakoto w kroku, między kośćmi siedzéniá, i t. d. dopomágá, by części té, iużto pod czas pozbywaniá ciężárów kiszkowych, iuż podczas wydobywaniá się na świat płodu, przyzwoicie ciągłémi bydź mogły. *Popiąté*, bolesnégo tarciá pod podeszwami, udóm w chodzéniu, i t. d. nie dopuszczać. *Poszósté*, w niedostatku żywności, podobno ciało zasilać. Podobno mówię: nie iest albowiém ieszcze do tych czas doświádczéniami oczywistémi, w Nauce lékarskiéy trudność ta zupełnie ułatwioná; lecz tylko na szczérym domyśle gruntuiącá się.

§ III.

§. III.

O dziále śrzedniéy części ciała, czyli szeregu drugim.

6.

Wspanialéy tu i szérzéy panowanié swoié okazuie dusza. Dział bowiém tén czyli szereg, od dáwnych a dáwnych iuż czasów w ciele naszém, Ożywiaiącym nazwany, obéymuią piersi czyli plac, którégo długość, od szyi począwszy, do chrzęstki aż mieczykowatéy czyli mostku końca; szérokość zaś, od iednégo do drugiégo żeber rozciągá się boku: wyżéy oboyczykami, niżéy błoną poprzeczną, z przodu mostkiém, z tyłu zwrotami grzbietu, tylą niby granicami Jeografów zwyczaiém, Anatomicy plac ón określaią; który wewnątrz otáczá błona kołożebrową zwaná (1). Znakomitszé szeregu tego,

(1) Błona kołożebrowá, inaczéy *Pleurą* zwaná, iest ta, którá żeber, i muskułów międzyżebrowych uczépiwszy się, całé piersi wkoło okrążá, będąc wielą żył tak biiących, iako i niebiiących gałązkami, a nadewszystko, co ią zbyt czułą czyni, nerwami poprzeplátaná. Ta z dwoch iakoby worków składá się, z którégo każdy, iedén bok piersi otáczá; w tyle zaś ku paciérzowi idąc, cofá się czyli zwrácá nazád, i płuca srzodkiém, na dwie części *loby*, czyli miękiszé zwané, podłuż dzieli: a potém wzaiém spotká-

tego, o których tu mówić mámy, części są: sercé, płuca, i żyły tak biiącé, iako téż nie biiącé. I tak

1. Sercé, życiá naszégo źrzódło, piérwszym niby nieustaiącégo całéy machiny naszéy ruchu, utworém (*mobile*) iest: skąd téż srzedniá ta kraina, ożywiaiącéy krainy imié zdaie się że powzięła. Utwór tego, pomiędzy innémi ciała naszégo utworami, iest náyiądrznieyszy i náytrwálszy; włoknami, na wszystkié strony ciągnącémi się, poprzeplátany, i żyłeczkami, które uwiénczaiącémi zowią, na kształt zasady wiéńca, czyli korony okrążaiącémi go, opasany. Zy-

---

tkáwszy się z przodu ku mostkowi z sobą, inną błonę, błoną srzodpiersiową zwaną tworzy, którato błona, ściśle się potém, nie tylko z błoną tąż samą, mostkiém; ale téż i z błoną koło serca będącą, i innémi w blizkości siebie zostaiącémi łączy; piersi zaś na dwie części podłuż tak dzieli: że z iednéy do drugiéy nic a nic dostać się nié może, z których prawá, podług zdaniá P. Winslów i innych Anatomików, má bydź większá, lewá zaś mnieyszá.

Użytek błony piérwszéy *pleurą* zwanéy, prócz wzwyż wzmiankowanégo użytku, iest: by ta śliskością swoią płuc, często się w oddychaniu iéy dotykaiących, nie obrážała. Drugiéy zaś srzodpiersiowéy, by sercé, dlá wolnieyszégo onégoż ruchu, osobliwie gdy w znak leżémy, wstrzymywała, we śnie zaś, dzieląc na dwie części piersi, broniła: by iedna płuc połowá, drugiéy uciążliwą nie była, alboli téż, gdyby na przykład która z tych płuc strona, owrzodowaciałą lub zraniona zostawała, drugiéy tuż zaráz nie psuła, lub zranioną będąc; zranionému oddechu cáłkiém nie odbiérała.

Życiá tę twiérdzą, przezorné w działaniach swoich przyrodzénié, mocno arcy uzbroiło: zewnątrz albowiém od pacierza grzbietowégo począwszy, do kości aż mostkowéy, podwóynym żeber rzędém, tylu niby twiérdzami i wáłami obwiodło; samo zaś sercé, w srzód piersi umieszczoné, zwięzłá nieiaká błona koło serca (ł) zwaná otoczyła i zamknęła.

Postać czyli kształt serca, ostrosłup wyráżá, tak iednak: iż zasada tego wzgórę się zwolna coráz podnosi, kończatość zaś na dół, w bok się lewy udaie. Ażeby

---

(ł) Błoną koło serca iá tu nazywám tę, którą niektórzy workiém mianuią. Ta, w niższéy nieco, a téy srzedniéy piersi części, między dwoma płuc *lobami* czyli miękiszami umieszczoną będąc, sercé, przestronno dość, sobą obéymuie, a obéymuiąc, wewnątrz pewną cieczą czyli *likuór*, przyrumiany nieco, acz w niewielkiéy iłości utrzymuie. Skądby zaś taż ciecza tu się brała, Heister domyślá się, że z gruczółków, pod czas zamykania się serca i uszów iego; inni z arteryy kóniuszków: którato cieczą pory potém czyli dziurki błony téyże, w się biorą, by tym sposobém śliskością swoią, sercu ruch nieustanny ułatwiała, któréyto cieczy, wielé tu także dopomágá i tłustość owa, którą błonka cieniuchná, sercé tuż otáczaiącá, w sobie, około zasady i kończatości serca utrzymuie. Prócz atoli tego użytku błony koło serca, 1 tén iest ieszcze: by ta sercé niby wiszącé wstrzymywała, osobliwie gdy w znak leżémy; od zimnégo powietrza do płuc wpádaiacégo on zasłániała; a na reszcie ropie, wodzie lub krwi, w piersiach się znáyduiącéy, przystępu do niego nie dozwálała, by tym sposobém sercé tóż, z życia naszégo utratą, nadwerężoné nie było.

by zaś życiá tén różnoskłád nie gnuśniáł, dwoistym ruchém, ode krwi drážniony, zamykaniá się toiest, który go od zasady począwszy, aż ku kończatości zwążá czyli ściągá, i otwiéraniá, który go na wspak, od kończatości toiest, ku zasadzie aż rozciągá; dwoistym mówię ruchém, tén różnoskłád zbyt tkliwy, nieustannie na przemiany ode krwi drážniony, trzęsie się i niby odpowiádá.

Na reszcie, na dwie cały kómórki dzieli się, przegrodą srzodkową, na kształt ściany rozdwoioné, przedsobną toiest kómórkę i tylną, czyli prawą i lewą, z których prawá, obiętnieyszą iest i krótszą, lewá zaś, szczupleyszą i dłuższą.

Do prawéy kómórki, sławná owa żyła rurná (*cava*) nazwaná, wielkim niby ust otworém wchodzi, i w przyzwoitéy ilości krwi sercu udzielá, a to na tén czas, kiedy się sercé, przez ruch ów otwiéraniá zwany, rozciągá; którąto krew arterya płucowá, gdy się sercé ruchém zamykaniá ściągá, tuż odbiérá, i do płuc śle, z których potém, szarłátnieyszą iuż, niż przedtém będąc, zstępuie, przez tęż samę arteryą, do kómórki serca lewéy, a zstępuiąc, do niéy wchodzi; za następném zaś, tuż zamykaniá się swégo i otwiéraniá na przemiany ruchém, z lewéy téyże

że

że kómórki, wychodzi do arteryi wielkiéy czyli aorty, (o któréy niżéy), i przez niezliczoné aorty téyże odnogi i gałązki, po wszystkich się ciała częściach rozchodzi.

Co większá, rzecz dziwná zdaie się oku! uszaté widząc sercé: dwa bowiém, z tego i z owégo kómórek boku, wznosi ucha. Prawé, przy uściu się tuż żyły rurnéy znáyduie, lewé zaś przy płucowéy arteryi; a to nie bez wielkiégo natury sporządzéniá: by krew obficiéy, przez żył pomiénionych weściá, drzwiami niby wpádaiącą, odbiérać mogły, a odebraną, nieco zatrzymywać, aby ta, iednym pędém biegnącá, serca nie zalała. Skąd, gdy się sercé, przez ruch zamykaniá swégo ściągá, uszy się rozciągaią, i krwią się wypełniaią; gdy się zaś sercé tóż, przez ruch piérwszému przeciwny, otwiérá i rozciągá, té się zwężaią, i krew powziętą do kómórek ślą.

Ażeby zaś obfitość, nieustannie wpádaiącéy i wypádaiącéy krwi, serca ruchu, i niby iego życiá, razém nie przytłumiła, dziwną niemniéy sztuką, taż sama natura, drzwiczki urobiła; których iedni 10, drudzy 8, (iakoto MORGANI) rachuią; przy uściu tuż żył dopiéro wzmiankowanych znáyduiących się: z tych niektóre się zamykaią, broniąc krwi nazád

do

do żył się wrácaniu: niektóré zaś odmykaią, wolny iéy wchód daiąc do arteryy.

Tak tedy na przemiany, krążénié krwi téyże, przepisów niby *Hydrauliki* słuchaiąc, przez cały życiá naszégo przeciąg dzieie się i trwá. O którémto krążéniu krwi niżéy, (pod poddzielniczą liczbą 4), mieyscéśmy sobie do mówiéniá obrali.

2. Drugá ciała naszégo część, w piersiach się znáyduiącá, są płuca. Té niektórzy zowią, miechami ożywionémi, któré, gdy zwiérze oddychá, na przemiany powietrzé w się biorą i oddaią: inni serca wieiaczkami, którémi się ono, świéżégo coráz wietrzyku powiéwém, w upale niby chłodzi: inni serca materacém, na którymby roskosznie i miękko sercé tóż, spoczywać mogło. Lecz my té uroioné nazwiska płuc pominąwszy, idźmy raczéy do ich wewnętrznégo składu.

Uczony i dowcipny Malpigi, przy pomocy drobnowidzów dostrzégł: iż istota płuc, z błoneczek arcy delikatnych utworzoná iest; i owszém, z ciężkością arcy wielką, rozbiór tych, nieco innégo okázáł, iak tylko nieprzerwaną pęchérzyków wielość, przez któréby się powietrzé, w tę lub owę stronę, mogło wygodnie przechodzić. Pęchérzyki té, siateczka pewná arcy subtelná, z żyłek biiących i niebiiących utkaná, sztucznie krępuie i zdobi.

Wielu z Autorów sprzeciwiá się owému mniémaniu, które iednociągłym płuca utworém bydź sądzi, na dwie bowiém części, prawą toiest i lewą, oczywiście té dzielą się: z których każdá, na wyższé i niższé znowu dzieli się skrzydło.

Farba tych czyli kolor w płodach, rumianym się zwykł okázywać, w doyzrzałych zaś przypłowiałym nieco, lub popielatym. Skłádaią się zaś z dwoch iak mówią *lobów* (m) czyli miękiszów, i podwóynych skrzydeł, z krtaniém się łączących. W krtaniu tym oddéch się rozpoczyná, do utrzymaniá życiá, tak wielce potrzebny, kiedy wpádaiącé powietrzé, miechów na kształt, skrzydła płuc wznosi, które znowu, przy pomocy muskułów brzuchowych, błony poprzecznéy i żeber, od powietrza tegoż uwolnioné zostaią: a ponieważ, za opádniéniém pęchérzyków płucowych i oskrzelek, naczynka płuc kurcząc

(m) *Loby* czyli miękisze, sąto znaczné przedziáły, tego lub owégo ciała naszégo utworu, iakoto na przykład płuc: té bowiém na dwa *loby*, do wołowych rácic nieco podobnych, dzielą się, na prawy *lób* i lewy. *Lób* lewy, (który mnieyszym zwykł bywać od prawégo), znowu się na dwa inné dzieli mnieyszé, prawy zaś, niekiedy na dwa, a náyczęściéy na trzy, które skrzydłami, niektórzy Anatomicy nazywaią.

cząc się i niby zwiiaiąc, trudné krwi przéyście działaią; nowé więc tuż zaráz płuc wznoszénié, następować musi: by tym sposobém krew, z prawéy serca komórki nadchodzącá, wolną drógę, przez otwartość płuc tychże, do krążéniá mieć mogła, co wszystko na przemiany, dopóty trwá i dzieie się, dopóki człowiek ziéwać i oddychać może.

Głowa krtaniá, nakrywadełkiém chrzęstkowatém odpowiadaczki, ozdobioná iest: chrzęstka ta, między biegónami niby ruchaiąc się, ráz wzniésioną stoi, i przez otwartość swoię, wolny powietrzu wchód czyni, drugi ráz się, gdy co zwłászcza iémy zamyká, broniąc: by co do płuc nie weszło, z napoiu lub pokármów owych, w ustach iuż użutych i z śliną zmiészanych, które przez drugi kanáł, toiest gardziél, ściśle się z krtaniém łączącym, zstępuią do żołądka.

3. W téy samey także ożywiaiącéy ciało nasze krainie czyli szeregu, początek swóy maią, żyły owé biiącé i niebicé. Té z trzéch, tamté z pięciu składaią się błonek. Prócz tego, i to téż oráz osobliwégo do siebie maią arterye, iż drgaią i niby podskákuią razém z sercém, od któregoto serca, ruch tén iest im udzielony: skąd téż żyłami się biiącémi

nazywaią, których kołatanié czyli puls, pilnie od Lékarzy roztrząśniony, sąd, albo raczéy oddziáł (n) szkodliwych w ciele, pod czas choroby rzeczy oznácza.

Tróiaki zaś rodzáy żył iest, z których niby krzewów, bardzo wielé odnóg wy-

---

(n) Przez sąd, rozumieć się tu má, nagłá owa odmiana, w chorobie téy lub owéy, zdrowié lub śmierć oznáczaiącá, *Kryzys* z Greckiégo słowa, od dáwnych Lékarzów nazwaná: niekiedy atoli bierze się także, i za oddziáł szkodliwych w chorobie rzeczy, częściéy iednak za sąd czyli *crisin*. Ta, *kryzys* toiest, inná iest doskonałá, niedoskonałá inná. *Doskonałá*, która chorégo zupełnie od choroby uwálniá: i bydź może, albo uzdráwiaiącą, albo śmiertelną. Do *uzdráwiaiącéy* potrzeba na *sámprzód*: by arcy z dobrémi łączyła się znakami. *Powtóré*, by była oczywistá czyli iawná. *Potrzecié*, by w dzién sądowy przypádała. *Poczwárté*, wierná. *Popiąté*, zabezpieczaiącá. *Poszóste*, przyzwoitá i chorobie i chorému.

Kryzys niedoskonałá iest, w którey choroba doskonale nie iest osądzoná; lecz tylko po części tak: iż drugiému mieyscé po sobie przyszłému, zostáwiá sądowi. Ta, znowu dwoiaką iest, inná toiest na polepszénié, na gorszé inná. Na *polepszénié*, która, lubo chorégo od choroby, zgoła nie uwálniá, czyni go iednak ochoczym do iéy znoszéniá. Na *gorszé*, która chorobę i cięższą i niebezpiecznieyszą działa.

Na reszcie wiedzieć i to potrzeba, iż *kryzys*, nie od xiężyca lub innych błąkaiących się gwiázd biegu, ani téż od ich wzaiémnégo na siebie się zapatrywaniá, bądźto czworokątnégo, bądź przeciwnégo lub téż łączącégo się, (iako niektórzy chcieli), pochodzi; lecz tylko od rzeczy, czyli, iak mówimy *materyi* téy lub owéy w ciele się chorégo znáyduiącéy, a do prędszégo lub poźnieyszégo oddziáłu, zdólnéy i zdatnéy.

Powie-

wyrástá: żyła toiest rurná, żyła donosząca, i żyła płucowá.

Pień czyli pniak żyły rurnéy, z práwéy serca komórki wychodzi, który do oddawaniá krwi sercu służy: tén dzieli się na wstępuiący i zstępuiący. Z wstępuiącégo, odnogi większé i mniéyszé, ciągną się do szyi, głowy, mózgu, i t. d. Z zstępuiącégo zaś, idą do bioder, rąk, nóg, i t. d: gdzie też w blizkości zgięciá łokciowégo, rozpoczyná się żyła owa srzodkowá, medyaną zwaná, w Cérulictwie (ń) arcy dobrze, dlá krwi częstégo upustu znaiomá. Żyły

Powietrza atoli niestateczność, która się náyczęściéy, podczas tychże zapatrywáń, czyli, iak mówimy *aspektów*, i to niektórych tylko gwiázd, tráfiać w naszym kraiu zwykła, godnáby była, i bydźby powinná, iak náylepiéy uważaná, alboli też, coby ieszcze użytecznićy bydź mogło, przewidywaná, a nie z zwykłą niektórych uporczywością zaprzéczaná. Nic albowiém nié masz łatwieyszégo, iak przéczyć, trudniéy na zdanié, od którégo się, dlá nudnéy częstokroć zabawy stroni, przez doświádczéniá, ku prawdzie się zbliżaiącé, przystać. Toż samo má się rozumieć, i o dniach owych w chorobie, iak mówią *krytycznych*, które mniéy pilnie témi czasy, i to nie z taką, z jaką przedtém usilnością, uważané od niektórych bywaią. Doświádczénié więc włásné, będąc piérwszém i náypewnieyszém wszelkich wiadomości źrzódłém, powinno nám w takowym razie, náylepszym bydź przewodnikiém, ieżeli w rzeczach, o zmysły naszé słabo się obiiaiących, surowémi chcémy bydź sędziami.

(ń) Cérulictwo, iestto nauka nie ta, którą wielu szczycić się w Kraiu naszym zwykło; lecz nauka, arcy wielkiégo godná od ludzi szacunku, która, przy pomocy lékárstw zewnętrznych częścią, częścią rąk lub narzędzi, choroby zewnętrzné oddalaiąc, zdrowié naszé ocálá. Ta, podług swych działáń, czyli iak mówimy *operacyy*, na sześć części dzieli się. Do piérwszéy należy *SPOIÉNIÉ*, które, oddzielone od siebie części bądź miękkié; iakoto ciała rany, wrzody, stłuczéniá, i t. d. bądź twardé; iakoto złámané lub rozcięté kości łączy. Do drugiéy *ROZŁĄCZÉNIÉ*, które, złączoné tu lub ówdzie ciała naszégo części, iakoto zrośniénié palców, powiek, nozdrzy, i t. d. od siebie odłączá. Do trzeciéy *ZNOSZÉNIÉ* czyli *ODDALÉNIÉ*, które, szkodliwé, alboli też nieużyteczné ciału naszému części, oddálá i znosi, iakoto gangrény, raki, martwé kości, ciała wyrostki, brodáwki, i t.d. Do czwártéy *WYDOBYWANIÉ*, które, obcé rzeczy, ciału naszému szkodliwé, bądź wewnątrz zostaiącé; iakoto n. p. kamiéń, płód martwy, i t.d, bądź zewnątrz tráfiaiącé się; iakoto rzeczy w gardle uwiązłé, kule ołowiané lub inné postrzały, szkła kawałki, z rán wydobywá, i cálkiém od nich ciało wolné czyni. Do piątéy *NAPROWADZÉNIÉ*, które, wywinioné lub skręconé, garbaté lub krzywé ciała naszégo członki, na swoié nawodzi miéysca. Do szóstéy *WYPEŁNIÉNIÉ* czyli *DOPEŁNIÉNIÉ*, które, części ciału naszému brakuiącé, przywrócić stará się.

Żyły donoszącéy, (która zaczątki swé má w wątrobie), pień dość krótki, wyżéy i niżéy, na gałązeczkach się do włosów podobnych, niezliczonych prawie kończy. Té, niższé toiest, z powiérzonych sobie części, krew zbiéraią, a zebraną, do pnia żyły téyże przesyłaią: wyższé zaś, krew z pnia powziętą, do żyły rurnéy prowadzą, czyli raczéy donoszą, skąd żyła ta z Łacińskiégo (*porta* à *porto*) słusznie donoszącą nazwać się może.

Na

Na reszcie żyła płucowá, (albo, iako ią niektórzy arteryą mianuią), krew z płuc do lewéy serca komórki przenosi; ta bardzo szczupłémi określoná iest granicami, poczyná się albowiém w płucach, i ledwie co rozpoczętá, tuż w sercu się kryie i niknie.

Co się zaś tycze arteryy, które grubszémi okryté są błonami, z tych náysłáwnieyszá iest ową, którą aortą nazywaią, i arterya płucowá: ta, toiest płucowá, má swóy początek w lewéy serca komórce, którey powinnością iest, krew od żyły rurnéy wziętą do płuc; a z tych do lewéy serca komórki przenosić. Tamtéy zaś, toiest aorty pniak, ledwie co tylko, z lewéy serca wyszedłszy komórki, tuż zaráz się na wstępuiącą i zstępuiącą dzieli arteryą, i iak z iednéy, tak z drugiéy strony, znaczné dość puszczá odnogi, w prawą i lewą stronę; większé śle do rąk i nóg; mnieyszé zaś ku głowie.

Co większá, aorta taż, nierozdzielną iest żyły rurnéy towarzyszką, którey gałązkom, tak swoié poddaie gałązki: iż w iéy ślady tuż zaráz wszędzie a wszędzie wchodzi. Słowém: w żadném mieyscu ciała naszégo nié masz arteryi, by też iak náymnieyszéy, i iak náywiększéy, któráby swoiéy nié miała żyły podobnéy sobie, i wzaiémnie. Stąd téż w xięgach anatomicznych, żyła rurná i aorta, drzewo niby odrysowané, iakiégo do *Jenealogii* używámy, okazywać zwykły; pniak toiest na wstępuiący i zstępuiący dzieląc, z niezliczoném wszędzie a wszędzie odnóg i gałązek krzéwiéniém się, i coráz daléy a daléy pomykaniém.

4. Ruch krwi, którégo nikt zapiérać nie śmié ani może; w roku dopiéro 1640. przez Guilielma Harwea, zupełnie odkrytym, i gruntownémi doświádczéniami utwiérdzonym został. *Systéma*, czyli ułożénié iego takowé iest: gdy się sercé ruchém otwiéraniá, rozciągá, żyła rurná krew do prawéy serca komórki wpuszczá: gdy się zaś zamyká i zwężá, arterya płucowá krew do płuc niesie: rownym także sposobém z płuc, przy pomocy ruchu otwiéraniá się serca tegoż, przez pomiénioną arteryą krew, do lewéy serca komórki wpádá, z którey, za nastąpiéniém potém ruchu, piérwszému przeciwnégo, toiest zamykaniá się; krew taż wybiegá do aorty, a z aorty, przez iéy odnogi i gałązki, po całém się rozchodzi ciele.

Na reszcie, przez gałązek tychże kóniuszki włosóm podobné, popchniętá ku częściom ciało naszé składaiącym, częścią ié zasilá, częścią téż pozostałą od zasiléniá iéy cząstkę, przytomné tuż żył-

ki włosóm także, iak i arterye podobné; czyli raczéy żyłek tych oczka, krew owę pozostałą w się ciągną, i do przyległych sobie gałązek odsyłaią, té zaś żył odnogóm większym; (osobliwie zaś żyle owéy donoszącéy) podaią, i podawać dopóty nie przestaią, dopókiby się krew taż, do żyły aż rurnéy nie dostała, z któréyto żyły, znowu się do serca, źrzódła niby, z którégo wyszła była, przenosi.

Tym tedy sposobém, całé krwi krążénié, czyli, iak mówimy *cyrkulacyá* dzieie się i odbywá. Obchód krwi tén czyli krążénié, dwa główné prawdy filary utrzymuią, dowód toiest i doświádczénié. Dowód, z krwi obfitości dobréy i przyzwoitéy bierze się. Gdyż, iako uczony przeszłych wieków postrzégał iuż Hippokrat, i inni następnie po nim częścią na sobie, częścią téż na drugich doznawali, i doznawać nie przestaią Lékarze; dostrzégli ciż sami: że puk serca, czyli, iak mówimy puls, w wielu uważany, w przeciągu godziny iednéy, (rachuiąc na minutę náymniéy puków 60, lub náywięcéy 75), więcéy nie wynosi; iak 3600 razy. Na każdy zaś puls, iako wielu z Anatomików, o tém nás znowu zapewniá, z naciętéy blizko serca arteryi, iedén náymniéy krwi skrupuł, toiest kropel wági dobréy 20 wychodzi z serca: rachuiąc więc co minuta piérwszá, 60 takich skrupułów, byłoby tylé na godzinę tychże, co i pulsów; toiest 3600, które zamiénioné w łóty, łóty zaś w funty, dałyby na godzinę funtów blizko 10: w przeciągu więc całégo dnia, wypchnęłoby sercé do arteryy, ruchém zamykaniá się swego krwi skrupułów 86400, toiest funtów okładém 230: to zaś dziaćby się ani mogło, gdyby taż sama krew, częściéy drógi swéy nie ponáwiała. Bo gdyby n.p. świéżá zawsze krew, mieyscé piérwszéy, bądźto przez pory iak mówimy wychodzącéy, zastępowała, bądźli téż, uczépiwszy się części ciała naszégo, iuż się więcéy od nich nie odrywała, iakiégobyto iadła potrzeba! któréby takowéy krwi stracie, w przeciągu 24 godzin zapobiegać mogło, iakich wnętrzności! którébу tylé codzień krwi funtów żyłóm dodáwały, iak straszny po kilku dniach, z tylu funtów zrobiłby się ciężár! kiedy człowiek, by téż náyotylszy i náylepiéy odziany, zaledwie 200 ważyć może funtów.

Z tégo więc pokazuie się oczywiście, iż téż samé krwi krople, ruchém krążéniá kilkokrotnym przewróconé, wrácaią się znowu do żyły rurnéy, z rurnéy, przez płuca do aorty, a z aorty, przez

iéy odnogi i náysubtelnieyszé gałązeczki, przenoszą się żyłami aż do żyły rurnéy, przez którą do dáwnégo swego źrzódła, toiest serca wróciwszy się, na nowo iak przedtém, swoię rozpoczynaią drógę.

Dowód tén, popiérá także doświádczénié: kiedy bowiém do krwi upustu zabiérá się Cérulik, każdy prawie taśmą, po wyżéy nieco mieysca owégo, z którégo krew, z naciętéy żyły má się sączyć, wiąże ciało, gdzie w kilka potém minut, (ieżeli iakowé na przeszkodzie nie są okoliczności), po niżéy taśmy nabrzmiéwać poczynaią żyły, klęsnąć zaś po wyżéy. Lecz skądże tén skutek? że krwi; ta bowiém od odnóg ciała, przez żyły do serca idąc, a po wyżéy taśmą, w podróży swéy wstrzymaną będąc, rozciągá zwolna coráz po niżéy żyły pomiénioné, i oné nabrzmiałémi czyni, gdy tym czasém po wyżéy, wolné má sobie w tę lub owę stronę, zostawioné do krążéniá ścieszki. Idzie więc zatém, iż nie będąc ráz wráz żyły, dlá ściągaiącéy ié taśmy, inną krwią, w równéy utrzymywané mierze, ponad taśmą, na kształt pęcherza powietrzém wypełnionégo, a potém zwolna opádaiącégo, opádaią, co dopóty trwá, i słabieć coráz zaczyná człowiek, dopóki żyły też, popuszczéniém taśmy, uwolnioné nie zostaną. Skąd i to także práwdą niomylną będzie, że gdyby n. p. nie iuż żyła, lecz arterya którá naciętą była, i krew toczyła, tedy na tén czas, z każdéy ciała części krwią napełnionéy, wolnyby był wchód krwi téyże, do każdéy z osobná arteryi, w blizkości części tych się ciała znáyduiącéy. Całá zaś krwi massa czyli iéy obfitość, w człowieku razém wziętá, równać się má, podług wzwyż wzmiankowanégo Harwea 16 funtóm, podług Bartolina 15, rzádko (podług niektórych) 24 przenosi funtów, lubo tych Lower, i wielu innych po nim, 25 rachuią.

§. IV.

O dziále niższéy części ciała, czyli szeregu trzecim.

7.

Szereg tén Przyrodzonym nazwany, obéymuie té części, któré iużto zasilaiącéy, iuż płody wydawaiącéy posługuią mocy. Części, czyli raczéy utwory, mocy téy rodzącéy usługuiącé, lubli téż onę wspiéraiącé, i wpoźné lát zapędy utrzymuiącé, iak wielce z iednéy strony, użytecznémi Społeczności i Oyczyźnie bydź postrzégámy; tak z drugiéy strony, maiąc

iąc wzgląd na czas, w którym żyiémy, umyślnie te tu opuścić przedsięwzieliśmy: o tamtych zaś, które zasilaiącéy, czyli kármiącéy ciało naszé, sprzyiaią i dopomágaią mocy, tylé tu ku wiadomości naszému podámy Czytelnikowi, iléby nám prawa krótkości, któréśmy sobie, przy wstępie tuż dzieła tego, iako za náypiérwszą i náyużytecznieyszą w pisaniu obrali zasadę, dozwoliły. Nim atoli przedsięwzięcie to naszé, ku ocaléniu zdrowiá nader ciekawé i potrzebné, w skutku okáżémy samym, zewnętrzny tu wprzód gołégo brzucha zaczątek i rozmiár, bądźto na trupie, bądź na żywym zważany i uważany człowieku; z oznaczéniém oráz części twárzy zewnętrznych, szyi żył, rąk, nóg, i t. d. znakomitszych, iak náykrócéy bydź może, opisać umyśliliśmy.

Zaczyná się tedy szereg tén przyrodzony czyli brzuch, (podług niektórych Anatomików trzeci, lub podług wielu, piérwszy), po niżéy tuż zaráz dołka serca Y, (Fig: nast:), a kończy się na dnie wydrożałości G, czyli iamie owéy, w któréy się macherzyna znáyduie, i którą kość biodrowá, kość siedzéniá, kość krokowá i kość kuprzasta określá.

Rozmiár, czyli granica brzucha wyższá C, C, przedsobná, zowié się nadbrzuszná (*Regio epigastrica*); srzedniá Z, pępkowá (*Regio umbilicalis*); niższá E, E, podbrzuszná (*Regio hypogastrica*); w tyle których, iest krzyżowá czyli lędźwiowá (*Regio lumbaris*).

Wyższy rozmiár, czyli granica wyższá nadbrzuszná C, C, poczyná się tuż pod chrzęstką mieczykowatą, czyli mostku schyłkiém, przez dołek serca Y, a kończy się pospolicie ponad pępkiém calami dwiéma Z: któryto rozmiár, na trzy znowu inné części, ciż Anatomicy dzielą; toiest na część srzednią, między końcami żeber niższych chrzęstkowatémi A, B, znáyduiącą się, ponadżołądkową (*Epigastrium*) zwaną, i na poboczné dwie, prawą toiest A, i lewą B, czyli place owé, które żebra niższé dzierżą, placami podchrzęstkowémi (*Hypochondrium dextrum & sinistrum*) przezwané dlá tego: że chrzęstkowatémi żeber niższych końcami są pokryté.

Rozmiár, czyli granica srzedniá pępkowá Z, w doyzrzałym człowieku, zaczątek swóy má ponad pępkiém, dwiéma, iakośmy iuż namiénili, powyżéy pępka tegoż calami, kres zaś czyli koniec, poniżéy, na dwa blizko cale; która tym samym także dzieli się sposobém, co i piérwszá, toiest na szrednią część Z, którą sám obéymuie pępek, i poboczné dwie D, D, czyli boki (*latera*), biodrami niegdyś zwané (*ilia*). Ro-

Rozmiár niższy, czyli granica podbrzuszná E, E, będzie owa, która od pępkowégo począwszy się rozmiaru, wybiegá aż na doł ku krokowym utworóm G, i w któréy istotnie niższé kiszki, macherzyna, a zaś u niewiast i ciąża czyli macica, swoie maią siedlisko, poboczné téy części F, F, słabiznami się (*inguina*) zowią.

Granica na reszcie lędźwiowá czyli krzyżów, tylną część brzucha dzierży, toiest plac ów, który od ostatnich żeber boków, i ostatniégo grzbietowégo zwrotu począwszy, do kości aż kuprzastéy, i poblizkich biodrowéy kości ciągnie się krawędzi: boki któréy, lędźwiami się zowią, poniżéy zaś pośladek, czyli ostatniá część brzucha nader mięsistá, na któréy siadać zwykliśmy; z międzyszwém oráz owym związkowym, między odbytém u mężczyzn i workiém się znáyduiącym.

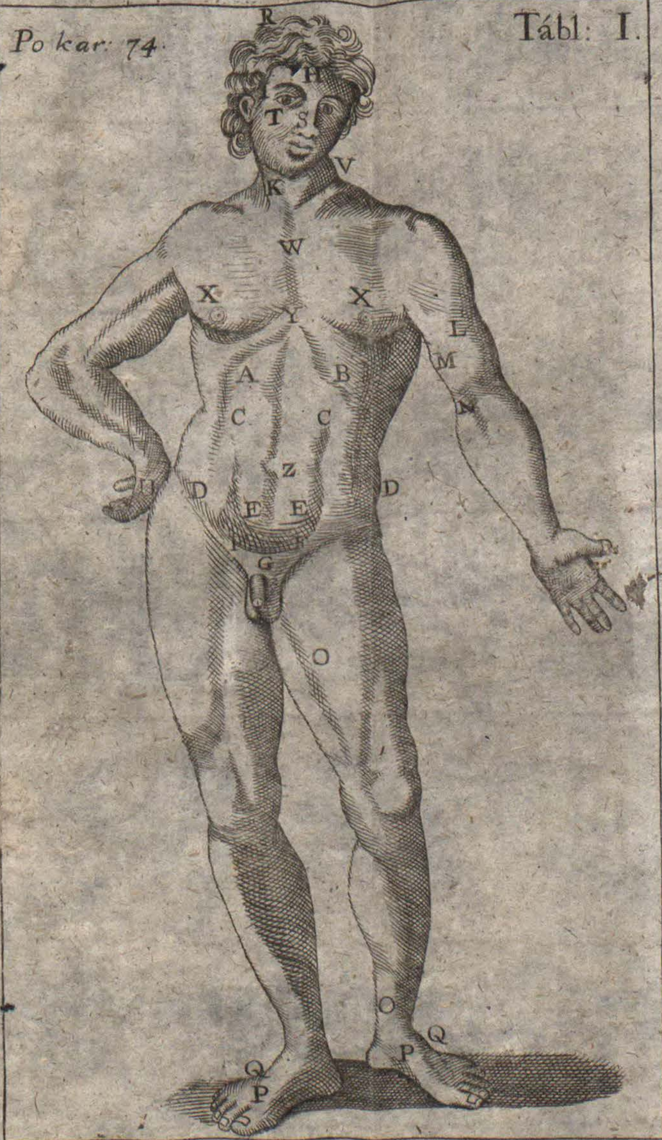
Prócz atoli dopiéro obrachowanych rozmiarów tych brzucha czyli granic, i ich pobocznych części, uważaią nad to Anatomicy w szeregu tym *naprzód*: puklastość obzdłużną, na kształt iáykowatégo sklepiéniá; która na przodzie po bokach A, B, iest zazwyczáy co nieco wydatnieyszą: w tyle zaś, toiest w srzodku rozmiaru lędźwiowégo, nieco zagrążoną czyli wklęsłą. *Powtóré*, odmianę rozmaitą brzucha, która inną zwykła bywać u stoiącégo lub siedzącégo człowieka, inną u nachylonégo ná bok, lub wznak leżącégo. *Potrzecié*, powłoki ciała całégo powszechné, skórę toiest i skórkę, pod §. II. liczbą 5. poddzielniczą 6. opisané. *Pocziwárté*, postać wewnętrzną, acz nieforémnie iáykowatą, porządną dość iednak. *Popiąté*, muskułów pospolicie pár pięć, z ścięgiéń których, robi się liniia owa białą zwaná, przez srzodek brzucha ciągnącá się. *Poszóste*, żyły, tak biiącé, iako téż i niebiiącé, nerwy; o których nazwisku, Słowniczek niżéy Polsko-Łaciński uwiadomi. *Posiódmé*, obrączkę czyli pierściéń, z ukosa w granicy niższéy brzucha umieszczony; dany od natury, względém postępowaniá błony blizkociągłéy, naczyń płodnorodnych u mężczyzn, u niewiast zaś dlá wiązań ciąży okrągławych, i t. d.

Podniósłszy iuż wyżéy nieco na Figurę tę oczów, oglądać możná R H, głowę, na część włosami okrytą i nieokrytą podzieloną; H, czoło, czyli żyłę iego; I, żyłę lub arteryą skroniową; K, żyłę szyi; L, żyłę główną ramiéniá lewégo; M, żyłę panuiącą czyli bazylikę; N, żyłę srzodkową, czyli medyanę, która niekiedy i mieyscé i gałęzie odmiéniá; U, żyłę salwatellę w prawéy ręce. Poniżéy zaś O, safenę,

safenę, ku wielkiému aż nogi palcu P, zstępuiącą; Q, scyatykę, czyli żyłę ischiatyczną albo siedzéniá; S, nos; T, żyłę pod okiém prawém zostaiącą; V, kark; W, piersi; Y, serca dołek; X, X, cycki z brodáwkami, czyli wzgórki dwa, tak u niewiast, iako téż i u męczyzn; nieiednakowéy wszakże u wszystkich wielkości i okrągłości: któréto wzgórki męczyznóm, dlá ozdoby szczególnie tylko zewnętrznéy, są od natury nadané, niewiastóm zaś prócz tego, względém oráz oddziáłu z wziętégo pokármu, którym się niemowlęta zbyt tkliwé zasilać, i delikatné ciałko swé krzepić i umácniać zwykły.

Na ostatek, muskuły brzuchowé, błonę blizkociągłą, i sadło nożykiém lub myślą odchyliwszy, widzieć dá się żołądek, kiszki czyli ielita, z błoną swoią srzodielitną, wątroba, śledziona, nerki, i pęchérz, czyli macherzyna, słowém utwory, które moc ciało naszé kármiącą, łoném swém obéymuią. I tak

1. Zołądek, mały niby brzuch, leży na ukos, między wątrobą i śledzioną, tuż zaráz pod błoną ową poprzeczną, którá piersiowé utwory dzieli od brzuchowych. Postać iego czyli kształt, iest podługowato okrągły, dno zaś, niby iakowá podziémná kryiówka, i żywności zasobná


Po kar: 74
Tábl: I.
A. G.

sobná komora, w któréyby żywność taż, dłużéy bawić się mogła: dwa maiący weściá, lewé toiest i prawé. Weście lewé, obszérnieyszé iest i tęższé, by pokármóm przygrubiéy by téż użutym, wolny przystęp i wstęp czyniło: prawé zaś wąższé; które dopóty prawie zamknięté bywá, dopókiby się pokárm wzięty, w krupki niby drobné, i w jstotę po części iuż płynną nie przemiénił. Zstępuią zaś i wchodzą do żołądka pokármy té z ust, przez wielki ów kanał gardzielém nazwany. Gdzie téż i ta rzecz zadziwiá i nieco zastánáwiá, iż pokármami i napoiém napchany żołądek, tak pęcznieie, że cały prawie garniec nowéy miary wina lub wody, z jednym i drugim pokármów przyiądrznieyszych funtém, obiąć może, gdy tym czasém pusty, w takiéy się szczupłości znáyduie, iż ta w człowieku, pięści się niemál równá.

Na reszcie, żołądek iest soku owégo białégo *chilém* nazwanégo, náypiérwszém narzędziém, w którym piérwszé potráw gotowanié dzieie się, sokoczynność przezwané: nie, iako dáwni mniémali, przez ciepło żołądka (lubo i to wiele dopomágać zwykło); lecz przez wilgoć owę czyli sok żołądkowy, z cząstek słonych, kwaśnych i gryżących skłádaiący się;

któ-

którýto sok, tak rozwálniá i rozpuszczá potrawy wzięté, iak n.p. *serwasser* to lub owo ciało, pod zmysły naszé podpádaiącé.

Znakomity dość tu także z pod żołądka wychodzi gruczół, piękné mięso z Greckiégo nazwany (o), ciągiém czyli *duktém* nieiakim, na kształt rynienki ozdobiony, którýto *dukt* w człowieku, roku 1642. WIRSUNG rodém Bawarczyk, náypiérwszy wynalázł i opisáł w Padwie; i około którégo wielu potém prácowało i pisało sławnych Mężów, iako to *de la* BOE SYLWIUSZ, *de* GRAFF, i inni. *Duktém* tym czyli rynienką, ciągnie się płynność czyli sok nieiaki przezroczysty, ślinie podobny,

dobny,

(o) Piękné mięso, iestto (iakośmy dopiéro rzekli), gruczół, z jnnych gruczółków poiedynczych w kłąb zebranych; wielki, płaski, koloru rumiano-biáłégo, w tyle żołądka mieszczący się, i z ukosa nieco ku śledzionie ciągnący się: na trzy, cztéry, a czasém, (podług niektórych Anatomików) na ośm lub dziewięć calów długi, na dwa széroki, lub dwa i pół; na iedén zaś gruby, psiému ięzykowi podobny, szérszy w blizkości kiszki dwunástocalowéy, wąższy zaś coráz ku śledzionie idąc, błonką ciénką blizkociągłą okryty: i ciągiém czyli *duktém* pozbywaiącym, z jnnych się pomnieyszych *duktów* skłádaiącym ozdobiony, a ku użytkowi, wzwyż iuż wzmiankowanému, utworzony i nadany. Gruczółki tému podobné, w kłąb tak, iak i tén zebrané, są także owé, któré się pod ięzykiém, w ięzyku, w wargach, w podniebiéniu, wedle uszów, i t. d. znáyduią: iako téż i ów, przedtém bezimiénnym, teráz zaś płaczliwym zwany, który w obbiégu oka, po wyżéy kąta mnieyszégo umieszczonym iest.

dobny, i wpádá do kiszki dwunástocalowéy, który złączywszy się pospołu potém z żółcią, sok ów biały, na kształt krupek drobnych, z żołądka wychodzący, bielszym i płynnieyszym czyni.

2. Kiszki czyli ielita, sąto utwory wszystkim prawie znaiomé, z tych samych błon, co i gardziél, i żołądek skłádaiącé się, wewnątrz wydrożałé, i aż ku stolcowému ściskaczowi, począwszy od żołądka, ciągnącé się: częścią, by sok ów krupkóm drobnym podobny, przez prawy otwór żołądka do nich wypuszczany, wygodnie odbiérać mogły, częścią, by uciążliwé i szkodliwé ciału naszému swoié wyrobki, przez ruch ów nieustanny, gliście czołgaiącéy się podobny, czyli kiszki skracaiącym (ó) zwany, precz od siebie pozbywały.

I lubo iednociągłym utwór tén kiszek, w kłąb niby zebrany, mieć chciało przyrodzénie, dlá różnych atoli użytków, na różné on Anatomicy podzielili części, nie inaczéy, tylko iak n.p. Jeografowie ziémię na Królestwa, Państwa, Prowincye, i t. d.

Wia-

(ó) Ruch kiszki skrácaiacy, iestto, iakośmy iuż naniénili, ruch gliście czołgaiącéy się podobny, od prawégo żołądka otworu poczynaiący się, a w grubych się kiszkach kończący, którýto ruch, przy posrzednictwie siły nerwowéy, wyrobki kiszek, zwolna coráz do kupy gromadzi, a zgromadzoné, przez ściskácz potém stolcowy wysyła; do naczynek zaś mlécznych *chil*, czyli sok biały mlékupodobny wpędzá.

Wiadomy zaś i głośny dość kiszek iest naprzód podziáł, na ciénkie i grubé. Té, grubé toiest, dzielą się znowu na ślepą, kolkową, i prostokątną: tamté zaś, na dwunástocalową, czczą, i biodrową.

Piérwszá z tych, dwunástocalową nazywá się dlá tego: że iéy długość 12 równá się calóm, z których trzéma, lub náydaléy cztéréma, od prawégo otworu żołądka oddaliwszy się, iednym prawie ust otworém, dwa obéymuie *dukty* czyli rynienki, przez których iednę, zstępuie do niéy sok ów przezroczysty ślinie podobny, przez drugą zaś żółć w wątrobie się oddzielaiącá.

Drugá część kiszek ciénkich, nazywá się czczá czyli głodná, ponieważ niezliczoné żyły mléczné w niéy się poczynaiącé, tak sok ów biały wysysaią, iż ta zawsze prawie czczą i głodną zostawać musi. I dlá téycito przyczyny głodná ta kiszka, wielą błoneczkami, na kształt zasówek, od natury ozdobioná iest, by pomiędzy niémi błąkaiący się sok ténże biały, i w swoiéy zaczętéy wstrzymywany od nich podróży, łatwiéy i wygodniéy od żył pomiénionych mlécznych, mógł bydź ciągnionym.

Trzeciá na reszcie ciénkich kiszek część, zowié się biodrową dlá tego: iż ta w tém mieyscu, gdzie się kość biodrowá znáyduie, rozmaicie się kręci. W końcu któréy, szczególnieyszym sposobém, w prawéy ciała naszégo stronie, urobiła sobie natura iedné drzwiczki, drzwiczki Bauchina nazwané.

Z grubych kiszek piérwszá część, zowié się ślepą, częścią dlá tego: iż iéy użytek ciémnym ieszcze iest i mniéy wiadomym, częścią że tylko, na kształt worka otwartégo, w iednym końcu bywá. Ta w prawéy ciała stronie, z wiszadełkiém się swoiém robaczkowatém zwaném, do kości biodrowéy tuli.

Część drugą, nazywaią kolkową, którá nie tylko, że ze wszystkich náyprzestrzéńszą iest; ale téż oráz około ciénkich krąży zawsze kiszek, i wielą wewnątrz ozdobioná bywá komórkami, do których wyrobki pokármowé ściągać się zwykły, i w nich się układać: kolkową zaś się nazywá: iż má bydź, dlá zakrętów swoich, náyczęstszém kolek czyli wiatrów siedliskiém.

Trzeciá na reszcie i ostatniá, mianuie się prostą, ponieważ iéy położénié prostokątné iest. I lubo wszystkié té kiszki z człowieka wyięté i wyciągnioné, sześć razy blizko wzróst iego przenoszą, tak iednak sztucznie, w krąg są od natury zebrané i ułożoné, iż do błony srzodielitnéy (p) przy-

(p) Błona srzodielitná, iestto utwór ogrubny, tłusty, naczynkami rożnégo gatunku, i wielą gruczółkami napełniony, w samym prawie srzodku kiszek umieszczo-

przyczépioné, i ledwie tylko na dłoń iednę szérokiéy, wygodnie na niéy mieścić się i spoczywać mogą, przez którąto błonę, niezliczoné prawie żyły mléczné, w tę i owę przebiegaią i krążą stronę, któré KASPER AZELIUSZ sławny Anatomik, w Roku 1622 odkrył, i siebie i oné, nieśmiertelnémi przez to uczynił.

3. Wątroba. Tę wielki Anatomik MALPIGI, i inni po nim poźnieysi, zgromadzéniém częścią maluczkich *lobów*, częścią téż niezliczonych prawie gruczółków bydź mniémaią. Zwyczayné iéy mieyscé, w prawéy ciała stronie, tuż pod błoną ową poprzeczną, wyżéy pod odsyłaczém (k) opisaną, iest, w blizkości zaráz żołądka, którégo się ona wydrożałością swoią lekko dotyká, a dotykaiąc w cieple utrzymuie. Ta

ny tak, iż strony onégo iednéy, uczépiaią się kiszki ciénkie, drugiéy zaś grubé: stąd téż strona owa czyli cząstka, która się kiszki kolkowéy dotyká, nazywá się błoną *srzodkolkową*, reszta zaś *srzodielitną*.

Naczynek czyli żył błona ta, (prócz licznych żył biiących i niebiiących, nerwów nawet), wielé bardzo má także i owych, któré cieczy, wodzie podobnéy lub mléku, do przenoszéniá téyże cieczy są od natury nadané. Té, mléczné toiest żyły, dzielą się na dwa, a podczas i cztéry rzędy. Żyły rzędu piérwszégo, zaczątek swóy maią w kiszkach, osobliwie ciénkich; i ciągną się aż do gruczółków, licznie po błonie srzodielitnéy rozsianych: drugiégo zaś obiętnieyszémi będąc, od gruczółków począwszy, do składu aż *chilu*, *Peckwetowym* nazwanégo, (o którym niżéy), udaią się.

Ta, różnéy wielkości w ludziach zwykła bywać, powyżéy wypukłą i gładką, poniżéy zaś wklęsłą i niby chropowatą: koloru rumianégo będąc w tych wszystkich, którzy się zupełnie zdrowémi bydź czuią. Zupełnie zdrowémi mówię: skoro bowiém, abo kóniuszki żyły donoszącéy, albo téż całá wątroba, lub przynáymniéy iéy cząstka iakowá znakomitá, zamuloná, zatkaná, lub zapaloná będzie, natychmiást choroby różné, bądźto gwałtowné, bądź długociągłé, ciało naszé słabić, dręczyć, i znowu na czas nieiaki omiiać zaczynaią.

Tu także iest kalétka owa, czyli naczynko pęchérzowé, gruszki niewielkiéy postać, niby okazuiącé, do którégo żółć w wątrobie wprzód oddzieloná, i ledwie co smakowitá, gdy się tu dostanie, nie tylko coráz bardziéy farbownieyszą i przygęstszą staie się; ale téż i arcy gorzką: a potém pewnémi czasami, (zwłászcza gdy żołądek potrawami dobrze wyrównámy), ta z mieysca tego wychodząc, zstępuie przez dukt żółciowy, społecznym zwany, do kiszek; i oné na stolec drážniąc, dlá przyszłégo *chilu*, mieyscé częścią uprzątá, częścią na wydoskonalénié iego oczekuie. Żyły znacznieyszé má donoszącą i rurną.

Dáwni Lékarze wątrobę, mieli za rodzicielkę krwi: Poźnieysi zaś powszechnie

wszyscy, za żółci ode krwi oddzielniczkę. Co z następuiącego nagrobku, od sławnégo Anatomika Bartolina, iéy w tén napisanégo sposób, poznać oczywiście można.

Siste Viator,
Clauditur hoc tumulo, qui tumulavit plurimos,
Princeps corporis tui Coquus, & Arbiter,
Hepar notum sæculis,
Sed
Ignotum Naturae,
Quod
Nominis Majestatem & Dignitatem
Fama firmavit,
Opinione conservavit,
Tamdiu coxit,
Donec cum cruento imperio seipsum decoxerit.
Abi sine Jecore Viator,
Bilemque Hepati concede,
Ut sine bile bene
Tibi coquas, Illi preceris.

4. Sledziona, na przeciw zaráz wątroby, między żołądkiém i żebrami niższémi umieszczoná będąc, pod sadło się (q) obłączastą częścią swoią tuli; z naczynek, podług Ruyschiusza i innych, niezliczonych prawie utworzoná, i na kształt ięzyka w płodach przyrumianégo, w doyzrzałych zaś śniadawo-rumianégo okazuiącá się.

O użytkach iéy tak w ludziach, iako téż i innych zwiérzętach, między sobą nie zgádzaią się Anatomicy. Niektórzy bowiém, od wszelkiéy ią szczególnieyszéy uwálniaią powinności, i z mieysca sobie nadanégo cáłkiém ruguią; będąc przeświadczéni: iż lubo onę wyrznięto w psach zwłászcza, rzeźkié iednak i zdrowé stworzéniá té się okazywały. Inni melancholii siedliskiém bydź chcą: inni na reszcie, lepiéy o niéy trzymać zdaią się, kiedy ią i z położéniá

(q) Sadło, iest błona czyli siatka podwóyná, wewnątrz, torby na kształt myśliwskiéy wydrożałá, wielé w sobie tłustości, naczyń krwistych, na podobiéństwo siéci poprzeplatanych maiącá, i dwiéma, lub niekiedy trzéma gruczółkami ozdobioná, żołądka się, mięsa pięknégo, kiszki kolkowéy, i innych utworów brzuchowych, lekko uczépiaiącá, tym końcém nadaná: by częścią kiszki w cieple utrzymywała, częścią téż subtelną arcy swoią tłustością i wyziéwami, z koniuszków się subtelnych naczynek wydobywaiącémi, oné napuszczała i zroszała, aby té się nie zsychały, ruchém sobie właściwym, kiszki skrácaiącym zwanym (o którym wyżéy pod odsyłáczém (ó), nie tarły, lubli téż wzaiém po między sobą się nie zrástały.

Má także sadło toż, naczynek wodnistych, ciągów czyli *duktów*, i kalétek smalcowych bardzo wielé, do których, i w których smalec swóy, do czasu gromádzi i utrzymuie: A potém (prócz wzwyż wzmiankowanych użytków), smalec ténże, má niekiedy, (podług niektórych Anatomików dorozumiéwáń), przez *dukty* swoié małé, do żyłek krwistych, ku wątrobie ciągnących się, zstępować; i delikatnémi swémi cząsteczkami z krwią się łączyć: i tym sposobém, żółci się we krwi wzmáganiu, i obfitszém iéy się w wątrobie oddzielaniu, bydź przyczyną częścią, częścią téż ciało, w niedostatku żywności, podobno zasilać, utrzymywać, i iego od ostrości téy lub owéy bronić i ocálać, iakośmyto iuż o tém pod liczbą 5. na końcu samym §. II. o powłokach pospolitych ciała ludzkiégo mówiąc, osobliwie o błonie tłustéy, namiénili.

żéniá i utworu, dlá tego bydź daną utrzymuią: by krwie rzádszéy i płynnieyszéy, niż przedtém była, wątrobie udzielała, od któréyby się żółć, w części téy ciała naszégo nieco przyiądrznieyszéy, łatwiéy i prędzéy oddzielała, i od zatykaniá ią, sposobém tym broniła i ocálała. Bo (iako pewny uważá Anatomik), gdy n. p. żyła blizko się śledziony znáyduiącá, w psie lub inném iakowém zwiérzęciu naciętą będzie, wtedy krew z téy się sączy rzádká, krasná, i subtelnieyszá daleko, niż z jnnéy żyły gdzie indziéy naciętéy.

5. Po śledzionie, następuią nerki, wilgoci owéy ode krwi oddzieláczé; którą my powszechnie moczém czyli uryną nazywámy. Pára iedna tych się rachuie; prawá toiest nerka i lewá. Lewá (podług pospolitégo mniémaniá), wyżéy będąc, z zstępuiącą się arteryą wielką czyli aortą łączy, prawá zaś niżéy, z żyłą rurną.

Dwie nerki utworzyła natura, nie dlá tego: by gdy iedna słabieie, drugá iéy mieyscé zastępowała; lecz by bezpieczniéy i wygodniéy mocz się mógł ode krwi oddzielać, który tak obfitym czasém zwykł bywać: iż on wszelkié inné wilgocie gotów iest przechodzić. Iakóż i tak się dzieie.

Toż samo i o innych ciała naszégo podwóynych utworach, które na tén lub

ów

ów użytek od natury dané nám są, má się rozumieć: i o których każdy prawie, tak z żéńskiéy, iako téż i męzkiéy płci, acz i mniéy w doskonałych zostaiący latach, wié témi czasy bardzo dobrze, wiedząc iednak, na dobro tych i swoié, i Społeczności, lub téż Familii, użyć nie umié, lub, dlá zepsutégo serca, nie chce.

Nerek postać iest na kształt bobu wielkiégo, których długość na pięć lub sześć calów; szérokość na trzy; grubość zaś na półtorá zwykła się znáydować. Obiedwie té nerki, razém i z moczowémi rureczkami, grubości się pióra gęsiégo równaiącémi, wydrożałości iednak czyli *diametru* nieréwnégo wszędzie, od każdéy nerki poiedynczo náyczęściéy wychodzącémi, i aż ku pęchérzowi moczowému ciągnącémi się; obiedwie mówię té nerki, razém i z moczowémi rureczkami, urynę od nerek, do pęchérza prowadzącémi, otáczá (prócz owéy tłustéy, i drugiéy ciéniuchnéy, ściśle zewsząd nerki obéymuiącéy błonki), błona blizkociągłá (r).

Skład

(r) Błona blizkociągłá, iestto utwór ciénki, lekki, śliski, cały wewnatrz brzuch okrywaiacy, i wielé bardzo iego utworów tu się znáyduiacych, iakoto żołądek, kiszki, błonę śrzodjelitna, sadło, wątrobę, śledzionę, mięso pięknė, i inné w worku niby trzymaiący, i onym za powłokę powiérzchowna służący. Prócz tego błona ta, ściśle się także z błoną po-

Skład czyli budowa nerek dwoiaká iest, zewnętrzná i wewnętrzná. Ta, wéwnętrzná toiest, podług Belliniego céwkowatá czyli dziurkowatá, na brodáweczkach się 8, 10, a czasém 12 kończącá, (lubo brodáweczki té, nie we wszystkich ludziach znáydowáć się zwykły); tamta zaś, podług Malpigiego gruczółkowatá, lub podług Ruyschiusza, i innych, mile naczynkowatá.

Na reszcie, powyżéy co nieco opisanych dopiéro nerek, dwa niby gruczółki, muszkatowéy podobné gałce, ponadnerkowé, czyli kalétki czárnożółciowé zwané, daią się widzieć, w szczupłutkiéy któtych i wąskiéy nader wydrożałości, śniadawy, i nieco przysłodkawy znáyduie się soczek. A że kalétki té, żadnégo oczywiście pozbywaiącégo nie ukazuią ciągu czyli *duktu*; przeto téż i użytek ich w Nauce lekarskiéy, ciémnym do tych czas i ukrytym iest; w płodach iednak, iakowyś tychże bydź zdaie się użytek, ponieważ té w stworzéniach tych maluczkich, większémi nierównie od nerek podczas, okazywać się zwykły, niż w doyrzałych ludziach.

Wyżéy

przeczną łączy. Nerki, rureczki moczowé, naczyniá większé brzuchowé z przodu, moczowy zaś pęchérz z wiérzchu nakrywá. Związkóm wątroby, żyły pępkowéy, kiszek, ciąży czyli macicy iest początkiém, od niéy bowiém związki części tychże poczynaią się.

Wyżéy nieco namiéniliśmy: iż mocz w człowieku ode krwi, przez nerki oddzielony, wszelkié inné przechodzić zwykł wilgocie. Twierdzénié to nasze, trzéma niniéyszémi, obiaśnić tu przedsięwzięliśmy przyczynami. *Naprzód*: iż wszystkié té sole, które się w ciele naszém znáyduią, by rozpuszczoné bydź mogły, potrzebuią koniecznie wielkiéy wody ilości, którá zebráwszy ie sobie, i łoném swém obiąwszy, dopóty z niémi krąży, dopókiby tych, napádłszy na nerki, przez drógi moczowé z ciała nie wyprowadziła, ażeby té zwolna co ráz, w ciele témże gromadzącé się, choroby go potém iakowéy, mniey podczas spodziéwanéy nie nabawiły. *Powtóré*: ponieważ ciało nasze, wielé zazwyczáy ciągnie w się wilgoci, któréy nie dlá czego innégo potrzebować zdaie się, iak tylko, by krew swoię, częścią od ostrości téy lub owéy broniło, częścią téż zsiadaniu się iéy pomiénioną przeszkádzało wilgocią. *Potrzecié* na reszcie, by pokármy codzień od nás brané, wilgocią napoiu w żołądku rozwolnioné, łatwiéy potém, przez náywąższé naczyń mlécznych oczka, w kiszkach się znáyduiących, wchodzić i rozchodzić się mogły.

Té więc są lub tym podobné potrzeby, które nám obfitszą czynić zwykły urynę, a co náyistotnieyszą i náywiększą, pomiędzy innémi potrzebami, braniá napoiu iest potrze-

potrzebą, by z cząsteczkami owémi słoné-mi, ziémné się także łączyły, i z moczém wychodziły cząsteczki, któréto cząsteczki, gdy się wewnętrznéy nerek uczépią budowy, (nie inaczéy, iak n.p. w owych wydrożałych tráfiać się zwykło wodospławach), a potém od nich się oderwą, kamiéń ów nerkowy niecą, który przez moczowé, z niezmierną boleścią i womitami, przedárłszy się rureczki, i do pęchérza dostáwszy się, w nim się coráz bardziéy, dlá spádaiących nowych z uryną, bez ustanku ziémnych tychże cząsteczek, wzmágá i twardnieie, którému to wzmáganiu się i twardniéniu, wielé tu także dopomágać zdaie się, i wilgoć owa lipká, na kształt iakowégo szlamu, która się wewnątrz macherzyny mnoży i onę okrywá, by ią od ostrości częścią uryny, częścią téż iadu owégo, z choroby, iak mówią, francuzkiéy pochodzącégo, ocálać i bronić mogła.

6. Pęchérz moczowy, iestto utwór błonisty, wydrożały, owocowi gruszki podobny, na samym prawie iuż brzucha dole umieszczony, u mężczyzn tuż zaráz, ponad kiszką prostokątną spoczywaiący, u niewiast zaś, między tąż i ciążą, czyli żywotém, tym końcém dany: by mocz od nerek spádaiący odbiérał, odebrany zatrzymywał, i w przyzwoitym potém on oddawał czasie.

Tu

Tu także znáyduie się ów muskuł, z poprzecznych utkany włokién, który się ściskaczém nazywá dlá tego: że ściská macherzyny otwór, by się mocz dobrowolnie z niéy nie sączył. W stworzéniach atoli owych, którym pęchérza brakuie, uryna od nerek oddzieloná, zstępuie przez moczowé rureczki, do kiszki prostokątnéy, w któréy razém potém z wyrobkami łączy się iadła, a łącząc się, w przyzwoitym wychodzi z niéy czasie.

7. Aż dotąd oto, szeregu tego ostatniégo, Przyrodzonym zwanégo, porządkiém, od żołądka począwszy, krótko, i ilé bydź mogło iasno, opisać staraliśmy się utwory; które, że zasilaiącéy czyli kármiącéy ciało nasze hołduią mocy, krótki więc i téy opis, podadź tu na reszcie, naszému umyśliliśmy Czytelnikowi.

A *naprzód* pokárm ustami wzięty, zwolna i dobrze użuty, z śliną i powietrzém zmiészany, przy pomocy sił połykaniu sprzyiaiących, zaczyná przez gardziél do żołądka zstępować i wchodzić. *Powtóré*, zstąpiwszy tu, (ieżeli utwór tén, ze wszéch miár zdrowym się znáyduie, i pokármami miernie iest wypełniony), przy pomocy soku owégo żołądkowégo, pod liczbą 7. opisanégo, ciepła, i t. d. zaczyná się w przyzwoitym czasu przeciągu, w *chim* czyli sok, krupkóm

krupkóm niby drobnym podobny zamiéniać: a potém z żołądka, do kiszek ciénkich wyszedłszy, i tam się z sokiém owym ślinie podobnym, z żółcią i innémi kiszek spotkáwszy sokami, w sok się na reszcie ów biały, mléku niby podobny czyli *chil* obrácá.

I tacto iest piérwszá pokármu wziętégo odmiana i przemiana, która ledwie co tylko rozpocznie się, aż tuż zaráz liczny mlécznych naczyń orszak, w kiszkach się częścią ciénkich, częścią tu i owdzie grubych znáyduiący, drogę iéy zastępuie; i zasilaiący ów ciało naszé sok mléczny, dopóty w się bierze i wysysá, dopókiby tego stawało. A potém, przyszedłszy z nim do gruczółków błony śrzodielitnéy, (o któréy wyżéy, pod odsyłáczém (p) mówiliśmy), i tam go z sokiém pewnym wodzie podobnym skłóciwszy i zmiészáwszy, odsyła do studziénki czyli składu *chilu*, od wynalezcy PĘCKWETA, *Pęckwetowym* (s) nazwanégo

(s) Studziénka, czyli skład *chilu Peckwetowy*, iestto utwór, który EUSTACHI dáwniéy iuż był, lecz zbyt ciémno opisáł, a PECKWET R. 1651. wynalázł, i którégo inni po nim, sławni dziéłami swémi Anatomicy, iakoto KOWPER, DRAKE, SALZMAN, HENNINGER, a nadewszystko MORGAGNI szukali, i wielé przeciwko tym, którzy go cáłkiém w człowieku nie przypuszczali, Pism nader ciekawych powydawali.

Jestto mówię utwór, na kształt woreczka ciénkiégo błonisty, w lewym się boku, powyżéy nieco lędźwiowych zwrotów, pod aortą, i naczyniami nerki

négo. Gdzię ledwie co tylko stanie, i płynnieyszym, niżli był, dlá wód tu się znáyduiących zostanié, w tym samym prawie momencie, zaczyná ku górze, przez ciąg czyli *dukt*, grubości pióra słomianégo, piersiowym nazwany, zwolna coráz, do żyły aż podoboyczykowéy czyli pachowéy lewéy, postępować i wstępować: wstępuie zaś, przy otwiéraniu się i zamykaniu pewnych drzwiczek, które między innémi *duktu* tego drzwiczkami czyli zasówkami, są náyznakomitszé, i które wolnégo ráz dozwoliwszy mu wchodu, wychodu bronią, tak właśnie: iak drzwiczki owé czyli zasówki, przy weściu żyły rurnéy do serca, które krwi, gdy się sercé zamyká, bronią wstécz, do żyły téyże wrácaniu się. Rzecz ta wielą i arcy pięknémi, témi dniami iest obiaśnioná i okazaná dowodami i doświádczéniami, o któréy powątpiéwać ani się więcéy godzi.

Na reszcie, przez żyłę też podoboyczykową, ciągnie się potém sok pomiéniony mléczny, z krwią iuż po części zmiészany, do żyły aż rurnéy, a z téy, do kómórki serca prawéy, płuc, i t. d.

Jakimby zaś sposobém *chil* tén tak skołatany,

lewéy znáyduiący i poczynaiący, koniec zaś swóy, w żyle náyczęściéy lewéy, podoboyczykowéy czyli pachowéy zwanéy, maiący.

łatany, ciało nasze i inne iego utwory, (co ostatnim mocy kármiącéy ieſt celém), mógł zasilać i wspiérać? o tém ruch krwi pod liczbą 6. poddziel. 4. opisany, ieżeli czytaiącégo nie zapewni, to przynáymniéy zabawi. Do czego, ieżeli niezmiérną ruchu krwi téyże przydámy szybkość, łatwo dosyć i dobrze, w myśli sobie wystáwić możémy, sposób ów żywności; osobliwie zaś napoiu; który tak nagle siły ciała naszégo; bądźto przez práce nadwątlone, bądź przez chorobę tę lub owę wyniszczone i osłabione, powrácá i przywrácá.

Atoli, ażeby żywność taż czyli *chil*, z krwią w żyłach krążący, siły ciała naszégo nadwątlone przywrócić mógł, potrzeba: by pokárm wzięty, iak náylepiéy bydź może, od utworów wzwyż wzmiankowanych, był wprzód urządzony tak, żeby i łagodnością swoią, i płynnością, i delikatną osiadłością, równał się naczynkóm części tych, przez które z krwią w czasie zmiészany krążąc, zasilać oné i kármić má. Stąd owi, którzy od głodu umiéraią, lubo krwi podostatek maią, maią iednak gęstą, lipką, słowém, do zasilaniá ciała mniéy zdatną. Toż samo má się rozumieć o chudych, którzy chociáż dobrze iedzą, piią, trawią, i w krew obfituią, nie tyią iednak tak, iak n. p. tłuści; ponieważ krew

krew ich przygęstszą będąc, ostrzeyszą i szybcieyszą, prędzéy cząstka iéy ciało tuczącá, tu i ówdzie ulátuie i wychodzi. Potém ludzie w suchotach zostaiący, po upuszczéniu co nieco krwi, lepiéy niekiedy wyglądaią; krew albowiém w nich pozostałá, albo wolniéy niż przedtém, w żyłach krążąc, łatwiéy się do części, któré zasilać powinná wsciská, albo, na mieysce skażonéy, lepszá z wziętégo pokármu następuiąc, zasilá i krzepi suchotnika.

A zaczém widzi każdy, że nie iaká taká krew, ciało nasze zasilać i kármić możé; lecz ta tylko, która chwálebnémi i przyzwoitémi obdarzoná iest wlásnościami; i która w powinnéy i częściόm przyzwoitéy ilości i iakości, wszędzie a wszędzie dosyłaná i udzielaná bywá.

Lecz któż dostatecznie obrachować potráfi, wszystkié a wszystkié krwi użytki i zamiary? wezmy samę iéy n. p. postać, i ruch czyli obrot. Czyż gałeczki, czyli krople krwi okrąglutkié, rumiané, od innych cząstek cieczy téy lub owéy stalszé, tarciém się wzaiémném między sobą, przymocznieyszém zwłászcza, ciepła w nás nie pomnáżaią? *Powtóré* żył w pełności, dlá nieprzerwanégo krwi téyże obrotu, nie utrzymuią? *Potrzęcié*, cieczy serwatce podobnéy, ruchém swoim prędszym i ciągley-szym

szym, nie trą i nie wycieńczaią? a tém samém i sobie, i cieczy pomiénionéy, wolnieyszégo obrotu nie iednaią? by tym sposobém obrot krwi, iak náylepiéy bydź może odbywáł się, ciecza zaś serwatce podobná, nie wszystká razém, lecz cząstka iéy iakáś, w arterye małé poboczné, wodzie od natury nadané wpádała: Jeżeli bowiém cieczy téy, w naczynka téż poboczné, wodnistémi nazwané, więcéy iak potrzeba, wpádać i wciskać się będzie, tą oné, dlá słabości swéy i niesposobności, od niéy się uwolniéniá, napełnioné w czasie tak zostaną, że potém różnych niezdrowych nabrzmiałości ciała, puchliny, *kachexyi*, (ś) i t. d. łupém się stać muszą.

Té tedy są lub tym podobné użytki, z postaci czyli kształtu krwi wynikaiącé, któréby zaś z ruchu onéyże czyli *cyrkulacyi* bydź mogły? krótko posłucháymy. Krew w większych naczyniach, silniéy zwłászcza gdy krąży, o ściany się naczyń tychże, któré się z jnnych znowu pomnieyszych składaią naczynek, obiiá; obiiaiąc, przyciská naczynka téż pomnieyszé, i z nich wilgocie mniéy potrzebné wyciská, i tym sposobém,

(ś) *Kachexyá*, iest postać ciała, ze złégo wilgoci skażonych ułożéniá pochodzącá, w któréy twárz często bladá i ladaiakiégo iest koloru, ciało zaś nabrzmiałé, nieruchawé, i zamuleniom podległé.

sobém, części ciała naszégo wzmácniaiąc i utwierdzaiąc, czérstwość onym iedná i przynosi: iako nás o tém bladé owé płci żeńskiéy stworzéniá i niby nabrzmiałé, zapewniaią, które, dlá nie dobrégo *chilu* i krwi urządzéniá, podpádać częstokroć zwykły gorączce owéy, którą Lékarze białą febrą Dziewic nazywaią; i które łagodnych potém z żelaza lékárstw, lub wód tém podobnych, a ciało ich przy ruchu i chodzéniu wzmácniaiących, zakosztowáwszy, nabiéraią coráz bardziéy i rumiéńca, i sił tak dalece: iż które przedtém, ledwie co z mieysca ruszyć się mogły, wnet potém żywości i wesołości nabráwszy, gotowé, by téż iak náywiększé utarczki ciała odbywać.

Z tego tedy przykładu dorozumieć się możná, dlá czego owi, którzy nieustannie prácuią, mocnieyszégo są ciała, niż ktorzy w próżnowaniu i roskoszach dni życiá swégo pędzą? dlá czego pokármy prosté i niewymyślné, wzmácniaią lepiéy ludzi, wymyślné zaś, lub zbyt rozwálniaiącé i tłusté, słabią i chorém ciało czynią?

Wszakże, ieżeli nacisk czyli przycisk krwi téyże, w większych naczyniach ciągłym ráz wráz będzie, ściany naczynek mnieyszych, wzaiém do siebie tak przylegać będą; że na reszcie zrástać się pomału i twardnieć muszą; a niekiedy i chrząstkowacieć;

wacieć: iako nás o tém odgniotki u nóg od chodu, lub ciasnégo obuwiá; ręce prácowitych ludzi; chrzęstkowatość tuż przy sercu arteryi aortą zwaney, u starców osobliwie znáyduiącá się, zapewniá.

Na koniec, wiedzieć i to nie zawadzi, iż zbyteczny w krążéniu krwi téyże pośpiéch, nieci (podług doświádczéń Lékarzów), gorączki wciąż trwaiącé; a niecąc, krew tęż kazi, psuie, i rozciekłą czyni, skąd potém, straszné przypadłości czyli *symptomata* chorób, następować zwykły, które, częścią upustém krwi, (ieżeli inné iakowé na przeszkodzie nie są okoliczności); częścią kwaskowatémi, saletrzanémi, i chłodzącémi lékarstwami léczą się, lub przynáymniéy poskrámiaią, a nie korzennémi, żartkiémi, i t. d.

Błądzą przeto ciężko owi, którzyto, nie tylko w pomiénionych gorączkach, lékarstw tych korzennych, żartkich, poty niecących, i t. d. używaią; ale też i w jnnych ciężkich, z krwi zapaléniá pochodzących chorobach: té bowiém wzmocniwszy gorączkę, i z cząstek wodnistych krew ogołociwszy, bardziéy o ieszcze zgęszczaią, i spaloną wcale czynią. Przeciwnym zaś sposobém, wodnisté i kwaskowaté napoie, gorączkę poskrámiaią, i krew w przyzwoitéy płynności utrzymuią.

Co wszystko, gdy pilnie roztrząsać poczniémy, natráfiać niespodzianie i na owé sposoby będziémy, przez które się krew, od tylu i tak obfitych, a budowie ciała naszégo wielce szkodliwych, uwálniá i oczyszczá rzeczy; iużto przez nieznaczné parowanié lub poty, iuż przez uryny lub kiszki: którychto kiszek, (prócz wzwyż pod liczbą 7. poddzieln: 2. wzmiankowanych powinności); i ta iest ieszcze: by z niezliczonych żyłek biiących kóniuszków, droga otwartá wodnistym była cząsteczkóm, któréby tu dostáwszy się, wyrobki owé pokármowé częścią rozwálniały, częścią téż, podług téy lub innéy ciała potrzeby, ode krwi iuż oddzieloné, i drógą tą pozbyté, naturalny stán iego, bądźto czérstwy, bądź nadwątlony, lub cáłkiém utracony, wspiérały, ocálały, i do piérwszych, z których wypádł karbów naprowadzały, a w reszcie, by inné tym podobné spoczywaiącé odbyty i odchody, nagrádzały, i ich mieysce zastępowały. O niezliczonych żyłek tychto biiących kóniuszków przytomności, niesprácowané w Anatomii *de* HALLER, w Xięd. I. na kar. 489. *iniekcye* i doświádczéniá nás tak oczywiście przeświádczaią, iż o nich wątpić, sám zabrániá rozum.

Tym tedy sposobém, żyie, kármi się, utrzymuie, i czynności swoié odbywá czło-

wiek: lecz ledwie co tylko wzrástać poczyná, aż tuż zaráz, nowy niby życiá płomiéń, wszystkié iego siły podniécá i natężá. W mężkiéy płci, siéwny i płodny sok, w oddzielniczych iéy różnoskładach wyrobiony, potém odmiéniony, narządzony, i do pewnych, a sobie przyzwoitych schronién odesłany, i im poruczony, żartkiémi swémi cząsteczkami do krwi dostáwszy się; onę dráźni, budzi, nalégá, wzruszá, i znakomité, a dopóty niepostrzégané dziáła rzeczy: włosy się wydobywaią, broda rozwiiá, głos się miéni, całé na reszcie ciało krzepi się, i sił coráz większych nabiérá: w żéńskiéy zaś płci, rozpoczyná się owé iéy właściwé, i co miesiąc prawie statecznie powrácaiącé, a do pewnégo lát zamiaru trwáiącé krwi płyniénié, czasowaniém nazwané. Z którémi to odmianami, gdy się dobrze tak ta, iak i tamta rozpozná płeć, i onych na dobro użyć umié, zdatną potém i zdólną, w poźné lát zapędy, do wydawaniá swych płodów stanie się, i w saméy rzeczy okaże.

Zéńska albowiém płeć, skoro zupełnie wzrostu swégo dóydzie, lub blizko niego iuż będzie, zwykła co nieco więcéy, (bądźto dlá osobliwszégo włokién układu, bądź dlá słabszégo ciała parowaniá, czyli, iak mówimy transpiracyi), dobréy wilgoci mnożyć; niżeliby téy ciało potrzebowało. Przewyższa-

wyższaiącá zaczém ta obfitość, mechanicznym sposobém niby przymuszoná, zaczyná ku dołowi zwolna coráz, podług práw, od natury Tworcy częścióm wszystkim nadanych, (ieżeli inné iakowé nie są przeszkody), udawać się, a udaiąc, arterye żywota uciążać, przestworniéysźé czynić, bardziéy coráz napełniać, rozciągać: czego w szczuplutkich, i nie tak łatwo ustępuiących żyłach dokazywać nié może. Znosi się przeto sposobém tym, między naczyniami ciąży równowáżność, a będąc krew sama, w poboczné małé arteryy gałązki, ráz wráz popychaną; dopóty przez oczka onychże, czyli koniuszki wewnątrz ciąży otwarté wpływá; dopókiby w równéy, i żyłóm przyzwoitéy pełności mierze, naczyniá pomiénioné nie stanęły.

Tłumaczéniá sposób tén czasowań, ieżeli się ieszcze którému z Fizyologów, mniéy práwdziwym témi dniami zdaie, to, albo wyznać potrzeba, że wszystkié, w dociekániu, względém tegoto natury tak oczywistégo odchodu, usiłowaniá, bezskuteczné były; albo za pewné ustanowić, że owych mniémanié, będzie wiary godné, ktòrzy, nim wzróst wzięła Fizyologiiá, lub w początkach onéyże, (kiedy i części ciała naszégo utwór niewiadomym był; i czynność części tychże ciémnościami o-

krytá; i obchodu wielkié krwi dziéło, czyli *cyrkulacyá* niepewná); moc i panowanié, nad działaniami natury témito, Xiężycowi i iego odmianóm zwykłym przypisywali.

ROZDZIÁŁ III.

O TEMPERAMÉNTACH.

§. I.

O własnościach i znakach temperaméntu ciáł naszych.

8.

Przezrzáwszy i opisáwszy, przez długi dosyć czasu przeciąg, ciała człowieczégo budowę, badáymy się iuż teráz, i ilé byé może dociekáymy temperaméntu, czyli ułożéniá iéy cząstek tak stałych, iako téż płynnych; któré w różnych ludziach, różnémi się okazywać zwykły: i od których, nie tylko zdrowégo lub chorégo ciała stán; ale téż i łączénié się, czyli społkowanié iego z duszą zawisło.

Ułożénié to dáwni Lékarze, na stósunku czyli *proporcyi*, cztérech pierwszych żywiołów zakładali własności, iakoto powietrza, wody, ziémi, ognia: poźnieysi zaś, na ruchu cząstek płynnych, i ustępowaniu lub kurczéniu się stałych; przez któré płynné téż

téż pomykaią się i krążą cząsteczki, bądźto wewnętrznym, bądź ráz wráz postępuiącym ruchém (*intestino* et *progressivo motu*).

Nad to: dáwni ciż Lékarze, każdému z tych pomiénionému żywiołowi, szczególną nadáwali własność, iakoto: powietrzu wilgoć, zimno wodzie, ziémi suchość, ogniu ciepło; na którychto własności stósunku, temperamént potém tén lub ów, (podług ich ułożéniá), polegać miał; i który, na dziewięć różnych dzielili gatunków. Bo, albo równy, (mowili oni), iest wszystkich własności stósunek, iedén przyzwoity i práwdziwy zabezpieczaiący temperamént; albo nierówny, a to znowu dwoiako. Bo, albo iedyná iest własność przewodniczá, trzy inné sobie powolné maiąc; a stąd poiedyncze cztéry, té powstaią temperaménta, toiest: KRWISTY, MELANCHOLICZNY, FLEGMATYCZNY, i CHOLERYCZNY, tak: iż w piérwszym przewyższa wilgoć, w drugim suchość, w trzecim zimno, w czwártym ciepło: albo náywięcéy dwie, przemágaią inné dwie, skąd znowu (mówili daléy), wynikaią cztéry inné temperaméntu rodzaie, któré się składanémi zowią, toiest: KRWISTO-CHOLERYCZNY, CHOLERYCZNO-MELANCHOLICZNY, MELANCHOLICZNO-FLEGMATYCZNY, FLEGMATYCZNO-KRWISTY, tak: iż przemoc w piérwszym, będzie miała wilgoć i ciepło, w drugim

w drugim ciepło i suchość, w trzecim suchość i zimno, w czwártym zimno i wilgoć.

Takto dowcipnie dość, dáwni owi roili sobie w głowie temperaménta, i o nich rozumowali Lékarze, za któremi poszło wielu tákże i Filozofów. Lecz poźnieysi, na stósunku tym, bądźto *arytmetycznym* iak mówią, bądź *jeometrycznym* nie przestaiąc, rożność uczynili, i czynić do tych czas nie przestaią; między temperaméntém ciała różnoskłádnégo, i nieróżnoskłádnégo. Tén, nieróżnoskłádny toiest, na cztérech żywiołach, i ich miészaninié zakłádaią; tamtén zaś, (o czém iuż wyżéy), na ruchu cząstek płynnych, osobliwie krwi, i ustępowaniu lub kurczéniu się stałych.

Jakóż mniémanié to, nie błahé má swoié przyczyny. Istotnie: u CHOLERYKÓW, krew ciepłá i subtelná, ponieważ szybciéy przez mózg i iego błonki nadmózgowé zwané przebiégá, duszę niby do prętkich i skwapliwych zachęcá czynności; iakoto gniéwu, od wagi, nierozmyślności, pogardy, spisków i zabóystw. U MELANCHOLIKÓW, krew obgętstawá i ciężká leniwie postępuiąc, gnusnością swoią, skłániá fantazyą do podobiéństw, poruszéniom tém przyzwoitych, iakoto nikczemności, smutku, niedowiarstwa, podeyźrzéniá, rozpaczy, i t. d. U KRWISTYCH, płynné i przezroczysté wilgocie, przez żyły i arterye, (głowy zwłászcza), ráz wráz idąc, czynią ludzi starownych, cichych, łagodnych; skąd téż po większéy części, bywaią mniéy báczni, o przyszłé rzeczy troskliwi, a przytém weseli i pocieszni. U FLEGMATYKÓW, których krew wodnistá, i, dlá niedostatku żywości, leniwiéy niż potrzeba postępuiącá, iest przyczyną gnusności, ospálstwa, lękaniá się czyli boiaźliwości, kléiowatéy wilgotności, która funkcye, czyli sprawności wszystkié ciała, częstokroć wstrzymuie i spoźniá.

Więcéy wiedzieć o temperaméntach, ktoby sobie życzył, niech czytá wiérsze przez SZKOŁĘ SALERNITANSKĄ wydané, lubo mieyscami w sztuce swoiéy zdróżné; w których iednak wiek ów, dość sobie smakowáł: té bowiém czytaiąc, łatwo każdy, tráfić na swóy będzie mógł temperamént; a natráfiwszy: zdrowiu swoiému częścią zaradzać, częścią téż umysłu swoié skłonności, tkliwé zbyt podczas, w granicach grzéczności i ludzkości utrzymywać.

Wiedzieć atoli potrzeba, że anito ogółém, ani każdá z osobności, z wyliczanych w wiérszu tymto, bądźto skutków, bądź oznaków wzięta wyroczniá, każdéy w szczególności tykać się może osoby, a cóż dopiéro zabezpieczać, a to: dlá zachodzącéy temperaméntu tego lub owégo miészaniny, która się w wielu znáydować zwykła.

§. II.

O mocy czyli potędze, nad funkcyami bądź ciała, bądź myśli temperamentu tego lub owégo.

9.

Krótkiémi iá tu słowami zechcę opisać moc czyli potęgę owę, którą temperamént tén lub ów, w tém lub w owém działać zwykł ciele: więcéy nieco o przymiocie, czyli doskonałościach owych; którémi się dusza, iużto do cnót, iuż do wád lub występków zachęcać, i niby nakłaniać zdaie. Do czego nim przystąpimy, oświádczámy się wprzód tu z tém: iż w téy nader ciekawéy i użytecznéy Nauki lékarskiéy cząstce, tak sobie postępować myślimy, ażebyśmy i górnomyślnych Filozofów uniknąć mogli chełpiéniá się, i surowégo niemniéy wielu w sądzéniu zdaniá. Z których piérwsi, w przyrodzéniá dziełach, nic takowégo ukrytégo nie widzą, czegoby dociéc, i oczywiście dowieśdź nie zdołali; a tą próżnością uniésiéni, náyskrytszé by téż machiny naszéy obroty, świátu odkryć usiłuią, i nie tylko siły ciała; ale téż oráz i duszy, mechanicznémi dowodami mierzą, i uroioné w głowie swéy granice oném kréślą. Gdy tym czasém sami nie wiedzą, co się z myślami ich dzieie.

Przeci-

Przeciwnym zaś sposobém drudzy, lękliwémi będąc, o spółkowaniu w czérstwości lub słabości duszy z ciałém, nic a nic mówić nie śmieią, i tych, którzyby w materyi téy co chcieli przytoczyć, ludźmi nadętémi, rzeczy wysokich czczémi tłumaczami, i nikczémnémi obrońcami nazywaią; w swoiéy zaś uczonéy, którą dosyć wspaniałém wielbią nazwiskiém niewiadomości, takié upodobanié maią: iż nie tylko że sami, do ułatwiéniá trudności téy, żadnéy sobie nie chcą zadawać prácy; ale nad to owych, którzyby o tém co chcieli pisać, bezczelnie krytykować śmieią.

Z témwszystkiém iednak, gdyby takowi ściśle czynności owé, które się z wzaiémnéy duszy i ciała zgody, w ludziach temperaméntu tego lub owégo okazuią, na uwágę wzięli, mogliby niepochybnie, iakowéś w tym razie mieć práwdy wyobrażéniá, osobliwie zdrowégo na ratunek wezwáwszy rozumowaniá.

I tak n. p. co się tycze mocy czyli potęgi temperaméntu, nad funkcyami ciała, wiedzieć potrzeba: iż wielé bardzo chorób, od temperaméntu tego lub owégo, w tym lub owym czasie pochodzi i okazuie się. Cholerycy albowiém, dlá szybkiégo krwi ruchu, skłonni są do spazmów czyli kurczów, febr ciężkich z szaleństwém pod-

czas,

czas, pleur, zapaleń czyli zaognień wątroby lub żołądka, kiszek lub śledziony, womitów, kolek czyli kłóciá w biodrach, *dyarryi* czyli biegónki; bądźto krwawéy, inaczéy *dyssenteryi* zwanéy, bądź nie; febr z żółci pochodzących; manii, hektyki, a na reszcie, smutnégo wpráwdzie i niemniéy bolesnégo nóg darciá, czyli, iak mówimy, *podagry*.

Melancholicy, dlá obgęstawéy i obgrubnéy krwi, podlegli są długociągłym czyli chronicznym chorobóm, iakoto *hipokondryi*, szkorbutowi, kamiéniu, rąk darciu, *hemorroidóm*, *kachexyi*, *skirrowi*, wątroby bądźto, bądź śledziony, lub błony srzódielitnéy.

Krwiści, dlá obfitości i powolności wilgoci téyto, niekiedy podpádaią zapaléniom piersiowém, wątroby, *polypowi*, krwi zbytkowi, iéy tokóm czyli płyniénióm, *apoplexyóm*, *katarróm*; zatchniénióm.

Flegmatycy, dlá wilgotnéy zbyt krwi, wpádaią w *rumatyzm*, wodnistą *apoplexyą*, wilgotny kaszel, *katar*, *dyarryą* wodnistą, poty, dychawice, bole gardła, w nabrzmiałości całégo ciała lub nóg, i puchliny rożnégo gatunku.

Tych atoli obrachowanych tu poczęści chorób, przyczyną tylko daleką iest temperamént, náybliższą zaś skłonność krwi, i iéy ruch źle ustanowiony lub urządzony.

10.

Że zaś wielką także moc w umyśle, działać zwykł temperamént, nikt o tém wątpić nie może; zwáżaiąc: że z dwoch człowiek skłádá się części, toiest z ducha szczerégo, trzémá władzami, pamięcią, rozumém, i wolą obdárzonégo: i z ciała materyalnégo, z machiny niby różnoskłádnéy, na prawach *Statyki* utworzonéy; i różnémi do ruchu w życiu przysposobionémi narzędziami obdarzonéy; między którémito dwiéma częściami, lubo tak bardzo od siebie różnémi, wielki iednak ów związek czyli społeczéństwo zachodzi, o którém wyżéy, pod liczbą 1. 2. mówiliśmy.

Podobało się albowiém Náywyższéy Opatrzności, by i ciało od duszy dziáłáń, i ta od niego, w wielu zalegała rzeczach. O mocy dziáłaniá duszy w ciele, iawné dość daie świadectwo ruch członków; który za rozkazém iéy, to lub owo myślącéy i chcącéy, tuż zaráz następuie, iakoto n.p. ruszanie rąk, nóg, głowy, i t. d. I owszém postrzégámy to, że duszy téyże myśléniá, z prawdą się nie zgadzaiące, lub zdróżné namowy, i inné tym podobné złé nałogi, ciągną za sobą niezwyczáyné i nieforémné, w częściach nawet stałych wzruszéniá, iakoto n.p. widzimy w gniéwliwych, miłostnikach, melancholikach, rozpaczaiących, i t. d. Z dru-

Z drugiéy zaś strony, krwi i wilgoci w ciele poruszéniá owé, które od przyczyn przyrodzonych; powietrza osobliwie, pokármu, napoiú, i ruszaniá się ciała pochodzą, częsté i różné w duszy sprawuią wyrazy i obrazy. Iakowymby się zaś sposobém, działanié ducha tego w ciele; i wzaiém, działanié rzeczy zewnętrznych w duszy, i iéy władzach, toiest pamięci, rozumie, woli, bez dołożéniá się materyi, przez ruch części stałych i płynnych odbywało? i téż części duszę, która szczérym iest duchém, nakłaniać i determinować mogły? taiemnicą iest, saméy tylko Náywyższéy Opatrzności wiadomą, a poięciá i rozumowaniá ludzkiégo granice przechodzącą.

Dwie zaś są náyznakomiciéy otwarté do duszy drogi, które nią w iéy władzach kieruią i nakłániaią. Piérwszá iest za pomocą obrazów i wzorów, pod zmysły naszé podpádaiących; które się w człowieczy umysł, przez dobrą od młodości zaráz edukacyą, ćwiczénié i zwyczáy wrážaią, z których potém wielé roztropności, sprawności, i dobrych obyczaiów pochodzi. Drugá iest przez ciała narzędziá, i płynné iego części, różnémi się ruszaniami niby wážących; na co dáwno iuż, ów Starzec Hippokrat dawáł baczénié. Wielé zależy (mówi ón w Xięgze I. *o Dyecie*), w którémby

się ciele mieściła dusza, ponieważ wielé rzeczy w niém się znáyduié, któréby rozum zaostrzyć, albo przytępić mogły. „Multum interest, quo in corpore collo„cetur anima, cum multa in eo sint, quæ „intellectum acuere, aut hebetare possint.“

I zaiste, którzy obrzednią, żywą, i prętką krew maią, rzecz każdą z piérwszégo zaráz weyźrzéniá póymuią, pomyślnie znáyduią, i z wielką łatwością onę wystáwiaią; wybornégo są dowcipu, i do nauk arcy zdatnégo: których zaś krew gęstá iest, ciężká i nieruchawá, ci, lubo wprawdzie, nie takowy iak piérwsi maią dowcip, bystrzeyszy wszakże, i skrytości rzeczy bardziéy przenikaiący; rozsądku są zdrowégo, i nie tylko pilnością; ale téż i ciérpliwością, iakiéżkolwiek bądź trudności zwyciężaią.

I stądcito pochodzi, że Melancholicy bywaią roztropni i mądrzy, Krwiści w pamięć, Cholerycy w zdanié obfituią. Z tego to także źrzódła wypływá, różná różnych ludzi do kunsztów i nauk sposobność. Melancholicy bowiém nad innych, zdatni są do tych, które wielé rozmyślaniá i przemysłu potrzebuią, iakoto są Matematyka, Filozofiia, Teologiia, Práw nauka, Rád i Trybunałów sprawowanié: Cholerycy do owych, które, ciała i duszy ćwiczéniá wymágaią

mágaią, iakoto karność żołniérská, przegadywanié się czyli *dysputa*, kuszénié się o nowé wynaleziéniá nauk, Xiąg pisaniá: KRWIŚCI sprawni są do różnych ięzyków, Dzieiopistwa, Jeografii, Kázań i Mów: FLEGMATYCY do niczégo prawie, iak tylko do rzémiósł, lub wieyskich zabáw, użytecznie obrócéni bydź mogą.

Nad to: z temperaméntu wiedzy, sposobności miarę do urzędów Rzeczypospolitéy brać możná. Melancholiczny bowiém dowcip, służy do rád, sądów i Grodowych spráw. Choleryczny do poselstw, woyny prowadzéniá, z Katedr publicznych nauczaniá. Krwisty do życiá dworskiégo, rzeczy politycznych, Kázań, kształtowaniá ludzi. Flegmatyczny do usług niewolniczych i samotności. Wstrzemięźliwość bowiém i ciérpliwość, dlá takowégo umysłu, nie iest trudną cnotą; i owszém, bardzo wielu iest takich, którzy wcale dalekiémi bydź się znaią od tego, co drugim czułą roskosz przynosi.

Nie tylko zaś umysłu przymioty; ale téż i wady, z temperaméntu tego lub owégo pochodzą. W CHOLERYCZNYCH albowiém, znáyduią się częstokroć skłonności przygorętszé; iakowé są: pycha, chwáła włáśná, wyniosłość, pomsta, złość, zaciętość, okruciéństwo: w KRWISTYCH, skłonności

zbyt miękkié, iakoto roskoszy zmysłów, uciéch i ciekawości chwytaniá, żarty zbyteczné, rozrzutność: W FLEGMATYKACH i MELANCHOLIKACH, skłonności smutné czyli ponuré, i towarzystwu ludzkiému nieprzyiazné, iakoto zazdrość, chciwość, nikczémność, przykrość, którą i sobie i innym sprawuią, chroniénié się towarzystwa, boiaźń, podeyźrzénié.

Nawed i cnoty, i zdróżności, różnym wiekóm przyzwoité, temperaméntu potęgą ciągnąć za sobą zwykła. W młodzieży bowiém, stąd umysłu szczérość, krzywd niebáczność, szczodrobliwość, łagodność; zonąd uciech żądza, roskoszy miłość, lekkomyślność, zuchwalstwo, nierozmyślność górę bierze. W mężach, prácy ciérpliwość, obyczaiów przystóyność, ochędostwo, statek i męztwo; ale téż niekiedy gniéw, pomsty żądanié, śmiałość, bogáctw chciwość, i wyniosłość panuią. W starcach, po większéy części roztropność, rada, przewidywanié: nie mniéy łakomstwo, nieochędostwo, podeyźrzénié, umysłu niecierpliwość, i upór. Krew albowiém w młodzieży płynną iest i z łagodnością wkoło chodzącá: w męzkim wieku gorącá, i z porywczością pędzoná: w starcach gęstá, zimná, i leniwo, (żółwim niby, iak mówią krokiém), postępuiącá.

11.

11.

Z témwszystkiém atoli, temperamént dotąd opisany, wielu niestatecznym podlegać zwykł odmianóm. A naprzód: często zaiste odmiéniá się z wiekiém, iakośmy to dopiéro rzekli, czego przyczyna dalszá iest: iż podczas młodégo wieku, iaki iest chłopiąt i młodziéniaszków, włokna do krwi ruchu potrzebné, miękkié ieszcze są i wilgotné, nawet i krew sama, i inné od niéy się odzielaiącé wilgocie, płynné i umiarkowané: w młodziéńskim zaś i męzkim wieku, większá się żywości obfitość znáyduie, ostrzeyszé wilgocie, suchszé włokna, i nieco ciągłé tak: że krew i wilgocie owé, silniéy krążą i popychanémi bywaią. U starców, przeciwnie włokna, anito iuż więcéy powolné, ani mocné, i mniéy żywości maiącé, a gęstszé wilgocie przemágaiącé, leniwo zbyt postępuią.

Prócz wieku, wielé także móże do temperaméntu przemiana *klimatu*, czyli powietrza i przymiot Kraiu; w którym kto miészká. Rzecz tę uważali także i dáwni Pisárze, iakoto WEGECYUSZ, KURCYUSZ, POLIBIUSZ, a náybardziéy ów Stagiryta ARYSTOTELES, który mówi: Dobré ułożénié powietrza, nie tylko pomágá ciału; ale i dowcipowi, a ieżeli się przeciwnie przytráfiá, zwykły temperamént tak ciała, iako i umysłu

mysłu nadwerężonym bywá.,, Bona constitutio aëris, non solum prodest corpori; sed & ingenio, & si contra accidit, debitum temperamentum tam corporis, quam animi corrumpitur." (*Probl.* 4. §. 6.)

Jakóż powietrza pomiár, iest niby duch iakowyś, przez któryby się ciało ożyzwiało, a członkóm czérstwość i ruch się iednál, zwłászcza powietrzé owo żartkié i zdrowé, któré się w nerwy, w włokna muskułów wkrádá, i oné wzruszá. Skąd powietrzé pogodné, sprężysté i umiarkowané; potaiémną i łagodną płynność krwi suwá: zimné i grubé; zgęszczá wilgocie, i w stałych częściach zdrętwiénié sprawuie: zbyt rzádkié, ciepłé i subtelné, słowém gorącé; wilgoci uymuie, włokna osuszá, i ciało słabi: pomiészané i ciężkié; czyni wilgocie obfité, nieczysté, i leniwégo ruchu.

Rzeczywistość tę, obiaśniá przykładami, z różnégo ludzi dowcipu powziętémi WITRUWIUSZ w Xiędze 6. Rozdzie: 1. Toiest (mówi ón): że ludzie ku Północy, wysokiégo są wzrostu, biáławi, włosu przyrumianégo, oczów modrych czyli niebieskich, wielé maiąc w krwi wilgoci, iakowi są Szwedzi, Duńczykowie, Finlándczykowie, Ruśniacy, Litwini, Anglicy, i Szkotowie. Którzy zaś ku Południowi, w kraiu miészkaią gorącym, dlá słońca upałów, ciała

są niższégo, koloru śniadawégo czyli czárniawégo, włosów kędziérzawych, czárnych oczów, chudych udów, iakowi są Afrykanie, Arabowie, Persi, Barbarzyńcy, Egiptcyanie. Którzy w kraiu umiarkowanym, toiest ani zbyt gorącym, ani też zbyt zimnym żyią, wzrostu są srzedniégo, koloru biało-przyrumianégo, oczów żywych, włosów biáło-rumianych, ciała silnégo, i pełnégo soków, iakoto Polacy, Niemcy, Hiszpani, Grecy, Węgry, Włochy, Francuzi, i inni Europeyczykowie. Nie mniéy także iakowáś, między ludém Wschodnim i Zachodnim zachodzi różność: tamci bowiém używaią powietrza suchégo i rzadkiégo, ci iuż ogrubnieyszégo i wilgotnieyszégo. Dlá czego Chińczykowie bystrégo, i nader przenikaiącégo są dowcipu, Hiszpani poważnégo i surowégo.

Przyznać także potrzeba, że wielé wpływá do temperaméntu, kto iakowégo używá pokármu: tén bowiém ieżeli będzie twardym, grubym, niestráwnym, krew mnoży gęstą i stałą; a tak czyni wpráwdzie ludzi silnych, mniéy iednak dowcipnych: pokármy ciénkié, dobrze ugotowané, krwi udzielaią żywéy, i bystrégo dowcipu: pokármy tłusté, iakoto mléko, masło, i t. d. miękkich ludzi i otyłych tworzą.

Równá iest przyczyna i napoiu: wino, napóy

napóy ciepły, z herbaty n. p. lub kawy, i t. d. wino przykré czyli ostrawé, trunki tęgié i krew zapalaiącé, woda lub piwo, różné w ludziach działaią skutki.

Część podobnież iakowąś temperaméntu przywłászczá sobie życiá porządek; iednakowy czas lub nie, obiadu i wieczerzy; snu, nauk, prácy, myśli spoczynek, lékárstw używanié, czasém i mniéy potrzebné, zwłászczá krwi upust nierozmyślny.

Wiedzieć atoli potrzeba, iż iak się z prâwdą zgádzá to wszystko, cośmy tu aż dotąd o temporaméntu gatunkach, przemianié, i iego mocy czyli potędze, nad funkcyami bądź ciała, bądź myśli przytoczyli; i iak użyteczná z iednéy strony, i ledwie nie konieczná iest iego wiadomość, kochaiącému swoié zdrowié; tak próżną z drugiéy strony byłoby rzeczą, chcieć pewną i nieomylną obyczaiów ustawę, z łona temperaméntu wydobywać. Wielé albowiém, na tę i na owę stronę odmiénić, zatamować, poprawić, lub przynáymniéy skłócić, od dzieciństwa zaráz, kształtowaniá, zwyczaiu lub nałogu może sposób, a nadewszystko przemoc, czyli panowanié nad sobą samym, i prâwdziwá cnota: do którey práw poznaniá, nie tylko nás rozumu światło zniewálá, ale téż oráz i serca naszégo możność wiedzie, którą, co iest

H2 szla-

szlachetnégo lub nie, godziwégo lub káry godnego; chwálebnégo albo nagannégo, poznać nader łatwo możémy.

ROZDZIAŁ IV.

O DYECIE.

§. I.

O pochwále i dzielności dyety.

12.

Jak wielu dáwnémi i témi czasy, o wyrazie tym Greckim *dyeta*, iest Pisárzów i Wielbicielów, tak náymniéy, wielkich dusz owych, które wynalézcami, i ogłosicielami iéy były, naśladowców. Na nieszczęście bowiém własnégo zdrowiá, dogádzaiąc żądzóm, smakowi, i tym podobnym uroionym wymysłóm, na złé używámy tęgich i wytwornych z mięsiwa bulionów, galaret i sosów; pokármu prostégo, wysokich i wykwintnych własności nié maiącégo wzdrygáiąć się; obiérámy częstokroć korzéniami zbyt ostrémi zaprawny: nie samégo od potráw sił utwiérdzéniá domágaiąc się, iémy niekiedy, co tylko wstrzymać, choć mniéy potrzebuiący może żołądek, a tak iedząc: ón i siebie osłabiámy i truiémy: dlá czego téż, i krócéy żyiémy, tak dalece: iż im częściéy té w iedzéniu ponáwiámy wykroczéniá; tém téż prędzéy niezliczonym, podlegámy chorobóm.

Słusznie przeto wielu żołądek, z Serenem Sammonikiem, rządzcą całégo ciała nazywá; tén bowiém, ieżeli się ráz wráz mocnym i zdrowym znáyduie, toiest: ieżeli w miarę sił swoich pokármami napełnianym zostanie, wszystkié części ciała tegóż będą zdrowémi, i przeciwnie: ieżeli słabym i chorym, słabé i choré.

Co gdy tak iest, bądźmyż więc odtąd na stán nasz zdrowy bácznieyszémi, i o to iedynie szacowné w życiu naszém dobro, toiest *dyetę* troskliwszémi, któráto Przodków owych naszych, do ostatniégo sędziwości aż kresu, przy zupełnéy ciała i umysłu czérstwości doprowadziła.

Jakóż przéczyć ani możná, by Bóg natury Twórca, piérwszym owym ludzióm, całkowicie zdrowégo nié miáł utworzyć i dadź ciała; które, lubo prácami codziénnémi częstokroć wątlili, z témwszystkiém atoli; i oni, i długi potomków ich szereg, powściągliwie i oszczędnie iedząc prosté potrawy, i wodę samę tylko piiąc, do kilku set lát życié wiedli. Skoro zaś zwolna coráz z jnnémi zbytkami, próżnowanié, obżarstwo i smaku wymysł, między ludźmi wzrástać począł, aż tuż zaráz, nasiona chorób

chorób wschodzić i krzewić się, dni zaś życiá i czasu skrácać się poczęły.

Dwoiaki więc ludzi tu rodzáy w myśli naszéy wystáwić sobie możémy, częścią toiest tych, którzy od Rodziców swoich, zdrowé i krzepkié ciało biorą; częścią owych, którzy skażoną, iak mówimy krew, i zaraźliwé iéy wilgocié, (smutną niby piérwszégo dziedzictwa cząstkę), z żywota matek swych wynoszą.

Atoli nie trácmy serca! gdyż i owi, drogi który odebrali zdrowiá skárb, długo zachować; i ci, co niewinni będąc, ściągnęli na się krwi skazę, poprawić tę mogą, przy pomocy saméy tylko dyety. Rzeczywistości téy przyczyna mocná arcy i niezbitá, na doręczu iest. Jedno bowiém chorób wszystkich iest źrzódło, toiest krew nadwerężoná: iakośmyto o tém obszérnie dość mówili w Rozdziele I. Stán naturalny życiá i zdrowiá, z częściami oráz ciała naszégo, bądź stałémi, bądź płynnémi opisuiąc.

Nadwerężoną zaś krew bydź może, albo przez zbytek, toiest: ieżeli się iéy taká ilość znáyduie, któréyby i ciało, i siły obiąć nié mogły; albo przez wilgocie szkodliwé w krwi się znáyduiącé. Tému zaś iednému prawie chorób początkowi, iedna szczególnie także, a ta náypewnieyszá zabiegá Lékarka dyeta. Jakóż i sprawiedliwie, krew bowiém od *chilu* pochodzi, *chil* od pokármu i napoiu; pokármém zaś i napoiém dyeta steruie i rządzi. Nikt (mówi Galen w Xiędze I. o pokármach), od choroby nagabanym nie będzie, który się ráz wráz strzeże, by niestráwności wzórém się nie stál. „Nemo morbo corripietur, qui „accurate cavet, ne in cruditates incidat." Ta albowiém niestrawność, krew gęstą, ruchowi przyzwoitému mniéy zdatną, a wilgocie grubé i ostré rodzi i pomnáżá: niestráwności zaś rodzicielką, iest niedobré pokármu i napoiu tráwiénié, czyli, iak mówimy, *dygestyá*, tego zaś oboyga początkiém iest znowu, złé pokármu i napoiu używanié.

Lecz, odezwie się tu podobno nie ieden, który powié: że krew skażoná, iako mówią Lékarze, iest iedyną práwdziwie chorób wewnętrzną przyczyną: iednakże wielé iest innych zewnętrznych, iakoto powietrza n.p. niestateczność, upały, zimna, prácá nieuchronná, ustawiczná, i inné tym podobné nadarzéniá, których często kroć uniknąć żadną miarą nié można. Práwda, aleć i tym życiá zawadóm, których się ustrzedz zgoła nié możémy, bardzo dobrze zabiegá, i oné léczy dyeta. Znaią to bowiém Filozofowie, że iako inné, tak i zewnętrzné przyczyny, nie działáią dopóty

póty w ciele, dopókiby to sposobném, na ich przyięcie nie było. Ponieważ tedy dyeta zachowuie ciało, krew nasamprzód, a potém i inné potrzebné, od niéy się oddzielaiącé wilgocie, umiarkowané czyniąc, tamté, o których rzekłém zewnętrzné przyczyny, na zdrowié naszé czuwaiącé, nieprzyiazną siłą swoią szkodzić iému, albo zgoła nie, albo nie tak łatwo; i to nie z taką będą mogły natarczywością. Bierzmy wzór z Sokratesa, który, iako Laercyusz (w Xiędze II. o życiu Filozofów) świádczy, skromném swoiém i powściągliwém życiém tylé dokázáł: iż lubo Ateny często morowé pustoszyło powietrzé, ón iednak nigdy nie chorowáł. Słowém:

Kto skromnie ie, skromnie piie,
Tén na świecie dłużéy żyie.

Pone gulae metas, ut sit tibi longior aetas.

13.

Aczkolwiek zaś powszechnie, tak zbawiennėm i pewném, iakośmyto dopiéro namiénili, iest dlá naszégo zdrowiá dyeta lékarstwém: z témwszystkiém atoli, nie wielu się znáyduie, którzyby skutków iego doznawáć chceli, i chociáż nám go rożné wystáwiaią i zalécaią Pisma, my iednak mniéy na té pochwáły uwáżaiąc, wolémy częstokroć na los szczęściá chorobóm i Lé-

karzóm

karzóm zdrowié naszé powiérzać, a niżeli za pomocą dyety, długo czérstwémi widzieć się. Skąd owo u Łacinników przysłowié urosło, że: „ Sola intemperantia & „ crapula, est Medicorum nutricula; plu- „ resque occidit gula quam gladius. "

Ani zaiste nie zbywá tymto brzuchá niewolnikóm, na niektórych na pozór dowodach, któréмiby mniéy potrzebną w życiu swoiém dyetę okázali. Mówią bowiém niektórzy, iż zbyt przykrą takową pokármu i napoiu oszczędność iest, iako która człowieka nieustannym głodém męczy, przetóż lepiéy iest prędzéy umrzéć, iak życié tak długo wiéśdź nędzné, słowém: żyć po lékarsku, iestto żyć niewygodnie. *Medice vivere, est misere vivere.*

Lecz na to ich uskárżanié się, długiém swoiém doświádczéniém, wzwyż wspomniony Lessyusz, témi odpowiadá słowy: Z początku zaiste, iest nieco przykry tén życiá sposób, dlá przeciwnégo toiest zwyczaiu, i buntowniczéy żołądka znárowionégo chciwości; lecz zwolna coráz łagodzi się ta przykrość, i owszém zupełnie ustępuie. Bo nie nagle téżto wielką ilość opuściwszy, małéy tuż zaráz chwytać się potrzeba; lecz niby po stopniach dopóty zstępować, dopókiby się przyzwoitéy nie doszło miary. A potém dáymyto, żeby téż

i co

i co przykrości, przez nieiaki czas czuło się, (co iednak rzádko bywá), ta wielkiémi się potém pożytkami, i obfitym nagrádzá zyskiém. Umiarkowaná bowiém raz wráz dyeta, choroby odpędzá; ciało szybkié, zdrowé, i czysté czyni; sny spokoyné i łagodné wprowádzá; uczty pospolité smaczné i przyiemné sprawuie; zmysłóm żywość, pamięci czérstwość, dowcipowi bystrość nadaie; umysłu pomiészanié znosi; gniéw i smutek odpędzá; zapały porywczości tłumi; a na reszcie ciało i umysł, dobrami napełniá wielkiémi, tak dalece: że słusznie matką zdrowiá, żywości, wesołości, i wszystkich dobrych obyczaiów nazwać się może.

Atoli są inni, na życié i zdrowié swoié tak niebáczni, którzy, by żądzóm swoim przez krótki czas, tém chętniéy służyć mogli, mówią: że życzyć długiégo nie potrzeba sobie życiá, gdyż po sześciudziesiątym roku, ledwie żywém nazwać go możná; lecz martwém.

Práwda że starość, długié za sobą chorób, ciągnąć zwykła pasmo. Twárz bowiém brózduią zmárski, z nosa ustawicznie sączy się, włosów ubywá, głowa się w koło kręci, drzą wargi, policzki bladość pokrywá, oczy się ćmią, w piersiach chrapka, w stawach zdrętwiénié panuie, nogi

nogi bez kiia stąpić nie dadzą, tępieią zmysły, słabieią duchy, oddéch ciężki, i im się dłużéy żyie, tém bardziéy coráz tęsknota życiá wzmágá się.

Lecz, nie wiedzą ci, o którey mówią starości. Jeżeli tę rozumieią, którą niepowściągliwá młodość, i złé zgorszéń towarzystwo, skażoną, słabą, i chorowitą czyni? gdzie po lát cztérdziestu lub prędzéy ieszcze, ściśniéni zewsząd gdy się widzą chorobami, na ratunek Lékarzów częścią, częścią Cérulików wzywaią i używaią, łatwo wierzyć możná. Lecz widzimy to oczywiście, iż ledwie nie wszyscy owi, którzy do lát sędziwych, przy pomocy saméy tylko dyety przychodzą, wesołémi są i ruchawémi; w radach prętcy, i do sprawowaniá powinności swoich, nader sposobni; a z saméy swoiéy siwizny, wielkiégo godni czczéniá, których trzéźwość, zastanáwiá wszystkich; ale serc bynáymniéy nie pociągá, iako mówi Wiérszopis:

Widzę przykłady dobré, i takié bydź sądzę,
Przecięż mniéy baczny gorszych chwytám się i błądzę.

Video meliora, proboque,
Deteriora sequor.

Są w reszcie inni, którzy niepomiarkowanie żyiąc, przywodzą té lub owé na przykłád osoby, które codzién dobrze i smaczno

smaczno iedząc i piiąc, zdrowémi, w długié lát zapędy, coráz daléy postępuią. Lecz, iak mało takowych widzimy! témi zwłászcza czasy, których óni wielbią, i za wzór sobie ku naśladowaniu wystáwiaią? sami to, zastánowiwszy się nad tém wprzód cóżkolwiek, wyznać mogą, a wyznáwszy, wnieść potém: iżeto tylko tráfiaią się ówi, którym się szczególnieyszym natury losém, wyborná ciała budowa, i żelazné, iak mówimy dostało przyrodzénié, i którym, anito nauka, ani iakowá prácá, urząd lub frasunek głowy nie zawróci.

§. II.

O wyborze i użyciu dyety.

14.

Ponieważ takowá dyety iest dzielność, a iest zaiste w sprawie każdégo człowieka nader szacownéy, kiedy zdrowié i życié, iak náydłużéy w całości uchowáć żądá, do wyboru więc teráz onéyże i użyciá myśl naszę zwróćmy. A naprzód: między innémi rzeczami wiedzieć potrzeba, iż dyeta około miarkowaniá pokármu i napoiu, náybardziéy krzątá się. Obfitość bowiém tego obóyga: wzburzéniá krwi, (*orgasmus*), iest płodzicielką. Z którégoto źrzódła wypływaią potém, iużto zamuléniá, iuż zatkaniá i zatwar-

zatwardzéniá tych lub owych ciała naszégo utworów, iuż krwie toki, bądźto z nosa, bądź z płuc, bądź przez womity z żołądka, i t. d: iako téż i wielká odmiana tak w stałych, iako i płynnych częściach, która ié kazi, i ku zgniliźnie wiedzie.

Prócz tego: pokárm lub napóy obficiéy wzięty, żołądek, niżby się nálezało, coráz bardziéy rozciągá, a tak i z sił go, i z soków owych pod liczbą 7. poddzielni. 1. opisanych, a do tráwiéniá nader potrzebnych ogołácá: to zaś ieżeli się rządnie nie odprawi, by od ciężaru mógł się ténże uwolnić żołądek, częścią surową i mniéy wydoskonaloną massę do kiszek wysyła, częścią téż pozostałémi, od pokármu i napoiu dáwno iuż wziętégo zabytkami, obárczonym będąc, náylepszé by téż, świéżo wzięté pokármy kazi, psuie, i krew niémi zaráżá. O pokármie więc tu naprzód, a potém napoiu, do mówiéniá polé nám się otwiérá.

Ażebyśmy zaś w krótkich słowach naszému okazali Czytelnikowi, które pokármy użyteczné są, a które szkodzą, to ogólnie wiedzieć náleży: iż té każdému służą, które wzięté, do wszystkich go ciała i umysłu sprawności, czyli funkcyy odbywaniá, sposobnym i wolnym zostáwiaią; co w tén czas nastąpi, ieżeli tráwiénié, czyli, iak Łacinnicy mówią *concoctio*, a Grecy, po-

dług

dług swégo wyrazu *pepsis* (t), porządnie póydzie; i żywiénié, przez oddział nieużytecznych, od użytecznych cząstek; pokármu zaś w sok biáły czyli *chil*, a potém w krew odmiana, powinnym się porządkiém dokoná i odbędzie. Na tych bowiém, iakośmy to iuż z początku dzieła tego rzékli, zdrowiá się naszégo stán naturalny utrzymuie.

Z tego założéniá, ogólné tu niektóré maxymy przywieśdź się godzi. A *naprzód*: chronić się każdému potrzeba wszystkiégo tego, coby żołądek i kiszki iego osłabiać mogło, osobliwie ruch kiszek tychże, skráciącym zwany; tén bowiém ruch, nie tylko do wydoskonaléniá pokármów z żołądka wychodzących, nader potrzebnym bywá; ale też oráz i do pozbyciá tego wszystkiégo, co uciążliwégo i szkodliwégo ciału naszému iest: ruch zaś tén słabi, pokárm zbyt ostry, tłusty, i niestráwny; napóy tęgi i gorący, alboli téż nader zimny.

Powtóré zdrowiu szkodzi to, co wolnému

(t) *Pepsis* czyli tráwiénié, iestto czynność żołądka, kiszek, śliny w ustach się oddzielaiącéy, soku żołądkowégo, mięsa pięknégo i żołci, w pokármach się wziętych okazuiącá, przez którąto czynność, pokármy téż, nabywać poczynaią własności, daleko od piérwszéy innéy, i ciału naszému, (w którém się zatrzymuią, wyciénczaią, rozczyniaią, miészaią), podobnéy, by z dopiéro rzeczonémi sokami, w dobry *chil* przemiénioné, przez naczyniá mléczné czyli żyły, łatwo potém i wolno przéyśdź mogły.

mu krwi krążéniu, i odłączaniu się nieużytecznych i zbytnich wilgoci iest na przeszkodzie, co náybardziéy sprawuie obfitość pokármu i napoiu, chociáżby téż i z jnnéy miary dobrégo, iakoto wyráźnie wytyká Hippokrat w Przedziele 2. w *Aforyzmie* 4. (u) mówiąc tak: Nic a nic człowiekowi w użytek iśdź, i na zdrowié bydź nié może, aczby téż dobré i náylepszé było, ieżeli tego nad miarę zażywá. „ Nihil prodesse posse homini ad sanitatem quantumvis bonum & optimum sit, si abundanter utatur. “ I niżéy, w *Aforyzmie* 17. ieszcze iaśniéy i krócéy: Pokárm w zbytku wzięty, niéci choroby. „ Nutrimentum nimium sumptum, causat morbos. “

Nad to: w sposobie braniá pokármów, wielu także ciężko wykráczá, którzy z takim pospiechém iedzą, iakoby za niémi tuż w tyle nieprzyiaciél stał. Z tego bowiém do prętkiégo iedzéniá włożéniá się, niestráwność się wszczyná, i skłonność *hypokondryaczná* (w), iako téż i inné szkodliwé ciału choroby niécą się. Gdyż, ieżeli pokármy,

(u) *Aforyzm*, iestto treść czyli mowa krótká, która wszystkié, (ilé bydź może) własności, téy lub owéy rzeczy, szczupłémi określá i zamyká słowy.

(w) Skłonność *hipokondryaczná*, choroba iest mężczyznóm pospolitá, podobná owéy niewiást chorobie, którą osoby wyższégo stanu *waporami*, pospolstwo zaś *macicą* czyli *maciczną* nazywá.

kármy, dobrze wprzód zębami roztarté nie będą, ni z zwykłą śliny cząstką do żołądka wysłané, rządné w nim trawiénié i oddziáł dziać się nié może: którégo gdy brakuie, ani nawet soku owégo, który do zasilaniá ciała potrzebnym iest, miéć możná; lecz cząsteczki niestráwné i suché w kiszkach się zatrzymuią, a zatrzymuiąc, wiatry, rznięciá, gryziéniá, kolki, i t. d. wzniécaią i działaią.

Potém: strzedź się iak náyusilniéy potrzeba owych rzeczy, które kwas rodzą i ón utrzymuią. Powietrzéto iest morowé w ciele człowieczém. Gdyż, skoro ráz rządy w niém obéymié, wszystkié prawie potém pokármy, w tęż samę z sobą ostrą i szkodliwą wilgoć obrácá, i koląc, czyli raczéy szczypiąc błonę nerwową żołądka, tém samém bez przestanku, drážni i szczypie nerwy mózgu, ściśle się arcy, z błoną tąż łączącé, a tak ustawiczny głowy ból, nieznosny podczas sprawuie.

Na ostatek, wstrzymywać się potrzeba od pokármów nader twardych, tłustych, alboli téż zbyt słonych i owędzonych, nawed i słodyczą zbyt zaprawnych; iakowych używać z jnnémi wetami, na końcu stołów zwykliśmy. Piérwszy bowiém pokármów gatunek, *chil* i krew nader gęstą czyni; drugi kazi; ostatni kléiowato,

watością swoią, chwytá się częścią żołądka, częścią kiszek; a chwytaiąc, zatkaniá potém, wiatry, i inné bądźto krótkié, bądź długociągłé niéci choroby. Toż samo má się rozumiéć i o zbytecznęm a częstém sera, osobliwie twardégo używaniu. Owé zaś potrawy, które korzéniami arcy szczypiącemi obficiéy, niżby się náleżało, zaprawiané bywaią, potaiémném swoiém ciepłém, zapálaią krew, wnętrze kazią, i sok, części ciała naszégo maiący odwilżać, *chilęm* zwany, trawią i niszczą.

I técto są powszechné Lékarzów, o pokármach zdrowiu szkodzących uwági i przestrogi, którychto pokármów, każdy zdrowié swoié kochaiący, ilé bydź może, chronić się powinién, lubli téż przynáymniéy, roztropnie onych używać, té albowiém często i w znacznéy kwocie brané, szkodzą, w małéy zaś i rzádko, mniéy: tym bowiém sposobém, prędzéy się w żołądku gotuią i tráwią, a ieszcze prędzéy, z jnnémi potém wyrobkami złączywszy się potráw, stolcém w przyzwoitym wychodzą czasie.

Co się zaś tycze pokarmów prostych, té nad wszystkié inné, miészaniną trącacé, zgodnie od Lékarzów uchwaloné są. Na którąto miészaninę, poważnym niegdyś i krasomowskim głosém wołáł LUKAN w Xiędze 4. następuiącémi słowy:

I O! zby-

O! zbytku który nie ciérpisz chudoby;
Lecz zbierasz z ziémi i z morza łakótki,
Któréml pyszné stoły dlá ozdoby
Zastawiasz, niosąc głód wymyślny krótki.

O! prodiga rerum
Luxuries, nunquam parvo contenta paratu,
Et quaesitorum terra pelagoque ciborum
Ambitiosa fames, & lautae gloria mensae.

Toż samo i Seneka w Liść: 95. potwiérdzá, mówiąc: ,, Vide, quantum rerum per ,, unam gulam transiturarum, permisceat luxuria, terrarum marisque vastatrix. . . . ,, Dii boni! quantum hominum, pistorum, ,, coquorumque unus venter exercet. "

Jakóż i sprawiedliwie. Ta bowiém miészanina, dlá różnych, a częstokroć sobie przeciwnych własności, w żołądku skłócona, między sobą burzénié się, w wilgociach zaś ciała, zamiészanié i niespokóyność łatwo wzniécić może. Przeciwnym zaś sposobém, Wiosna, Lato, Jesién, w każdym prawie wyznaczonym sobie miesiącu, swoié nám prosté, zdrowé, i balsamiczné, iużto w ziołach i korzonkach; iuż w jagodach i tym podobnych ogrodowych krzewach i szczepach, ku pokrzépiéniu i zmocniéniu sił, doyzrzałé ofiaruie owoce: zażyváymyż ich z iak náyprzyzwoitszém pomiarkowaniém, ponieważ té, lékarstwém zdro-

zdrowiu naszému nader sprzyiaiącém, od dobroczynnéy dané nám są natury.

15.

Zawielé podobno o pokármie, teráz do napoiu. Ażeby zaś prosté i w krótkich słowach, o tymto do życiá i zdrowiá nie mniéy potrzebnym, iako téż i wielce użytecznym ratunku dadź można zdanié, wysłuchaćby tu wprzód dwoch stron potrzeba, z których iedna za wodą, drugá za winém obstaie. Lecz ponieważ w północnych tych naszych kraiach, napóy wina, nie iest napoiém pospolitym; ale tylko woda lub piwo, o tych więc dwoch nasamprzód, náypowszechnieyszych nám i náyprościeyszych, ku ocaléniu zdrowiá; napoiu gatunkach, mówić przedsięwzięliśmy: o winie zaś, tylé tu naszému podadź zechcémy Czytelnikowi, iléby zadosyć ciekawości i nieuchronnéy potrzebie iego stać się mogło.

Że woda napoiém iest ludzkiéy naturze prawie współrodnym, i nad wszystkié inné náylepiéy z nią się zgadzaiącym, z samychto słów Salomona poznać każdy może: Początkiém życiá człowieka woda i chléb. ,, Initium vitae hominis aqua & panis. "

Jakóż woda czystá, lekká, miękká, świéżá, z czystégo źrzódła czérpaná, w mierze, podług potrzeby wzięta, iest ze

I2 wszyst-

wszystkich rzeczy, (podług świádectwa słáwnégo Lékarza FRYDERYKA HOFMANA i wielu innych), przez naturę lub sztukę wyprowadzonych, dlá osób káżdégo wieku, i dlá wszystkich temperaméntów, tém wszystkiém; co się náybardziéy zbliżá do lékarstwa powszechnégo, którégo zawsze tak usilnie szukano, a nigdy nie wynaleziono. Ona bowiém, przez swoię płynność i miękkość, pomágá do wolnégo i równégo obrotu krwi i wilgoci, we wszystkich częściach ciała naszégo, od niéy się oddzieláiących; od krórégo zawisł dobry istotnie stán każdéy części, i pełniénié powinności onych. Wodę piiący, są nie tylko náylżeysi i náyczynnieysi; ale téż náyweselsi, i náywięcéy żywości maiący. Woda, (mówi daléy ténże sám Autor), kto iest temperaméntu KRWISTEGO, krew iego rozwodzi, i pomágá iéy przez to do obrotu iednostaynégo i łatwégo; kto CHOLERYK, tému uśmiérzá przez swóy chłód, żywość poruszéń i zbyteczną wilgoci porywczość. W FLEGMATYKACH, soki zbyt kléiowáte rozpuszczá, a w MELANCHOLIKACH roztwárzá to, co iest zbyt grubégo i ziémnégo. Woda służy dziéciom, nie tylko do dániá więcéy płynności ich pokármowi mléczném, i do uczyniéniá go strawnieyszym; ale téż oráz zabiegá zamuléniu i bolóm, tak w młodym, iako i w srzednim ludzi wieku, łagodząc i rozpędzaiąc to wszystko, co w wilgociach ich może bydź ostrégo i nieczystégo. Woda na reszcie, pomocná iest starcóm, dlá odwilżaniá i odmiękczaniá włokién ich, małoco iuż powolnych i gibkich, a oráz dlá ułatwiéniá obrotu krwi, pospolicie zbyt leniwégo w częściach ciała ich pomarszczonych i nieprzechodnych, czyli pozrastałych. Słowém: woda iest náylepszym napoiém dlá dzieci, dlá osob zdrowych, i dlá tych wszystkich, którzy są temperaméntu gorącégo, a to: ieżeli się z młodu zaráz do niéy przywyknąć staraią. Gorącégo mówię, delikatnym bowiém ludzióm, lub żołądka słabégo, zimnégo, i do wody nieprzywykłégo, woda napoiém mogłaby bydź szkodliwym.

Pochwałę tęż samę wodzie daie i DURANTES, wyliczaiąc, podług HIPPOKRATA, i innych po nim Lékarzów, wszystkié iéy dobré własności w następuiących wiérszach:

Jak náyczystszé powietrzé; czystá woda płynie,
Nie daie w sobie mieysca, náydrobnieyszéy glinie,
Miękká, dobrá, a zimná, lekká i klarowná,
Bynáymniéy nie cuchnącá, niczém nie smakowná,
Prętko ziębnie, ogień ią prętko grzeie mały,
Twardé pokármy w drobné rozwárzá kawały:
Taką kiedy mám wodę, dziękuię za wino,
Już mnie liczné i wielkié niech kielichy miną.

Toż

Toż samo má się rozumieć i o piwie dobrze zrobioném, lekkiém, klarowném, wystałém, i przyzwoitą moc maiącém, które w Kraiu naszym, iest napoiém po wodzie náydáwnieyszym, i ku użytkowi powszechnému náylepszym, náyposilnieyszym i náyzdrowszym. Napóy bowiém piwa takowégo, nie tylko ciało naszé chłodzi; ale téż oráz, zsiadłé w niém wilgocie rozpędzá, i pragniénié gasi. Owé zaś piwa, któré *dubeltowémi* nazywámy, lubo lepiéy ciało naszé posilać zdaią się, z témwzystkiém atoli, rozgrzéwaiąc go, trucizną prawie są i zarazą dlá wilgoci ciała tegoż; osobliwie niepømiarkowanym brané sposobém.

Co gdy tak iest: nader tedy dobrze czynić zwykli ówi, którzy podczas stołu; lub skoro się pokármy wzięté poczną w żołądku rozpuszczać, piią wodę, ciénkié i wystałé piwo, lub inny lekki napóy, a to dlá roztworzéniá zsiadłych pokármów; onych rozwolnieniá; i ułatwiéniá im do przéyściá przez subtelné nader i delikatné krwi i innych wilgoci, narzędziá: z tą iednak zawsze przezornością, ażeby tego napoiu nie używali tak, w którymby pokárm mógł pływać, ponieważ takowé używanié, byłoby przeszkodą nie tylko tráwiéniu; ale téż i nieprzyiácielém naturalnému ich ciała ciepłu. Słowém: wiedzieć w ogólności náleży:

leży: iż iako w pokármie; tak i w napoiu, do utrzymaniá w czérstwości zdrowiá, miarę zachować winniśmy, inaczéy bowiém, wzmágaią się w ciele wilgocie, żyły zbyt się ciągną i rozpychaią, żołądek wolnieie i opádá, a krew obárczoną będąc, leniwo krąży.

Co się zaś tycze wina, o którém tu, zadosyć czyniąc ciekawości i potrzebie Czytelników naszych, mówić przyrzékliśmy, to w dwoiakiém rozumiéniu brać się i uwáżać powinno, toiest: iako lékarstwo, i iako napóy pospolity czyli powszedni. Jako lékarstwo, (co się podczas stołu w wielu domach tráfiá), przyzwoicie i w mierze wzięté, więcéy niż woda pomágać zdaie się; tak ku ocálániu czyli zachowaniu zdrowiá, iako téż i iego przywrácaniu. Jeżeli zaś wino, iako napóy powszedni zwáżać będziémy, wodę nad niego przenosić potrzeba, w powściągliwych zwłászcza, w dziéciach, w młodziéży, i w tych wszystkich; którzy z natury są temperaméntu gorącégo i przysuchszégo.

Ogólnie zaś mówiąc, codziénnégo wina napoiu, w przyzwyczaionych iuż, ganić ani możná, ieżeli to wprzód dobrze wodą, (na wzór zagranicznych Kraiów), roztworzoné i zmiészané będzié: a to dlá tych dwoch náyznakomitszych przyczyn.

Po

Po pierwsze, iż im wino wybornieysze a do tego ieszcze samo przez się iest, tém też w żołądku trudniéy się trawić zwykło. Skąd pochodzi, że pieniącé się niby wyziéwy iego, nagłym wzruszoné ruchém, wpadaią do żył, wnętrze zapalaią, rozum ćmią, zmysły tępią, i ruch krwi słabią. Co się zaś od wina nie dobrze wytrawionégo, na kształt zwietrzałków pozostaie, tysiąc szkód i przykrości w ciele iest źrzódłém, osobliwie, ieżeli żołądek słabym się znayduie.

I dla tegoćto, ciężko zbyt mylą się i oszukuią owi; którzy rozumieią: że żołądek swóy chorowity i bolesny, winém dobrém i nieroztworzoném, obficiéy nieco wziętém wesprą, gdy tym czasém ciężéy na zdrowiu ieszcze szwankować muszą.

Powtóre: wino wyborné, nie tylko ciału; ale i myśléniu wielce szkodzi, ponieważ porywczé i siarczysté wyziéwy i wonie z sobą niosąc, zmysły wewnętrzné i zewnętrzné zaćmia, kiedy przeciwnie, wino wodą roztworzoné, ochoty wszystkim zmysłóm, czérstwości umysłowi i skłonnościóm przyiémnégo pomiaru udziela, głowę zaś i dowcip, wypogodzonémi czynić nie przestaie. Dla czego radzi SZKOŁA SALERNITAŃSKA w tén sposób:

Wino niech będzie czysté, staré, żartkié, zrzałé,
Z wodą miészané, w mierze wzięté, nie zwietrzałé.

Vinum sit clarum, vetus, subtile, maturum,
Ac bene dilutum, saliens, moderamine sumptum.

Słusznie przeto biegli Lékarze w szczególności, zakazuią win zbyt mocnych i gorących, które zapalaią: słodkich, które krew sycą: siarczystych i kwaskowatych, które kwas powiększaią, nerwy kurczą, włokna drażnią, i do *artryzyi*, czyli łamania w stawach sposobią. Piwo nazbyt chmielné, dymém głowę napełnia: słodkié i niedobrze wyrobioné, żołądek i kiszki słabi, wiatry niéci, i t. d. przymocnieyszé i syté, krew mnoży, i rzeczóm mniéy wytrawionym odchodu nie dozwala. Napoie zimné, iakié są lody témi zwłaszcza czasy, ledwie nie wszędzie używané, ieżeli podczás gorąca i rozgrzanégo ciała wzięté będą, zawielé szkodzą, krwi bowiém obrót wstrzymuią, i wilgocie ściążaią: nié masz zaś większéy zarazy, nad owé napoie, które przez ciepło ognia, z ziarna n. p. tego lub owégo, z tych lub owych ziół, skórek, korzéni, i t. d. wyciągané bywaią, i które Łacinnicy *spiritus*, my zaś wodkami lub gorzałkami nazywamy, ieżeli ostrożnie i pomiernie, lékarstwa zamiast, wziętémi nie będą. Té albowiém, w krótkim bardzo czasie, do krwi się przenoszą, i iéyże wilgocie nader ciału potrzebné wysuszaią, w żyłeczkach zaś

zaś arcy szczuplutkich zgęszczaią, i sok na reszcie ów mléczny czyli *chil* zarażaią i psuią, z któregoto potém żrzódła, zatkaniá, puchliny częsté, suchoty, *kachexye*, żółtaczki, i inné tym podobné długociągłé choroby wypływaią, a co náyboleśnieyszá, Kráy na prácowitych Obywatelach, (rozumiém Stán Rolniczy), przez zbyteczné nieszczęsnych tychto gorzałek używanié, wielce szkoduie, kiedy go przed czasém, i z chleba, i z maiątku, i z sił, a na reszcie, i z samégo náyszacownieyszégo życiá ogołácá, tak dalece: iż słusznie náypiérwszą ubostwa, chorób, i nieludności po wsiach przyczyną, zbytek tén w Oyczyźnie naszéy nader zagęszczony, nazwać i ustanowić możná.

§. III.

O sposobie zachowaniá dyety.

16.

Zważywszy, ilé bydź mogło náykrócéy sposób dyety, który się na pokármu i napoiu przyzwoitéy powściągliwości zasadzá, teráz do sposobu iéy zachowaniá przystąpmy, któráto rzecz nie iest bez trudności; ponieważ tu wiedziećby potrzeba, ilé każdy człowiek pokármu i napoiu braćby powinién, maiąc wzgląd na żołądek, prácą, ruch i ćwiczénié ciała, i t. d. Dá-

Dáwnémi czasy, słynąć miało pewnych Lékarzów towarzystwo, które w każdym prawie chorób rodzaiu, przez dni niektóré sobie wiadomé, wciąż wszelkiégo chorym zabrániało pokármu i napoiu; co, gdyby się w naszych tych dniach działo, ludzie, bardziéyby się chronili Lékarzów, niżeli chorób lub saméy śmierci.

Wszakże Hippokrat i Cels łagodnieyszégo będąc umysłu, rożnicę między chorobami uczynili: niektóré albowiém z tych, samą tylko dyetą léczyli, inné zaś i lékarstwy, i dyetą; i tę podług miary sił naznaczaiąc, na trzy *klassy*, czyli szeregi dzielili: do piérwszégo szeregu, náleżeli mocni i żołądka stráwnégo, do drugiégo słabsi, do trzeciégo zaś ci, którzy między témi i tamtémi mieyscé dziérżyli.

Prócz tego, gatunki chorób pilnie roztrząsali, zważaiąc; czyli ta lub owa choroba, z wielości pokármów, czyli z niedostatku pochodziła. Piérwszé, iużto dyetą i krwi upustém, iuż lékarstwy oczyszczaiącémi kiszki, krew, léczyli, lubli téż wszelkiégo siły powiększaiącégo przez kilka dni pokármu uymowali. Drugié rosołami i innémi mniéy mocnémi napoiami: któręgoto sposobu, i dzisieysi zwykli używać Lékarze.

Atoli, o innéymy tu dyecie mówić przedsięwzięliśmy, o téy toiest, która się częścią do

do zdrowych, by się strzegli; częścią do słabych, by się gorszégo nie nabywali złégo, ściągać má. O dyecie bowiém owéy, którá się w rozmaitych chorobach zachować powinná, w Części dzieła naszégo II. mieyscéśmy sobie do mówiéniá obrali.

Jednym prawie głosém wyznaią Lékarze, że żadnéy powszechnéy, około wielości braniá pokármu, nié możná uchwálić i ustanowić reguły, częścią dlá różności wieku, płci, temperaméntu, i życiá sposobu; częścią dlá odmiany pór roku, Kraiu czyli *Klimatu*, i innych różnych okoliczności.

Więcéy bowiém pokármu potrzebuie wiek ów, któremu i ciała i sił przybywá, iak który ku starości má się: więcéy temperamént, w którym żółć, iak w którym kréw lub flegma panuie: nie mniéy, więcéy owi, którzy rąk prácą, rzémiesłém, lub inną mechaniczną sztuką życié utrzymuią: więcéy zimie, gdzie żołądek mocnieyszy; iak lecie, gdzie duchy zasilaiącé z potém precz ustępuią: więcéy w zimnych ku Północy; iak w ciepłych na Południe coráz bardziéy ciągnących się Kraiach.

Zle wszakże do powściągliwości wynaleziéniá, miarę bierzémy ze zmysłu, którén smakiém, albo apetytém zowimy, a ieszcze gorzéy posłusznémi mu będąc; więcéy częstokroć iak potrzeba, domágaiącému

mu się. Zołądek albowiém, zwłászcza ieżeli kwasy górę w nim biorą, bardziéy a bardziéy odzywá się, i więcéy się ieszcze dopominá; przykrym iednak pożyczalnikiém nie iest, bylé tylko dałéś mu to, coś winien, a nie co możesz. Pospolicie, im większy do pokármu i napoiu mámy apetyt; tém szkodliwszych przyczyn chorób, bywá ciało naszé siedliskiém: skąd apetyt takowy, zmyślonym nazywámy.

Dlá czego rzeczy wiadomi pilnie przestrzegaią, by na zdólność czyli moc wzgląd mieć żołądka, nie na iego domáganié się pokármów, iako na tén ciała naszégo utwór, któremu miara posiłku, powinná bydź podług sił naturalnych udzielaná. Ta zaś iest każdégo miara, którą zdólność żołądka iego, przy zabawach umysłu i ciała, któremi się w życiu zatrudniá, zupełnie tráwić może, aby tym sposobém, w czérstwości zdrowié onégóż zawsze zostawało. Słowém: ktokolwiek iest ciała zdrowégo, nigdy do sytości ieść nie powinien: lecz z niełakim niby głodém od stołu wstawać: ieżeli żołądka swégo moc i siłę dobrze miarkować zechce. toiest:

Quid valeat stomachus, quid ferre recuset.

Potém, ieżeli pokármów, którémi stół zastáwiaią, naturę i przymiot rozbierze. A na

A na reszcie, ieżeli po wziętym pokármie, nie czuie gnusności, ociążałości, i znużéniá ciała; żywności bowiém do sił ciała i duchów wzmocnićniá, nie zaś do obciążaniá i zagłuszaniá, nám udzielá i dozwálá przyrodzénié: ieżeli wstáwszy od stołu, do powinności odbywaniá, ochotnémi się ieszcze i krzepkiémi czuiémy, ani niesposobnémi do umysłu zabáw stanu naszégo tyczących się, ieżeliby tego iakowá koniecżná wymágała okoliczność.

I téćto są przezacné i wyborné Lékarzów biegłych, ku zachowaniu dyety przepisy i rady. Lecz tęsknoty, (rzecze tu kto), i nudności pełné, a do tego i długiégo wymágáiącé doświádczéniá i prácy. Prawda, lecz przecięż taká nie iest, iakiéy inné wymágaią sztuki lub kunszta, mniéy często pożyteczné, albo i mniéy potrzebné: którą iednak chętnie łożémy, nawet i niezmiérnym cieszémy się sposobém, gdyśmy, po długich usiłowaniach, rzecz iakową wynaleźli i światu podali.

To tedy ustanowiwszy, dwie ieszcze pozostaią rzeczy wielkiéy dość wági i godné naszéy uwági. (Nie chciałbym albowiém, wzgląd maiąc na krótkość, każdéy zosobna dochodzić). Piérwszá iest, czyli lepiéy byłoby ráz na dzień ieść a dobrze, czy dwa razy, a pomiernie? Zwyczáy tén bardzo wie-

wielu iest, nawet którzy do wielkich przywykli stołów, i godny zaiste pochwáły, ieżeli się w obrębach utrzymuie trzéźwości, toiest: ieżeli przyzwoitá, skromná iednak, żywności część wziętá będzie na obiad: na wieczerzą zaś lekki iaki pokárm.

Wszakże, ieżeli po miernéy i lekkiéy wieczerzy, na obiad tak się ie i piie, co tylko znieść, choć mniéy potzebny może żołądek; zdrowiu pomágać zwyczáy takowy nié może. Tak bowiém żołądek nad siły swé, iedną razą obciążonym bywá; i gdy wszystkę moc swoię do tráwiéniá pokármu i napoiu miészaniny łożyć iest winién, albo wielé rzeczy niedogotowanych i surowych zostáwi, albo zbytecznėm usiłowaniém moc tráwiéniá, i ruch kiszki skracaiącym zwany, bardzo osłabionym będzie: skąd potém zbytek krwi czyli iéy obfitość, a z téy inné następować zwykły choroby.

Lékarzów przeto roztropnych rada iest taká, toiest: że, ieżeli żołądek flegmą zimną i zbyt gęstą iest uciążony, pomocniéyby tym było, gdyby ráz tylko na dzień iadali, ponieważ wielé czasu do tráwiéniá iéy potrzeba, tak iednak: iż ieżeli się to na wieczór tráfiać má? mierniéy iedli na południe: i wzaiemnie. Tym bowiém sposobém żołądek, ani zbyt nagle nie będzie uciążanym, ani zgoła przez resztę czasu próżnym.

Drugá

Drugá rzecz iest, ponieważ nie wszyscy iednakowo, diá prác, tégo lub owégo urzędu, umiarkowany dyety sposób zachowáć mogą! wiedzieć tu kto zechce, iakowymby ci sposobém, ratowani bydź powinni, by zdrowié swoié ocálać, i poźnych lát zapędów dóyśdź mogli? Ani zaiste diá ludzi rodzaiu tego, Lékarzóm na przemyśle nie zbywá, radę w tych wyrazach onym podaiących: że iedyny tylko pozostaie tén sposób, przez któryby tego, czego żądaią dostąpili; by co rok dwa razy przynáymniéy, toiest na Wiosnę i pod czas Jesieni, ciało, wziąwszy lékarstwo, od szkodliwych uwolnili wilgoci; a ieżeliby się zbytek krwi okazywał, krwi także upuścili: którzy bowiém trzéźwo nie żyią, każdégo dnia, coś z surowéy wilgoci do krwi przydaią; któráto wilgoć do żył przeniósłszy się, po całém się ciele, niby po gębce rozchodzi. Dlá czego, w przeciągu iednégo lub drugiégo roku, tyle wilgoci w ciele nagromádziéby się mogło; iléby naczynié o dwoch-set uncyy, czyli łotów cztéry sta, (co uczyni garcy nowéy miary 6.) obiąć zaledwie mogło: i té wilgocie, ieżeli wtedy i owedy uymowané nie będą, w przeciągu potém czasu psuią się coráz zwolna, a psuiąc się, śmiertelné ciągną za sobą i dziáłaią choroby. Skąd wielká część ludzi, nie z wyroków Náy-

Náywyższéy Opatrzności; lecz z Jéy częstokroć dozwoléniá; a przytém ludzkiéy nieprzezorności, i grubéy, (że tak rzékę) niewiadomości umiérá przed czasém.

§. IV.

O dyecie naukóm się oddaiącym.

17.

Aczby to, cośmy tu dotąd o dyety zacności, dzielności, użyciu, i sposobie iéy zachowaniá, obszérniéy nieco, względém ocálaniá zdrowiá mówili, zadość każdégo uczynić mogło ciekawości; z tém wszystkiém atoli, tráfiaią się niektóré w téy sprawie okoliczności, o których zachowaniu, szczególniéy wiedzieć maią ci; którzy się naukami zatrudniaią: i na uczonych prácach, większą część życiá, z włásnéy swéy lub cudzéy woli i rozsądku przepędzaią.

Jakóż z przydłuższégo tych życiá ciągu, całémi bez ustanku ciała i duszy siłami na nauki łożonégo, wielé nader pożytku i ozdoby Dobro pospolité mieć zwykło: lecz zbyt często tráfiá się! iż wczesną zaskoczéni śmiercią, nadzieie Oyczyzny i świata uczonégo, wnoszą z sobą do grobu Mężowie, dłuższégo godni życiá, którzy na wybornéy zabawie czas zawsze tráwiąc, umysł wszelkim nauk rodzaiém wydoskó-

 nalić

nalić staraią się; tym czasém zaś, zachowaniá zdrowiá nie wiadomi, albo nie wiedzą co im pożytecznégo iest, a co szkodliwégo; albo wiedzieć zaniedbywaią, a tak z potrzebnych do życiá przedłużéniá ogołoceni obron, mniéy porządną, iako też i zbyteczną ćwiczéń usilnością, z podobném żywności niepomiarkowaniém złączoną, wkrótce siły swé wątlą; i albo różnym chorobóm podległémi się staią, albo przed czasém, z niepowetowaną więcéy iuż szkodą umiéraią.

Témi tedy ludzi rodzaiowi, náybardziéy potrzebná iest dyeta, a to z dwoistégo powodu: *Piérwszy* iest, aby nie obrażali ciała zdrowiá nauk ustawicznością. Ta bowiém siłę nerwową i całégo ciała zbyt wyciénczá, *chil*, kréw, i inné wilgocie od niéy się oddzielaiącé nadwerężá, a tak zdrowié w krótkim czasie koniecznie szwánkowáć i ustawáć musi.

Drugi iest, by umyśl do uczonych prác zawsze gotowy i sprawny utrzymywali; pokármu zaś i napoiu obfitość, umysłu wesołość odéymuie, głowę zacimiá, zmysły tępi, i duchy, dowcip i wolność myśléniá krzepiącé i wzruszáiącé, dusi i tłumi. Dlá czego ludzie ci, gdy tylé czasu, i tak niespracowaną usilność naukóm, pismóm, i ku nauczaniu innych, sláwie poświęcaią, starać

staraćby się wszelkiémi sposobami powinni o pomiár w swych zabawach; któryby na utrzymanié zdrowiá, iako náyprzednieyszéy wiadomości swéy cząstki, łożyć mogli; pilnie oráz zwáżaiąc, iakáby pokármu i napoiu miara, (pewnie nierównie mnieyszá, niż którzy się kupiectwém lub prácami zewnętrznémi zatrudniaią), żołądkowi ich przyzwoitą była, aby się umysł zawsze wypogodzony, i sprawowaniów swém zdólny ráz wráz znáydowáł, a tym czasém ciała siły, znakomitéy nie ponosiły szkody.

18.

Na tén więc koniec, roztropni i biegli Lékarze ustawy pewné, naukami się bawiącym, wcale potrzebné przepisać, w następuiących wyrazach staraią się. Naprzód: ażeby ci pilną stráż około głowy mieli. Ta bowiém iest stolicą mózgu, narzędziá nauk náyszlachetnieyszégo, które nie mniéy, iak nogi wędrownikóm, ręce rzémieślnikóm, głos spiewakóm iest im potrzebny. W tym bowiém ciała naszégo szeregu, maią początek owéto delikatné włókiénka nerwowé, pod odsyłáczém (b) opisané: siłą sobie właściwą, lubli też podług W. BOERHAAVE rozumiéniá, duchami zwiérzęcémi ozdobioné i obdarzoné, któréto duchy duszę niby budzą; mocą iéy podziwiéniá za-

iste wielkiégo godną, społeczęństwa między nią i ciałém zachodzącégo, i które, do náyszlachetnieyszych sprawowáń, porządnie się odbywać maiących służą.

Wiedzieć zaś iuż náleży, że i zewnątrz i wewnątrz, takowé się znáyduią nadárzéniá, które głowie i mózgowi zaszkodzić mogą, iakoto n. p. ciepło, zimno, wilgoć, suchość; ieżeli granice pomiaru swégo przestępuią. Dlá czego zewnątrz głowy strzedz potrzeba; unikaiąc słońca upału, by odkrytą długo nie była, zimna podczas zimy nie dopuszczaiąc, w pomiészkaniu miernie rozgrzanym siedząc, i ilé bydź może, powietrza wilgotnégo unikaiąc: ieżeli bowiém, którá z tych odmián odmiana, z granic swoich wychodzi; więcéy naukóm szkodzi, niż pomágá.

Większá zaś nierównie troskliwość bydź powinná, by wewnętrzné mózgu rozporządzénié, w całości utrzymywané było. Dlá téy więc przyczyny, wstrzymywać się potrzeba tak od przygorętszégo i mocnieyszégo; iako téż zimnégo zbyt trunku i napoiu. Piérwszy bowiém, krew silniéy pobudzaiąc, i ią do szczuplutkich mózgu żyłek nasyłaiąc; oné obrażá i wesołość miészá: drugi gnusność wprowádzá, i łagodné, którym się nerwy zasilaią, ciepło tłumi.

Tabaki używanié pomierné potrzebné iest, a to dlá odciąganiá nieużytecznych, przyciąganiá zaś użytecznych, do mózgu wilgoci, by tym sposobém, nie więdły subtelné mózgu tegoż naczynka, a tém samém siła nerwowá, lub duchy owé zwiérzęcé przeszkody w funkcyach nie miały.

Náybardziéy zaś starunek mieć náleży, około zabáw czytaniá i pisaniá, by tym pewné czasu granice wyznaczoné bydź mogły, których by przestępować nie godziło się, chyba tylko po nieiakim czasu przeciągu; inaczéy bowiém mózgu włokiénka zbyt natężoné słabieią i czérstwość tracą.

19.

Nauki przydłuższé z wieczora w noc, wielce także ganią niektórzy Lékarze, a to nie bez oczywistych przyczyn. Ponieważ słońce im bardziéy się ku zachodowi znižá, tém więcéy z ubywaniá iego ciepła, powietrzé się kupi czyli zgęszczá, a tak zbyt ciężkié i zimné staie się, i tym sposobém mózgowi szkodzi. Potém, z niedostatku snu i spoczynku, ciała ludzkiégo machina, cięższy coráz szwánkuie, kiedy nerwy dziénną znużoné prácą, ieżeli znowu natężane w noc będą, ieszcze bardziéy rozwolnioné, siłę swą zupełnie utracą, i niezdólnémi się wcale do usług zmysłóm staną. Náyznakomiciéy zaś, w czuwániach

niach tych niebácznych, żołądek szkoduie i ciérpi; ponieważ mniéy stráwioną i nieco ieszcze surową massą uciążonym bywá.

Przeciwnie ranny czas, że do nauk náysposobnieyszym iest, któż nie przyzná? częścią gdy przy pomocy snu, z ciała szkodliwé precz ustępuiąc wyziéwy, czérstwość członkóm, i niby samo życié i dusza wrácá się; częścią gdy powietrzé mierno ciepłé, subtelné i ciché, nerwóm żywności iakoby udzielá, któréby potém na każdé myśli skinienié posłusznémi bydź mogły.

Na ostatek Lékarze ciż, wielce zalécaią naukóm się oddaiącym, by zawsze dobrą krew w żyłach utrzymywali, a to częścią przez żywności sposób, częścią ciała ruch. Przez żywności sposób, by pokármami grubémi, niestráwnémi, żołądka często nie obciążali; iako też owémi, któré kwasy i flegmę niécą i posiłkuią: by skwapliwie nie iedli: osobliwie zaś, by krótkié i małé, podług ustáw SZKOŁY SALERNITANSKIEY w té słowa piszącéy, były im wieczerze:

Nęka żołądek w wieczór iedzénié nie w mierze,
Chceźli bydź w nocy lekkim, iedz krótkié wieczerze.

Ex magna caena stomacho fit maxima paena,
Ut sis nocte levis, sit tibi caena brevis.

Radzą zaś chléb dobrze wypieczony i nie zbyt kwaśny, drob domowy, i inné mięsa

sa białé: wodę zaś samę przez się, nie zewszystkiém chwálą; ponieważ żołądek ludzi takowych słabszym będąc, sił i ciepła potrzebuie: nad trunki zaś, nic bardziéy szkodliwszégo bydź nie sądzą, iako że té gęstémi i siarczystémi wyziéwami swémi, mózg napełniaią i zacimiaią; któré sok potém nerwowy kazią, i tym sposobém, nie tylko siłę duszy; ale téż i ciału do prác odéymuią: napoiu ciepłégo, bądźto z herbaty, bądź kaffy, w mierze i w przyzwoitym czasie branégo, bynáymniéy nie zabrániaią, gdyż tén, z herbaty zwłászcza, krew płynnieyszą czyni, i mózgu części łagodnie odwilżá. W mierze mówię i przyzwoitym czasie: okazać bowiém w Części dzieła naszégo VI. to naszému zechcému Czytelnikowi, że pomierny kaffy napóy, iako z iednéy strony, mniéy się szkodliwszym od herbaty pospolicie bydź wielu zdaie; tak z drugiéy strony, ténże sám kaffy napóy, obficiéy, niżby się náleżało wzięty, szkodliwszé daleko chorób przyczyny, (osobliwie w ciele płci żéńskiéy), od napoiu herbaty zwykł niécić.

Przez ruch zaś ciała rozumieią naprzód: ażeby nie zawsze siedząc, i nie zawsze téż stoiąc, nauki swé rozpoczęté, osobliwie przydłuższé, odbywali; lecz albo prácę tę na przemiany dzielili, albo krótkiém nieiakiém

kiém przechodzéniém się, lub przynáymniéy inną iakową ciała ruchawością, onę sobie przerywali, by częścią włokiénka mózgowé, nazbyt się, przez nieustanné natężéniá myśli, nie wyciągały, częścią, by inné ciała części nie gnuśniały i niedrętwiały: na koniec, by w pewné miesiąca dni przydłuższégo, umiarkowanégo iednak ciała ruchu, bądźto pieszo, bądź konno, bądź w powozie, czynić nie zaniedbywali, ruch bowiém takowy i ciału, i myśléniu bardzo zdrowym iest; myśléniu, ponieważ umysł rozweselá, głowę wypogádzá, i wolność duszy, od poważnych nieco prác onę odrywaiąc, mile przywrácá: ciału zaś, kiedy otwartémi przez ruch pomieniony porami, mniéy czysté wyziéwy precz ustępuią, krwi krążénié się, czyli *cyrkulacyá* wzmágá, i nie tylko żołądka włokna, muskułów; lecz i samé nawet tychże muskułów ścięgna, do porządku niby dawnégo wrácaią się.

Ażeby zaś tém zdrowszym mógł bydź ruch ténże, radzą: by w dni iasné, i roskosznym wietrzyku powiéwém chłodzoné, zrana i około srzodwieczora rozpoczynanym i kończonym bywáł. Co wszysko, ieżeli w obrębach porządku, podług podanych dotąd tu od Lékarzów prawideł, zachowywać będziémy, nauk naszych práca, nie tylko nie zaszkodzi zdrowiu, iako nader szaco-

szacowném w życiu tém dobru; ale nad to nieśmiertelną mu się okáże. Jako z następuiących Owidyusza słów poznać można:

Zyie dowcipu práca, Gdy śmierć inné skrácá.

Vivitur ingenio, caetera mortis erunt.

§. V.

O umyśle passyóm podległégo.

20.

Tak nędznym człowieka w życiu tém iest stán, że nie tylko niezliczonym, które ciało iego nielitościwie dręczą; podległym iest chorobóm; ale też oráz i różnym tkliwym skłonnościóm; które lepszą iego cząstkę, toiest umysł poniżywszy, w rozmaité bezsprawiá wprowadzaią, tak dalece: iż nierównie większé potém i szkodliwszé ze skłonności tychże, w utworach machiny onégoż okazywać się zwykły skutki.

Stąd dzieie się, że umysłu słabości, (osobliwie, ieżeli się z jnnémi złączą ciała chorobami), zabiegi i sztukę Lékarzów by też náyroztropnieyszych, i samych przytém lékárstw dzielność bezskuteczną czynią: iako nás tego doświádczénié, i nieszczęśliwé, które się bardzo często nadárzaią przykłady, nauczaią. I tak owi, którzy nazbyt chciwi są bogáctw, lub maiętności swoich pomnożéniá, ieżeli niespodziewanym lo-

su

su niestatecznégo zdarzéniém, wielki upádek w nich i utratę poniosą, w krótkim czasie, iużto w melancholią ciężką, iuż w nieustanną zgryzotę, do suchót ich zwolna coráz prowadzącą, wpádaią i nędznémi zostawaią: tak których nadzwyczáynie gniéw wzruszá; wzruszá oráz czárná żółć, albo żółciowé gorączki, czyli, iak mówimy febry, z posrzód żyiących znoszą: tak, którzy niepowściągliwie żyią, lub w nierządną zaplątali się miłość, francuzką częstokroć zaráżaią się chorobą, i nędznie dni życiá swégo pędzą. Słowém: wszystkié, iakiéżkolwiek bądź umysłu skłonności, ieżeli z przyzwoitych sobie wychodzą granić, różné w ciele ludzkiém dziáłaią choroby, kiedy krwi i innych wilgoci umiarkowanié miészaią i kłócą. Jako zaś náyzacnieyszé, i náypowszechnieyszé lékarstwo, na przeciw każdému chorób ciało dręczących rodzaiowi; toiest dyetę pokármu i napoiu wyżéy bydź okazaliśmy, tak téż śmiało twiérdzić możémy, iż toż samo dyety w skłonnościach umysłu umiarkowanié, czyli, iak pospolicie mówić zwykliśmy *passyach*, nie mniéy skuteczné, zdrowé, i owszém arcy potrzebné i użyteczné iest.

Aczkolwiek zaś skłonności tych, czyli *passyy*, iedénaście z powszechnéy wypádá rachuby, toiest miłość i nienawiść, chcénié

nié i unikanié, radość i smutek, nadzieia i rózpacz, śmiałość i boiaźń, gniéw; Lékarze atoli, kiedy się ciała zdrowiém zatrudniaią, té tylko cztéry, dokładnieyszégo godné ich roztrząsaniá wybiéraią, iakoto: gniéw, smutek, boiaźń, a czętokroć i wesołość; z nieumiarkowaną chucią złączoną.

21.

I tak, co się tycze skłonności gniéwu, tén, ieżeli gwałtownieyszym będzie, całą krwi massę, przeciwném niby falą morską wzruszéniém burzy i piéni. Prócz tego, szkodliwé wilgocie z iednégo na drugié, osobliwie zaś na nerwy spychá mieysca. Skąd potém rąk i nóg drzénié, spazmy czyli kurcze, żołądka bądźto, bądź ciągu żółciowégo; kiszek; apoplexye, następować zwykły, tak: iż słusznie gniéw mianować można krótkiém szaléństwém, utworém dzikim i okrutnym.

Nie mniéy i smutek iest szkodliwym. Zaiste w tych, którzy się téy skłonności nie strzegą, ruch się wilgoci zmnieyszá, zdrowié nadwerężá, piękność z twárzy opádá, oddéch dlá zatkáń części szeregu ożywiaiącégo, pod §. III. liczbą 6. opisanych, materyą grubą i gęstą, ciężkim iest, żołądek i kiszki słabieią, i ciało trupa raczéy, niżeli żyiącégo postać okazuie. Stąd trans-

transpiracyá się zatrzymuie, rąk i nóg zimno ustawiczné, żołądka rznięcié, stolców zatwardziałość, *hypokondryá*, suchoty, i inné tym podobné choroby następuią.

Boiaźń, ieżeli nadzwyczáynym sposobém tráfiá się, wewnątrz krew i inné wilgocie ściągá, ręce i nogi od zimna nadzwyczáynie drzą; w oczach się ćmi, pot się zimny wydobywá, mdłość za mdłością następuie, i cálá człowieka machina coráz bardziéy słabieie. I co boiaźń zwolna, to strach nagle działa, tak dalece: iż częstokroć niespodziéwanie śmierć człowieka dławi.

Roskosz i wesołość, między innémi umysłu skłonnościami, náybardziéy zdrowiu dopomágać zwykła, a to ieżeli się w granicach powściągliwości zachowuie. Wesołość albowiém siłę nerwową, niby podskakuiącą w ciele działa; skąd też krew i inné wilgocie, wolno po całém krążącé ciele, w łagodném cieple wszystkié iego utrzymuią części. Ta, wesołość toiest, sercé, żyły, tak biiącé iako i niebiiącé, wnętrze rozprzestrzéniá; skąd otwartá wszędzie iest brama krwi téyże i wilgociom tak, że wszystkié siły będąc wzmocnioné ciała, odbywaniá części iego inné, iakoto moc gotowaniá, tráwiéniá, i żywności porządnym rozdawaná bywá sposobém. Stąd Mędrzec napominá: Umysł wesoły, wiek czyni

czyni kwitnącym; duch zaś smutny wysuszá kości. „Animus gaudens, ætatem fa- „cit floridam; spiritus tristis exsiccat ossa.

Wszakże, ieżeli tę skłonność umysłu, brać będziémy za miłość nieumiarkowaną, iako ią Lékarze uwáżaią, żádnéy nié masz większéy nad tę zarazy i zdrowiu szkodliwszéy. Ponieważ ta, nie tylko náylepszé duszy przytłumiá skłonności, sercé nieustannie trapi, rozpálá i słabi, i tém samém, opieszałości, tęsknotóm, i nierządnym zapałóm bramę otwiérá; ale nad to, wszystkié ciału siły odbiérá. Uciechy bowiém miłośné, (mówi Cels w Xiędze 1. Rozd. 9.) szkodzą zawsze osobóm słabym; a częsté ich zażywanié, osłabiá nawet silnych. „Rara „venus corpus excitat; frequens solvit.“

Stąd apetytu, snu, pamięci i wzroku utrata; stąd bole w piersiach, żołądka, lędźwi, udów, goleni, serca mimo naturalné biciá, zbiéranié się na womity; niekiedy apoplexye, letargi, drzączki, paraliże, spazmy, kaduk, *podagra* czyli darcié nóg, rąk (*chiragra*), lub wyciéńczénié ciała i suchoty wnętrzów; a náyczęściéy choroba szkodliwá nader, zagraniczná trapi, i tym sposobém starość się zbliżá, i śmierć przed czasém, mimo spodziewanié, zbiérá: w Niewiastach zaś poroniéniá i inné onym właściwé, a té náyboleśnieyszé górę biorą choroby,

by. A wszelako, są osoby tak niebáczné, które się bynáymniéy témi, lub tym podobnémi, nie poruszaią chorób rodzaiami! I ieżeli gdzie indziéy, tedy tu náybardziéy wstrzemięźliwość pokármu i napoiu byłaby potrzebná i nader pomocná.

Przyznáymyż więc; iż ułomné będąc ciało naszé, podległé téż ruinie czyni życié i zdrowié! Jedna albowiém krwi kropla, z ograniczonégo swégo wyciśnioná mieysca; iedna nadwerężoná w téy lub ówéy ciała naszégo części żyłka; iedna w osnowie mózgu zerwaná nerwowá nitka; iedno zagrzáwszy się pragniéniá ugaszénié; iedna nagłá niestatecznégo powietrza odmiana; iedno z nieostrożności transpiracyi zatamowanié; iedno zbyteczné pokármami żołądka domágaiącégo się uspokoiénié; iedén gwałtowny gniéw, smutek, boiaźń, strach, lub niepomiarkowaná radość; potrzebaż że do wprawiéniá nás w chorobę, i do wtrącéniá w grób nad to więcéy?

Unikáymyż zatém, ilé nám sposobność dozwolić może, z powodu saméy zdrowiá miłości tego wszystkiégo, coby iému zaszkodzić mogło, i wielorakich bydź chorób przyczyną, a ułomnémi będąc, codzién na naszé umysłu, miéymy wzgląd skłonności, alboli téż, gdyby té bunt wszcząc chciały, zarzuciwszy pomiaru wędzidło,

dzidło, oné pohamować umiéymy; nie ináczéy, tylko iak u Wirgiliusza wały i wiatry burzliwégo morza poskrámiáł Neptun:

Quos ego! . . . . sed motos praestat componere fluctus.

Náypiérwszáby tu práca Rodziców i dziéćmi rządzących bydź powinná, by w miękkich tych sercach, piérwszé zaráz w początkach do złégo skłonności, roztropnémi swémi radami, przykładami, i łagodnémi w napominaniu sposobami tłumić i przyduszać starali się, a na to mieyscé, ich rozum, ich sercé, ich ciało, i ich przyrodzoné tak usposobiać dary, aby sobie i inszym ku szczęściu żyły, i ważnych się swégo iestestwa zamysłów zawczasu dochodzić nauczały: co ieżeli by zaniedbané było, lub z laty wzrastało, ostrzéyszych i gwałtownieyszych srzodków na ratunek, dopóty wzywaćby się i używać należało; dopókiby się pożądanégo nie doszło zamiaru.

Wszakże! wyznać náleży, iż darémné częstokroć usiłowaniá są té naszé, choćby téż z iak náywiększą ponawiané były żarliwością i roztropnością. Dziécié bowiém, którégo w dziesięciu na przykład leciech, od nieprawdy, krąbrności i złorzeczéniá, z náywiększą starannością wstrzymać nié można, w cztérech lub pięciu latach, przy piérwszych namiętności tychto, lub tym podo-

podobnych wybuchnieniu, z mnieyszą ostrością, i iedném przysuróẃszém ukaraniém, od nichby się chętnie odwieśdź było dało, gdyby się na té wykroczéniá, z nieostrożności lub z ślepégo, iak mówią, przywiązaniá, przez szpary nie pátrzało było.

My atoli o uwágach tych; nie tylko Rodzicóm, względém wychowaniá, dlá pociechy swoiéy i Oyczyzny potomstwa swégo, od piérwszych zaráz po narodzéniu dni, i onégo przy zdrowiu zupełném, w dalszé zachowaniá lata, nader ku wiedzéniu potrzebnych; ale téż oráz i Nauczycielóm, względém kształtowaniá ich duszy i ciała; i Lékarzóm, względém ocálániá zdrowiá stworzeń tychto, i onému w chorobach, bądźto gwałtownych, bądź długociągłych, radami swémi zabiéganiá, arcy użytecznych; mieyscé sobie w Części dzieła naszégo VIII. do mówiéniá obráwszy, Rozdziáł tym czasém tén o Dyecie, témi Salernitanskiey Szkoły zakończmy wiérszykami, toiest:

Jeśli nié masz Lékarza, Lékarz niech ci będzie,
To troie: myśl wesołá, wolná, rządná, wszędzie.
Si tibi deficiant Medici, Medici tibi fiant
Haec tria: mens hilaris, requies, moderata diaeta.

ROZ-

ROZDZIÁŁ V.

O WSPARCIACH, czyli POSIŁKACH ZDROWIE' RATUIĄCYCH.

§. I.

O krwi upuście.

22.

Lubo iedén wpráwdzie, ilé niniéyszéy ustawy, toiest żądaniá zdrowiá tycze się, ludzi cél iest: kiedy życié i zdrowié, od chorób, i innych ciała dolegliwości, nienaruszoné uchowáć i przedłużyć, z powodu samégo przyrodzéniá wszyscy a wszyscy pragną; (wyiąwszy ludzi duchém rozpaczy tkniętych, którą Cycero w Xiędze IV. *Tuskula.* chorobą nazywá, bez żádnégo rzeczy lepszych oczékiwaniá), z témwszystkiém atoli, różné a różné są onych działy, czyli *klassy*, niektórych toiest, którzy choćby mogli przez dyetę tego dokazáć, iednak nie chcą, iakich niezmierná iest liczba! innych potém, którzyby chcieli; ale dlá prác, urzędu, tych lub owych przyczyn, zawád, i t. d. łatwo nié mogą: tych na ostatek, których szkodliwé ciała skłonności, dyecie są na przeszkodzie. A przeto, innégo ci potrzebuią wsparciá; przy którégo pomocy, na czas przynáymniéy nie-

L iaki

iaki uwolniéby się można, i od chorób, i od saméyże na reszcie śmierci.

Między témi, iedén z szczególnieyszych iest krwi upust. Gdy bowiém życiá i zdrowiá stán, (iakośmy to wyżéy, pod liczbą 1. 2. 3. rzékli), na krwi rządnym pomierze, i powinném iéy krążéniu zasadzá się; każdy widzi, iż skoro pomiár ów, skądkolwiek bądź zamiészanym zostanie, albo bieg krwi, czyli *cyrkulacya*, dlá obfitości onéyże zatrzymywaná będzie; każdy mówię widzi, iż nié masz innégo wybornieyszégo, nad krwi upust lékarstwa.

Jakóż Hippokrat i dáwni inni Lékarze, we wszystkich prawie chorobach, lékarstwa tego używali, i onże, pismami potomności zostawionémi, wielkiémi zaléci li pochwáłami. Hippokrat bowiém (w Xiędze o wiatrach), rządny chorób léczéniá sposób cały, częścią na przydawaniu tego, czego nie dostaie; częścią na uymowaniu, czego nad miarę iest, zakłádá i stanowi.

Z témwszystkiém atoli, byli niektórzy i są ieszcze takowi Lékarze, którzy w téy mierze z sobą się nie zgádzaią. Jedni albowiém do krwi puszczaniá, z trudnością nakłonić się daią, w przycięższych być też chorobach: drudzy aż nadto nią szafuią, mimo czasém i niebezpieczéństwa choroby się zbliżaiącéy.

Ani

Ani zaiste rzecz ta, bez trudności bydź może. Gdyż, którzy krwi oszczędzaią, mówią: *Naprzód*, że ta skarbém iest życiá ludzkiégo náyszacownieyszym: skarby zaś pomnáżać raczéy, niżeli zmnieyszać, wszyscy zwykli. *Powtóré*, do doświádczéń się wyroków odwołuią; które dowodzą, że wielu krwią często szafuiący, tak z sił opadali, iż z trudnością, i to chyba po długiéy chwili, do ciała czérstwości przychodzili. *Potrzecié*, iluto iest! którzy lékarstwa tego nigdy nie znaiąc, ostatniéy iednakże zasiągneli i doszli starości. *Poczwárté* na ostatek, żádén, (mówią), dobréy krwi nazbyt mieć nié może; a ieżeliby się skądinąd zlá przymiészała, na cóż otwiérać bramę tak széroką, przez którąby ze złą, razém i dobrá uchodziła? inné są drogi, którémiby krew skażoną wyprowadzić można, toiest przez poty, przez dyetę, lékarstwa, które w się wciągaiącémi zowią się (*absorbentia*).

Atoli, którzy przeciwnégo są zdaniá, prędko dosyć, i dowcipnie odpowiadaią. *Naprzód*: práwda, że skarbém iest krew, dopóki przyzwoity má pomiár i łagodny obchód, życiá i zdrowiá iakoby źrzódło: tych zaś gdy brakuie, skárb skarbém bydź przestaie, tak; że chorób raczéy staie się stekiém, co w tén czas náybardziéy tráfiá

Ll się,

się, kiedy obfitość krwi panuie. *Powtóre*, nie tak dalece, iak mówią, przez krwi upust słabieć ciało im zdaie się, aby wkrótce siły nadwątloné nie powrácały; w owym zwłászcza człowieku, który żołądka iest zdrowégo. Któż nie wié zwyczaiu Francuzów i Włochów? którzy w gorączkowych febrach, w krótkim czasu przeciągu cztéry, pięć i sześć razy krew sączą? i owszém widzimy to, że owi, których obfitość krwi męczy, męczy częstokroć słabość członków i sił, od któréy niespodzianie przez upust krwi wolnémi zostaią.

Potém, nie wielu się takowych znayduie; którzyby bez upustu krwi żádnégo a żádnégo wcale, dobrém i długiém ciészyli się zdrowiém; i tylko to chyba ówi, którzy, albo od Rodziców, wyborny i ze wszystkiém zdrowy temperamént, podczas piérwszégo poczynaniá się, odebrali, co nie wielóm tráfiá się, albo którzy przez pilnie zachowaną dyetę, od wilgociów szkodliwégo gwałtu i obfitości usilnie strzegą się; (i wieluż to takich?) albo którzy ustawiczną prácą zatrudniéni, przez obfity pot pozbywaią to, co inni przez otwarcié żyły.

Na reszcie, nie dosyć iest, (mówią), że krew iest dobrá, potrzeba téż aby nie była zbyteczná, by złą się nie stała. Dwie bowiém są rzeczy, które do dobrégo krwi obrotu ściągaią się; piérwszá, by była płynną, dobrą, i żywą: drugá, aby iéy massa czyli ilość, naczyniom żył i arteryy, do przenoszéniá z mieysca na mieyscé wyznaczoném, do obięciá proporcyonalną była.

23.

Nie chciáłbym się ia tu, między stronami témi umáwiáiącémi się zwłászcza, w rzeczy tak trudnéy sędzią obiérać: to iednak zdaie mi się, práwdzie bydź podobnieyszé, iż tym, którzy obfituią w krew, upust téy, z przyzwoitą ostrożnością osądzony, wielce iest zbawienny i pomocny, a niekiedy i potrzebny. Ponieważ, gdyby téż i inné iakiéżkolwiek bądź, nie były na przeszkodzie okoliczności, uczyć się od natury iednak winniśmy, co przez sztukę działać nám potrzeba.

Jakoż, natury dobrodzieystwo w wielu bydź poznawámy, którzy częstokroć, znaczną by téż náylepszéy krwi obfitość z nosa sączą; także, którzy krew tęż szkodliwą i nieczystą, przez złoté, iak mówimy, żyły czyli *hemorroidy*, puszczaią, co gdyby się nie działo, arcy ciężkim chorobom, i życiá nawet niebezpieczéństwu, takowi podpadaliby ludzie, iakoto wielą przytráfiało się, których ciało, niespodziewaną zgładzoné śmiercią, anatomicznym otwarté

té potém sposobém, albo porwané, dlá obfitości krwi okazało żyły, albo dlá leniwégo iéy ruchu, ukradkiém się porobiły *polipy*. Skąd HIPPOKRAT (w Przedz: I. *Aforyz: 3.*) powiedział: iż częstokroć ludzie, by też náyzdrowsi, náyczérstwieysi i náysilnieysi, tém bliższémi są przypádku, im bardziéy od niego dalekiémi się bydź rozumieią, ieżeli zawczasu złému ukrytému nie zabiegaią, i co w ciele obfitością iest, nie wyprowadzaią.

Zaiste krew, by też iak náylepszá, coráz zwolna się w szczuplutkié arterye wkradá, wciská, i w nich się zgęszczá, a gdy stawać poczyná, psuie się w częściach żywych, i oné na reszcie zapálá tak, iż żádné potém lékarskié trunki, pożaru tego zagasić nie potráfią.

Zeby więc w rzeczy téy, prosté dadź możná zdanié; i rozeznać, którym pomágá, a którym szkodzi krwi upust, troskliwie się tu bádać potrzeba naczyń, przez któré, i w których krew krąży, i oné z pilnością uważáć, czyli té obszérné raczéy, czy szczupłé są? albo wzaiémnie: pospolicie tłuści szczupleyszé, chudzi zaś obszernieyszé miewaią: aczkolwiek i inné są znaki, któréini zbytek krwi okazywać się zwykł, iakoto głowy tępość i ciężkość, członków mimo zwyczaiu znużénie, piersi uciążliwość,

wość, nocy snami nadzwyczaynémi nagábané, i oddéch przyciężki. Gdyby zaś naczyniá były szczupleyszé, wielé i tak do zdrowiá pomágałby krwi upust, czego przyczyna nadoręczu iest. Istotnie: krew gdy nie znayduie obszérnégo do krążéniá mieysca, ieśli nie będzie cząstka iéy iakową wypuszczoná, zbyt gęstnieie, i gwałtém się w żyłki i arteryiki, które się zewsząd do części żywych, wątroby n.p. płuc, żołądka, śledziony i t.d. ściągaią, wkradá; i gdy wstecz cofnąć się nié może, dlá żył i arteryy większych iuż napełnionych, z ruchu ogołócona, poniewolnie psuć się i gnić poczyná, a psuiąc się i gniiąc, części także żywé sobie powierzoné zarażá, psuie i gnoi.

Atoli, ieśliby naczyniá były przestrzennieyszé, krwi upust wielé bardzo szkodziłby: ponieważ na tén czas, krew pospolicie rzadszą iest, i ledwie że do napełniéniá naczyń wystarczá, tę wypuściwszy, na iéy mieyscé inné następuią wilgocie, które rumianą iéy massę, ilé że ze szczérych skłádá się gałeczek, dzielą, a na rozdzieloną ostrością swoią uderzaią, i w krótkim czasie psuią i niszczą: skoro zaś źrzódło tożżyciá, szwánkować i psuć się poczyná, aż tuż zaráz, ciała naszégo machina ustawać, słabieć i rościekać się musi.

24.

Ponieważ zaś, podług chwálebnégo wielu Lékarzów zwyczaiu, dni do krwi puszczaniá, inné z wyborém, bez wyboru inné zwáżané od nich i uwáżané bywaią; któréby więc té były? i w któréy części roku? krótko i o tych namiénić tu umyślilismy, więcéy nieco o owychto obrządkach, które przedekrwią, podczas krwi puszczaniá, i po wypuszczonéy iuż, tak puszczaiący krew, iako też i maiący puszczać zachowywać winién iest.

A naprzód, co się tycze wyboru dni w roku, z tych, dlá umiarkowanégo ciepła, náylepszé i náyskutecznieyszé bywaią dni podczas Wiosny, iako świádczy Hippokrat w Przedz. 7. *Aforyz.* 55: którym krwi z żył upuścić potrzeba, tym na Wiosnę żyły też nacinané bydź maią. „ Quibus sanguinem e venis detrahere convenit, iis vere secanda est vena. “ Co też i o Jesieni rozumieć się ma: podczas któréyto ciepło coráz bardziéy a bardziéy słabieie i ustaie. Dzién zaś do puszczaniá krwi powinién bydź pogodny, godziny przed południém, częścią dlá tego: że na tén czas co się miało w żołądku strawić, strawiło się, częścią że słońca wschód i iego promiénie, umysł czynią weselszym.

Obiérané przeto dni bydź maią, w któré, anito gwałtowná iakowá potrzeba, maiącégo kazać krew sobie puszczać nie przyciská, ani Nów, Pełniá, lub Kwadra Xiężyca nie przeszkádzá, ani na reszcie inny znaczny, podobny tému gwiázdozbiór, toiest iak mówimy konstellacyá. Skutecznieyszy zaś i użytecznieyszy krwi upust zwykł się iścić w dni té, w które Xiężyca przybywá; iak w té, w które ubywá, a to, że na tén czas ciało, prędzéy do sił przychodzi.

Prócz atoli tego, lud pospolity krew puszczać maiący, znaki niektóre Zwiérzéńca Niebieskiégo zwykł pilnie uwáżać, którémi mu od dáwnych iuż czasów głowę nabiiali, i do tych czas nabiiać ieszcze nie przestaią Kaléndarzodzieie, którzyto, podług uroionych w głowie swéy wyroczni, *Barana*, *Lwa* i *Strzelca*, FLEGMATYKÓM; *Byka*, *Pannę*, *Kozierozca*, KRWISTYM; *Bliźnięta*, *Wagę*, i *Wodnika*, MELANCHOLIKÓM; *Raka*, *Niedźwiadka* i *Ryby*, CHOLERYKÓM; za sprzyiaiące Znaki krwi ich osądzili.

Wyroczniá atoli ta, u wielu zacnych Mężów, iako przedtém, za dziwaczną i bezskuteczną poczytaná była; tak i teráz i potém, sprawiedliwie poczytaná za takową bydź powinná: ilé że zbiór tén gwiázd, więcéy iak dwudziestoma stopniami, od swoiégo dawnégo odszédł iuż stanowiska; pod którém, uroioné té do puszczaniá krwi były uchwaloné wyroki.

Toż

Tož samo má się rozumieć, i o owym wymyślnym ciała naszégo podziále, którégo głowie, ciż Kaléndarzodzieie naznaczyli *Barana*, szyi *Byka*, wyższym ciała odnogóm toiest rękóm *Bliźnięta*, płucóm i śledzionie *Raka*, sercu i żołądkowi *Lwa*, kiszkóm i wątrobie *Pannę*, nerkóm i macherzynie *Wagę*, krokowym utworóm *Niedźwiadka*, lędźwióm i udóm *Strzelca*, kolanóm *Kozierozca*, goleniom *Wodnika*, nogóm *Ryby*. Którýto chimeryczny ciała podział, iako się żádną a żádną miarą z zdrowym nie zgádzá rozumém i doświádczéniém; tak téż żádnéy a żádnéy w nás boiaźni czynić nie powinién, ieżeliby się kiedy, pod nieprzyiaznym z tychto Znaków Znakiém, krew z części ciała naszégo téy, nad którą Znak ténże, swoié niby má panowanié sączyć miała.

Nie mniéy także pełná iest i błędów i bałamuctwa owa Tablica, dobrémi i złémi napełnioná dniami, którą wielu z pospolitégo gminu, za náywiększy zdrowiá swoiégo skárb chowá, i gdy krew má puszczać, pilnie się na niéy, począwszy od iednégo aż do drugiégo Nowiu, dnia bádá dobrégo, a tén wynalázłszy, śmieléy się na krwi upust odwáżá.

Dni, w które ta Tablica, od Nowiu począwszy, łaskawégo żyłóm, krew sączyć maiącym okazuie i iedná Xiężyca, są 6. 11. 12. 15. 17. 18. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 28. Z tych 17. 26. i 28. arcy dobrémi bydź maią: złémi zaś 1. 2. 3. 5. 7. 8. 9. 10. 13. 14. 20. 29. 30. Náygorszémi 4. 16. 19. 27.

25.

Lecz my té lub tym podobné, pomimo puściwszy bałamuctwa, udáymy się raczéy do owychto obrządków, które zachowywać przedekrwią, podczas krwi, i po krwi winién iest tén, który się do puszczaniá krwi téyże zabiérá. A *naprzód* co się tycze obrządku przygotowaniá, tén zależy na tém, aby sił na kilka dni wprzód trunkami lub silném ciała znużéniém nie zagłuszać i nie tłumić. *Powtóre*, ieżeliby gwałtowná iakowá krwi upustu nie domágała się potrzeba, to możná pierwéy, nim się do téy przystąpi, przed dniém iednym lub drugim, lékarstwo wziąść takowé, któréby żołądek i kiszki, nieczystémi zwłászcza obciążoné wilgociami, lub wyrobkami, od tychże uwolniło i oczyściło wilgoci. *Potrzecié*, umysł maiącégo krew puszczać przyzwoitémi krzepić mowami, by przez smutek lub lękanié się, ruchu krwi nie przeszkodzić. *Poczwárté*, sokiém limoniowym, lub iaiém miękko zgotowaném, popiwszy dobrém winém, lublitéż rosołém zasilić, tych zwłászcza

szcza przedekrwią, którzy zbyt tkliwégo i czułégo są żołądka. *Popiąté*, mierną przechadzkę lub wzruszénié członka tego, z którégo się krew má sączyć, uczynić. I tak ówi, którzy głębokié zbyt maią w ręce żyły, potrzeba, aby téż żyły, ręki pomiénionéy ruszaniém, lub ciężaru iakowégo noszéniém, starali się ku nabrzmiałości aż przywiéśdź.

Prócz tego: *Poszóste*, dobrá także rzecz iest, ażeby część ta ciała, z któréy się krew má puszczać, iakoto n. p. z ręki lub nogi, była wprzód dopóty w wodzie ciepłéy moczoná, dopókiby dobrze rozgrzaná, nie zaczerwieniała, i żył nabrzmielszych nie okazała. *Posiódmé*, żyły w obu rękach pospolicie przed południém, (chybaby inná iakowá potrzeba tego wymágała); pod ięzykiém i w nogach, we trzy lub cztéry godziny po obiedzie nacinać się zwykły. *Poósmé*, żyły nié maią bydź zaráz po śnie nacinané; lecz przed południém o godzinié n. p. 9. lub 10. i t. d. *Podziewiąté*, tén który má krew sączyć, powinién prosto siedzieć, lubli téż, ieżeliby był nader słaby, boiaźliwy, alboli téż mdłościóm podległy, wznak leżeć.

Potém, część ciała ta, z któréy się sączyć má krew, powinná bydź *naprzód*, wolno i prosto ułożoná. *Powtóré*, na trzy náymniéy, powyżéy cale, (w żyłach zaś pod ięzykiém, lub na czole nacinać się maiących, szyia má

má bydź wolniutko ściśnioná), taśmą, iużto lekko, ieżeli dobrze znać żyłę; iuż silniéy, ieżeli nie; część ciała związać potrzeba: a niekiedy także i poniżéy, toiest, ieżeli żyła drgá i kryie się. *Potrzecié*, gdyby zaś żyły dostrzedź żádną a żádną miarą nié można było, wtedy téy palcami lekko szukaiąc, pilnie bádać się i uwáżać potrzeba, w którémby náyznakomiciéy mieyscu, krew przez nię przebiegała, a to uczyniwszy, pomiernie onę poprzek naciąc, toiest ieżeliby tę w ręce lub pod ięzykiém otwiérać przyszło: albo wpróst, ieżeliby na czole, i t. d. *Poczwárté*, tym, którzy maią krwi wielé lub gęstą, iakoto n. p. są Krwiści, Melancholicy, Flegmatycy, potrzeba żyły nacinać więcéy: mniéy zaś, ieżeli subtelną, rzadką, lub w żółć obfituiącą. Instruméntu przeto do krwi puszczaniá, zawsze dobiérać potrzeba takowégo, któryby się zgadzał nie tylko z żył różnością, ułożéniém; ale téż i onychże ráz większym, drugi ráz mnieyszym otworém. Náybezpieczniéy zaś żyła otwiéraną bywá *lancetém*, a potém *sznéprém*.

Prócz tego: *Popiąté*, nim się do otwarciá żyły przystąpi, z iak náywiększą przed zawiązaniém pilnością, bádać się palcami potrzeba, by albo arteryi pod żyłą zasadną czyli wątrobną ukrywaiącéy się nie przeciąć, a prze-

przeciąwszy, dlá wytryskaiącéy z niéy obfi-
cie krwi rzadkiéy, czerwonéy; sił sączącégo
onę nie pozbawić, albo rozszérzéniá arteryi
téyże (*aneurysma*), onégoż nie nabawić.

Uwágę tęż samę mieć także potrzeba i
na nerw; który się pod żyłą *medyana* zwa-
ną: lub na ścięgno; które się i pod tą i tamtą
znayduie, a to dlá tego: ażeby przez tę nie-
ostrożnóść, puszczaiący krew boleści nie-
zmiernéy, nabrzmiałości, strętwiéniá, lub
paraliżu, konwulsyy, i t. d. nie ponosił.
Poszóste, otworzywszy iuż żyłę, taśmy po-
wyżéy popuścić, krwi leniwo się sączącéy,
przez ściśniénié silnieyszé pięści, lub odde-
chu w sobie zatrzymanié, alboli téż poka-
szliwanié i charkanié, do obfitszégo do-
pomódz toku. *Posiódmé*, krwi od iednégo
razu zaráz, ieżeli siły są potému, co potrze-
ba upuścić: lubli téż, ieżeli nie są, potrosze;
kiedy niekiedy palcém onę w żyle zatrzy-
muiąc. *Poósmé*, gdyby atoli krew taż byłá
gęstá, czárná, nadpsutá, téy wstrzymywać
nie potrzeba, inaczéy gdyby była subtelná,
rzadká lub bardzo rumianá, zawsze iednak
wzgląd maiąc na siły.

Na reszcie: *Podziewiąté*, krew sączącą
się na trzy przynáymniéy miseczki, bądź-
to cynowé, bądź gliniané lub szklané ode-
brać, a odebrawszy, na mieyscu ustawić
takowém; gdzieby anito wiatr, ani dym, ni
proch

proch lub słońcé nie zasiągało. *Podziesiąté*,
gdyby zaś na puszczać maiącégo krew,
mdłości podczas bić miały, z przelęknieniá
n. p. lub obfitszégo nieco iéy upustu; albo-
li téż, gdyby w saméy istocie poznaki mdło-
ści tychże, z leniwszégo krwi toku, z blada-
wéy twárzy, z poziéwaniá, z oczów zaci-
mianiá, z szumu w uszach lub brzmiéniá,
z odmiany pulsu, z szczkaniá lub na womi-
ty się zbiéraniá i t. d. tuż następowały, te-
dy, do zapobiéżéniá tym, żyły otwór pal-
cém kiedy niekiedy przytykać, sól w ustach
lub wodę zimną trzymać, i onę często wy-
pluwać potrzeba; przytomné zaś iuż, przez
w znak mdleiącégo ułożénié oddalać, lub,
wziąwszy zimnéy wody w usta, twárz iego
skrápiać; albo na reszcie octém tęgim chu-
stę napuściwszy, nim skronié, nos nacierać,
podkłádać, i t. d: a potém gdy się ocuci,
rosołém go, lub winém dobrém zasilić; al-
boli téż, coby ieszcze lepiéy bydź mogło,
poleweczką, z wina białégo kwaterki ie-
dnéy, po dwoch żółtkach iaia zrobioną,
przydáwszy do niéy cukru kanaru łót iedén,
i oleyku cynamonowégo kropli trzy.

Gdyby zaś zamiast żyły, przypádkiém
otworzoná była arterya, tedy natychmiast
potrzeba, przycisnąwszy ranę, krew zasta-
nowić, a potém wziąwszy blaszkę ołowia-
ną, lub pieniądz srébrny, tén między chuste-
czkę

czkę zawinąć, przyłożyć, a przyłożywszy, mocno zawiązać: lub wziąść kadzidła, *aloesu*, sierci z skóry zaiąca co potrzeba, i to wszystko z białkiém iaia dobrze umiészáwszy, przyłożyć; rękę długo wyciągnioną trzymać; krew z drugiéy ręki zaráz puścić.

Jeśliby zaś nerw lub ścięgno obrażone było, to na tén czas, odrazu wziąść potrzeba oleyku przepuszczanégo z terpentyny lub z wosku, i letno ranę nim napuścić; alboli téż, wziąść oleyku przepuszczanégo z terpentyny, wódki, równé części, toiest tylé, ilé grosz miedziany zaważy, *euforbii* proszku, co pół grosza, zmiészać to rażem i przyłożyć; plastrém potém powiérzchu z terpentyny, wosku i trochy *euforbii*, urządzonym obłożywszy.

Na reszcie, gdyby żyła naciętá nabrzmiała, wtedy wziąść trzeba oleyku rucianégo, lub ruty w oleiu gotowanéy; albo wina ciepłégo z solą zmiészać i przykładać.

Upuściwszy co potrzeba było krwi, taśmę odwiązać, rękę wyprostować, ranę gębką otrzeć i zawiązać, przyłożywszy wprzód bawełny w oliwie lub oleiu umáczanéy; ieżeliby z naciętéy żyły, tegoż samégo dnia, powtórnie krew się puszczać miała: lub chusteczkę winém skropioną; ieśliby żyłę utwierdzić się náleżało; alboli téż srébrny piéniądz, w chusteczkę uwiniony, gdyby

n. p.

n. p. krwi żádną miarą ustanowić nie możná było. Dobry także w tym razie iest *kupfferwas* biały, bawełna palona, próchno, i t. d. Po zawiązaniu rany, w przyzwoitéy mierze rękę trzymać, odpocząć, i wszelkiégo bądźto myśléniá, bądź ciała chronić się natężéniá. Po krwi upuście, spać cały dzién broni pospólstwo, częścią, by rana świéżá ieszcze i nie zrosłá, we śnie się nie otworzyła, częścią, by ciepło ciała wolniutkié, wewnątrz cofnąwszy się, przytłumioné podczas spaniá tegoż nie było. Lecz ponieważ piérwszégo przypádku, przez pilną przytomnych straż, i dobré zawiązanié ustrzédź się možná: drugié zaś z prawdą się nie zgadzá; chyba, gdyby upuszczénié krwi zbyteczné poprzedziło, lub boiaźń takowá czyli strach przystąpił, któryby mdłości ciężkich przyczyną stać się mógł! a przeto nic nie wadzi, choćby kto, po nieiakiéy chwili, po trzech n. p. lub cztérech godzinach, ziadłszy wprzód co lekkiégo, spać położył się.

W godzinę lub we dwie, pokármu zasilaiącégo ciało, z takiém umiarkowaniém wziąść trzeba, żeby možná i niestráwności uniknąć i szkodliwym na nowo wilgociom ni dadź mieysca. Ranę dnia tego, od ruchawości zbytecznéy wstrzymywać, powietrza niezdrowégo chronić się, skłonności umysłu

M tkli-

tkliwé zbyt poskrámiać; a na to mieyscé bydź myśli wesołéy, spokóynéy; práce i zabawy przycięższé zwłászcza, na inny czás odłożyć, kréw na reszcie, dlá zaradzéniá na dalszy czas o zdrowiu, lub odrazu iego poratowaniá, pod sąd podciągnąć, a podciągnąwszy, sprawiedliwé dadź o niéy zdanié, o którémto zdaniu, w Częśći II. Dziéła naszégo, (mówiąc o chorobach krwi upustu potrzebuiących lub nie, iéy ilości czyli szafunku, iako też o czasie dozwalaiącym upustu tegoż) mieyscéśmy sobie, idąc za porządku układém, do pisaniá obrali.

§. II.

O lékárstw pędzących użyciu.

26.

Co w zégárku, lub inném mechaniczném dziéle dziać się widzimy, toż samo koniecznie ciała człowieczégo machinie przytráfiać się zwykło. Jeżeli albowiém nowému zaráz, od rzémieślnika biegłégo i doskónałégo zrobionému témú lub owému mechanicznému przypatruiémy się dziéłu, z wszelką onégoż oráz kułek, kułeczek, dzwonków, młoteczków, blaszek, sprężyn ozdobą; iako też zastanawiaiącém nás części z sobą i po między sobą spaianiém się i iednoczéniém; długotrwałé sądzimy dziéło. Wszak-

Wszakże, im w dalszy czas toż postępuie; tém bardziéy go, iużto niestateczność powietrza, iuż prochy i inné plugastwa brudzą, szpecą i psuią tak, iż w pewné niby ustanowioné czasy, chędożoné, smarowané, naprawiané, i utwiérdzané bydź musi.

Tak zaiste i z naszégo ciała dzieie się machiną, która, lubo od sprawczyny natury arcy doskonale urobioną i uszykowaną iest, z przybywaiącémi iednak látmi, tak zwolna coráz nadweręża się, wyciérá, i niby tráwi, iż, ieśli iéy doskonałá biegłégo Lékarza ręká na ratunek nie przyydzie, i lékarstwami plugawé steki wypróżniaiącémi i oczyszczaiącémi nie wesprze, a tém samém, nadweręzoné iéy części, do pierwszégo, z którégo wypádłá, nie przywróci stanu, w krótkim upáśdź musi czasie.

Bardzo albowiém mało takowych się znayduie, którzyby niekiedy iedząc i pijąc, granic potrzeby nie przestąpili: wielu zaraźliwé i szkodliwé wilgocie, cząstkę niby dziedzictwa oycowskiégo i maciérzyńskiégo na świat tén z sobą niosą: inni w wieku iuż młodziéńskim rospustniéy żyiąc, część zdrowiá dobrą wniwecz obrócili: inni nauk i różnych prác zbytniém natężéniém, albo niepohamowanémi umysłu skłonnościami na zdrowiu szkodę odnieśli: owi nawet, którzy ścisłą dość dy-

 etą,

etą na przeciw chorób bronią się natarczywościóm, alboli téż nadwerężoné zdrowié naprawiaią, łagodnych niekiedy potrzebuią lékárstw; któremiby ciało oczyścić, i podnietami ichże, mdleiącą i lecącą naturę ożywić i podeprzéć mogli.

W téy zaś arcy częstéy i smutnéy potrzebie! niektóré wielkiéy bardzo wági, zwáżyć tu wprzód dobrze potrzeba rzeczy: Piérwszá iest, by często napoiów léczących, i tym podobnych przynagleyszych wyprożnién nie używać, zarazą bowiém dlá ciała i zdrowiá té są. O których iuż dáwno śpiewáł Owidyusz:

Lékarstwo w porę dané, chorému pomágá,
Dané nie w porę szkodzi, lub chorobę wzmágá.

Temporibus medicina valet: data tempore prosunt,
Et data non apto tempore vina nocent.

Jakóż i sami tož nawet odwáżni i biegli przyznaią Lékarze, iż każdé lékarstwo, aczby téż i iak náyłagodnieyszé, chorowitému ciału przynosić zwykło niedźwiadka niby, iad w ogonie maiącégo, czyli moc rozdráżniaiącą, kaziącą, i rozpuszczaiącą, która na wnętrze uderzá, i gdy plugastwa i wilgocie unosi, razém téż i soki do karmiéniá ciała potrzebné, albo wypróżniá, albo psuie, a to nie bez ciężkiéy sił szkody i utraty.

I zaisté

I zaiste, gdy lékarstwami témi zdrowiu się zabiegá, zawsze iakaś iegoż cząsteczka marnuie się. Jako bowiém plama z sukni lub karty, nie wywábiá się; ni sukno często płóczoné ze skazy, by plama taż szczątka iakowégoś po sobie nie zostawiła, i suknia, karta lub sukno, nie przytarło się i nie przytępiło; chociáżby téż i czyścieyszé iak było stało się: tak téż i ciało zbyt częstém lékárstw pędzących używaniém, aczby i na czas iakowy polepszénié otrzymało, zwolna iednak tož schnie, ciénczeie i słabieie tak, iż podczas wnętrzów tęgość, czyli iak mówią Lékarze *ton* zupełnie w niwecz się obrácá.

Drugá rzecz godná naszéy uwági iest, iż arcy źle w ciała swégo sile i dobroci temperaméntu ufaią owi, którzy chuczno codzién żyią, piią i iedzą: a tym czasém (niby na pewné) zaniedbywaią ráz i drugi przez rok, wziąwszy lékarstwo, ciała oczyścić. Takowi podobni są łódce, do któréy steku zawsze się coráz więcéy a więcéy ściągá i gromadzi plugástw, nic się zaś nie wypróżniá. Czegóż nie dostaie? tylko, by niespodzianie pogrążoną została?

Trzeciá na reszcie rzecz iest, usilné wystrzeganié się przymocnieyszych lékárstw, do wypróżniéniá ciała służących. Té bowiém gdy szkodliwé wilgocie z kiszek wy-

róbkami

robkami gwałtownie wypędzaią, inné tuż zaráz wzruszaią i burzą, a nawet, iako się to często zbyt przytráfiá, powłoki żołądka, gardziél lub kiszki ciężko ráżą tak, iż té nigdy do piérwszégo przyśdź nié mogą czérstwości stanu. Dlá czego, upominá mocno wszystkich Lékarzów, nieśmiertelny Boerhaave, ażeby ci, z iak náywiększą sobie roztropnością z témi postępowali lékarstwami, osobliwie w owych zbyt wielkich boleściach kiszek: Tak bowiém, pisząc o zapaléniu onychże w *Aforyzmie 977.* mówi: ,, Liquet, quanta sit prudentia opus Medico, daturo purgans in magno ,, dolore illarum partium (Intestinorum), ,, quænam sæpe sit illa, post hæc, in nonnullis sequens immedicabilis hypercatharsis? ,, quam vanum, fallax & damnosum sit, ,, ad has commendare unum, qualecunque ,, demum, sit medicamentum proprium? ,, aut unam universalem medendi methodum? Et infinita similia. "

Godzi się atoli, ieżeli tego iest potrzeba łagodnych użyć lékárstw, a to przez kilka dni zwolna dopóty, dopókiby się nie postrzegło, że żołądek i kiszki dobrze wypróżnioné są. Czego świádkiém często iest ięzyk. Wielu iest także, którzy w złé obfituiąc wilgocie, zwyczayné w domu swym lekkié iakowé miewaią lékarstwo, iakoto n.p, pigułki

gułki albo *rhebarbarum*, w pomiernéy brané co miesiąc ilości, i nie bez pożytku; gdyż tym sposobém przeszkádzaią, aby nigdy zbytniá szkodzącéy materyi obfitość, góry w ciele ich nie brała, którá przez kilka tygodni zaniedbaną będąc, ciężkąby w czasie zburzyć mogła nawalność.

§. III.

O śnie i powietrzu.

27.

Zycié ludzkié, (iako go bardzo dobrze uwáżá Polak Patryota, w R. 1785. *Pety. Dziél* na k. 65.), będąc zawsze podobną składką zdarzéń przyiémnych i smutnych, pożytecznych i szkodliwych, pomyślnych i nieszczęśliwych, i niepoiętém, takich przypádków pomiészaniém, które umysł człowieka, ráz náyprzyiémnieyszémi przyszłości kármią widokami, wnet go znowu w przepaść rozmaitych wtrącaią dolegliwości, tu náysłodszémi napełniaią czuciami, w tymże prawie moméncie śmiertelnym iadém naszé napełniaią ciała.

Zycié mówię ludzkié podobną będąc składką, potrzebuie koniecznie iakowégoś wytchnięciá czyli odpoczynku. Gdyby bowiém życié toż w ustawiczném zostawało zamiészaniu i ruchu, prędkoby machina ciała

ciała iego potargáwszy i zniszczywszy siłę nerwową, ustać musiała; w ustawicznym zaś gnuśnieiąc spoczynku, tępiała. Dlá czego przezorné przyrodzénié, by siły dziénną prácą i ruchém nadwątloné zasilić i poratować mogło, sén obrało i nadało, któryby iedyném, z náyistotnieyszych zdrowiá posiłków, mógł bydź wsparciém.

I zaiste siłę nerwową, przez niespanié i natężénié w dzién osłabioną, w nocy sén ténże krzepi, naprawiá i przywrácá, wewnętrzné ciała części słodko i mile odwilżá, a ogrubnieyszé wilgocie podwóynéin ciepłém, częścią pozbywá, częścią téż tráwi. A cóż mówić! o owychto wzwyż wzmiankowanych życiá naszégo nadarzéniach, które często przez dzién nawiiać się zwykły? to on precz odpędzá, i niby gębką w sercu ściérá i łagodzi.

Atoli, by pomocnym sén bydź mógł, w złotych mierności utrzymywać się powinién granicach. Zbyteczny bowiém mózg nadto odwilżá i przestwornieyszym czyni; krwi pomiár ruchém przyleniwszym psuie, duchy zacimiá, myśléniu i pamięci na reszcie, gnusność i nieczułość iakowąś działa. Nié możná zaś tak łatwo spaniu pewnégo, iak innym rzeczóm, wyznaczyć przeciągu. W práwdzieć głosi Wiérszopis, że:

Siédm godzin spać dość młodému,
W latach nie mniey podeszłému.
Septem horas dormire sat est juvenique senique.

Lecz wielu iest Lékarzy, którzy przeciąg tén częścią z sił mocą, częścią z żołądka tráwiącégo zdólnością, porównywaią. I tak dłuższégo do spaniá czasu pozwálaią dziéciom, z choroby powstaiącym, ciężkiémi prácami znużonym, żołądka słabégo, albo którzy wyschli, lub ostréy żółci pełni są, by więcéy czasu mieli do tráwiéniá téy surowizny, lub do odwilżaniá części żywych, albo na reszcie, by przyostrzeyszé wodnisté wilgocie przez poty pozbywali, któréby im w czasie szkodzić mogły.

Ważnieyszá iest zagádka o czasie spaniá? Náyprzyzwoitszy bez wątpiéniá iest czas nocny, toiest w godzinę lub dwie po wieczerzy, zwolna wprzód przeszedłszy się. Wystrzegać się więc potrzeba, by nauki, albo urzędów ścisłé obowiązki, w poźną noc odkładané i przedłużané nie były.

Lecz cóż o śnie, do krórégo się wielu po południu zabierać zwykło, powimy? Są, którzy za náyniezdrowszy sposób tén spaniá bydź mniémaią. Mówią bowiém, iż ón tráwiéniu w żołądku wielé przeszkadzá; dlá przestworności w śnie nerwów i ścięgién, siłę nerwową zbyteczną wilgocią zagłuszá; głowę uciąża; i wielą grubémi wyziéwami onę napełniá, a na reszcie, ciepło przyrodzoné tłumi. O śnie takowym Szkoły Salernitanskiey wyroczniá iest:

Gorączkę, gnusność, katar, czasem i ból głowy,
Zwykł ci té skutki działać, sén twóy południowy.

Febris, pigrities, capitis dolor, atque catarrhus,
Haec tibi proveniunt ex somno meridiano.

Przeciwnie są inni, którzy powiadaią, iż bynáymniéy szkodliwym nie iest, i owszém arcy zdrowym, częścią że siłę nerwową miłą nieiako rosą, z wyziéwów pokármu łagodnégo powstaiącą rozweselá, częścią że siły prácami i naukami przedpołudniowémi znużoné zbiérá: i tak wielu widzimy, którzy go do samey życiá staróści, mimo szwánku na zdrowiu używaią.

Atoli, którzy srzedniéy i podobno bezpiecznieyszéy trzymaią się drogi, snu po południu chronić się każą, osobliwie owym, którzy ieszcze do niego nie przywykli, i raczéy wolném przechodzéniém się, lub inną umysłu ulgą tén hamować radzą; nie przeczą iednak, by on niektórym pożytecznym bydź nié miáł, iakoto starcóm; i tym, którzy w Kraiach gorących zbyt miészkaią; nawet i owym, którzy nocy bezsénné tráwią, alboli téż podróżą iakową zmordowani, lub suchotnikami są: by lékarstwém tém, części ciała bądźto zbytecznie znużoné, bądź oschłé pokrzepili, i odwilżyli. Pewnémi zaś zdanié toż swoié warunkami określaią: *A naprzód* przepisuią, aby sén takowy był iak náykrótszym. *Powtóré*, by nie zaráz po obiedzie; lecz po nieiakiéy chwili, zwolna wprzód przeszedłszy się. *Potrzecie*, by siedzący, wolno opárłszy się o krzesło.

28.

Jako zaś zdrowiu sén pomierny, tak nie mniéy i powietrzé przyiémné i umiarkowané, wiele témuż dopomágać zwykło. To bowiém całé ciało naszé, nie tylko że otáczá; ale téż oráz i do náyskrytszych iego wciská się wnętrzów, a sprężystém i żartkiém będąc, w maluczkié się także i okrąglutkié krwi kropelki wkradá, i z niémi krąży, osobliwie owo, o którém wyżéy, pod odsyłáczém (d) mówiliśmy.

Náylepiéy zaś do rządnégo i łatwégo krwi krążéniá dopomágá powietrzé suché, pogodné, i od wilgociów mglistych wolné; przeciwnym zaś sposobém, powietrzé zbyt wilgotné lub ciepłé, zimné lub z wielą nieczystościami zmiészané, bardzo szkodzi; iako które krwi ruch wstrzymuie, i pulchność w wilgociach nader szkodliwą niéci, przez co części machiny naszéy ciężko szwankować muszą.

I dlá tychcito przyczyn, na biegłych nigdy nie zbywało Lékarzach, którzy troskliwie powietrza własności, wiatrów, Kra-

Kraiów czyli *Klimatów*, iako téż i ułożéń ciał ludzkich czyli temperaméntów, dochodzili i uważali, i iakiéby skutki, od tychże powietrzá własności, w ciałach tych się okazywały, pilnie dociekali.

Jakoż że Wschodnié Kraie nad inné są zdrowszémi, nikt o tém nie wątpi. Wiatr albowiém wieiący od Wschodu, długié ziémi przebiégaiąc okolice, wielé sobie od nich wyziéwów suchych przybiérá; wilgotné wprzód złożywszy pary: i takowé powietrzé miernociepłé bywá, osobliwie zrana, gdy od słońca oczyszczané, i w cieple utrzymywané iest.

Drugié mieyscé Północné dziérży; chociaż bowiém wiatr i powietrzé, które część tę świata przewiéwá, od granic, lodém i śniegiém zawalonémi przychodzi, i iest częstokroć, niżby potrzeba, zimnieyszé i suchszé, od Południowégo iednak i Zachodniégo zdrowszém się bydź zdaie, ponieważ wilgocie zbytnié czyści, ciała ściská, utwiérdzá i rucháwszé czyni.

Stąd doświádczénié uczy: że którzy w Kraiach wyższych na Północ miészkaią, (iakoto iest Jślandya, Norwegiá, owszém i Angliá, i Szkocya), i inni gór obywatelé, dłużéy żyią, i siły trwalszé, dlá powietrza zimnégo i oczyszczonégo maią, niż owi; którzy ku Południowi, lub Zachodowi.

Następnie Zachodniá część świata, któ-rá zimnieyszą iest i wilgotnieyszą, iako wiatróm niezmierné Oceany zwiedzaiącym podległá, które nie tak, iak wschodni osuszać może, lubo téż wiatry, ieżeli podczas lata i pogodnégo Nieba wieią, arcy miłémi i łagodnémi bywaią: także na początku Wiosny, kiedy słodkiémi ziémię skrapiaią deszczami, a potém, słońca upały łagodząc; nader wybornie urodzaióm dopomágaią, i zyzny rok czynią.

Ostatnié mieyscé część Południowá świata obéymuie, ponieważ stamtąd wieiący wiatr, wielkim ciągiém, przez szérokié srzódziémné morze; przez bagniska wielkié; i mieysca, słońca upałóm wystawioné przechodząc, ciepleyszé czyni powietrzé; dlá czego w wilgociach, w ciele się naszém znayduiących, zamiészanié niéci. Prócz tego: mocą także nieiako usypiaiącą, głowę uciąża, i we wszystkich prawie członkach słabość sprawuie, iakoto niekiedy tego na sobie doświádczámy. Cztéry tych części świata wiatry náypiérwszé, krótkim wiérszém obiął MANILIUSZ w Xiędze IV.

Ostry od MOSKWY wieie wiatr, mierny od WSCHODU,
Ciepły z POŁUDNIA, chłodno-wilgotny z ZACHODU.

Asper ab axe ruit BOREAS, *venit* EURUS *ab ortu*,
AUSTER *amat medium solem*, ZEPHYRUS*que cadentem*.

Następ- Lubo

Lubo zaś to wszystko, cośmy tu o częściach świata, wiatrach, i powietrzu w krótkości powiedzieli, tak się má: przyznać wszakże potrzeba, że tą dlá zdrowiá zasłoną, ledwie się mogą bronić owi, którzy w Rzeczy-pospolitéy, iak mówią, PLATONA zostaią; sám albowiém PLATO zważył to dobrze, że ci, którzy w mniéy wolnych Państwach miészkaią, prawa sobie sami przepisywać, ni powietrza zdrowégo, iakby im się podobało, obiérać nie potráfią; gdyż częstokroć miészkać tam, gdzieby sobie z wszelką wygodą życzyli, nié mogą.

Co lubo istną iest práwdą, z témwszystkiém atoli, nié zbywá Lékarzóm na przemysłach niektórych; w trudności téy wcale nienagannych, iakowé są: okna miészkáń, przeciw stronie mniéy zdrowéy zamknięté trzymać, osobliwie pod wieczór i w nocy; przeciwnie zaś, ku łagodnieyszéy otwiérać, gdy słońcé nieco wyżéy się nad Ziémiokrés podniesie: wilgotné powietrzé mierném ognia na kóminku palonégo ciepłém wysuszać: przechodzić się po mieyscach, gdzie czysty, miły, i suchy wiatr dmuchá, unikać zaś, blizkich tuż bagnisk i wód stoiących: wolnieyszégo zewsząd powietrza, za miastém na iakowym n.p. wzgórku, lub w wiosce niedalekiéy używać: ieżeliby się zaś, burzliwszé zbliżało albo zimnieyszé, dobrze się w suknie opatrzyć, iakowé ze wszystkich innych, náylepszé i náywygodnieyszé, są naszé práwdziwé Polskié; podczas zbyt ciepłégo, i do pulchności skłonnégo powietrza, uiąć sobie pokármu, i rozgrzewaiącégo napoiu.

Rzeczywiście, mniéy szkodzić zwykło powietrzé niezdrowé tym; którzy życié i trzéźwé wiodą, i dyetę zachowuią. Bo, chociáżby téż i przygorszé czasém było, rzádko iednak biie na ciało, i zamiészanié w niém wszczyná, byléby tylko iuż przedtém ciało toż źle nie było utworzoné, albo usposobioné, lub skażonémi wilgociami zarażoné, słowém: iako mówi TOMASZ VERNER: Powietrzé oddychać czysté i zapachy przyiémné, pokármu nie brać, gdy żołądek nie chce, potráw nie ieść przyrodzéniém i gotowaniém bardzo od siebie różnych, nigdy do sytości ani ieść, ani pić, żołądek miernie wolny utrzymywać, przy początku Wiosny, przyzwoitém lékarstwém ciało oczyścić, Piękności ponęt, i niepomiarkowanéy iéy służby, iak morowégo wystrzegać się powietrza, żywot dobry i nieskażony prowadzić. ,, Aerem purum suavesque ,, odores spirare, cibum aversante stoma- ,, cho non ingerere, cibos natura & coctio- ,, ne multum discrepantes non assumere, ad ,, saturitatem nunquam edere & bibere, ven- ,, trem

„ trem modice laxum servare, initio Veris „ corpus depurare, Veneris illecebras, ejusque usum immoderatum, tanquam pestem fugere, vitam probam & incorruptam degere. “

29.

Náylepiéy ze wszystkiégo pomocno byłoby, od młodości zaráz, zaniecháwszy pieśkliwégo wychowaniá, przywykać do znoszéniá powietrza niewygód; tym bowiém sposobém, iądrznieie niby i silnieyszém staie się ciało, którégo potém, moc powietrza złégo nie łatwo przenikać, i iému szkodzić może; zwłászcza, że nikt bez zawodu zgadnąć nie potráfi, do czego w czasie na świecie powołanym będzie, czyli go stán iégo przyszły, nie przymusi do ciężkich i trudnych podéymowaniá prác; do znoszéniá gwałtownéy niepogody, zimna lub ciepła; do odprawianiá przykréy i mniéy wygodnéy podróży, lub obozowéy służby; a podobno do spotkaniá się z głodém i pragniéniém, lub niesném i słotném powietrzém.

Czego, gdy nikt pewnością nie wié, a bez zdrowégo i czérstwégo ciała, swoich obowiązków, w tym lub ówym zostaiący stanie, dobrze, i iakby przystało, odbywać nie może: tedy mocné i trwałé ciało za szczęście, delikatność zaś za nieszczęście poczy-

poczytać sobie mámy; i iéy się wszelkiémi sposobami chronić, obowiązani iesteśmy. Chronimy się téy, (iako mówi SENEKA w Liście 8.), ieżeli uciechy i wygody życiá, za kónieczné nie trzymámy; do osobliwszych się pokármów i napoiów nie przyzwyczaiámy; nasz żołądek, przygrubszémi by też potrawami, wcale uspokaiámy; a pragniénié czystą náylepiéy wodą ugászámy; ciała, ani nadto okryto, ani téż nadto letko nie przyodziéwamy; ze drżéniém przed mrożną nie uciekámy zawieruchą, a w lecie, przymocnieyszé by téż upały, ochoczo znosimy. „ Hanc sanam & salubrem formam vitae teneto, ut corpori tantum indulgeas, quantum bonae valetudini satis est: durius tractandum est, ne animo male pereat. Cibus famem sedet, potio sitim extinguat, vestis arceat frigus, domus munimentum sit adversus infesta corpori. “

Na reszcie, (mówi daléy ténże SENEKA o *Spokóyno.* życiá), ieżeli się do żádnéy godziny w ćwiczéniach ciała, iak iakowi niewolnicy nie przywięzuiémy; sén by téż iak náymilszy, przełámać umimy; na twardém się posłaniu, mile zasypiać zawczasu przyzwyczaiámy; często samym sobie, chociáżbyśmy iak nâywięcéy służących mieli, usługiémy; a małą podróż pieszo odbydź, zanie-

niecháwszy paradnégo poiazdu, nie wstydźmy się „ Adsuescamus a nobis removere „ pompam, servis paucioribus serviri, vestes „ parare, ad quod inventæ sunt, habitare „ contractius. Discamus membris nostris in„ niti, naturæ voluntati parentes, quae pe„ des dedit, ut per nos ambularemus, ocu„ los, ut per nos videremus. “

Co wszystko, gdy się zaráz od młodych lát czynić odważámy, mocy i trwałości ciała, coráz zwolna nabywadź starámy się. Bo proszę, czémuż Wieśniak bez pieszczót, w ustawicznéy prácy i na wolném powietrzu prostémi i domowémi potrawami, bez ciepłégo zrana i wymyślnégo będąc wychowany napoiu, w dziécinnych zaráz iuż latach, trwałym i prácowitym stáwszy się, nás w tych szczęśliwych zdrowiá przechodzi przymiotach? kto bowiém zmocniénié czuie swégo ciała, tén się łatwo oprze niebezpieczéństwóm, które na nás czuwaią. Kto się do trud i niewygód przyzwyczaił, tén niedostatku i ubostwa, spokóyniéy zniesie pociski. Mniéy w choroby zapádadź będzie, ieżeli odmián powietrza, pokármów i napoiów, w swoiém nie poczuwá ciele.

I lubo to iest nieomylną práwdą, że ciało naszé bez odpoczynku w prácach i sił natężéniu zostaiącé, iak suknia się lub żelazo wyciérá i wyrabiá; atoli i to także práwdą nie mnieyszą będzie, że bezczynność i próżnowanié, iak rdza żelazo, siły ciała naszégo nadwerężá, niszczy i psuie.

Do trudów przeto przyuczony człowiek, we wszystkich się i ciała, i umysłu prácach, mimo prętkié zmordowanie, trwałym bydź czuie. Przeciwnym zaś sposobém, rozpieszczoné i delikatné ciało, aczby téż i zdrowé było, często włásnému urzędowi i stanowi, a oráz spokóyności życiá i nieuchronnym potrzebóm iest na przeszkodzie.

Co gdy tak iest, unikáymyż zatém od młodości zaráz delikatnégo i pieszczonégo życiá, chrońmy się zwyczayńéy w młodym wieku lekkomyślności, rozwiozłości i dzikich obyczaiów, a na to mieyscé, ostrożniéy się z naszém obchodźmy zdrowiém, ilé że żáden wiek zdólnieyszym bardziéy nie iest, do zmocniéniá, utwiérdzéniá, i w poźné lát zapędy zachowaniá włásnégo zdrowiá, nad wiek młodociany; a iednakowóż w złotym tym wieku, mało się kto z nás o niego stárá.

Wielu albowiém znáyduie się takowych, którzy przez rozpustę, lekkomyślność, próżnowanié, lub tym podobné wykroczéniá, tego tak szacownégo umnieyszaią sobie skarbu; a na to mieyscé, słabości się, i rozmaitych przed czasém nabawiaią chorób. I gdyby młodociané swé lata w wstrzemięźliwości ciała i pomiarkowaniu przepędzili byli;

byli; tedyby zdrowéy potém i miłéy starości z spokoynością zażywali; a od arcy szkodliwégo werolicznégo iadu, z kurczém w żyłach, z zawrotém głowy, lub z śmiertelną żyiących duchów mdłością, i wynędzniałą twárzą, okrutnie dręczéni; od suchót wcześnie zniszczéni nie byliby.

§. IV.

O zewnętrznėm ochędostwie.

30.

Aże dotąd o utrzymaniu w czérstwości ciała naszégo i iego przy siłach w poźné lát zapędy zachowaniu mówiliśmy. Gdy zaś ochędostwo miłym także iest przystóyności i pomnożéniá zdrowiá przymiotém, o potrzebie więc tego, co nieco tu namiénić w krótkości umyśliliśmy; ilé że nám go sám głos zalécá rozumu, i za chwálebné przed oczy wystawiá zatrudniénié.

Samo ubostwo chędogiém bydź może, i kto náypowściągliwszé prowadzi życié, tén w swoiéy ochędostwo może zachować osobności; zwłászcza że sukniá przystoyná, (iako mówi Seneka w Liśc. 8.) chociáż nie drogá, tak dobrze ludźkie ciało okryie, iak náybogatszá i náydroższá, a dóm wygodny i pomierny, tak go od niepogód zasłoni; iak náykosztownieyszy pałac.,,Scito ho-,, minem tam bene culmô, quam aurô tegi.“

Wszystko przeto to, co naszé ciało obmierzłém czyni, iego zdrowiu i zmocniéniu szkodzi. Proch i brud na przykład szpecący nás, małé pory czyli dziurki náysubtelnieyszé w skórze, przez które nieznaczné parowanié, czyli iak mówimy, transpiracya, i wilgotny pot z naszégo wychodzi ciała, zatyká: Tą zaś wilgocią napoioná koszulaś, (na którą bez iakowégoś wstrętu spóyzrzedź ani możná), krwi wewnątrz gwałt iakoby sprawuie, i zgniłością grozi: przeciwnym zaś sposobém, bielizna oko rozweselaiąc, ciało naszé chłodzi i utwiérdzá. Czystá wodá i zimná, którą ręce twárz i usta myiémy, żyły naszé wzmácniaiąc, ożywiaiącé w nás wzbudzá duchy; a zaś zamknięté i pleśni pełné w pomiészkaniu powietrzé, nie tylko powoniéniu obrzydliwością staie się; ale nad to duchy też samé w nás tłumi, płuca brudzi, i oné osłabiá.

Oczéwistym więc to káżdému bydź powinno znakiém, że żádnégo w sobie tén upodobaniá nié má, kto się w ochędostwie nie kochá; z którégoto nieochędostwa, wielé potém chorób, (iako nás o tém różné różnych zapewniaią, tak dáwnych, iako i poźnieyszych Lékarzów pisma), zaczątek swóy, pomnożénié i wzróst biorą.

Starać się zaś tak o ochędostwo to winniśmy,

niśmy, iak Syna swégo do Szkół w Atenach chodzącégo nauczał CYCERO, toiest: bez wytworności zbyteczney, i bez tego wszystkiégo, coby oczy ludzkie rázić mogło, tego tylko niedbalstwa w niém strzédz się mámy, któréby przyrodzoną przystoyność i dobré obrażało obyczaie. Idźmy raczéy za przewodnictwém przyrodzéniá samégo: stanié, chodzénié, siedzénié, u stołu się znáydowanié, twárzy, oczów, rąk ruch, niech swoię przystoyność, ozdobę, i układność maią. W czém dwóch náybardziéy przywár wystrzegać się potrzeba, toiest: ażeby nic zniewieściałégo lub pieskliwégo, ani téż co podłégo lub nieforémnégo nie było. „Adhibenda est munditia, non odiosa, neque exquisita nimis, tantum quae fugiat agrestem & inhumanam negligentiam. Status, incessus, sessio, accubitio, vultus, oculi, manuum motus, teneant illud decorum, praesertim natura ipsa duce & magistra. Quibus in rebus duo maxime fugienda sunt; ne quid effaeminatum, aut molle, & ne quid durum aut rusticum sit.“

Wyraźniéy to ieszcze opisuie OWIDYUSZ w Xięd. o *Sztuce podobaniá się* w té słowa:

Kocháy się w ochędostwie, brud obmyway z ciała,
Broń od plám sukni, pilnuy, być gładko leżała.
Niech ięzyk nie trętwieie, zęby rdzy nie znaią;
Niech w przestworném obówiu nogi nie pływaią.
Nie szpéć głowy złém włosów strzyżéniém, a z rana
Pomniy, by wodą była gęba popłókana.
Paznogcie niech nad palce z brudém nie wychodzą,
Uprzątáy dłuższé włosy, co się w nozdrzach rodzą.
Niech nie rázi z płuc tchnienié, ustami dobyté,
Końce zębów wargami niech będą pokryté,
Nożém kráy mięso, pewné są iedzéniá prawa,
Ust ręka niech nie maści, od tłuszczu plugawá.
Chroń się sprzeczki, gdy głowa zbytnie winém gore,
Wstrzymuy ręce do bitwy, i napaści skoré.

Munditiae placeant, absint a corpore sordes,
Sit bene conveniens, & sine labe toga.
Linguaque nec rigeat, careant rubigine dentes;
Nec vagus in laxa pes tibi pelle natet.
Nec male deformet rigidos tonsura capillos,
Oraque susceptâ manè laventur aquâ.
Et nihil emineant, & sint sine sordibus ungues,
Inque cava nullus stet tibi nare pilus.
Nec male odorati sit tristis anhelitus oris,
Et summos dentes ima labella tegant.
Carpe cibos cultris, est certus gestus edendi,
Ora nec immundâ tota perunge manu.
Jurgia praecipue vino stimulata caveto,
Et nimium faciles ad fera bella manus.

ROZ-

ROZDZIÁŁ VI.

O ZDANIU czyli KRYTYCE LE'KARSKIE'Y.

§. I.

O tém, coby czynić powinien Lékarz.

31.

Nie iest tu moim zamiarém, wybraną z różnych poważnych Autorów krytyką, Naukę lékarską opisuiąc, upodlać; a tém bardziéy, sławnych doświádczéniami w niéy Mężów, satyrycznémi czérnić wyrazami; których niby życiá oddawcami, a zdrowiá stróżami, rodzaiowi ludzkiému nadanych, czcić nám nakazuie SALOMON: *czciy Lékarza i używáy go w potrzebie.*

Ukáranym (iak głoszą) został z krzywdą swoią, sławny ów we Francyi Komedyant POKWELIN czyli MOLIER; który, skoro teatra rożnémi żartów gatunkami Zgromadzéń lékarskich tyczącémi się napełnił, i wolniéy ieszcze oné rozsiáł, nagłą potém obskoczony śmiercią zginął, że żádén, (iak mówią) z Lékarzów przyiśdź mu na ratunek nie chciáł. To iá tu tylko przywiodę, coby Uczéń téy Nauki, tak w Kraiu naszym bardzo potrzebnéy czynić, chronić się, lub czegoby się uczyć każdy miáł, a to na zdaniu wielkich w Naucé téy Nauczycielów i Mężów polegaiąc.

Między témi zdaniami náypiérwszé iest, ażeby owi, którzy się do téy udaią Nauki, i nią się w czasie zatrudniać chcą, dobrze się wprzód namyślili, iakowéyto wági urząd na ramiona swoié wziąść usiłuią. Náyszacownieyszégo bowiém skarbu swégo, toiest zdrowiá i życiá chory powierzá Lékarzowi: tén ieśliby pobłądził, pobłądziłby z nieodzyskaną dlá chorégo szkodą.

Jakóż, ieśli Lékarz, albo z niewiadomości, albo z niedbalstwa, kogóżkolwiek bądź umorzy, iakim sposobém proszę szkoda ta nagrodzoną bydź może? W czém iedén n. p. Teológ lub Sędzia zbłądził, drugi to poprawić zdoła; ale ieżeli Lékarz pokáwi, któż złé uléczy, i życié umarłému przywróci? Dlá czego wybór miéć potrzeba, i niedopuszczać do świątyni lékarskiéy tych, którzyby sposobnégo dowcipu, wielkiéy pilności, roztropności i dobrych nie byli obyczaiów.

Rzeczywiście, smuciłby się raczéy iak cieszyć potrzeba, że się tak wielu, témi zwłaszcza czasy odważá, tak bardzo niebezpiecznégo podéymować urzędu! i nim się przed czasém szczycić. Takowi, niecháy tu proszę posłuchaią (prócz innych gorzéy ieszcze, i u nás iuż nawet samych piszących Autorów), PLINIUSZA (w Xięd. 24. w Rozdz: I.) tak mówiącégo: Więc

przysięgám na Herkulesa, że w téyto saméy Nauk sztuce iest, iż każdému Lékarzém się wyznaiącému, wiara się daie, kiedy nié masz większégo w żádném kłamstwie niebezpieczéństwa. Żádnégo nawet prawa, któréby ukárało główną niewiadomość, żadnégo przykładu chłosty. Uczą się z upádku Obywatelów, i doświádczéniá przez śmierci działaią. „ Itaque me Hercule, in „ hac artium sola est, ut cuicunque Medi„ cum se professo credatur, cum sit pericu„ lum in nullo mendacio majus. Nulla præ„ terea lex, quae puniat inscitiam capita„ lem, nullum exemplum vindictae. Dis„ cunt periculis Civium, & experimenta „ per mortes agunt. “

Stąd mądrze nader obwarowano w Akademiiach dobrze rządnych, by żádén w Nauce téy, bez ścisłégo wprzód, i nie iak tak bądź odprawionégo examinu przypuszczanym do Paténtu nie był Doktorskiégo. Gdzie niezmyśloną wytknąć Zwiérzchności iakiżkolwiek bądź, niech mi się tu godzi względność, czyli raczéy pobłáżanié, którá, dlá zysku częstokroć marnégo, biegusóm i charletanóm, po miasteczkach i miastach truć ludzi i zabiiać, na Powszechności nieszczęście dozwálá, kiedy łatwowiernému, i mniéy się znaiącému pospólstwu, nie wiedzieć iakowé, przeciw różnému chorób rodzaiowi, za pewné i nieomylné, biegusi ciż przedaią lékarstwa, po których wzięciu cięższéy ieszcze chorować, albo zgoła umiérać musi kupuiący. Są albowiém takowé lékarstwa z merkuryuszu, nie podług práw *Chemii*, urządzoné; które wnętrze zarażaią, wilgocie burzą, i części żywé tráwią i niszczą.

Tu także do złégo tego przydadź náleży inné złé, zbyt u nás zagęszczoné, toiest prywatné osoby, do urzędu Lékarzów wdaiącé się, i chorych na sekretné swoié lékarstwa namáwiaiącé, które oni DOMOWEMI nazywaią, długim, (iak mówią) doświádczéniém ztwiérdzoné; i którémi niepochybnie, tę lub owę chorobę, i wszelką iéy moc, w krótkim bardzo pokónać obiecuią czasie. Skąd zdaie się, że początek maią owé w tych tu wiérszach wyrazy:

Fingit se Medicum quisque Idiota, Profanus,
Judaeus, Monachus, Histrio, Tonsor, Anus.

Każdy chce bydź Lékarzém Nieuk, Swiecki, lada
Żyd, Mnich, Xiądz, Kuglárz, Balwiérz, lub
Niewiást gromada.

Atoli, nie przeczę iá tu bynáymniéy, by domowé takowé lékarstwa, iakiégożkolwiek bądź rodzaiu, bezskuteczné były, i owszém przyznać godzi się: iż wielkiéy oué i prostéy w léczeniu są niekiedy dzielności, tego

tego tylko chwálić żádną miarą nié można, że mimo ostrożności, nie zważaiąc gatunku choroby, sił chorégo, płci, temperaméntu, i t.d. na ratunek używané bywaią. Niekiedy albowiém na początku zaráz choroby té skutkować zwykły, gdzie choroba ieszcze się nie wzmocniła; podczas, tym tylko pomágaią; których się do nich stósuie przyrodzénié, szkodzą zaś innym; często pożyteczné są, ieżeli w przyzwoitéy mierze i ilości wzięté będą, toiest podług stósunku sił, lub żołądka, inaczéy wątlą i tłumią całą czérstwość ciała. Częstokroć chory chorobami różno się składaiącémi i powikłanémi obskoczonym będzie; gdzie, gdy się iednéy zabiégá, drugá się dráźni i wzmágá.

Tego więc wszystkiégo, skoro prywatné takowé osoby, ani to *teoryi*, ani *praktyki* práwdziwéy znaiącé, nie posiadaią, i kiedy nad to ieszcze, potaiémnie przed Lékarzami, pokiby té przez ich ścisły examen nie przeszły, dawané od nich bywaią, nie dziw że górę coráz bárdziéy bierze choroba, i gdy w ostatnim prawie niebezpieczéństwa stanie stopniu, dopiéro trwoga, źle, nié masz innégo (mówią) sposobu, iak tylko posłać po Doktora. Zgoda, tuż na zawołanié przychodzi Doktór, a nic o niczém co się stało nie wiedząc, i chociążby chciał wiedzieć,

wiedzieć; práwdyby się, dlá kłamstwa szkaradnégo nie dowiedziáł, zaczyná ślepo, że tak rzekę, radzić, przepisywać to lub owo lékarstwo; którégo ledwie co tylko zacznie używać nędzny chory, aż wnet, ieżeli mniéy dobrze idą rzeczy, całą winę skłádaią na Doktora, nie bez wielkiéy i iego, i Sztuki lékarskiéy krzywdy i upodléniá.

32.

Jeżeli tedy takowéy wági, i tak niebezpieczny, iakośmy to dopiéro słyszeli, iest Lékarza urząd, który na siebie przyimuie, potrzeba więc, ażeby nie mnieyszy był iego dowcip, i owszém iak náywiększy i niesprácowany, przy którégoby pomocy, potrzebnéy wiadomości, i doświádczéniá mógł nabydź, cały się Nauce lékarskiéy poświęcaiąc, nie iakoby ukradkiém i dlá zabawy tylko zwyczaynéy.

A przeto: potrzeba mu znać iak náydokłádniéy ciała ludzkiégo skłád czyli budowę, do náymnieyszych aż włokién, żyłek, kosteczek, i tych wszystkich ukłád i harmoniią: mieć wiadomość o własnościach części tak stałych, iako i płynnych; o ich skłonnościach, i sposobności do funkcyy: posiadadź znaiomość wszystkich chorób, umiéć rozróżnić przypádki od skutków przyrodzéniu właściwych, práwdziwé

wdziwé od fałszywégo, wiedziećstopniowa- nié odmiany wieku, rodzaiu, temperaméntu, pór roku, *klimatów*, i różnégo sposobu życiá ludzkiégo: znać ziół, krzéwów, likworów, kopalnych rzeczy, zwiérząt cnotę, moc czyli dzielność, bądźto poiedynczo wziętą, bądź skłóconą. Słowém: znać skutki wszystkich płodów, które trzy głó- wné Natury źrzódła ku pomocy naszéy nám udzielaią: oswoić się iak náylepiéy bydź może, z utworami aptekarskiémi i ich miarą czyli *dozami*; a to wszystko tak posiadać i wiedzieć, by nie dopiéro w tén czas uczyć się, kiedy nás do poprawiéniá wád ciała swégo używá chory.

Boże nieśmiertelny! iakié tu i iak wielkié polé Nauk otwiérá się? W dwoiakié bowiém niebezpieczéństwo tu wpaśdź może tén, któżkolwiek do téy udaie się sztuki, ieżeli, albo nie dobrze wiadomościami iéy napoiony będąc, chwytá się praktyki, albo, skoro się iéy ze wszystkiém oddáł, iakoby iuż zadość swoiéy powinności uczynił, żegná się i z czytaniém xiążek, i z naukami prywatnémi; niebáczny anito na swoię, ani bliźniégo swégo pomyślność!

Co gdy tak wielu czynić zwykło, nié mogę iá im tu nie przywiéśdź arcy powá- żnégo Ludwika Vives w téy okoliczności zdaniá, czyli raczéy krytyki, kiedy o Nauki téy lékarskiéy porządku pisząc mówi: Nie chciáłbym aby owi, którzy się ráz téy Nauce oddali, i ku użytkowi rodzaiu ludzkiégo poświęcili, do innych się więcéy skłániali zabáw. Całé bowiém życié, by téż iak náydłuższé w téy iednéy maią aż nad to, coby czynić mogli . . . I niecháy wié Lékarz, iż iléby czasu téy iednéy Nauce uiął, tyléby uiął zdrowiu własnych chorych. „ Illos vero, qui artem in usus „ generis humani convertunt, ubi primum „ sese publicis utilitatibus consecrarunt, „ nolim amplius ad ullas alias disciplinas „ & artes divertere. Est enim in hac una „ satis superque quod agant vel vita univer- „ sa, quamlibet diuturna & longa . . . Sci- „ atque Medicus, quidquid temporis hujus „ unius studio subtraxerit, tantum surripere „ ac furari sanitati suorum ægrotantium. “

§. II.

O tém, czegoby się chronić powinien Lékarz.

33.

Coby działać powinién Lékarz, Nowicyusz zwłászcza, widzieliśmy, terάz czegoby się chronić miáł, krótko obáczmy.

Że szacowná bezspórnie iest rzecz zdrowié, nikt o tém nie wątpi: częścią iż z żá- dną

dną porównaná bydź nié może ceną, częścią, że wielką częstokroć má bydź okupioná kwotą. Wszakże mniéy sobie tę ważémy, byleśmy tylko zdrowié odzyskali.

Jakóż godzién iest Lékarz, który zadość práwdziwie swéy czyni powinności, by nie tylko za prácę swoię, przyzwoitą; ale też i léczéniá wielkości wyrównywaiącą odebrál nagrodę. Tak wiémy że dáwni, Xiążęta zwłászcza, Eskulapom swoim, nie tylko złoté ofiarowali dary; ale też posągi wystawiali, Kościoły budowali, i t.d. Tak czytámy, że Seneka w Xiędze VI. w Rozdz: 34. pisząc o dobrodzieystwach Lékarzóm się i Nauczycielóm náleżących, mówi; Kupuiesz od Lékarza rzecz nieoszacowaną, życié i zdrowié dobré: od Nauczyciela nauki wyzwoloné i umysłu poler, więc tym, nie rzeczy się; lecz prácy szacunek płaci: co się im przynáleży, kiedy od zabáw swych oderwani, około nás się krzątaią, nagrodę nie zasług; lecz krzątaniá się swégo odbieraiąc.,, Emis ,, (*inquit*) a Medico rem inæstimabilem, vitam ac valetudinem bonam: a bonarum ,, artium Præceptore studia liberalia & animi ,, cultum, itaque, his non rei pretium, sed ,, operae solvitur: quod deserviunt, quòd a ,, rebus suis avocati nobis vacant, mercedem ,, non meriti, sed occupationis suæ ferunt.“

Słusznie przeto Lékarzowi podarek się náleży, iużto za nawiédzaniá czyli *wizyty*, iuż za drogę, lékárstw przepisy, mozół, czytanié, rozumowanié, myślénié, i t. d. gdyż i owo *czciy Lékarza*, nie o słownéy tylko, że tak rzekę; lecz rzeczywistéy má się rozumiéć czci. Jeżeli albowiém Sędzia, nie iest obowiązany darmo wyroków dawadź, chyba ubogim; ieżeli Patron za prácą podarku domágać się może, tém bardziéy Lékarz za darmo léczyć nie powinién, iako o zdrowiu, náyszacownieyszém w życiu tém dobru, iedynie myślący; aczby też i umárł chory, byleby tylko podług nakazów sztuki swéy z nim sobie postępowáł; o co dáwno iuż sláwny ów mąż Sokrates upominál, którégo umieraiącégo ostatnié były słowa: *o Crito! Crito! Æsculapio gallum debemus, quem reddite, nec negligatis.*

Atoli o zapłatę się z chorym targować, zwłászcza w chorobach niebezpiecznych, i boleściami obskoczonych, zdaie się bydź rzecz arcy niegodná dobrégo Lékarza, i raczéy zwyczáy szkáradny Charletanów i kuglarzy; którzy, kiedy chory boleści ciérpi, i czas widzą potému, cokolwiek mogą szarpią. Toż samo mówić potrzeba o owém nieznaczném domáwianiu się u chorégo sukni téy lub owéy, kléynociku, konia, xiążki, lub innégo tému podobnégo, domowégo

sprzętu, by podeyźrzliwym i źle częstokroć sobie tłumaczącym ludzióm, nie dał przyczyny do myśléniá, żeby to, co chwáli, albo chce kupić Lékarz, było mu ofiarowané.

Wszakże, ieżeli żádnéy, (iakoto n. p. u nás) za práce lékarskié nié masz pewnéy ustanowionéy nagrody, o tę słusznie i sprawiedliwie domówić się może; wystrzegaiąc się iednak, by usilnie o tę nalegaiąc, za łakomégo nie był poczytanym, z pogardą oráz szlachetnéy swéy sztuki; maiąc zawsze przed oczyma stán chorégo, obyczaie lub nałogi iego, i choroby gatunek. Są bowiém iedné nader niebezpieczné i szkodliwé; drugié, dlá długiégo czasu ciągu, nudné; inné do léczéniá łatwé i mniéy uporné.

A przeto każdy Lékarz kochaiący swóy honor, zawsze się mieć na ostrożności, w téy tak szacownéy powinién sprawie: wdzięczni bowiém ochoczo, co dadź mogą daią, niewdzięczni zaś ledwie co albo wcale nic, i lepiéy iest, mówi sędziwy Hippokrat, niewdzięczność z choroby iuż powstáłym wytknąc, niżeli źle się maiących skubać, alboli też nędznych bez ratunku zostawiać. Zadnégo bowiém nié masz Lékarza, któryby niekiedy względnych łásk nie doznáł, niekiedy zaś ponuréy iakowéyś i dzikiéytwárzy; gdyby się o nagrodę od tych za práce swoié chciáł domágać, którzy w chorobie

robie złoté (iak mówią) częstokroć, obiecuią góry; a potém i ołowianych nie daią, iakobyto koniecznie prawém i Bozkiém i naturalném był obowiązany Lékarz, znaczné owé przez lát kilka, bądźto na xiążki, bądź na podróże za granicą łożoné wydátki, w nadzieię tylko przyiaznych wczasie oświádczéń, i łudzących obietnic, z wielką, prywatnych swych potrzeb szkodą ponosić, a potém w zysku to szczególnie odnieść, by się nędznym sługą sług liczył.

Nie zdobi zatém Lékarza, bydź cudzych uroiéń Naiémnikiém, a tém bardziéy w przycięższych zwłászcza chorobach, za ieden lub drugi złoty, cały dzién zapłaconą obnosić duszę; iużto podczas różnych w roku zdarzaiących się powietrza odmián, iuż w odległości zostaiących chorych. Szlachetnieyszy tu, wyższy, i prawie nadprzyrodzony myśli iego bydź powinién zamiár, toiest nadzieia przyszłéy, od Naywyższéy Opatrzności zapłaty; za wierné té chorym usługi, osobliwie w nędzy zostaiącym; których nie dlá zysku; lecz dlá miłości bliźniégo ratować każdy winién iest Lékarz, i owszém za náywiększy sobie wtedy poczytać zysk, ponieważ to, co się dlá takowych czyni, nás mimo spodziéwanié ubogacá, iako nás o tém w Zbiorze swym dzieiopiskim, pisząc o pochwáłach zacnych Mężów,

żów, o iednym Lékarzu Hieronimie Fabrycyuszu *ab Aqua pendente* zwanym, Rhodyusz zapewniá, któryto Lékarz, każdy sobie ofiarowany podarek, z wielką zawsze i skromną odbierál statecznośći niechęcią; będąc rownie z tém samém tak ku ugogim; iako i możnym sercém, to zaś czyniąc; tego dokazál: że tylu podarkami złotémi i innémi szacownémi obłożony zostál rękodziéłami, które zaledwie obszérné iego obiąc mogło pomiészkanié, nad którégo potém drzwiami, tén położył napis: *Lucri neglecti lucrum*. Zysku zaniedbywanégo zysk. Słowém: chronić się usilnie má każdy Lékarz, by zysku więcéy, iakby się godziło nie pragnął, i sztuki swéy, która coś má w sobie Bozkiégo ludzióm nie przedawál.

Dwoiakim zaś sposobém w rzeczy téy błądzić może: *naprzód*, odkłádaiąc dzień odednia choroby léczénié, *powtóré* przydroższé, czasém i mniéy potrzebné, przepisuiąc lékarstwa. Nie, że chory tén lub ów bogatym iest, dlá tego léczéniá czas przeciąganym bydź má, i z pozniéniém léki podawané, by kroki i towar szedł wgórę, albo li téż przysłabszé; gdzie wielkość choroby silnieyszych i prędszych wymágá, aby przez zwłokę takową gorszą taż stawszy się, nakładu i prácy naszéy daremnéy nie uczyniła. A przeto mówi wzwyż pomiéniony Ludwik Vives

Vives: z początku zaráz choroby pilnie bádać się i uważać potrzeba, czyby téy sposób życiá, toiest dyeta nie uléczyła: inaczéy udadź się do lékarstw; ale prostych: ieżeliby zaś dlá wielkości choroby, i iéy różnoskłádności, té nie skutkowały, tedy do zbieranych i przymocnieyszych.

Atoli, nie tylko obrzydliwém łakomstwém wykráczać może Lékarz; ale téż i choynością, toiest: ieśli codzień ćwiartkę (iak mówią) papieru, po obydwu stronach różnémi figurami, znakami i charaktérami lékarskiémi napełni, i to wszystko prawie, co się tylko w Aptece znaleśdź może, ruszy z mieysca swégo, z wielkim swoim i drugiégo, iakoby między sobą podzielonym zyskiém; lecz chorégo nienagrodzoną szkodą. Rozmaité bowiém i często zbyt brané léki, skoro w żołądku nie wytráwią się, szkodliwé w nim i we krwi wilgocie, coráz bardziéy mnożą i sprawuią.

Pisze Pogiusz (w xiędze Naukę Lékarską z Prawniczą rownaiąc), iż pewny Biskup Areténski Angelus, gdy chorym leżál, a do lékárstw wielki wstręt miál, wszystkié léki téż, które mu przez wielé dni codzień zapisywál Doktór, zléwać kazál do iednégo naczyniá, i oné potaiémnie chować, który przy pomocy samég tylko dyety, którą sobie za náylepszé obrál był lékarstwo, gdy

potém

potém uwolnionym od gorączki został, w té słowa miáł Lékarzowi, uzdrowiénié lékarstóm przypisuiącému, skazuiąc na naczynié odpowiedzieć: Wielkiéy wpráwdzie lékarstwa té iego, a dotąd mi ieszcze niewiadoméy są dzielności, które nakryté w naczyniu się oném znáyduią, i które mi zdrowié przywróciły: coby téż były ze mnie uczyniły gdybym był wszystkié a wszystkié połknął? nieśmiertelnégo zaiste. „ Magnas enimvero & prius incompertas mihi „ vires habere videntur, quae subtus lectum „ posita sanitati me restituerunt: quid fa„ ctura, si cuncta potassem? immortalem „ profecto reddidissent. “

Z témwszystkiém atoli, przyznać koniecznie potrzeba, iż w tym razie częściéy chorzy winie podpádaćby powinni, a niżeli Lékarze, kiedy oni chcąc tuż zaráz zdrowémi zostać, uszy ich przykrémi nader napełniaią narzékaniami, a tém samém niecierpliwością tą swoią, gwałt czynią praktyce lékarskiéy, do podawaniá im innych coráz a innych, a tych nader miészanych aptécznych utworów, którémi do woli się nasyciwszy, *Plutona* na reszcie stać się muszą ofiarą, tak dalece: iż tén sám iedén niepomiarkowany, braniá w chorobach bądźto gwałtownych, bądź długociągłych, lékárstw rozmaitych zwyczáy, okropnéy nie iednému był początkiém żałoby.

34.

34.

Prócz tego: wystrzegać się także Lékarzowi potrzeba nagłégo w wyroczniach pospiechu, kiedy ledwie co tylko obaczywszy chorégo, z mieysca niby wyrocznióm poświęconégo, zaczyná nie iedén, tuż zaráz o choroby téy lub owéy rodzaiu i przymiocie, o zaczątku i skutkach, o lékárstw potrzebie i ich przepisywaniá sposobie, z wielką mówić i przepowiadać wymową; lecz nierównie z większą nieroztropnością.

Znaią to bowiém dobrze dowodni Praktycy, z jakąto trudnością ledwie nie zawsze przychodzi im złégo odkryć początek; zwłászcza kiedy choroba, przez pewné swoié oznaki, żádną miarą okazać się nie chce, iakoto n.p. w febrach, lub w zadawnionych chorobach. Kómużto bowiém náyskrytszé żywych części zakątki; żył i arteryy straszná między sobą plétanina, oczóm dostatecznie odkrytá iest i byłá? iakto zbyt często tráfiá się, iż gdy boleść w prawym się boku odzywá, albo nieco powyżéy, bok lewy iest choroby siedliskiém, lub téż część niższá?

Potrzeba więc, dobrze wprzód zosobná rzecz każdą zważyć i nad nią się zastanowić, dadź oko na przypadłości té lub owé czyli *symptomata*, rozebrać náleżycie ruch tak stałych; iako i płynnych części, poznać przyczyny i okoliczności choroby,

bądźto

bądźto zewnętrzné, bądź wewnętrzné, iéy zaczątek lub powrót; a saméy, przez taiémné dróg niby kryiówki, bádaiąc się Natury, szperać podobnych zdarzéń w znakomitych Lékarzów xięgach, nimby się co pewnégo uchwaliło, i do léczéniá sposobu przystąpiło; słowém: potrzeba tu nauki, pilności, ostrożności, ażeby się iakoby na nieprzyiáciela nierozmyślnie nie porwać, z niepoprawionym więcéy iuż potém błędém: nauki, aby zdanié Lékarza, nie na wróżéniu i domyślaniu się; lecz na gruntownych wspierało przyczynach, i poprzedzonych doświádczéniach: pilności, aby ukrytégo złégo usiłowaniom przeszkodzić: ostrożności, by iednę część ciała chorą ratuiąc, drugiéy nie zaszkodzić.

Na ostatek, od zbytecznégo siebie i swoiéy szacunku nauki, iako téż uporczywégo zdaniá, z pogardą zwłászcza innych spółkolegów złączonégo, usilnie strzedz się má Lékarz, kiedy razém o zdrowiu chorégo z niémi się naradzá, iako się na niektórych wieku swégo Lékarzów, mocno wzwyż iuż wzmiankowany żali LUDWIK VIVES w té słowa: Jaką chytrością, iaką twárzą to czynią, iakową pogardą i postawą przyymuią cudzé zdanié, iaką powágą i twiérdzéniém przywodzą swoié; iaką zaciętością każdy broni tego, co ráz wyrzékł? „Qua malignitate, quo ore id „faciunt, quanto fastidio & vultuositate „accipiunt alienam sententiam, qua au„ctoritate ac asseveratione proferunt suam; „qua pertinacia tuetur quisque, quod se„mel confirmavit?"

Statecznym niech będzie i mężnym Lékarz, w przywodzéniu zdaniá i myśli swoiéy odkrywaniu; ale nie zaciętym. Więcéy bowiém oczów, więcéy widzi, a częstokroć z wielu domniémáń, iedno powstaie, nad inné zdrowszé i zbawiennieyszé.

Inaczéy lękać się náleży, by, gdy żádén ustąpić nie chce, chory im z życiém ustąpić przymuszonym nie był. Bardziéy iesszcze cięższą nieludzkością byłoby, gdyby nie dopuścił innych Spółkolegów ku naradzéniu się z sobą wezwać, gdzie sám nic wskórać nié może; alboli téż wezwáwszy ich, i z łóżkiém, i z domém pożegnął się chorégo. Krótko powiém: powinién Lékarz tak sám, iako i z jnnémi na *Konsultacyą* wezwanémi, oycowską nieiako miłością ukochać owégo, który się iego powierzá staranności, ieżeli dobrégo męża urząd chce sprawować. *Konsultacyá* albowiém czyli naradzanié się lékarskié, nie tylko chorému, iest nader użyteczné; ale i Lékarzowi honor i wziętość przynoszącé. Użyteczné chorému, ponieważ *naprzód*: iako w rze-

w rzeczach prawie wszystkich wielość, bądźto zdań, bądź żądań, troskliwie bardzo bádaną i poszukiwaną bywá; tak też taż sama zdań wielość, odrzucaną bynáymniéy w rzeczy wielkiéy nader wági, iakowé iest zdrowié i życié naszé, bydź nie powinná: ilé że ta, dobrą odzyskaniá wczasie zdrowiá nadzieię, i náyszczególnieyszy pożytek chorému czyni i przynosi, zwłászcza ieżeli z wielu zgodliwych, pilnych, zręcznych, i rzeczy wiadomych mężów, złożoná będzie rozmów i naradzáń.

Powtóré wiadomo iest, że léczénié i poznawanié chorób, iako rzeczy często trudné i zawikłané, z wielości zdáń i wyroków, lepiéy się zawsze rozbiérać zwykły; a niżeli z jednégo człowieka rozumowaniá, który sám iedén, w tak niebezpieczné y i śliskiéy potrzebie, zadośćby uczynić nie potráfił.

Co gdy tak iest: widzi więć każdy, iże takowé *Konsultacye*, nie tylko chorému będą użyteczné; ale i Lékarzowi wziętość i honor przynoszącé: kiedy w naradzaniu się tém, nauka iego, rozsądek, i biegłość wydaie się, a do tego práce i zabiegi, na użytek chorégo równo z Spółkolegami dzieląc; więcéy mu zalety ieśli pomyślnie idą rzeczy, lub mniéy narzékaniá, ieżeliby się omylné szczęście wtrąciło, iednaią i przynoszą; a tém samém motłochu potwárzóm, i niewiadomym

domym rzeczy obmowcóm, i sławy ich uwłóczycielóm prędzéy się zabiegá.

A przeto, ieżeliby choroby ciężkość tego konieczni e wyciągała, a chory, przytomni, lub téż krewni, innych na radę wezwać sobie życzyli, Lékarz domowy lub przybrany, ochoczo przypuścić ich winién iest, ani przez to, (iako szacunku wielkiégo godzién starzec Hippokrat, w Xiędze o nakazach mówi) niech sobie nic przeciwko honorowi swému nie wnosi zdróżnégo.

Potrzecié, ténże sám Lékarz, zawczasu złożyć przerzeczoną obowiązanym iest radę, nie czekaiąc gwałtownych choroby przypadłości, iéy nalegáń, a prawie samégo konaniá. Liczba zaś naradzaiących się, dlá unikniéniá kłótliwości i zamiészaniá, z trzech náymniéy, lub podług zwyczaiu u możnieyszych praktykowanégo, z sześciu náywięcéy mężów má się składać.

Poczwárté, ażeby zaś naradzanié się toż, było dostateczné i zręczné, nader dobráby rzecz była i użyteczná chorému, aby domowy ténże Lékarz, wprzód całą osnowę choroby, z wszelkiémi iéy okolicznościami, swoim Spółkolegóm, iak náydokładniéy bydź może, przesłał, by ci tém gotowsi i wiadomsi do rzeczy przystąpili: Zdrowá albowém *Konsultacyá*, (iako mówi Bias u Laercyusza) z nauki, rzeczy wiadomo-

domości i doświadczéniá powstaie: chyba gdyby nagłá potrzeba tego nie dozwálała, na tén czás dopiéro domowy na sámprzód Lékarz, cały choroby opis czyli *historyą*, toiest iéy gatunek, zaczątek, przyczyny, znaki, wzmáganié się, trwałość, czyli przeciąg, lékárstw przepisy, wiernie, szczérze przełożyć, wezwanym na radę powinién Lékarzóm: z których młodszy w rzędzie, postępuiąc aż do náystarszégo, o tém wszystkiém mówić, i iedno z drugiégo wnosić, poważnie, roztropnie, łagodnie i skromnie má; bez wszelkiéy chęci powági swéy i piérwszéństwa okazaniá; a rozumuiąc, zdanié swoié gruntownémi przyczynami utwiérdzać, wybornych i wiadomych Pisárzów świádectwém popiérać, doświádczéniami i przykładami, którémiby rzecz dowodnieyszá okazała się, obiaśniać, innych domniémaniá, ieśliby mniéy zdatné, i do zrozumiéniá przytrudnieyszé zdawały się, skromnie, bez wszelkiéy gorliwości, lub pogardy zbiiać, swoié zaś bardziéy w léczéniu bezpiecznieyszé, rządnie, mimo wszelkiéy przysady, lub słów w mówiéniu okazałości, podawadź, przekładadź, i ilé bydź może wmawiać. Roztropnégo albowiém Filozofa iest, dadź się nakłonić bez uporu, i nakłaniać bez przepychu.

Popiąté, co się tycze mieysca wyboru, bądźto w przytomności przyiaciół, krewnych, lub innych zostaiących, bądź na ustroniu, zawsze na to wzgląd miéć potrzeba naradzać się maiącym, by nigdy przy chorym, ciężką zwłászcza i niebezpieczną chorobą złożonym, tego nie czynić, ażeby słysząc o nader niebezpiecznym choroby swéy stanie, nie trwożył się i nie miészáł; a ieśliby wreście, uniknąć tego nié można było, tedy okrywszy wprzód zmyślonym práwdę między sobą płaszczykiém, umysł iego i sercé, dobrą nadzieią zmocnić i pokrzepić, a tym czasém szczérą potém przyiaciołóm odkryć práwdę.

Poszósté, po skończoném naradzéniu się, Doktór przybrany lub domowy, swych Spółkolegów radę i przepisy, do skutku przywodzić starać się powinién; tráfiać się bowiém niekiedy zwykło, iż tén naradzaiących się wyrokami gardzi, oné obmawiá, odrzucá lub zazdrosnémi i czárnémi farbami maluie, do swych się błędów upornie wrácá, i w chorégo wmówić usiłuie, iakoby ci wielé wpráwdzie nagadali; ale rzeczy z gruntu nie ruszyli i niedociekli, i że on lepiéy chorégo zná naturę, i nierównie lepiéy zdrowiu iego zaradzić może.

Atoli, bywá i to czasém, iż takowy, niby to rzeczy dobrze rozbiéraiący i swym Towarzyszóm niedowierzaiący, práwdy dociekać

kać zdaie się, zwłaszcza ieżeli té ich na piśmie podané rozmowy i rady, wątpliwé i oboiętné są, lub téż dlá nowych niespodzianie zaszłych potém choroby przypadłości, żádną miarą podawané bydź nié mogą; w takowym przeto razie, nader potrzebná, i chorému użyteczná rzecz iest, by domowy tén Lékarz, léczéniá témi spółkolegów swoich przepisami, iak náylepiéy bydź może, rządził i stérowáł, a to podług stósunku mieysca, czasu, chorégo i choroby rodzaiu, i t. d. ráz toiest dodaiąc, drugi ráz uymuiąc, lub całkiém oné odrzucaiąc.

Któżkolwiek więc chorobą niebezpieczną, lub wcale nie uléczoną złożony, o zdrowié się usilnie starász, i do lékarskich się naradzéń udadź chcesz, byś albo ulgę, albo zupełny zdrowiá powrót mógł otrzymać, myśl wprzód o tém, by téż naradzéniá się czyli *Konsultacyé*, porządnie odbywały się; lub ieślibyś się szkodliwych Konsultorów niezgód i zamieszáń obawiáł, zosobna z nich każdégo wezwiy, i na piśmie, by ci swé podali zdaniá i przyczyny, żądáy, a potém Lékarzowi twému przytomnému, do ich potwiérdzéniá; lub po części, albo całkiém odrzucéniá powierz. Tén albowiém, ieżeli będzie dobrym, uczciwym i roztropnym, o nic się bardziéy starać nie będzie, iak tylko, ażeby na wzór dobrégo Króla, lub náyukochańszégo Oyca, albo Opiekuna, zdrowiém twoiém mógł rządzić, i życié, ilé bydź może ocálać; ieśliby ci zaś iego nauka i biegłość podeyźrzaná była, zgoła się z nim, zapłaciwszy mu wprzód, rozstán; a innému, którémubyś chętniéy ufáł, zdrowiá twego powierz.

Gdy zaś iá, od tych tu sztuki lékarskiéy nakazów, dalekim się ieszcze bydź dobrowolnie wyznaię, innym tym czasém usiłowaniá té moié podadź umyśliłém, abym tak przynáymniéy:

fungar vice cotis, acutum
Reddere quae ferrum solet, expers ipsa secandi.

§. III.

O *naukach, których się uczyć powinién Lékarz.*

35.

Ktoby chciáł témi dniami w Nauce lékarskiéy wielkich nabydź wiadomości, potrzebaby mu na sámprzód, prócz rodowitégo ięzyka, dobrze rozpoznać się z Łacińskim, a nawet, ilé bydź może z Greckim, tylé przynáymniéy w nim wiedząc, iléby do oznaczéń i słów wyrazów zrozumiéniá, któré z niego do lékarskiéy wzięté są nauki, potrzeba było: ta bowiém wiadomość wielé, i ku poięciu rzeczy dopomágá, i pamięć naszę posił-

posiłkuie. Do których ięzyków, ieżeli FRANCUZKI, ANGIELSKI, WŁOSKI i NIEMIECKI przydámy ięzyk, znacznych zaiste i práwdziwych pożytków, iużto co do xiążek, oné czytaiąc, iuż co do rozmów z Mężami, tą się iedynie nauką bawiącémi, za granicą zwłászcza, uczestnikami staniémy się.

Ażebyśmy zaś, lepiéy mogli o rzeczach tych lub owych mówić, pisać i rozumować, bądźto w publicznych, bądź prywatnych posiedzéniach, i iedno z drugiego wnosić, a podczas, gdyby tego potrzeba było, innych domniémaniá osłabiać, WYMOWY nám iakiégożkolwiek nabyciá, i nauki dobrze myśléniá czyli LOIKI potrzeba; a niekiedy i wyższégo myśléniá tegoż, czyli METAFIZYKI, osobliwie tym, którzy się do większych nauk, nie tych, których pospolity potrzebuie Lékarz, udaią. MORALNEY zaś nauki, którzy się, iużto na wielkim (iak mówią) świecie, iuż u wyższégo stanu ludzi, miłémi i wziętémi okazać chcą. Lékarz bowiém Filozof, iako mówi HIPPOKRAT (*isótheos*), BOGU podobnym iest.

Prócz tego, z wyzwolonych, iak mówimy Nauk, náybardziéy rzeczy przyrodzonych nauka czyli FIZYKA, każdému dobrze znaiomá bydź powinná Lékarzowi, do któréy; wielki ów starzec HIPPOKRAT, wszystkich zachęcáł i namawiáł, mówiąc: *conare, ut Physicus evadas*: usiłuy, byś się stáł Fizykiém. Jakoż, dość między nami głośné, a práwdziwé niesie przysłowie: *Ubi desinit Physicus, ibi incipit Medicus*. Na czém przestaie Fizyk, w tém poczyná Medyk. To iest: skoro znakomitszych okręgu tego ciáł Fizyk podochodził, bądźto przez rozum, bądź przez doświádczéniá, zabiérá się na ostatek do ciała ludzkiégo rozważań, a naprzód szlachetnéy iego cząstki toiest duszy; iéy czuwaniá i rozumowaniá władze, myślą rozbiéraiąc: a to ilé bydź może, tak ku poięciu dziwnégo owégo ciała z duszą, i duszy z ciałém łączéniá się; iako téż ku poznawaniu zmysłówych narzędziów, w których dusza taż działaniá swoié odbywá.

Lékarz iednak komu innému duszę, toiest Teologóm poruczywszy, ciało człowieczé żywé, brać sobie za náypiérwszy Nauki swéy lékarskiéy przedmiot má, roztrząsaiąc pilnie i rozbiéraiąc całą iego budowę, i każdą náymnieyszą zosobna iego cząstkę, ażeby tym sposobém ukryté zdrowiá i chorób zaczątki, náylepiéy odkryté i wiadomé mu bydź mogły. Słowém: *Fizyk* té zwáżá i uwáżá rzeczy, które do utworzéniá ciała ludzkiégo náleżą, *Medyk* zaś owé, które do zachowaniá iego przy zdrowiu, i oddalaniá od niego chorób ściągaią się. Náyistotniéy zaś starać się Lékarzowi potrzeba, by iak náy-

náydokłádnieyszéy o powietrzu, wodzie, ogniu, ziémi, kopalnych rzeczach, solach, roślinach i zwiérzętach nabył wiadomości.

A ponieważ ciało naszé, (iakośmyto wyżéy w tém tu dziéle widzieli), nader sztuczną nieiako iest machiną, i dziáłaniá, któré się w niéy dzieią, podług się mechanicznych ustáw i zasád niby odbywaią, i cokolwiek pewnégo w poznawaniu sprawowáń czyli funkcyy ciała naszégo mámy, z mechaniczné y iedynie prawie nauki to wszystko czérpámy: w Matematycznych stąd naukach, a naprzód zpomiędzy innych iéy części w Jeometryi, Mechanice, Statyce, Hydraulice, Hydrostatyce, Optyce i Akustyce, z wielką, ilé bydź może pilnością doskonalić się wińniśmy, bez tych bowiém pomooy, niektóré powiększéy części dziáłaniá ciała naszégo, żádną miarą zrozumiané i tłumaczoné bydź nié mogą.

Przydadź tu także możnáby do tych części Matematycznych, i owę część, którą Astronomią zowią, iako téż, (mimo iakowégoś zabobonu uroionégo, podług niektórych témi dniami Filozofów, wielce ciekawości naszéy szkodliwégo mniémaniá), i owę, z iéy rachunków prácowitych wypływaiącą; którą Astrologią dáwni nazwali.

Któż albowiém codziénnie prawie nie widzi, użytecznégo, oczóm miłégo, owégo

go płodnégo Niebios, z témi podmiesięcznémi rzeczami złączéniá i spółkowaniá? kto sił i skutków słońca i xiężyca, w trzech owych głównych Natury źrzódłach (x) nie

P2 postrze-

(x) Przez trzy głowné Natury źrzódła, rozumieć się tu má, pewné ciáł, czyli utworów na ziémi lub w ziémi znáyduiących się, w téy lub owéy ogólnéy *klassie* umieszczénié. Źrzódła takowé, tak podług Historyi Naturalnéy w ogólności, iako téż lékarskiéy Nauki w szczególności są następuiącé. *Piérwszé* Roślin (*Vegetabilium*), zamykaiącé w sobie to wszystko, cokolwiek rośnie, żyie, i przez delikatné żyłki, z ziémi pokárm bierze, iakoto: zioła wszelkiégo rodzaiu, drzewa, krzewy, i t. d. *Drugié* Rzeczy kopalnych (*Mineralium*), zawiéraiącé w sobie to wszystko, cokolwiek się w wnętrznościach ziémi znáyduie, iakoto: kruszce, kamiénié różnégo a różnégo rodzaiu, zwłászcza drogié, sole, i t. d: a té nie tak iak rośliny, z własnégo się nasiéniá poczynaią; ale przez łączénié się gromadnych proszków powstaią i wzmágaią się. *Trzecié* Zwierząt (*Animalium*), obéymuiące to wszystko, cokolwiek na ziémi lub w wodzie rośnie, żyie, ruszá się, i czułość má.

Ciała, czyli utwory, w trzech tych náygłównieyszych Natury źrzódłach znáyduiącé się, a w ogólności tu od nás uważané i wzmiankowané, któréby w szczególności téż bydź mogły? i iakowégo, bądźto w Nauce lékarskiéy, bądź w Gospodarskiéy czyli *Ekonomii*, bądźli téż na reszcie, w rozmaitych sztukach i kunsztach użytku i potrzeby? okazać oné i podadź, stósownie co do Kraiu, w którym żyiémy, naszému w czasie zechcémy Czytelnikowi: skoro przy pomocy Náypiérwszégo Jestestwa, ninieyszé to dziéło, Nauki się lékarskiéy tyczącé, zakończémy; a to ieżeli nám Náywyższá, nad Naukami Kraiowémi Zwiérzchność, w zamysłach tych naszych, wieloczynnéy swéy udzieli Protekcyi. Gdyż:

Excitat ipse favor *studium, laudataque virtus*
Crescit, & immensum gloria calcar habet.

postrzegá ? a nawet i w samych niektórych ludziach, iakoto n.p. melancholikach, szalonych, wielką chorobą czyli kadukiém dręczonych, i innych tak wielu? I owszém, widzimy to także i w praktyce, iż gdy świattła coráz więcéy przybywá xiężycowi, choroby wilgotné, bardziéy się wzmágaią, i nie tylko *paraliżém*, *apoplexyą* dotknięci, gorzéy się maią ludzie; ale téż i w *letargu*, w puchlinie, i w jnnych różnych setnych ciała przypadłościach; rany nawet podczas Nowiu lub Pełni zadané, trudniéy się i leniwiéy spaiać czyli zrástać zwykły. Toż samo mówić możná o krwi upuście, podczas walnégo łączéniá się Planet, czyli (iak mówimy) *aspektów*, iako téż i o *dysenteryach*, gorączkach szkodliwych, zaraźliwych, i innych powszechnie ludzi gładzących chorobach, o których, nie tylko ów wielki Lékarz Hippokrat; ale téż i inni poźnieysi po nim pisali, i z gwiázd różnégo obrotu, zaczątek ich wróżyli Lékarze.

36.

Lecz bliżéy iuż nieco przystąpmy do tych nauk, bez których żádną miarą dobrym bydź Lékarzém nié możná, a naprzód do Botaniki (y) i Anatomii: o tamtéy, nie ku

(y) Botanika Nauka iest, podaiącá wiadomość o roślinach, czyli częściach źrzódła, z trzéch Natury

ku ozdobie tylko, by lékárstw swoich czynną miáł wiadomość; lecz ku potrzebie konieczné, dlá Apték odwiédzaniá wiedzieć powinién Lékarz. O téy, toiest Anatomii, iakoby oku Medycyny przyświecaiącym w składzie trudności zbyt ciémnym; którym człowiek w człowieku się szuká i znáyduie i które iest owo okno, którégo Momus w człowieczém ciele potrzebowáł, by skryté chorób przyczyny, i nadwerężonych częśći kryiówki odkryté mu były: i które iest piérwszą i náymocnieyszą zasadą, na któréy się sposób lécżéniá gruntuie. Lékarz bowiém bez Anatomii iest iakby ów człowiek ciémny: który drogi kiiém bádaiąc, tu i ówdzie utyká.

Atoli, lubo wiadomość Anatomii, bądźto *teoretycznéy* (z), bądź *praktycznéy*, i iéy użytek,

źrzódeł wziętégo, które rosną, żyią, i przez delikatné nader żyłki, z ziémi wzróst swóy biorą.

(z) Anatomii wiadomość *teoretycznéy* posiádá tén, który z przypatrywaniá się, gdy inni trupa rozbiéraią; lub z czytaniá xiążek, budowy ciała ludzkiégo dochodzi, i takowi *Anatomikami teoretycznémi* nazywać się zwykli: w którymto sénsie mówimy podczas: że wielu Anatomiią umié, chociáż ci nigdy się rozbiéraniém trupa nie zatrudniali, ni nacięciá, iakiégo Sztuka ta wymágá, bądźto dlá wstrętu, ckliwości, bądź dlá innéy przyczyny, dobrze oznaczyć i potráfić nié mogą. Kiedy zaś kto, trupa rozbiéraiąc, części iego sztucznie, porządnie, i przyzwoitym sposobém oddzielá, rozkłádá i szuká, *praktycznéy Anatomii* má wiadomość: i takowy, który tę Sztukę zná, i w niéy się doskónali, *Anatomikiém praktycznym* mianuie się.

użytek, náyszczególniéy tyká się Lékarzów i Cérulików, tych zwłászcza, którzy swoié kochaią dobro, Filozofóm wszakże i Teologóm, Patronóm i Sędzióm równie taż sama potrzebná iest i nader użyteczná Anatomii wiadomość. *Filozofóm i Teologóm*, by budowę ciała człowieczégo znáwszy, Twórcy iéy nie tylko Jestestwo; ale téż i niezmierną a nader dziwną Mądrość, Dobroć, Opatrzność, i t. d. przeciwko zaprzeczaiącym tož Jestestwo, okazać, i ich ku czci i uszanowaniu Jego zachęcić, i nakłonić mogli. *Patronóm i Sędzióm*, by tém dowcipniéy iużto o niemożności, zbytniém ściśniéniu macicy lub niepłodności, iuż o rozwodu przyczynach, płodów przyzwoitym czasie, poronieniu, ciąży zmyślonéy lub żywéy, dzieciobóystwie; iuż na reszcie o ranach śmiertelnych, nagłéy lub podeyźrzanéy śmierci przyczynach, bądźto zewnętrznych, bądź wewnętrznych, i tym podobnych przypádkach *Medycznolegalnych* zwanych, mówić i pisać umieli. I stądcito, dlá różnych a różnych użytków i celu czyli zamiaru tego lub owégo, *Anatomiiá* inná *Filozoficzná*, albo *Teologiczná*, inná *Sądowá* czyli *Medycznolegalná*, albo *Prawniczá*; inná *Medyczná* czyli *Lékarská* nazwać się może: gdyż, co okrętu sternikowi puszka żéglarská, czyli igła magnesowá, to w naukach tych, wiadomość anatomiczná dziáła; cóżkolwiek bądź nieumieiętni i złorzeczący niektórzy o niéy szepcą i gadaią, lub téż czérnią i potwárzaią.

Nie mniéy i Chemiia (ż) Lékarzowi iest potrzebná: nie owa, która złota szukaiąc, wszystko trwoni; lecz owa, która iako náywiernieyszá rozumnéy Medycyny posługaczka i towarzyszka, wielé nader, bądźto ku użytkowi, bądź ku ozdobie i wydoskonaléniu lékarskiéy przykłádá się nauki; gotuiąc i udzielaiąc náywybornieyszych wszelkiégo rodzaiu lékárstw, smakiém nawet, *dozy* czyli miary szczupłością, i mocy dzielnością przewybornych; którémi wielkié chorób poczwary, silnie się nie ráz pokónywaią; których uporczywość, Galena zabiegi wspaniałé niekiedy, częstokroć omylá. Stąd wielu z Mattyolem w pewnym liście piszącym śmié mówić: iż żádén Lékarzém doskonałym, owszém ani miernym bydź nié może, który się w szlachetnéy téy nauce nie ćwiczył.

Niepoślednie zdobi także Lékarza, i część Medycyny owa, którą Chirurgiią czyli Cérulictwém zowimy; ieśli rozumém swoim tak ią obéymuie, żeby nawet, w nagłéy

(ż) Chemiia, iest Nauka podaiącá sposoby, podług których, ciała pod zmysły podpádaiącé, z sobą łączyć lub rozłączać potrzeba, i ichże potém odmián zmysłami, iak náyściśléy dociekać.

głéy zwłaszcza potrzebie, wykónywaczém iéy mógł się okazać. Na wzór owégo dzielnégo Wodza wóysk, który gdyby tego potrzeba było, gotów i prostégo urząd zastąpić żołniérza. Wszakże, ieżeliby się i wiadomi sztuki téy, i zręczni znáydowali posługacze, Lékarz tylko na działániá ich oko mieć powinién, by wyborná, i wielkiégo szacunku u ludzi godná, Medycyny ta część, katownią się nielitościwą nie stała.

Potém Lékarz, chcąc bydź razém i *Medykiém* i *Aptékarzém*, a domowé lékarstwa czyli *enemy*, trunki, plastry, maście, i inné tym podobné łatwé do robiéniá aptéczné chorym podaiąc utwory, chronić się usilnie má, by chciwym, po między ludém złota i zysku, nie bez zakału i hańby sztuki swéy i urzędu swégo, obnoszonym nie był; zwłaszcza ieżeli do tych podłych rękodziéł, znáyduią się takowi, którzyby sztuki téy wiadomi, przystoynie oné i rządnie zaprawiać, i rozdawadź mogli. Z témwszystkiém atoli, iedno lub drugié sobie wiadomé i ulubioné, (któregoby skład i użytek sám tylko znał) może mieć, z wszelką ozdobą lékarstwo, i ono chorym swym podawadź; zwłaszcza ieżeli przedsiewzięciém iego iest, nie zysk; lecz wziętość, sztuki szacunek i sława, przyiaciół względy, i ich zdrowiá całość.

Zdra-

Zdradliwá wielce i omylná iest *Praktyka*, którá się na mocnéy *Teoryi* nie wspiérá zasadzie, gruntowné tu, wyborné i arcy stałé rzucić wprzód Uczniowi potrzeba początki, nimby się do praktycznych udáł doświádczéń. Pożyteczniéy nierównie onému byłoby, z umarłémi nasámprzód, a potém z żywémi czas trawić, ilé że każdé prawie w szczególności nakazy i taiémnice, które się w praktyce zdárzaią, obficiéy i iaśniéy w Xięgach się i pismach lékarskich znáyduią i wydaią; dlá czego umysł wprzód *Teoryą* dobrze napoić potrzeba, piérwiastkowych ciała człowieczégo cząstek, wilgoci, temperaméntu, i innych iego własności i skłonności niepoliczonych prawie bádać się i poszukiwać, ich chorób obroty rozbiérać, wielkość, i koniec: rozważać przyczyny częstokroć taiémné, i ku wynaleziéniu przytrudné, używać znaków oznaczaiących, i powszechnégo léczéniá sposobu; słowém: bydź dobrym Patologiem (ź). Co wszystko, nie iak tak wy-

kóny-

(ź) Przez Patologa czyli chorób poznawacza, rozumiéć się tu má tén, który w *Części téy* lékarskiéy, którą *Patologiią*, czyli chorób Nauką zowią, iest biegły: ta bowiém uczy go, iak się poznaią choroby ciała naszégo, ich różność, zaczątek, przyczyny; z których się poczynaią, a oráz *symptomata* czyli przypádłości, które się z tychże przyczyn, pod różnémi wyobrażéniami, w ciele okazuią naszém.

kónywać; lecz przez wielé lát, gruntowném i niesprácowaném nabywadź potrzeba ćwiczéniém. Ponieważ podług świádectwa HIPPOKRATA: *Vita brevis, ars longa.* Zycié krótkié, sztuka długá.

Teorya dostatecznie napoiony młody iuż Lékarz, niech wié, iże nie dosyć iest, pomiészané w głowie mieć léczéniá wyobrażéniá, i powszechné sztuki téy wyrazy i wiadomości posiadać; lecz do szczególnieyszych coráz zwolna przystępować: gdzie i to także wiedzieć má, że *Praktyka* od *Teoryi* różni się tak, iak n.p. mosiądz od złota: w Praktyce albowiém tráfiá się częstokroć coś takowégo, co ani opowiedzieć, ani opisać możná; wszystkié nawet bez mała choroby, léczą się w katedrze i xiążkach: nie wszystkié zaś w łóżkach; w których chorzy náyczęściéy umiéraią.

Doświádczéniá przeto, które duszą iest i matką Medycyny: i niby sędzią i probiérskim kamiéniém, nabywadź takowy niech się stará Lékarz, chorych łóżka niesprácowaną pilnością odwiedzaiąc; pomágaiącé i obrażaiącé rzeczy, iak náydokładniéy bydź może, uważaiąc; z Lékarzami praktykami, osobliwie podeszłémi przestaiąc; i z niémi się naradzaiąc; domy, dlá przedaży utworów lékarskich poświęconé, czyli *Farmakopole* obchodząc; i xięgi praktyczné,

czné, a nadewszystko ich postrzegániá czyli *obserwacye* z uwágą czytaiąc i przeglądaiąc. Słowém: *Teoryá* i *Praktyka*, sąto niby dwa skrzydła, którémi się do doskónałości sztuki téy unosi i wzbiia Filozof i Lékarz, tém bardziéy tén, im mu szacownieyszy skárb, toiest ciała zdrowié i iego całość poruczoná i oddaná iest.

Na koniec, ażeby iużto pamięci, iuż Potomności lepiéy ESKULAPA Synowie dogodzić mogli, nader dobráby rzecz była, aby cokolwiek pożytecznégo, ciekawégo, rzádko się tráfiaiącégo, i *obserwacyi* godnégo postrzegaią, słyszą, lubli téż w Autorach wiary godnych tu i ówdzie czytaią, coby im dotąd niewiadomégo ieszcze było, w społeczniczé (iak mówią) mieysca, (*in locos communes*) zgromádzali, by swégo czasu rzeczy té, tém prędzéy znaleśdź, wygodniéy onych zażyć, i na pożytek częścią swóy, częścią chorych obrócić mogli.

Tym tedy sposobém, kto swą Naukę lékarską urządzi i ustanowi, a prawidła czyli reguły zdrowéy *Filozofii moralnéy* náyznakomitszé; (które bydź sądzę: *uczciwie żyć, nikogo nie obrażać, każdému co iego iest oddawadź*), dobrze zachowywać będzie, przy pomocy i błogosławiéństwie Wszystkomogącégo i widzącégo, Oyczyznie dobrym Obywatelém, Społeczności nie uciążliwym

żliwym członkiém, domowym i sobie, spółmiészkańcóm i sąsiadóm, użytecznym stanie się. Pamiętaiąc przy tém na to, co Owidyusz w Xięd. o *Przemianie* mówi, że:

Dni się dniami popychaią,
Czas za czasém uchodzi,
Starych do grobu chowaią,
A starzeią się młodzi.

Tempora labuntur, tacitisque senescimus annis,
Nec jam praeteriens hora redire potest.



WZÓR



WZÓR i OPIS

Utworów niektórych ciała naszégo w XIV. Figurach na Táblicy ninieyszéy rozłożonych.

FIGURA I.

Skłáð kości, czyli skelet wystáwiá.

Ktoby chciál anatomicznym sposobém o budowie ciała swégo wiedzieć, potrzeba mu na sámprzód *skelet*, czyli zbiór i układ sztuczny kości, naturalnému układowi podobny, iak náylepiéy bydź może, poznać, który Anatomicy dzielą na głowę A, tułów B, B, i odnogi C C. A ponieważ każdy trup z ciała wszelkiégo, ścięgién, chrząstek, i t. d. obrané i wysuszoné okazywać zwykł kości; kościoskłád przeto czyli *skelet*, krótszym zawsze bywá od człowieka owégo niegdyś żyiącégo, z którégo kości *skelet* sztucznie iest złożony i spoiony. Ze zaś głowa kościoskładu, (iakośmyto wyżéy pod liczbą 4. na karcie 19. namiénili), na dwie główné dzieli się części, toiest czaszkę, czyli połowę głowy wyższą; i twárz

czyli

czyli połowę niższą, dlá lepszégo więc części tych wyszczególnięniá, niech będzie

FIGURA II.

Głowy kościoskładu rozbiór okazuie.

Głowy kościoskładu połowę wyższą, ciáłém ieszcze pokrytą, obéymuie A, czoło; B, przód głowy; C, wiérzch; D, tył; E, części poboczné czyli skronie: niższą zaś połowę szczęka wyższá F, niższá G.

Wyższá połowá głowy czyli czaszka, ośm w sobie zamyká kości: toiest kość czoła, czyli zewnętrzną łysiny część A B, kości wiérzchu głowy B C, kość tyłu głowy D, kości skroniowé E, kość klinupodobną H K, i kość situpodobną I. Wszystkié zaś ośm té czaszki kości, spoioné są szwami (FIG: I.), częścią práwdziwémi, częścią téż w łuskę niby ułożonémi.

Szwy práwdziwé, zębów na podobiéństwo piły, wzaiém się z sobą łączącé, będą *naprzód* : szew ów koronie podobny D, który srzodkiém czaszki, od iednéy czaszki téyże krawędzi, do drugiéy aż przechodzi. *Powtóré*, szew E, tróykątowi równoramiénnému podobny; począwszy od zasady w tyle głowy, i ku uszóm, z téy i owéy czaszki strony, wyżéy się coráz pomykaiąc, czyni w srzodku ztykaniém się swo-

swoiém kąt, którégo ramiona obéymuią kość tyłu głowy, a obéymuiąc, z kośćmi ią skroniowémi, i wiérzchu, czyli przodu głowy łączą. *Potrzecié*, szew strzałowym nazwany, który z kąta szwu E, dopiéro opisanégo wyszedłszy, do szwu się koronie podobnégo D, ciągnie.

Szwy w łuskę niby ułożoné będą owé; któré kość przodu głowy iednégo boku, z kością drugą drugiégo boku, przez szew strzałowy; z kością czoła, przez szew koronie podobny; z kością tyłu głowy, przez szew równoramiénny, z kośćmi skroniowémi, i z kością do klinu-podobną, przez szwy łuskowaté sobą łączą.

Użytek szwów tych iest, *naprzód* : by uporná czyli twardá matka, w mieyscu tém tu, staléy się mogła, nie tylko czaszki wewnątrz uczépiać; ale się téż oráz i z błonką, czaszkę zewnątrz wkoło otáczaiącą, błonką *kołoczastną* zwaną, łączyć. *Powtóré*: by szwów té ślady, czaszki złámaniá wielkiégo broniły, alboli téż z iednéy na przy: rany, w tém lub owém mieyscu zadanéy, całá taż czaszka nie szwánkowała; sposobém albowiém tym, gwałtowné uderzénié, lub kości któréy zgruchotanié, na szwach tych ustaie i kończy się. *Potrzecié* : by szkodliwé mózgowi wilgocie, drogami témi, niby wyziéwami, mogły się wydobywadź : stąd owi,

wi, którzy mniéy tych szwów, lub zbyt ściśnioné maią, na głowy bolénié (ieżeli inné zwłaszcza do tego zbiegaią się przyczyny), narzékać zwykli: iako też i owi, którzy zbytecznie okrywaiąc głowę, w młodości osobliwie, wolną zatrzymuią transpiracyą, tym bowiém sposobém onę słabią. *Poczwárté*: by lékarstwa w bolach głowy przykładané, przenikaiąc szwy té; lepiéy podobno skutkować mogły. *Popiąté*: by dziécięciá głowa, przywiększá zwłaszcza, przez zachodzénié, przy pomocy szwów tych, kości iednéy na drugą; łatwiéy się mogła otworém ciąży szczupłym zbyt czasém, wychodząc na świat wydobywadź, a wydobywszy; lepiéy się potém rozciągać i róść.

Od połowy wyższéy głowy, idźmy do niższéy toiest szczęki nieruchawéy F, (Figu. II.) i ruchawéy G. Szczęka nieruchawá F, z 13. pospolicie składać się zwykła kości, które na sześć pár rozłożyli Anatomicy. Pára z tych *piérwszá*, zowié się płaczliwá dlá tego: że większé oczów kąty zastępuiąc, brózdę niby czyli rozdwoiénié, do nosa się aż ciągnącé czyni, którém łzy się nosém obfité podczas sączą, podczas téż w *Fistule* tu się znáyduiącéy, Cérulicy swoié operacye działaią. Pára *drugá* zowié się nosowá dlá tego: że wypukleyszym po bokach nos czyni. *Trzeciá* iarzmowá, którá kąty mnieyszé oczów

czów stanowi. *Czwártá* szczękowá, cztéry znakomitszé wyrostki maiącá, toiest wyrostek *iarzmowym* zwany, wyrostek *wyższy nosowy*; *niższy nosowy*; z którym się nosa przegroda łączy, i wyrostek *podniebiéniowy*. Przydadź tu także potrzeba i owę zatokę niby, *iaskinią* HIGHMORA nazwaną; którá, podług uwág sławnégo Anatomika MORGANIEGO, nie w każdym má się znáydować człowieku. *Piątá* pára nazywá się gębczastá, któréy kosteczki maluczkié, obdłużné i zbyt kruché będąc, wewnętrznéy się części szczękowych kości uczépiaią, a uczépiaiąc, wpádaiącé do płuc powietrzé, zimné zwłászcza zatrzymuią nieco i łagodzą. *Powtóré*, muszkóm, lub tym podobnym stworzéniom, do gardła weściá bronią. *Potrzecié*, błonce tu się znáyduiącéy, od SZNEYDERA Anatomika wynalezionéy i opisanéy, obszérnieyszégo mieysca dozwálaią. *Szóstá* pára zowié się podniebiéniowá dlá tego: że podniebiénié obbiegiém swoim równá. *Powtóré*, że czopek czyli ięzyczek, i błonkę, po podniebiéniu rozpostartą utrzymuie. *Potrzecié*, że głosowi mówiących, lub śpiewaiących dopomágá. *Trzynastá* na reszcie szczęki téy nieruchawéy kość, zowié się lémiészém dlá tego: że lémiésza podobiéństwo okazuie. Ta prostopadle uczépia się wewnętrznéy nosa przegrody, na przodzie z chrzęstki; w tyle z kości

ści téyże lémiészém nazwanéy, i z kości situpodobnéy składaiącéy się.

Szczęki niższéy ruchowéy G, kość iedna iest, łukowi niby podobná, któréy końce wzgórę nieco zakrzywioné będąc, część owę twárzy przedsobną L, brodą zwaną tworzą. Jak w téy, tak i w tamtéy szczęce, zębów (ieżeli się ich liczba zupełná znáyduie), powinno bydź 32. toiest nacinaiących 8, kłów 4, trzonowych 18, i rozsądku 2.

Tu także przydadź náleży i kość owę, na któréy się ięzyk wspierá, widełkami pospolicie, albo dwurogatą zwaną; iako téż i chrzęstkę krtaniá początku, z jnnémi trzéma krtaniá tegóż chrzęstek párami, toiest: tarczową, czyli iabłkiém *Adáma* zwaną, obrączkową, gardłową; z chrzęstką oráz piątą, ponad odpowiadaczką znáyduiącą się. O których więcéy pod Figurą VI.

FIGURA III.

Ucha kosteczki wyszczególniá.

Prócz tych wszystkich, dopiéro wzmiankowanych głowy kości, uwáżaią tu ieszcze Anatomicy i kosteczki owé, które kosteczkami słuchu niektórzy zowią, i których iedni trzy, drudzy cztéry rachuią. *Piérwszá* z tych nazywá się młotkiém A; którego głowa iest B, rękoiść czyli trzonek C, wyrostek wielki D, wypukłość piérwszá E, drugá F; między témi zaś wypukłościami, wklęsłość G. *Drugá* nakowalnią H, któréy ramię krótszé iest I, dłuższé K, wklęsłość piérwszá L, drugá M; między którémi garbatość wydaie się niewielká N. *Trzeciá* strzemiéniém O. Owę zaś koszteczkę P, która się między ramiéniém nakowalni dłuższém K, i strzemiéniém O, mieści; i która kością się krągową nazywá, wielu za *czwártą* ucha kosteczkę bierze; Heister iednak i inni Anatomicy, za nadrostek czyli przydatek ramiéniá wzmiankowanégo K. Co o użytku kosteczek tych ucha, iako téż i o innych tu się znáyduiących, rozumieią niektórzy Anatomicy, obácz pod §. II. licz. 5. na kar: 40.

Tułów, drugá część *skeletu* (Fig. I.) dzieli się na paciérz E G; i kość bezimiénną I. Paciérz EG, z różnych się zwrotów K, czyli kości wewnątrz wydrożałych, zewnątrz zaś nieco wydatnych składá. Tych w szyi rachuie się 7, w grzbiecie 12, w lędźwiach 5.

Piersi składaią się z mostku H, obóyczyków 2, i żeber 24; w tyle których są łopatki, czyli kości szérokié tróygraniasté, do góry i nadół przy pomocy muskułów podnoszącé się. Kość na reszcie bezimiénná I, z trzech innych składá się kości, toiest biodrowéy, siedzéniá i krokowéy, które, przy posrzednictwie chrzęstki, tak ściśle łączą się

się z sobą, że złączénié to, w młodszych tylko latach rozeznać możná; w dalszych zaś náymnieyszégo by téż śladu onégo nié masz; w srzodku którégo, znaczná i głęboká owa wydrożałość znáyduie się, w któréy głowa kości udowéy mieści się, ponewką nazwaná: w tyle zaś z téy i owéy strony kości té, przez spoiénié chrzęstkowaté i błonisté, łączą się z kością kuprzastą; z kośćmi zaś bezimiénnémi przestronność ostatniégo szeregu brzucha składá. Ta, toiest kuprzastá kość, w młodszych latach z 5, lub 6. cząstek składać się zwykła, w dalszych zaś té cząstki, w jednę kość arcy ściśle zrastaią się. Toż samo i o owych kosteczkach mówić należy, które się na samym końcu, kości dopiéro rzeczonéy znáyduią; i którą pospolicie kuprém nazywać zwykliśmy.

Trzecią część *skeletu* obéymuią, odnogi wyższé i niższé. Odnogami wyższémi nazywaią się ręce, niższémi nogi. Ręce składaią się z kości ramiéniowéy długiéy i grubéy L: która powyżéy, z łopatką i obóyczykiém; poniżéy zaś z łokciém C, łączy się w stawie F. Łokcia tego C, inná się znowu kość cieńszá, i nieco skrzywioná MF, uczépiá, sprychą nazwaná dlá tego: że sprychy u koła podobiéństwo okazuie.

Po łokciu tuż zaráz następuie początek dłoni M, dáléy dłoń i palce. W dłoni początku

iest kosteczek 8, w saméy dłoni 4, w palcach 15, toiest po trzy w jednym, z których piérwszy nazywá się wielkim palcém, drugi wtórym czyli ukazuiącym, trzeci srzednim, czwárty obrączkowym, piąty usznym.

Noga má kość udową N, goléniową O, na boku któréy zewnątrz, widać kość inną cieńszą P, spinaczka nazwaną, na przodzie zaś kolana w srzodku, między kością udową N, i goléniową, O, kość Q, którą iabłkiém, albo krążkiém zowią. Resztę nogi ograniczá pięta R, stopa S, i palce. W pięcie kosteczek iest 7, w stopie 5, w palcach 13.

I téćto są opisané kości, uwági naszéy godnieyszé i znakomitszé *skeletu*; których iedni na 200 okłádém liczą, iako Galen; drudzy na 300. iako Ryolan, inni tylé, ilé dni w roku toiest 365. Galtruch zaś razém té w niemowlętach wziąwszy (w których kości i kosteczki słabiutkié zbyt są, i nie tak, iak w dalszych latach spoioné i utwiérdzoné), na 676. tych narochowáł. Z powszechnieyszéy atoli Anatomików rachuby, nie pokazuie się więcéy w doyźrzałym człowieku kości, iak tylko náymniéy 246, lub podług wzwyż pomienionégo Heistera, náywięcéy 260. (wyiąwszy chrzęstki i przyrostki, które srzodek między kością i ciałém dziérżą): toiest w głowie 76. i z słuchu oráz kosteczkami; w tułowie 53. w rękach i no-

nogach bez sesamoicznych kosteczek 130. Coby zaś w każdéy zosobna wziętéy kości, uwági naszéy ieszcze godnégo bydź mogło, następuiącą ułatwi FIGURA.

FIGURA IV.

Kości udowéy cząstkę pokazuie, z błonką oráz kołokostną zwaną.

Każdą poiedynczo wziąwszy w rękę kość, można w niéy uważáć *naprzód* kość samę. *Powtóré*, wydrożałość czyli dołek. *Potrzecié*, iéy z drugą łączénié się. *Poczwártć*, użytek. I tak co się tycze piérwszégo punktu, (o innych bowiém punktach, wyżéy iuż w Roz. II. pod licz: 4. kar: 24.5. mowiliśmy), toiest kości saméy, w téy uważá się *naprzód*: ciało A, czyli srzodek, który iest náyznakomitszą i náywiększą kości cząstką innym za grunt niby czyli podstawę służącą, i náypierwéy w chłopiętach twardnieiącą. *Powtóré*, wyrostek mały B, z ciała téyże kości wychodzący, ku lepszému stawów uczłonkowaniu, i wygodnieyszému muskułóm się zapuszczaniu. *Potrzecié*, przyrostek C, który nie co innégo iest; iak tylko kosteczka do kości większéy lub znacznieyszéy, przez posrzednictwo chrzęstki przyrośnioná, która zwolna coráz z latmi starzeiąc się, zrastaiąc i twardnieiąc, zamiéniá się na reście w wyrostek B. Przyrostki wszakże w niemowlętach, są chrzęstkowaté; częścią, by w żywocie matek ciasnym zwłászcza, łatwiéy zwiiać się mogły, częścią, by wyszedłszy na świat, wolniéy się wyciągały, częścią, by częstych złámáń, które z wielorakiégo stworżéń tych upádku tráfiałyby się, nie dopuszczały: w ludziach zaś doyzrzałych, by kościóm spik w sobie maiącym, za nakrywadełko służyły; żeby się spik ténże z nich nie dobywáł. *Powtóré*, by w stawach ruch ułatwiały. *Potrzecié*, by związkóm, kość z kością w stawach wiążącym, lepszégo spoiéniá się udzielały, i naczynkóm krew niosącym, wolnégo weściá dozwálały. Na reszcie, cząstka owa kości owisłá D, iest błona kołokostną zwaná, o którey pod *odsyłáczém* (h) mówiliśmy.

FIGURA V.

Mózg i iego błonki obéymuie.

Zdiąwszy czaszkę z głowy i nadmózgowé błonki, toiest uporną matkę P, (FIGU. II.), i pobożną O, widać tuż zaráz massę, czyli treść miętką, toiest mózg wielki M, i mózg mały, czyli móżdżek N; który mózg poziémnie potém przekroiwszy (FIGU. V.), okáże się zewnątrz popielato-łubkowaty A A, wewnątrz zaś biáło-drzenisty; na

na dwa (iako Anatomicy mówią) półsferza czyli półkola, prawé i lewé BB, dzieląцy się: a to przy posrzednictwie istoty nieiakiéy przyiądrznieyszéy, sierpa lub kosy podobieństwo okazuiącéy. Poniżéy którégo, toiest w tyle głowy, mieyscé má mózg mały CC, czyli mózdzek: który Anatomicy na dwa także półkola dzielą, i którégo treść táż iest, co i mózgu wielkiégo, łubkowatszá atoli nieco: przez których srzodek, ciągnie się potém drdzéń obzdłużny FH; gdzie téż i ów sławny gruczołek, sosny nasiéniu sadzonéy podobny, *pinelowym* z Łacińskiégo zwany; między innémi wznoszącémi się mózgu tegoż pagórkami D, daie się widzieć: powyżéy zaś nieco gruczołek F, flegmę w się (iako sławny Anatomik Bartolin mniémá), w komórkach mózgu gromadzącą się, biorący czyli ciągnący; i onę, albo podniebiéniém, albo przez inné czaszki dziurki pozbywaiący. Mniémanié atoli to Bartolina, i użytek gruczołka tego, Heisterowi i innym Anatomikóm, mniéy się prawdziwém témi dniami zdaie.

Tu także iest leiek E, czyli dołek, iamki na kształt, ku podstawie mózgu zstępuiący, i coráz bardziéy a bardziéy zstępuiąc, zwążaiący się dopóty, dopókiby iego koniec, gruczołka wzwyż wzmiankowanégo F, nie dosięgnął. G zaś okazuie nierówności mózgu, czyli kępeczki obdłużné, biáłé co do powiérzchności, popielaté co do miąszszości.

FIGURA VI.

Krtaniá chrząstki wyliczá, i płuca okazuie.

Krtań czyli fletniá płucowá, dzieli się na zaczątek krtaniá, i sám krtań, albo podług niektórych Anatomików, na głowę, pniaczek, i niezliczoné gałązki.

Krtaniá głowa, czyli zaczątek A, iest część náywyższá, ogrubniá; któréy otwór B, odpowiadaczką od nás przezwany, podług różności głosu i brzmiéniá, ráz się rozszérzáć, drugi ráz zwężać zwykł. Krtań tén z pięciu skłádá się chrząstek: z których *piérwszá* C, nazywá się tárczową, albo iabłkiém, lub ogryzkiém Adama dla tego: że iéy na przodzie wydatność, osobliwie u męzczyzn, wziętá iest pospolicie za cząstkę owégo iabłka, zerwanégo przez Ewę z drzewa zakazanégo w Raiu, i Adamowi ku zjedzéniu podanégo. *Drugá* obrączkową D, którá innym chrząstkóm, niby za podstawę, czyli zasadę służy. *Trzeciá* i *czwártá* zowié się gardłową; otwór B, dlá kształtowaniá głosu w srzodku maiącá: po wyżéy któréy, wisi czopek, czyli ięzyczek okrągło-długi i tępo-kończaty: na bokach

kach zaś, poniżéy czopka tego, znáyduią się gruczółki, *migdałami* nazwané; które gdy się zaognią, ból gardła, z połykaniém trudném działaią. *Piątá* na reszcie krtaniá początku chrzęstka, nazywá się chrzęstką nadięzyczną E, czyli nakrywadełkiém odpowiadaczki B, o którégo nakrywadełka potrzebie i użytku, wyżéy pod §. III. liczbą 6. poddziel: 2. na kar: 60. mówiliśmy.

Prócz atoli chręstek tych krtaniá początku, uważaią tu ieszcze Anatomicy zatoki czyli komóreczki onégoż, pod wzmiankowaném dopiéro nakrywadełkiém mieszczące się, z siédmioma oráz parami muskułów, o których nazwisku w Słowniczku, pod literą M, mówić będziémy.

Krtań sám czyli pniaczek F, iest resztuiącá rurka, począwszy od krtaniá zaczątku A, do płuc aż się I, K, ciągnącá. Ta, z 20. blizko kułek, czyli obrączek; lecz niedokónanych chrzęstkowatych składá się: w tyle bowiém uczépiaiąc się gardziela, czwártą prawie część swoię, zamiéniá w błonkę miękką i gruczółkowatą dlá tego: by twardá chrzęstka, gdy co połykámy, połykaniu właśnému nie przeszkádzała; lecz ażeby gardziél, podczas zstępowaniá pokármów ogrubnieyszych, lub kęsów przywiększych, wolniéy i łatwiéy mógł się rozciągać. Skoro zaś coráz bardziéy a bardziéy krtań

krtań tén ku płucóm się zbliżá, aż tuż zaráz kułka pomiénioné cáłkiém ustaią, chowaią się i kończą: ponieważ do tych czas koniecznością było, by krtań rzeczony otwartym był zawsze, dlá powietrza do płuc wolnégo i świéżégo wchodu i wychodu.

Ze zaś i oddéch, i głosu wyraz, róźnégo krtaniá potrzebuie rozszérzéniá; każdé więc tym końcém kułko, przedzieloné iest błoneczką muskułowatą. Nié mogła zaś żádną miarą całá ta krtaniá rurka bydź z błonki dlá tego: że różnoskład tén, głosu i brzmiéniá nie wydawáłby tak, iak wydaie będąc ze stałych cząstek; czyli narzędziém takiém, iakié zazwyczáy náyprzyzwoitszém do wydaniá głosu bydź zwykło.

Rurka ta krtaniá wewnątrz, obleczoná iest błoną mięsistą częścią, czyli muskułowatą, częścią téż związkową: wielu nader maluczkiémi dziurezkami tu i ówdzie ozdobioná, z których szlamowitá bez ustanku od maluczkich, i ziarnkóm maku podobnych gruczołków, opuszczá się i sączy ciecza, by ciecza ta, wewnętrzną krtaniá powiérzchnią, na przeciw powietrza razóm, (przyostrzeyszégo zwłászcza) wystawioną będąc, onę od powietrza tegoż broniła i ocálała. Potém, blizko czwártégo grzbietowégo zwrotu, krtań tén na dwie dzieli się gałęzie G, H, z których każdá do lobu

lobu płuc swoiéy części przyległégo, wciská się, i na wielé gałązek mnieyszych coráz a mnieyszych, które oskrzelkami zowią, wewnątrz *lobu* tegoż podzielá się. Oskrzelki té, z obrączek chrzęstkowatych tak usposobioné skłádaią się; iż niższé, gdy powietrzém oddychámy, wchodzą w wyższé; rozciągaią się zaś wzdłuż, gdy toż w się bierzémy powietrzé, a to przy posrzednictwie nader delikatnych kurczących się i rozciągaiącyh błoneczek.

Na reszcie, gałązeczki oskrzelek tychże, niezliczonym sposobém po płucach się rozszedłszy, kończą się i zamiéniaią w máluczkié owé pęcherzyki, z których się właściwie płuc istota skłádá, i które gałązeczek się (na kształt grán wina) uczepiaią, i z sobą wzaiém iedna z drugą spáiaią.

Płuca I, K, są dwa wielkié utwory gębczasté, w płodach rumiané, w doyzrzałych zaś przypłowiałé nieco lub popielaté; w całych piersiach tak umieszczoné, że ieden z tych utworów utwór, wydrożałość prawégo, drugi lewégo zastępuié boku; serce zaś w srzodku pomiędzy sobą utrzymuią: stąd na prawą część i lewą dzielą się płuca, z których każdá, na inné znowu dwie lub trzy cząstki, *lobami* czyli miękiszami zwané, podziela się, a té, na niepoliczoné prawie cząsteczki czyli *lobki*.

Wiszą

Wiszą przeto iakoby płuca, od otworu owégo wewnątrz ust się znáyduiącégo (*fauces*) począwszy, na wzwyż opisanym krtaniu; z mostkiém i z wrotami, przy posrzednictwie błony srzodpiersiowéy; z sercém zaś, przy pomocy naczyń czyli żył tak biiących, iako też i niebiiących łączą się i utrzymuią. Jeżeli zaś postać czyli wyobrażénié płuc, w piersiach pilnie zwáżać będziémy, postrzeżémy té, po bokach żeber wypukłé, ponad błoną poprzeczną wklęsłé, ku błonie zaś srzodpiersiowéy i sercu nierówno ułożoné i zagrążoné: część których lewá, podług Winślów, osobliwość tę má mieć do siebie, że w niższéy brzegu przedsobnégo części, na przeciwko serca kończatości, znaczny zębczasty przedziáł dziérży tak, iż kończatości serca nigdy, by też w jak náywiększym powietrza wciągu, nie nakrywá: serca zatém kończatość, razém i z błoną kołoserca (*pericardium*) zwaną, bezsrzednie (*immediate*) zawsze, może się ku żebróm zbliżać, i o nié się obiiać.

Na reszcie z piersi płuca dobyté, ieżeli oglądać, i oné nadymać poczniémy, té, do racić bydlęcych podobné, powyżéy puklaté, poniżéy wklęsłé postrzeżémy. O których potrzebie i użytku, wyżéy iuż pod §. III. liczbą *6.* na karcie *59.* częścią mówiliśmy, częścią téż niżéy, pod Figurą X. mówić ieszcze będziémy.

FIGU.

FIGURA VII.

Błonę kołoserca ogranicza, z poprzeczną oraz błoną.

Nim sercé okáżémy, i iego utwór opiszémy, o błonie tu wprzód kołoserca zwanéy, iako też i poprzeczney, co nieco namiénić umyśliliśmy. Wiedzieć zaczém náleży, iż sercé okryté niby i zamknięté, w worku błonistym P, błoną kołoserca z Greckiégo rzeczonym mieści się: przy którégo posrzednictwie, z błoną srzódpiersiową i poprzeczną I K (o których pod *odsyłáczami* (k, l, t,) na kar: 49. 53. 55. mówiliśmy), sercé toż łączy się, by podczas ruchu ciała wygodnie spoczywać mogło.

Zasada czyli podstawa tego, z żyłami wielkiémi (§. III. licz. 6. karta 56. i kar. 60.) łączy się i zrástá: kończatość zaś wolną będąc, w bok się lewy udaie, którą, wydrożałość lewégo płuc *lobu*, ráz wráz w owém utrzymuie mieyscu, w którym puls serca czyli (iak mówimy) puls postrzegámy.

Błona poprzeczná I K, podobná iest do chustki rozciągnionéy, któréy wypukłość ku piersiowym; wklęsłość zaś ku brzuchowym udaie się utworóm: będąc po bokach częścią ścięgnistą, częścią téż mięsistą, w bliskości iednak srzodka ścięgnistą.

Nad to: błona ta, dlá większéy mocy, po-

podwóyną otoczoná iest błoną, toiest: powyżéy kołożebrową czyli *pleurą*, *odsyłácz* (l,) kar. 53. poniżéy zaś blizkociągłą *odsyłácz* (r) karta 85: w któréy Anatomicy trzy uwáżaią wydrożałości O. *Piérwszá* z tych L, iest w lewym boku, przez którą gardziél do żołądka zstępuie. *Drugá* M, w prawym; przez którą żyła rurná (*vena cava*): *Trzeciá* N, w srzodku; pomiędzy dwiéma błony téyże zawinięciami, przez którą arteryá wielká, żyła poiedynczá, i ciąg piersiowy przechodzi: nie wspominaiąc różnych a różnych naczyń, iużto np. owych, któré krew; iuż któré inné wilgocie z mieysca na mieyscé ráz wráz przenoszą: a oráz iéy łączéniá się z poblizkiémi tu ciała naszégo utworami, potrzeby lub użytku; o którym, częścią pod *odsyłáczém* (k), częścią téż pod §. III. licz. 6. na kar. 59. mówiliśmy.

Dáwni Lékarze z Bartolinem mniémali, że gdy się zaogni błona ta poprzeczná, zaogniá się téż oráz i mózg, a zatém człowiek takowy maiacząc, wpádá potém w szaleństwo, czyli *frenezyą*. Stąd niektórzy nazywali ią także z Gecka *fren* czyli umysłową błoną: umysł bowiém po Grecku nazywá się *fren*. O któréyto błony zapaléniu, iako téż i o innych w piersiach znáyduiących się utworach, w Części V. dzieła naszégo mieyscéśmy sobie do mówiéniá obrali. Tym czasém zaś niech będzie FIGU-

FIGURA VIII.

Sercá budowę maluie, z arteryi oráz wielkiéy krzewiéniém się.

Sercé utworém będąc muskułowatym, w srzód piersi, między płucami umieszczonym, iest życiá i krwi krążącéy náypiérwszém narzędziém, którego postać czyli wyobrażénié, ostrosłup wyráźá, tak iednak: iż zasada tego G, wzgórę się coráz zwolna podnosi, kończatość zaś H, na dół w bok się lewy udaie: długość iego calów blizko sześć zamyká; szerokość cztéry; okrąg trzynaście: w człowieku szérszém i krótszém będąc; w zwiérzętach zaś szczupleyszém; ale dłuższém. Uwáźá toż samo także i Arystoteles, że zwierzęta lękliwszé, iakoto n.p. zaiąc, ieleń, i t. d. stósownie co do wzrostu ciała, większé miéwaią sercé; odwáźnieyszé zaś, srzednié lub małé: a tém samém, do ruchu łatwieyszé i zdólnieyszé.

Prócz tego, do budowy serca, dwa ucha A, E, przydatki niby powiérzchowné, náleźą: z których prawé A, co do obiętności, daleko przenosi lewé E: dlá czegoby zaś ucha té dodané sercu były? obácz pod §. III. liczbą 6. poddzieln. 1. na kar. 57.

Sercé wewnątrz wydrożałé będąc, na dwie iamki, któré kómórkami albo zatokami mianuią, dzieli się, srzodkową przegrodą, z włokién muskułowatych silnie utkaną przedzieloné, toiest: na prawą F, i lewą G, kómórkę. Kómórka prawá F, cieńszą od lewéy G, będąc, krew od ucha prawégo serca A, i żyły rurnéy B, odbiérá, a odebraną, do arteryi płucowéy D, wypychá. Lewá zaś G, daleko mocnieyszą od prawéy F, będąc, krew też samę od żyły płucowéy, albo, iako ią niektórzy mianuią arteryi D, i ucha lewégo E, w się bierze, a odebráwszy, wielką onę siłą do aorty C, pędzi. I lubo kómórka prawá F, bywá szérszą; lewá atoli G, na to mieyscé dłuższą, i aż ku kończatości H rozciągaiącą się.

FIGURA IX.

Serca zasówki wystáwiá.

Drzwiczki serca czyli zasówki, dwoiakiégo są gatunku. Jedné, które krwi wchodu do serca dozwálaią, bronią zaś nazad iéy śię wrácaniu: drugié, które lubo krwi z serca wychodu nie bronią, wstecznégo iednak bronią. Té, które krwi wchodu do serca dozwálaią, tróykończatémi, czyli tróygrotowémi mianuią się, a té przy weściu tuż żyły rurnéy, w prawéy się serca kómórce mieszczą, i takowych rachuie się troie; dwoie zaś mitralnémi, od podobieństwa iakoby mitry: które się przy weściu żyły

żyły płucowéy, w kómórce serca lewéy znáyduią. Owé zaś, które krwi z serca wychodu nie bronią, wstecznégo iednak bronią, półxiężycowémi zowią się: i takowych iest troie; które przy uściu arteryy wielkich, toiest w początku aorty i arteryi płucowéy są umieszczoné.

FIGURA X.

Żyły náyznakomitsze kréśli.

Pięć iest náygłównieyszych i náyznakomitszych w ciele naszém żył, z których niby z pnia drzewa iakowégo, niezliczoné odnogi i gałęzie większé, mnieyszé i náymnieyszé w tę i owę rozchodzą się stronę, toiest: arteryá wielká czyli aorta; arteryá płucowá; żyła rurná; żyła płucowá; i żyła donoszącá. I tak

1. Aorty czyli arteryi wielkiéy pién C, (Figu. VIII.) z lewéy serca kómórki wyszedłszy, dwie tuż zaráz ku sercu i uszóm iego, ponad drzwiczkami swémi półxiężycowémi, zginá arterye, arteryami sercé uwiéńczaiącémi przezwané: a przebiwszy stamtąd błonę kołoserca, cztéréma prawie calami występuie, i pniak wstępuiący I, działa. Potém wbok lewy zagiąwszy się, na dół zstępuie, i pniak drugi, czyli odnogę zstępuiącą K, czyni: z którychto odnóg, wielé potém gałęzi wyrástá i krzéwi się.

A na-

A naprzód, ku wiérzchowi głowy od odnogi wstępuiącéy I, dwie wychodzą arterye M, główné zwané, toiest prawá i lewá: z których każdá, około krtaniá początku dziwnie się nachylá, i w górę ku głowie dąży tak, iż każdéy głownéy arteryi gałązka wewnętrzná, bardziéy wewnętrzné części przeniká, a przenikaiąc, do mózgu się, oczów, nozdrzy, uszów wewnątrz udaie: zewnętrzná zaś, częściom głowy zewnętrznym, iakoto krtaniá początkowi, nosu, gałązki swoié poddaie.

Skoro zaś aorta taż wstępuiącá I, szyi prawie dotknie się, na dwie tuż zaráz większé L, L, znowu dzieli się gałęzie; arteryami podobóyczykowémi nazwané, ponieważ té popod obóyczykami ciągną się ku barkóm: z których potém arteryá pachowá N, poczyná się, a z téy, znowu łopatkowá wewnętrzná, piersiowá, barkowá, i t. d. W górę zaś z podobóyczykowych LL, opuszczá się przez kark i zwrotowé iamki, arteryá zwrotowá, i ku drdzéniowi aż paciérzowému i obzdłużnému ciągnie się.

Na reszcie, arteryy tych gałązki, blizko się drdzéniá obzdłużnégo z sobą spotkáwszy, przez drdzéń potém paciérzowy zstępuią, a zstępuiąc, z innémi się gałązkami wiklą; różnégo, dlá różności ciała naszégo utworów, przez które przechodzą, naby-

nabywaiąc nazwiska, zowią się albowiém srzódpiersiowé, poprzeczné́y błony wyższé, międzyżebrowé, cyckowé, i t. d.

Od arteryi wielkiéy wstępuiącéy I, idźmy do stępuiącéy K: któréy pień przez piersi, brzuch, do kości aż kuprzastéy zstępuiący, té znakomitszé rzucá gałęzie, *naprzód*: gałąź nád zasadą serca oskrzelkowá zwaną: poniżéy zaś niecó mieyscategó, do wszystkich prawie żeber (wyiąwszy dwie lub trzy wyższé, arteryi wstępuiącéy I,) z iednégo i drugiégo boku, arterye międzyżebrowé niższé puszczaią się: pod którémi widzieć daią się także, arterye błony poprzecznéy niższé. *Powtóre*: tuż pod poprzeczną błoną, arteryá brzuchowá P, wstępuiąc, dwie rzucá gałęzie, toiest: gałąź prawą i lewą, z których obydwu, krzewią się potém, małé nader gałązeczki, arteryami żołądkowémi, sadła, mięsa pięknégo, kalétki żółciowéy, wątroby, i t. d. zwané. *Potrzecié*: z téyże samèy aorty poniżéy nieco, wychodzi arteryá wyższá srzódielitną dla tego przezwaná: że po błonie srzódielitnéy, (któréy opis pod *odsyłáczém* (p), na karcie 79. podaliśmy), i kiszkach ciénkich rzucá swoié gałązki; do kiszek zaś grubych arteryá srzódielitná niższá udáwszy się, gałąź owę kiszki prostokątnéy tworzy, którą arteryą wewnętrzną krwotoczną czyli *hemoroidalną* nazywámy.

Wtedy pień zstępuiącéy aorty K, rozkłádá się, i arterye nerek Q, lędźwiowé R, stanowi. Na reszcie aorta taż, blizko zaczątku kości kuprzastéy, na dwie dzieli się gałęzie S, biodrowémi rzeczoné; z których każdá, na inné znowu dwie podzielá się: ogrubnieyszá z tych T, goléniową zwaná, wypuszczá arterye podkolankowé, łytkowé, goléniowé, i wielé innych nazwiska nie maiących; ktoré się ku palcóm nóg udaią i coráz zwolna rozchodzą.

2. Arteryá płucowá D, z prawéy serca kómórki F, maiącá wychodzić, w całych i samych płucach, na niezliczoné dzieli się gałązki, które z dwóch większych gałęzi występuią, i z których, iedna do *lobu* płuc prawégo; drugá do lewégo wchodzi. Té częścią płuca zasilaią, częścią téż krew z sokiém owym mleku podobnym, *chilém* zwanym miészaią, dzielą i doskónalą: iako nás o tém Malpigiusz, i inni sławni dziéłami swémi Lékarze zapewniaią. Płuca albowiém, są to owém narzędziém, w którém wszystkié a wszystkié rzadkié wilgocié, które się miały w arteryach odmiéniać, a w żyłach usposabiać, dlá nieustannégo płuc ruchu, burzą się niby, tłoczą, trą i miészaią. Skąd sok ów zasilaiący ciało naszé *chil*, zdatnéy potém nabiérać zwykł postaci i płynności. Domyślić się więc stąd możná,

žná, dlá czego gdy się psuią płuca, žádné pokármy nie zasilaią, iako nás o tém suchotnicy, i inni tym podobni upewniaią chorzy: przeciwnym zaś sposobém owi, którzy całé i zdrowé maią płuca, życié wiodą czynné, czérstwé, silné i długotrwałé.

Dobrze więc wnosi nieśmiertelny nasz Boerhaave (*Institu: Medic:* §. 204). „ Ze „ moc płuc w ciele zdrowém, większéy iest „ wági; niżeli innych wnętrzów: żádná „ bowiém cząsteczka całégo ciała wilgoci, „ w arteryach się znáyduiącéy bądź iakiey- „ kolwiek kropelki, by też iak náymniéy- „ széy nie bierze, tylko wprzód przez płu- „ ca, z iak náywiększą usilnością i nale- „ ganiém przebytéy: wszelká ciecza całégo „ ciała, którégo czasu rozdaná wszystkim „ iego częściom, ráz obchód, przez inné „ coráz odbywá, tegoż samégo czasu wszy- „ stka ráz przebiégá, przez samé iedné płu- „ ca: przetoż i wilgoć každá ożywiaiącá, „ wszystka iak wielká bądź, przez płuca „ przebiégá, kiedy przez inné wnętrzé, „ pewná tylko iéy cząstka przebiegła. I o- „ wszém, tućto przygotowanié na pokárm „ ciała, czyli, odżywiénié onégo, ponie- „ wáż *chil* wszystek tu się naciągá. " i t. d.

3. Między trzéma náyznakomitszémi żyłami, (o arteryach bowiém dotąd mówiliśmy), náyokázalszá iest owa, którą my żyłą

żyłą rurną nazywámy (Fig. X.). Ta z prawéy serca komórki, dwiéma iakoby osobnémi pniami prostopádle niemál wyszedłszy tuż zaráz zasadę serca, żyłą sercé uwiéńczaiącą zwaną otáczá: potém na pniak A, wyższy, i B niższy, czyli na żyłę rurną wyższą i niższą dzieli się. Wyższá A, piersióm, głowie, rękóm, i nie wielóm innym poniżéy błony poprzecznéy ciała naszégo utworóm, swych krzewów udziela: przeciwnie B, niższá (którey otwór Fig. VIII. także okazuie) po brzuchu, nogach, i co nieco ponad błoną poprzeczną rozkłádá się i krzewi. I tak:

Zyła rurná wyższá A, minąwszy błonę kołoserca, ogrubną gałąź, w blizkości aorty C, wypuszczá, którá się żyłą bezsprzężną, czyli poiedynczą nazywá. Ta, toiest poiedynczá żyła, tuż ponad zaczątkiém płuca prawégo zaginá się, a zaginaiąc, wzdłuż wedle zwrotów grzbietu boku prawégo, w bok aorty C, i wprzód czyli przed arteryami międzyżebrowémi, ku błonie poprzecznéy, i co nieco poniżéy błony teyże zstępuie: któráto żyła, nader wielé żył międzyżebrowych i lędźwiowych wyższych, obiéma bokóm dodaie. Sám tym czasém pień żyły rurnéy wyższy A, ku szyi niemál podnosząc się, różné rzucá gałązki; iakoto srzódpiersiową, błony kołoserca, poprzeczną wyższą, krtaniową, i t. d: a potém na dwóch

dwóch większych gałęziach DD kończy się, które się żyłami podobóyczykowémi mianuią, i do których od wątrąby żyły rurnéy niższéy, ciągną się żyły wątrobné F.

Podobóyczykowé żyły, cztéry té żyły z obu stron wywodzą, toiest: żyłę *naprzód* szyi zewnętrzną, która względém zewnętrznych głowy części, tuż wedle skóry zewnątrz, na przodku szyi wstępuie. *Powtóré*, żyłę E, E, wewnętrzną, przez szyię wewnątrz ku głowie, krtaniá początkowi, ięzykowi, i t. d. ciągnącą się. *Potrzecié* żyłę karku zwrotową, która między wyrostkami poprzek leżącémi zwrotów szyi, do czaszki wchodzi, a wchodząc, przystępuie do zatoki poboczné czaszki, ieżeli iamki, czyli otwory owé kości tyłu głowy, w tyle wyrostków podługowato-krągłych zostaiącé, otwarté będą: iako nas o tém WEZALIUSZ, RYDLEY i HEISTER upewniaią. *Poczwárté* żyłę muskularną wyższą, która muskułóm szyi i głowy, osobliwie zewnętrznym daná iest.

Skoro tedy żyły podobóyczykowé D D, pachy przechodzić zaczynaią, odmiéniwszy nazwisko, żyłami się podpachowémi mianuią: té dwiéma innémi znowu gałęziami każdá zosobna postępuiąc; do rąk się udaią, z kórych zewnętrzná głównąrzeczoná, na zewnętrznym ramiéniá boku, ku wielkiému ciągnie się palcu: wewnętrzná zaś panuiącą zwaná, w prawéy ręce wątrobną, w lewéy śledzionową mianuie się.

Z dwóch tych z sobą złączonych gałęzi; na zgięciu łokcia rozpoczyná się srzodkowá żyła *medyaną* zwaná, (od Cérulików z praktyki częstéy krwi puszczaniá, lubo czasém i mniéy potrzebnégo, bardzo dobrze znaiomá): z jnnych zaś dwoch gałązek, toiest z żyły główn[illegible]y i panuiącéy, podnosi się żyła *salwatellą* rzeczoná, którá ku małému palcu, wiérzchém ręki wybiégá, i którąśmy powyżéy w dziéle tém, na Táblicy przeszłéy, literą U, oznaczyli.

Zyła rurná niższá B, postąpiwszy co nieco bez gałęzi; błonę poniżéy kołoserca naprzód, a potém błonę poprzeczną przebiiá, i żył iéy tegoż iméniá poprzecznych niższych udzielá, w tyle zaś wątroby, przez wielki onéyże kárb, czyli przedział wybiégłszy, wielé żył wątrobnych F, mnoży, któré się od obóyczykowych żył DD, opuszczaią: ku grzbietowému zaś paciérzowi i ku aorcie niższéy, zukosa nieco postępuiąc; żyły sadłowé, nerkowé, siéwné, lędźwiowé, i t. d. rozrucá. Nad to, blizko kości kuprzastéy pniak onéyże, na dwie większé dzieli się gałęzie, z których żyły biodrowé; a z tych, częścią podbrzuchowá, częścią téż udowé powstaią żyły.

Od podbrzuchowéy żyły, ku kiszcze prosto-

prostokątnéy i odbytowi, ciągną się gałęzie, żyłami złotémi, czyli *hemoroidalnémi* zewnętrznémi przezwané: inné zaś ku macherzynie, utworóm krokowym, pośladkowi, i ku muskułóm w blizkości tamże będącym. Udowé atoli, czyli raczéy biodrowé żyły odmiéniwszy nazwisko, goléniowémi się zowią, których gałąź wewnętrzná, wedle kostki wewnętrzn[illegible]éy nogi zostaiącá, *safeną* się mianuie; tę dáwni Lékarze w macicznych niemocach, często nader otwiérali: gałąź na reszcie goléniowá zewnętrzná, idąc ku kolanóm podkolankową; ku łytóm łytkową; ku wielkim zaś nóg palcóm, główną od wielu nazywá się Cérulików.

4. Zyła płucowá G, z lewéy serca komórki wyszedłszy, tuż zaráz się na cztéry naprzód gałęzie, a potém na niezliczoné gałązki i gałązeczki wewnątrz płuc dzieli: których kóniuszki włosóm podobné, siateczkę owé arcy subtelną (o któréy pod §.III. na kar: 58. namiéniliśmy), sztuczną od Malpigie-go nazwaną tkaią. Zyłę tę dáwni, nazywali arteryą dlá tego: że arteryi puk, czyli (iak mówimy) puls naśladuie, a to z przyczyny łączéniá się onéy, z lewą serca komórką.

5. Zyła donoszącá, czyli, iako ią niektórzy bramą lub fórtą nazywaią, drzewo niby okazuie, po obydwu bowiém stronach, tu i ówdzie rzucá gałęzie H. Pién iéy krótki wpráwdzie; ale széroki, pomiędzy wydatnościami wklęsłégo wątroby przodu mieści się: któréto wydatności, dlá tego podobno dáwni bramami nazywali, że wątroba będąc chorób náyczęściéy siedliskiém, iest onych iakoby bramą.

Mieyscé brama ta, czyli podług niektórych wyrazu fórta, podług zaś naszégo żyła donoszącá má, w niższym ciała naszégo dziále, toiest brzuchu: która podług náypoźnieyszych wieku naszégo Anatomików, osobliwie nieśmiertelnégo Morga-niego, tym sposobém ułożoná i rozłożoná iest. Pién iéy czyli pniak, między wątrobą i śledzioną, w kieszonce (iak mówią) Glissoniego zostaiący, pod żołądkiém w tyle kiszki dwunástocalowéy leży, i szérokim otworém w doyzrzałych, osobliwie nad xiążkami siedzących, w wątrobę zapuszczá się, a potém na pięć znakomitszych dzieli się i rozchodzi gałęzi.

Piérwszá z tych gałęzi gałąź będzie owa, którą pępkową zowią, i którá w narodzonych zrastać się zwykła; kiedy w płodach, obfitym strumiéniém do żyły rurnéy krew niosła. Potém dwie inné, toiest prawá gałąź i lewá. Tamta szérszą i znakomitszą będąc, rozkłádá żyły po błonie srzódielitnéy, które, dlá niezliczonych swych krzewów, rzucaią potém gałązki, nie tylko po-

powiérzchni błony rzeczonéy; ale téż i kiszek. Nad to: sadłowé i krwotokowé wewnętrzné, czyli *hemoroidalné* działaią gałązki. Ta, toiest lewá żyła, od prawéy będąc mnieyszą, na śledzionowéy się żyle kończy, która, ledwie co tylko do śledziony wniydzie, na niezliczoné tuż zaráz się żyłeczki włosóm podobné dzieli: z któréy takżc iużto żołądko-sadłowé prawé i lewé żyły; iuż żołądek uwiénczaiącé, iuż na reszcie mięsa pięknégo, swóy bierą początek. Zołądkowé atoli żyły, z pnia samégo żyły donoszącéy, (chociáż nieiednako we wszystkich ludziach), poczynaią się: których gałęzi dziwná pletanina, spaianié się, zagięcié, nachylanié się, a mieyscami niby przerwy; tudzież arteryi brzuchowéy i innych arteryy; żyły donoszącéy z żyłą rurną łączénié się; i tych wzaiém iedna z drugą ztykanié, częścią na *de* Haller i Eustachiego, częścią na Ruyschiusza anatomicznych Táblicach, widzieć każdy może.

Troiaki więc rodzáy naczyń i porządek, którégo się żyła donoszącá trzymá, będzie: toiest towarzyszki arteryi brzuchowéy, żyła rurná, i sama donoszącá; w któréy ciągu ku wątrobie, i to téż uwági iest ieszcze godné: że krew w niéy naprzód arteryami, potém żyłami, i znowu niby arteryami w ciągu tym sobie postępuie tak, że zebrané ciecze

ciecze, dwa razy z szérokiégo mieysca do wąskiégo, toiest od zasady szyszkowatéy ku wiérzchowi od serca popychané bywaią.

Co gdy tak się dzieie, z opisaniá więc takowégo żyły donoszącéy, łatwo poiąć możná i wnieść: że wszystkich wilgoci, przez brzuchowé krążących utwory, tylé razy krążénié toż miészá się, kłóci i nadwerężá, ilé razy krwią lipko-obgęstawą, lub zapaláiącą, żyła się taż donoszącá zatyká; z któré goto krwi w krążéniu zamiészaniá lub zapáléniá, zapálénié potém ku kiszkóm i błonie srzódielitnéy, przy posrzednićtwie i łączéniu się arteryi brzuchowéy, straszliwym częstokroć sposobém postępuie i szérzy się. Jeżeli zaś coráz bardziéy a bardziéy rozpychać się i nabrzmiéwać będzie wątroba, wtedy ciąg żółciowy czyli *dukt*, i poblizkié utwory ráz wráz cisnąć, pomiéniona nie przestanie wątroba, a tak różnégo gatunku żółtaczki chorégo nabáwi: albo, ieżeli się zapalénié toż wątroby w *skir* zamiéni, tén przyciskiém swoim powiérzchownym, żółć w kalétce żółciowéy ściągać do kupy będzie i zatrzymywać, a ściągaiąc i zatrzymuiąc, onę zgęszczać tak, że ta potém w kamyczki się niby różnéy a różnéy postaci zamiéniać musi: wielkié bowiém kamyczki, nie tylko w kalétce żółciowéy; ale téż i w saméy nawet wątrobie, a nie-

a niekiedy (lubo to rzádko) *polipy*, w gałązkach się żyły téyże donoszącéy ukrywaiącé, trupów rozbiór okazywał.

A ponieważ krew przez sadło krążącá, oléy od żył sadłowych; przez żołądek, wilgoć mydlastą od żołądkowych; przez śledzionę, cieczą osobliwsą tu się oddzielaiącą, od śledzionowych; wyziewy brzuchowé ługowaté, z każdéy kiszek powiérzchni, od żył błony srzódielitnéy; iako téż wpół nadpsutą i ostrą rozciécz, od samych odbytowych wyrobków, w grubych kiszkach; i od krwotokowych, czyli złotych, (iak mówimy) żył wewnętrznych, krew taż, rozciécz tęż w się bierze i onę utrzymuie: poiąć więc łatwo i wnieść znowu możná, że té wszystkié wilgocie, sąto iakoby roztwory, któré do pnia się żyły donoszącéy ściągaią, i tam się miészaią, a ściągaiąc i miészaiąc, siłą krwi z tyłu nalégaiącą, (przy pomocy oráz błony poprzecznéy, i innych wkoło zostaiących wnętrzów i utworów), krew taż i z wilgociami témiż, gałęziami i gałązeczkami żyły donoszącéy przenosi się do wątroby, a potém do sześciograniastych iagodek niby, i na ciągu się, czyli *dukcie* wątrobnym kończy, skąd przepust i oddział żółci dzieie się.

Wreszcie, z ciągiém tym wątrobnym, inny ostrokątnie łącząc się ciąg, (ciągiém kalétki

kalétki żółciowéy rzeczony): żółć do kalétki téyże prowadzi: a potém, *dukty* té oba, razém z sobą zszedłszy się, inny znowu ciąg czynią, ciągiém żółcio-spółecznym nazwany, któryto ciąg żółć wątrobną; a niekiedy w pewné czasy i żółć kalétki żółciowéy, spádkiém ukośnym kiszce dwunásto-calowéy poddaie: o któréy potrzebie i użytku pod §. IV. na kar. 81. mówiliśmy.

Ze zaś żółć między wilgociami w ciele się naszém psuiącémi, ku ostrości; i dlá wpół prawie śmiérdzącéy (z wyróbków odbytowych, w grubych się kiszkach zatrzymuiących, przez żyły złoté, i żyły błony srzódielitnéy) powziętéy rozcieczy, ku zgniliźnie zbyt łatwo dąży, stąd z krwią, w długiéy arcy żółtaczce zmiészaná, onę tak rozpuszczá, że nieuléczonéy prawie potém puchliny stanie się przyczyną. Gdyby zaś kiedy tráfiło się, iżby nagle na niektóré części, nadpsutá takowá żółć napadłszy, silnie n. p. uderzyła; wtedy albo błony kołożebrowéy zapalénié, czyli iak mówimy *pleura* lub płuc samych; albo błonek nadmózgowych lub wyrzuty ogniste, czyli róże; albo gorączki żółciowé lub zgniłé; albo *rumatyzmy* lub darcié w stawach czyli *artryzye*; albo inné tym podobné długociągłé, i do léczéniá uporczywé choroby, niepochybnie następowałyby: z którychto chorób, mniéy dobrze zwła-

zwłaszcza léczonych , powstaią potém suchoty, zaczątki swé maiącé w płucach lub wątrobie ; w błonie srzódielitnéy lub nerkach ; w żołądku z niepochámowanym kaszlém i t. d. po którym *hektyki* , czyli gorączki coráz zwolna ciało tráwiącéy , spodziewać się potrzeba : a na reszcie , samych nawet zgniłych biegónek, czyli *dyaryy* lub też *dysenteryy* : té bowiém biegónki, z zapaléniá wątroby częstokroć pochodzić zwykły.

Z tego tedy cośmy tu dotąd mówili, oczywiście pokazuie się, iakowéto i iak wielkié choroby następuią, skoro albo kóniuszki żyły donoszącéy, albo też cała wątrąba lub przynáymniéy iéy cząstka iakowá znakomitá, zamulońá, zatkaná, lub zapaloná będzie; w takowym bowiém przypádku , nié tylko we wnętrzach brzuchowych wszelki, bądźto w żyłach i arteryach , bądź w wodnistych naczyniach krążący pływ , przerywany koniecznie zostanie ; żółć się wydobywadź , oddzielać , odchodzić nie będzie mogła, a tém samém swégo w czynnościach od natury nadanégo nie odbywadź zamiaru; ale téż oráz prócz wzwyż pomiénionych chorób , ciała nabrzmiéwanié i niby nadęcié , słabość, płynności nerwowéy, ku odwilżaniu siły owéy nerwowéy (*odsyłácz* b), zbyt spoźnioné oddzielanié się w mózgu nastąpi; a wreście, wszystkié tráwiącé, przemié-

niaiącé , i zasilaiącé ciało naszé mocy, *odsyłácz* (*), cáłkiém ustaną ; nad to , przez zatkanié takowé kóniuszków żyły téy donoszącéy , porywczość wilgoci iakichkolwiek bądź , czyli *impet*, do innych wolnieyszych naczyń , dlá zawád tu się znáyduiących , pomnáżać się musi ; a stąd krwią pluciá lub womity , serca mimo naturalné biciá czyli *palpitacye*, arteryy rozpręźénié , oddechu trudność , krwotoki , czasowáń zatrzymywanié, złotych żył czyli *hemoroidów* napaści , i inné tym podobné powikłané i długociągłé choroby często napádać, ciało słabić, dręczyć, i znowu naczas nieiaki omiiać będą. Lecz o tém więcéy potém : teráz do opisaniá Figury XI. przystąpmy.

FIGURA XI.

Gardziél z żołądkiém i kiszkami stáwiá

Muskuły brzuchowé , błonę blizkociągłą i sadło, nożykiém lub myślą oddáliwszy , oglądać możná kiszki E, P; potém żołądek A , C : powyżéy którégo iest gardziél C , L , który , począwszy od otworu owégo , wewnątrz ust się znáyduiącégo , (*fauces*) w tylnéy karku części ; i ściśle się nader z krtaniém złączywszy , zstępuie coráz zwolna na dół ku żołądkowi ; po lewéy naprzód stronie ku piątému prawie grzbieto-

 wému

wému zwrotowi : a potém około dziewiątégo zwrotu, na prawą się iakoby kieruie i zginá stronę, gdzie przyszedłszy, przechodzi na reszcie między żyłami wielkiémi; toiest między arteryą wielką, czyli aortą, i żyłą rurną, przez część błony poprzeczné miesistą (FIG. VII.); kończy się zaś w lewym żołądka otworze czyli weyściu C, którégo początek L, gardłém się nazywá: poniżéy zaś A, iest dno obszérné żołądka, część niższą iego obéymuiącé; z otworami powyżéy dwiémá, toiest lewym C, z gardzielém się L, ściśle łączącym; i prawym D, z kiszkami ciénkiémi E, F, H, I.

Otwór tén D, czyli uścié, osobliwszémi ozdobioné iest drzwiczkami B,B, nieco nachylonémi; i wewnątrz kiszki dwunástocalowéy umieszczonémi tak: iż ułożénié otworu tego nie iest poziomé; lecz ukośné: strona bowiém onégo prawá D, zukosa ku stronie C, zstępuie: sám zaś żołądek A, C, w srzodku między wątrobą i śledzioną, tuż zaráz pod błoną ową poprzeczną *odsyłácz* (k) częścią w lewéy brzucha stronie, podchrzęstkową nazwanéy zukosa leży, częścią też na przodzie brzucha tegoż, w wyższéy onégo części: którégo obłąk większy, dobrze pokármém wypełniony, wzdłuż się rozciągaiąc, ku górze się na przód bardziéy, niżeli na dół obrácá: gdy tym czasém obłąk mniéy-

mnieyszy, piérwszému obłąkowi przeciwległy, w tył się raczéy ku zwrotóm paciérzowym, niśli wzgórę udaie.

Obłąki té żołądka, z cztérech się pospolicie powłok składaią: (Tož samo má się rozumieć o gardzielu i kiszkach, z tą iednak różnicą: iż gardziél, żołądek, i kiszki grubé z grubszych; ciénkié zaś z ciéńszych powstaią powłok). Piérwszá z tych powłok powłoka, a ta zwiérzchniá i powszechná wszystkim kiszkóm, od błony blizkociągłéy *odsyłácz* (r) swóy bierze początek, prócz iednak gardziela, którégo powiérzchowną powłoką, iest błona kołożebrowá, *odsyłácz* (l), lub podług niektórych Anatomików, błona owa siatkowá, *odsyłácz* (q) tłuszcz sobą czyli smalec, słowém (iak mówimy) sadło obéymuiącá.

Drugá żołądka powłoka, nazywá się muskułowatą czyli miesistą, z podwóynégo włokién rzędu, toiest zewnętrznégo i wewnętrznégo utkáná. Rząd wewnętrzny, z włokién poprzecznych i niby okrągławych składá się, zewnętrzny zaś z obdłużnych. Té, toiest obdłużné, od weyściá żołądka lewégo C, iedné począwszy, ku uściu aż prawému D, ciągną się; drugié zaś od uściá tegoż prawégo D, idą ku weyściu lewému C, tak: iż té, któré od weyściá lewégo żołądka C, pochodzą, maiąc tu swóy

swóy punkt stały, ciągną mocą swoią prawé żołądka uście D, ku lewému weyściu C: i wzaiémnie, włokna owé, które punkt swóy stały maią przy uściu prawém D, przyciągaią weyście lewé C, ku uściu prawém D, tak: iż otwór iedén żołądka, bywá nieustannie ku drugiému przyciągany otworowi. Ow zaś rząd, który się z poprzecznych i niby okrągławych składá włokién, i które od iednégo żołądka począwszy obłąku, do drugiégo aż wybiegaią, tak mocą swoią własną, iedén bok żołądka ku drugiému przywodzą, iż on mocą tą ściągniony, (próżnym zwłászcza gdy zostaie) pięści się prawie równá.

Trzeciá żołądka powłoka, zowie się nerwową, wielu zmarskami, naczynkami krwistémi, i ziarnkami (na kształt gębki), gruczółkowatémi obdarzoná.

Czwártá i ostatniá powłoka, nazywá się kosmatá, czyli podług dáwnych Anatomików, dziurkowatá; któréy dziurki z ziarnkami gruczółkowatémi, wzwyż pomiénionéy powłoki nerwowéy łączą się, pomiędzy zaś zmarsków owych brózdkami, wilgoć pewná szlamowatá náyczęściéy zatrzymuie się, od któréy następné potém części wydrożałégo żołądka zroszané bywaią. Nad to: gruczółki té, sok ów żołądkowy, do rozwálniániá, i rozpuszczaniá wzię-

wziętych potráw arcy potrzebny, podług Winślów i innych Anatomików oddzielaią: aczkolwiek oné, iako mówi Heister, w wieprza się żołądku łatwiéy, a niżeli w ludzkim okazywać zwykły.

Użytku co się tycze żołądka, tén náyistotniéy do tráwiéniá pokármów i napoiu, od dobroczynnéy dany iest natury: cokolwiek bowiém usta i ięzyk gardzielém L, C, onému prześlą, to on wszystko odbiérá, zatrzymuie, rozwálniá, i uściém potém prawém D, do kiszek wysyła; a to przy pomocy muskułów, częścią brzuchowych i błony poprzecznéy, *odsyłácz* (k), częścią powłok owych wzwyż dopiéro opisanych: zwiérzchniá albowiém powłoka iużto ciepła, iuż mocy żołądkowi udzielá: muskułowatá, dlá wielorakiégo włokién tkliwych rzędu, do różnégo i sobie właściwégo zdatná iest ruchu: nerwowá wzbudzá pragniénié do iedzéniá lub napoiu: a łącząc się ściśle z gardzielém, podniebiéniém, ięzykiém i wargami, przedziwną owę, między częściami témi zachodzącą, iedná i czyni zgodę, iakoto w gwałtownych niekiedy womitach postrzegać zwykliśmy, podczas których dolná warga tému co womituie, drzy niby i trzęsie się. *Powtóré*, z goryczy w ustach, która częstokroć od żółci w żołądku się znáyduiącéy pochodzić zwykła. *Po-*

Potrzecié, z łechtaniá nie miłégo piorkiém iakowém podniebiéniá, po którém łechtaniu, następuią potém womity. *Poczwárté* na reszcie, z naruszéniá iakowégo głowy, osobliwie gwałtownégo uderzéniá, i t. d. natenczas bowiém nie tylko głowa; ale téż i żołądek szwánkuie, co ze zbiéraniá się na womity, lub z przytomności onychże poznać można; a to nie dlá czego innégo: tylko że żołądka nerwy, z nerwami utworów pomiénionych ściśle się łączą.

Na ostatek, kosmatá powłoka broni nerwowéy, ażeby ta od zbytniégo pokármów iéy się dotykaniá, obrażoną nie była: prócz tego, zmarskami swémi rozpuszczá i niby trze pozostałé pokármów zabytki: któréto zmarski do tráwiéniá nader potrzebné, nikną zaczasém w owych osobliwie niepomiarkowanie iedzących lub piiących żarłokach, tak dalece: iż té rozciągniouémi i wyciénczonémi stáwszy się, więcéy do naturalnégo swégo przyyśdź nié mogą stanu: skąd potém żołądka słabość, żádné a żádné tráwiénié, i inné tym podobné długociągłé niemocy następowáć zwykły.

Prócz tego, nie iednakowá szérokość żołądka, bez użytku nie iest: szérszá bowiém onégo wydrożałość lewá, pokármami nasámprzód wyrównywá się, prawá zás będąc szczupleyszą, nie znagła wypełniá się; lecz

lecz zwolna przetrawioné téż odbiérá pokármy. Co BARTOLIN zważáiąc, radzi: by spać kładący się, na lewy wprzód kładli się bok; tym bowiém sposobém pokármy, w lewéy żołądka wydrożałości zatrzymuiącé się, lepiéy się tráwią: po skończoném zaś piérwszém tém tráwiéniu, na bok prawy przewrócić się mniémá: gdzie i to wiedzieć potrzeba: iż uściá prawégo D, ściskácz, dopóty się nie rozciągá, i pokármów w krupki niby iuż drobné przemiénionych do kiszek nie wypuszczá, dopókiby té przyzwoitéy nié miały płynności: do czego, wielé tu także ułożénié żołądka poprzeczné iakoby, dopomágać zdaie się.

Poniżéy dopiéro opisanégo żołądka z uściém prawém iego D, łączą się kiszki E,P, któré (iakośmyto iuż wyżéy pod §. IV. liczbą 7. poddzieln. 2. na kar. 78. namiénili), dzielą się na ciénkié i grubé. Té, toiest grubé, dzielą się znowu na ślepą, kolkową, i prostokątną: tamté zaś na dwunástocalową, czczą czyli głodną i biodrową.

Piérwszá z tych kiszek kiszka, dwunástocalowá będzie E, F, któréy zaczątek iest tuż zaráz przy uściu prawém żołądka D, i która prostopadle naprzód; lecz co nieco wtył zwolna, a potém poziomie, od prawéy brzucha strony, ku lewéy nerce wybiegá. Drugá czczá G, która od schyłku kisz-

kiszki dwunástocalowéy F, począwszy się, mieyscé ponad pępkiém obéymuie.

Trzeciá biodrowá H, I, któréy wicié się poniżéy pępka, w dolnéy brzucha części, od boku lewégo ciągiém wężowniczym, ku prawému boku náyznakomiciéy wybiegá, gdzie poniżéy nieco nerki prawéy, z kiszką się ślepą K, łącząc, kończy: zaczątek zaś iéy, lubo nader trudno oznaczyć może się, pospolicie atoli tén bierze się od zasówek czyli drzwiczek czczéy kiszki, zaledwie iuż więcéy pod okò podpádaiących.

Z grubych kiszek piérwszá, zowié się ślepą K, która poniżéy prawéy nerki mieści się; i któréy długość, od ostatniégo zagięciá biodrowéy kiszki I, począwszy, trzy blizko obéymuie cale; szérokość dwa lub co nieco więcéy: którémi wydrożałość czyli *diameter* kiszek ciénkich przenosi. Obbiég zaczém ta, (na podobiéństwo worka otwartégo, krótkiégo, a szérokiégo), kiszki okrągłáwéy iakoby okazuie: cząstka któréy szérszá iest ku górze, szczupleyszá zaś i niby dno na dół odwrócone maiącá tam, gdzie się biodrowá I, kiszka kończy: z boku dna którégo, wychodzi kiszeczka niby małá, krótká i ciénká, wiszadełkiém robaczkowatém nazwaná.

Szczególnieyszym tu także sposobém w prawéy ciała naszégo stronie tam, gdzie się kończy biodrowá, a ślepá kiszka rozpoczyná

ná się, urobiła sobie natura błonkę pewną, zasówek na kształt czyli drzwiczek, drzwiczkami Bauchina nazwaną; którychto drzwiczek strona iedna wypukłá, ku kiszce biodrowéy, drugá zaś wklęsłá, ku ślepéy i kolkowéy na dół obrócona iest: tym końcém iakoby dané, by kiszek wyrobkóm odbytowym gdy się za nié dostaną, wstecznégo powrotu do ciénkich nie dozwálały.

Drugá z grubych kiszek kiszka zowié się kolkową K, M, N, ślepéy towarzyszką nierozdzielną będąc, która na kształt obłąka, wkoło ciénkié otáczá kiszki, i która ponad pępkiém ku stronie brzucha lewéy podchrzęstkową zwanéy ciągnie się: początek téy iest poniżéy nerki prawéy, przed którą i z którą łącząc się, daléy postępuie i ponadpęcherzykiém żółciowym wybiegá, a potém ku piérwszému kiszki dwunástocalowéy zagięciu udáwszy się, na przodzie iéy się uczépiá; a uczépiaiąc, idzie daléy ku większému żołądka obłąkowi, i opádá: stamtąd poniżéy śledziony, w tył i na przód nerki lewéy, iéy się uczépiaiąc zstępuie.

Na reszcie, ku zwrotóm lędźwiowym, dwa przeciw sobie ległé zagięciá (na kształt S odwrotnégo) robi: któréy wydrożałość czyli *diameter*, ze wszytkich kiszek iest náywiększym, powłoki silné; związki trzy obdłużné; przyczepki smalcowé zwiérzchné; a to

a to dlá zachowaniá iéy w śliskości, zasówki dosyć znaczné i łatwo ustępuiącé: między którémi náywiększéy godné są uwági owé, które się drzwiczkami BAUCHINA zowią, i które tam się mieszczą, gdzie kiszka ślepá z kolkową łączy się kiszką.

Trzeciá i ostatniá z grubych kiszek kiszka iest O, P, prostokątną nazwaná, którá przy schyłkowym lędźwi zwrocie poczyná się, w odbycie się zaś kończy. Powłoki kiszka ta, grubé nader i mięsisté má: muskułów trzy, toiest ściskácza z włokién obrączkowych złożonégo, który kiszki ściskaniém się swoiém zamyká, i dwa inné podnoszącémi nazwané, które ściskacza tegoż odciągaią: zamiást zaś zasówek, obdłużné má zmarski dlá tego: by wyrobków pokármowych wychód nie spoźniáł się.

Na reszcie kiszka ta łączy się i wiąże, nie tylko z kością kuprzastą; ale téż i z machérzyną u mężczyzn; u niewiást zaś z pochwą maciczną czyli ciążą: sám tym czasém odbyt, mnogą tłustością otoczony iest, by podczas wyrobków kiszek wydobywaniá się, łatwo rozszérzać się mógł.

FIGURA XII.

Naczyniá wodnisté i wątrobę z żółciowym pęchérzykiém okazuie; a zaś

FIGURA

FIGURA XIII.

Mléczné żyły rysuie, z cząstką oráz kiszki czczéy czyli głodnéy.

Wyżéy pod *odsyłaczém* (p) na karcie 79. namiéniliśmy, iż błona srzódielitná, między innémi wielu naczyniami, má także i owé, które cieczy wodzie podobnéy, do przenoszéniá z mieysca na mieyscé lub téż *chilu*, są od natury nadané. Piérwszé z tych nazywaią się wodnistémi (FIG. XII.) E, E; drugié mlécznémi (FIG. XIII.) dlá tego: że sok ów mléku podobny, który *chilém* zowią, z ciénkich osobliwie kiszek, do składu *chilu Peckwetowym* nazwanégo niosą.

Dalszé FIGURY XII. wyobrażénié, okazuie wątrobę, a w niéy A, B, C, ciągi czyli *dukty* trzy, z pęchérzykiém oráz żółciowym D. Ciąg piérwszy A, czyli dukt, nazywá się wątrobny, który nieco innégo iest, iak tylko céwka, z gałązeczek się, które porami żółci zowią, skłádaiącá; i którá żółć ku ciągu drugiému B, żółcio-spółecznym ciągiém nazwanému, prowadzi. Zółcio-spółeczny ciąg tén, (iakośmyto o tém wyżéy iuż pod FIGURĄ X. na kar. 271. namiénili), z zetkaniá się razém ciągu wątrobnégo A, i kalétkowégo C, powstaie, który się od pęchérzyka żółciowégo D, ciągnie.

gnie. Sám zaś pęchérzyk, czyli kalétka żółciowá D, w części wątroby wydrożałéy umieszczoná będąc; wielkością swoią iaiu prawie kurzému równá się: któréy część dólná i széroká, nazywá się dném; wąská szyią; srzodek ciałém kalétki: któréy dno gdy stoimy na dół; szyia wzgórę udaie się: kiedy zaś wznak lub na bok który leżymy, naténczas ułożénié iéy, inaczéy nierównie odmiéniać się zwykło.

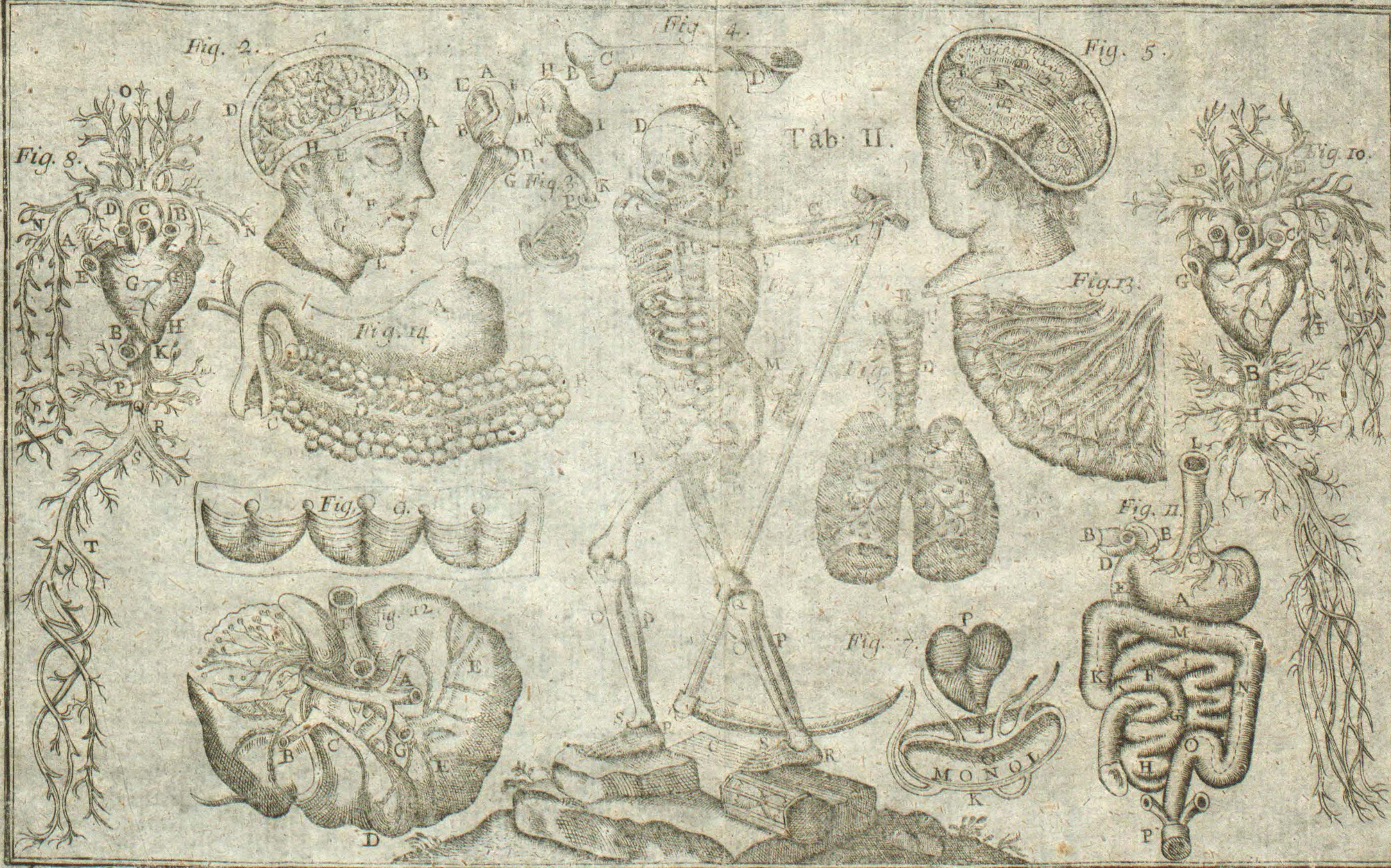
FIGURA XIV.

Mięso piękné, czyli gruczół wkłąb zebrany kréśli, z żołądka oráz wzorém.

Mięso piękné B, C, iestto (iakośmy iuż wyżéy pod *odsyłaczém* (o) na kar: 76. rzekli), gruczół wielki, płaski, rumianobiáły, poniżéy żołądka A, poprzek, między wątrąbą i śledzioną leżący; z kiszką dwunástocalową, błoną srzódzielitną i z śledzioną łączący się: w srzodku którégo mieści się ciąg czyli *dukt duktém* pozbywaiącym nazwany, i próżną iakoby żyłę D, okazujący, grubości zaś zdźbłu słomianému równaiący się, do którego wielé potém małych ciągów stąd i zowąd, na kształt gałązeczek iakowych zbiegá się i kończy.



SŁO-


Tab. II.
Fig. 2.
Fig. 4.
Fig. 5.
Fig. 8.
Fig. 10.
Fig. 14.
Fig. 13.
Fig. 6.
Fig. 11.
Fig. 12
Fig. 7
MONOI
Adám Jeryk odrysowal,
i wyrzty: w Krakowie.

SŁOWNICZEK LÉKARSKO-POLSKI.

Z oznaczéniém częścią Łacińskich, częścią téż Greckich wyrazów.

A.

ANATOMIIA, czyli Náuka rozbiéraniá ciáł zmarłych sztucznie. ANATOMIA, ex *anatémno disseco*, rozbierám, rozcinám, tnę.

Arteryá, *Arteria*, czyli *Aerotiria*, *ab air aer* powietrzé, et *tiréo servo*, *asservo*, chowám, záchowuię, strzegę. - Arteryá wielká, *Arteria magna*, czyli AORTA, ab *aortir lorum* rzémién.

Arteryicięcié, *Arteriotomia*, ex *artiria arteria*, et *temno*, *seco*, siekám, rąbię, rozrębuię.

Arterye.	Arteriae.
AORTA; która zaginá dwie arterye serce uwieńczaiącé: potém pień iéy, na kształt łuku nachylony wypuszczá GAŁĘZIE 3 WSTĘPUIĄCE; z których Główné prawá i lewá; zewnętrzná i wewnętrzná, Podobóyczykowé, Pachowá, - Łopatkowá zewnętrzná i wewnętrzná, - Piersiowá, - Barkowá,	AORTA; *quae arterias cordis coronarias duas reflectit, dein truncus ejus, ad similitudinem arcus inflexus, emittit* RAMOS ASCENDENTES *tres; ex quibus Carotides, dextra et sinistra, externa et interna, - Subclaviae, Axillaris, - Scapularis externa et interna Thoracica, - Brachialis, - Cubitalis,*

Verte-

Łokciowá, - Zwrotowá, - Karkowá, Paciérzowá, - Szródpiersiowé, - Błony poprzecznéy wyższé - Międzyżebrowé wyższé, - Cyckowé. Z pnia zaś Aorty téy zstępuiącego, poczynaią się Oskrzelkowá Ruyschiusza, Międzyżebrowé niższé, - Gardziela, - Błony poprzecznéy niższé, Brzuchowá; któréy gałąź prawá, wypuszcza żołądkowe i sadłowé prawé, Mięsa pięknégo, - Dwunástocalową, - Wątrobné, i kalétki żołciowéy: lewá zaś żołądkowé i sadła lewé; żołądko - sadłowé, Wielką śledzionową, - Szródielitná wyższá i niższa, - Krwotoczná wewnętrzná, - Nerek, - Płodnorodné, - Lędźwiowé, - Biodrowé dwie; z których każda na dwie znowu dzieli się gałęzie, toiest na wewnętrzną i

Arterye. Arteriae. Arterye. Arteriae.

Vertebralis, - *Cervicalis*, - *Spinalis*, - *Mediastinae*, - *Diaphragmaticae superiores*, *Intercostales superiores*, - *Mammariae*. Ex trunco *vero hujus Aortae* descendentis *oriuntur Bronchialis* Ruyschii, - *Intercostales inferiores*, - *Oesophageae*, - *Diaphragmaticae inferiores*, - *Cœliaca; cujus ramus* dexter *emittit gastricas, et epiploicas dextras*, - *Pancreaticam*, - *Duodenam Hepaticas*, et *cysticas gemellas* : sinister *vero gastricas et epiploicas*, - *Magnam splenicam*, - *Mesenterica superior et inferior Haemorrhoidalis interna*, - *Renales, sive emulgentes*, - *Spermaticae*, - *Lumbares, Iliacae duae; quarum quaelibet in duos rursus dividitur ramos, in internum videlicet et externum ramum :* internus *emittit Hypogastricam*, - *Hæmor-*

zewnętrzną : *wewnętrzná* wypuszczá Podbrzuszną, - Hemorroidalną zewnętrzną; *zewnętrzná* zaś Pępkową, - Ponadbrzuszną, - Wstydliwą, - Goleniową, zewnętrzną i wewnętrzną; skąd podkolankowé, Łytkowé, Goleniowé, i inné. Włosóm podobné.

Arterye.

rhoidalem externam; externus *vero Umbilicalem, Epigastricam, Pudendam*, - *Cruralem externam et internam; unde Popliteae, Surales*, - *Tibiales, et aliae sine nominibꝰ. Capillares, et cœter.*

Płucowa arteryá, Pulmonalis *arteria.*

B.

Bark, Ramię, *Brachium, humerus.*

Bębenek, *Tympanū.* Biodro, *Ilium.*

Błonki nadmózgowé, toiest uporná i pobożná matka, - *Meninges, dura nimirum et pia mater*, - Paięczná *Arachnoides*, ex *aráchni aranea*, paiąka siatka, et *idos forma* kształt, - Drdzéniá paciérzowégo, *Medullae spinalis*. Oka : Oculi : przyrosłá albo biáławá, złączná, *adnata*, sive *albuginea, conjuncta*, - rogowá, *cornea*, - grubostyczná, *sclerotica*,

Błonki. Membranae.

- iagodná *uvea*, - chórowá *chorois*, - szkłu podobná, *hyaloides*, ex *hyalos vitrum*, et *idos forma*, - Sznejdera, Schneideri. - Kómórko-okrywaiącá *Cellulosi contextus*, - Kołoczastná, *Pericranium*, - Kołokostná *Periostium*, ex *peri, circum* około, *et ostéon, os*, kość. - Kołochrzęstná, *Perichondrium*, ex *peri*, wokoło, et *chondros* chrzęstka, - Kołoże-

browá *Pleura* żebro, - Srzódpiersiowá *Mediastinum*, - Kołoserca *Pericardium* ex *peri circum*, około, et *cardia*, serce, - Poprzeczná czyli Przegrodowá, *Diaphragma*, a *diaphrásso*, *sepio*, - Blizkóciągłá *Peritonœum*, a *periti-no*, *circumtendo*, - Srzódielitná *Mesenterium*, ex *meson medium* srzodek, et *enteron* ielito, kiszka, - Srzódkolkowá *Mesocolon*, ex *meson*, et *colon*, *intestinum colon dictum*. - Tłustá, *Adiposa*, - Worka u mężczyzn, *Dartos*.

Membranae.

Bodziec, *Stimulus*.

Bok, *Latus*,

Boki mózdku, *Crura cerebelli*, - drdzéniá obzdłużnégo, - *medullae oblongatae*.

Ból wnętrzności, gryziénié, *Tormina*.

Broda, *Barba*.

Brodawéczki nerwów, *Papillae nerveae*, - skóry, *cutaneae*, - ostrosłupné, *pyramidales*, - ięzyka, *linguae*, - żołądka, i t.d. *ventriculi*, et cæterae.

Brózdki skóry i skórki, *Sulci cuticulae et cutis*.

Brwi, *Supercilia*.

Brzmiénié, *Sonus*.

Brzuch, brzuszek, *Venter*, *abdomen*.

Budowa ciała, *Fabrica corporis*.

C.

CERULICTWO; któré-go Części iest sześć: Spoiénié, czyli Złożénié, Rozłączénié albo Rozdzielénié, Oddalénié, czyli Znoszénié, Wydobywanié, czyli Wyciąganié, Naprowadzanié, czyli Nawodzénié członków w stawach, Wypełniénié czyli Dopełniénié.

CHIRURGIA; *Partes cujus sunt sex*: *Synthesis*, a *syntithimi*, *compono*, *Diœresis*, a *diœréo divido*, *Aphœresis*, *ab aphœréo tollo*, *Exerœsis*, ab *ex ex*, et *œréo traho*, *demo*, *Diarthrosis*, ex *dia per*, et *arthron membrum*, *Anaplerosis*, ab *anapliróo*, *impleo*.

Céwka, *Tubus*.

Céwkowaty *tubulosus*.

Chil, sok mléczny *chylus*, *chymus*.

Choroba, niemoc, *Morbus*, *Nósima*, *nósos*, unde NOSOLOGIA à *nósos morbus*, choroba, & *lógos*, *sermo*, mowa, vel PATHOLOGIA, ex *pathos affectus* niemoc, & *légo*, *narro*, *dico*.

Choroby gorączkowé, *morbi febriles*, - głowy, *capitis*, - piersi, *pectoris*, - brzucha, *abdominis*, - rąk, *manuum*, - nóg, *pedum*, - kości, *ossium*, - Dziewic, *Virginum*, - Niewiást *Mulierum*, - Niemowlątek, *Infantum*, - Dzieci, *Puerorum*, - krótkié, *breves*, - długié, *longi*, - gwałtowné, *acuti*, - długociągłé, czyli chroniczné, *chronici*, - Francuzká czyli weroliczná choroba, *morbus Gallicus*, *Italicus*, *Hispanicus*, *lues venerea*, *Celtica*, &c.

Chrzęstki ktrániá początku są: tárczowá, *Cartilagines laryngis sunt*: *clypealis*, *thyroides*, - obrączkowá, *annularis*, sive *cricoides*, - nalewkowá, czyli gardłowá, *gutturiformis*, sive *arytaenoides*, - mieczykowatá, *ensiformis*, seu *xiphoides*, - ponadodpowiadaczką będącá, *epiglottis*, ex *epi*, *supra*, et *glotta lingua*.

Ciało otrętwiałé HIGMORA, *Corpus callosum* HIGMORI.

Ciąża, macica, żywot, *Uterus*, *matrix*, *ystera*, unde *hysterotomia*.

Ciąg kubrwisty, - Piersiowy, - RYWINIEGO, - STENONA, - *Processus ciliaris*, *Thoracicus*, - RIVINIANUS, - STENONIANUS,

Ciągi.

Ductus

Wartona, - Mięsa pięknego, - Kaletki żółciowey, - Wątroby, - Zółciospołeczny, - Pozbywaiący.

Varthonianus, *Pancreaticus*, - *Cystidis felleae*, - *Hepaticus*, - *Choledochus*, *communis*, - *Excretorius*.

Ciecza, *Liquor*.
Ciemnica, *Camera obscura*.
Ciénciwa Achillesa, *Chorda* Achillis, - - Willizego, Villisii, - bębna, *tympani*.
Czasowanié, miesięczny odbyt, *Catamenia ex cata*, et *min*.

D.

Dłoń, *Palma*.
Dłoni początek, *Carpus*, *Carpós*.
Dłoń sama, *Metacarpus*
Dołek w dłoni, *Vola manus*.
Dołek serca, *Scrobiculum cordis*.
Dorosły, *Adultus*.
Drdzéń obdłużny, *Medulla oblongata*.
Drdzéń pacierzowy, *Medulla spinalis*.
Drzwiczki lub zasówki serca tróygrotowé, czyli tróykończaté, *Valvulae cordis tricuspides*, sive *tricuspidales*, - mitralné, *mytrales*, - półxiężycowé, czyli literze C podobné, *semilunares*, sive *sigmoideae*. Drzwiczki naczynek mlécznych, *Vasorum lacteorum*, - ciągu piersiowégo, *ductus thoracici*, - naczyń wodnistych, *vasorum lymphaticorum*, - żył półxiężycowé *venarum semilunares*, - mózgu wielká, *cerebri magna*, - kiszki kolkowéy, *intestini coli*, - Bauchina, Bauchini, - uściá żołądka *pylori*, - pnia żyły rurnéy niższéy, *trunci venae cavae inferioris*.
Duchy zwiérzęcé, *Spiritus animales*, - ożywiaiącé, *vitales*.
Dyeta, branié pokármów, *Diaeta*, à *diaetao nutrio*, kármię.

Dziąsła, *Gingivae*.
Dziura, dół, meat, przepust, *Foramen*, *meatus*, *philtrum*, - iaykowata, *ovale*, - ślepá ięzyka, *coecum lingvae*, bystrosłuchná, *meatus acustici*.
Dziury nozdrzy, *Foramina narium*, - kości czaszki, *Ossium cranii*, - szczęki niższéy i wyższéy, *maxillae super & inferioris*.

F.

Fizyologiiá, PHYSIOLOGIA, Nauka rzeczy przyrodzonych, ex *physis natura*, & *lógos*.
Flegma, *Pituita*.
Fletniá płucowá, *Fistula pulmonalis*, *spiralis*, *trachea*.

G.

Gałąź, *Ramus*.
Garbik Lowera, *Tuberculum* Loveri.
Gardło, *Guttur*, *pharynx*.
Gardziel, *Gula*, *oesophagus*.
Gęba, *Bucca*.
Głos wysoki, *Vox alta*, - niski, *depressa*.
Głosu wyráz, *Vocis articulatio*.
Granica brzucha, rozmiár nadbrzuszny *Regio epigastrica*, ex *epi super*, & *gastir venter*, - pępkowy, *umbilicalis*, - podbrzuszny, *hypogastrica*, - lędźwiowy, *lumbaris*, - ponadżołądkowy, *epigastrium*, - podchrzęstkowy, *hypochondrium*.

Gruczołek, *Glandula*, *Aden*, unde ADENOLOGIA, Nauka o gruczołkach.

Gruczoł-

Gruczołek pinelowy, *Glandula pinealis*, - Flegmisty, *Pituitaria*, - w większym kącie oka, *in cantho majore oculi*, - Bezimienny, *Innominata*, - Płaczliwy, *Lacrymalis*, - Popodpowieką, *Subpalpebralis*, -

Uszów, czyli meatu słuchowégo, *Aurium sive meatus auditorii*, - Wedle uszów, *Parotides*, ex *para pone*, & *us auris*, - Wárg wyższé i niższé, *Labiales supernae & infernae*, - Szczęki zewnętrzné i wewnętrzné, *Maxillares internae & externae*, - migdałowé, *amygdalae*, *tonsillae*, - Poniżéy odpowiadaczki, *Hypoglottidis*, - Czopka, *Uvulares*, - Języka, *Linguales*, - Podniebiéniá, *Palatinae*, - Tyłu głowy, *Occipitales*, - Karku, *Cervicales*, - Krtaniá zaczątku *Laryngis*, - Gardziela, *Oesophageae*, Ponadłopatkowé, *Suprascapulares*, - Mostku, *Sterni*, - Piersiowy, *Thymus*, - Pachowé, *Axillares*, - Cyckow, *Mammarum*, - Pod cyckowé, *Submammillares*, - Płuc, *Pulmonum*, - Błony poprzeczney, *Diaphragmatis*, - Wątroby, *Jecoris*, - Kalétki żółciowéy, *Cystidis felleae*, - Sledziony, *Lienis*, - Mięso piękné, *Pancreas*, - Żołądka wiérzchnié i spodnie, *Ventriculi supernae & infernae*, - Ponadnerkowé, *Suprarenales*, - Kiszek, *Intestinorum*, - Błony srzódielitnéy, *Mesentaricae*, - Błony srzódkolkowéy, *Mesocoli*, - Lędźwiowé, *Lumbares*, - Sadła, *Omentales*, - Nerek, *Renum*, - Biodrowé, *Iliacae*, - Kuprowé, *Sacrae*, - Słabizn, *Inguinales*, - Jąder mężkich, *Testium*, - Obeników, *Prostatarum*, - Ciąży, *Matricis*, - Moczościeku szlamisté, *Mucosae urethrae*, - Kowpera szlamisté, Kowperi *mucosae*, - Litrego szlamisté, Littrii *mucosae*, - Moczostróżek, *Nympharum*, - Łechtaczki, *Clitoridis*, - Pochwy macicznéy, *Vaginae*, - Rąk, *Manuum*, - Nóg, *Pedum*, - Odchodu z uszów, *Ceruminosae*, - Pozaskórné, *Subcutaneae*, - Łoiowaté, *Sebaceae*, - Poiedyncze, *Conglobatae*, - W kłąbzebrané, *Conglomeratae*.

(Vertical labels in the dividing columns: Gruczołki. *Glandulae*. Gruczołki. *Glandulae*. Gruczołki.)

Gruczołkowaty, *Glandulosus*, Grzbiet, *Dorsum*.

I.

Jabłko *Adama*, *Pomum Adami*.
Jagody twárzy, *Mala*.
Jagody sześciograniasté, *Acini hexagoni*.
Jakość, *Qualitas*.
Jama, dołek, *Cavitas*, *caverna*.
Jama Higmora, *Antrum* Higmori. - piersiowá, *Cavum pectoris*, vel *abdominis*.
Jaskiniá, *Specus*.
Jaioskłady, *Ovaria*.
Jądro mężkié, *Testes*, *dydymos*, *testiculus*.
Jądro, pestka, *Nucleus*.
Jednorodny, *Homogeneus*.
Język, *Lingua*, *glossa*.
Języka kończatość, *Apex linguae*.
Ilość, *Qnantitas*.
Istota, *Substantia*.

K.

Kalétki smalcowé, *Sacculi adiposi*. - czárnożółciowé, *capsulae atrabilariae*.
Kalétka żółciowá, *Cystis fellea*.
Kark, *Cervix*.
Karmiá, *Nutrimentum*.
Kasza, krupki, *Cremor*, *chymus*.
Kąty oka, *Canthi*.
Kęs, kąsek, *Bolus*.
Kieszonka Glissona, *Capsula* Glissonii.
Kiszka, *Intestinum*, *enteron*, - dwunástocalowá, *duodenum*, - czczá, *jejunum*, - biodrowá, *ilium*, - ślepa, *cæcum*, - kolkowá, *colon*, - prostokątná, *rectum*.
Kłykcie, *Condyli*.
Kolano, *Genu*, *gony*,
Kołowrotek większy i mnieyszy, *Rotator major & minor*, *sive trochanteres*.

Kómórki mózgu, *Venticuli cerebri*, - serca, *cordis.*

Kómóreczki, *Cellulae.*

Kończatość serca, *apex cordis*, - ięzyka, *linguae*, - paznogci, *unguium.*

Kość *os*, *osteon*, unde OSTEOLOGIA, Nauka o kościach lubli też mowa.

Kościoskład wysuszony, *Sceleton à scello arefacio.*

Kości. Ossa.

Kosteczki ucha.

Młotek, *Malleus*, - Nakowalniá, *Incus*, - Strzémié, *Stapes*, - Kość krągowá, *Os orbiculare*, - Jaykowaté okno, *Fenestra ovalis*, - okrągławé, *rotunda*, - Trąbka Eustachiego, *Tuba Eustachii*, - Skręt, labirynt *Labyrinthus*

Szczęki wyższey.

Pára płaczliwych, *Par lacrymale*, *unguis*, - nosowych, *nasale*, - iarzmowych, *jugale*, *zygomaticum*, à *zygos jugum*, - szczękowych, *maxillare*, - gębczastych, *spongiosum*, - podniebiéniá, *palatinum*, - lémieszá, *vomeris.*

Kość szczęki niższéy, *Os maxillae inferioris.*

Zębów.

Nacinaiącé, *Incisores*, *primores*, *tomici*, *gelasini*, à *gala lac.*

Kły, *Canini*, *oculares*, *cynodontes.*

Trzonowé, *Molares*, *myloi*, *gomphii.*

Rozsądku, *Sapientiae*, *intimi*, *sophronistires.*

Kość dwurogatá, *Os bicorne*, *hyoides*, ex Y *littera Graeca*, & *idos forma*, kształt.

Tułowu.

Zwroty szyi, *Vertebrae colli*, - pleców, *dorsi*, - lędźwi, *lumborum*, - żebra, *costae*, *pleurae*, - mostek, *sternum*, - kość bezimiénná, *os innominatum*, która się dzieli na biodrową, *ilium*, - siedzéniá, *ischium*, - krokową, *pubis*, *seu pectinis*, - kość kuprzastá *os sacrum*, kuper, *coccyx.*

Rąk.

Łopatki, *Scapulae*, - obóyczyki, - *claviculae*, - ramiona, *humeri*, *brachia*, - łokieć, *ulna*, *cubitus*, - sprycha, *radius*, - początku dłoni, *carpi* - saméy - saméy dłoni, *metacarpi*, - palców, *digitorum.*

Nóg.

Udowé, *femorum*, - goleni *crurum*, *tibiae*, - spinaczki, *fibulae*, - krążki, *rotulae*, *patellae*, - pięty, *tarsi*, - stopy, *metatarsi*, - palców, *digitorum.*

Kosteczki nasiéniu zielu sesamu podobné, *ossicula sesamoidea*, - różnoległé i różnokształtné, *Triquetra*, Wormiana.

Kość skalistá, *Os petrosum.*

Kostka nad piętą, *Talus*, *malleolus*, *astragalus.*

Kościosrzód, *Diaphysis.* - Kości nadrostek, *Epiphysis.*

Kości wyrostek, *Apophysis.*

Kości wyrostki.

Głębokowklęsły *Cotyloidea*, - miernowklęsły, *Glenoidea*, - kłykciowy, *Condyloidea*, - podniebiéniowy, *palatina*, - policzkowy, *malaris*, - nosowy, *nasalis*, - skroniowy, *temporalis*, - iarzmowy, *zygomatica*, - cyckopodobny, *mastoidea*, - skrzydlasty, *pterigoidea*, - kończaty, *styloidea*, - kształtokoronny, *coronoidea*, - klinupodobny, *cuneiformis*, - tarnisty, *spinosa*, - obbiegowy, *orbitalis*, - ukośny, *obliqua*, - poprzekległy, *transversalis.*

Kości

Stawoskład, czyli uczłonkowanié, *Articulatio*, *junctura ossium*, *arthrosis*, - Stawoskład oczéwisty, *Diarthrosis*, à *dia per*

& arthron articulus, - ledwie co oczéwisty, *Amphiarthrosis*, - ścisły i nieoczéwisty, *Synarthrosis*, à *synarthróo conjungo*, - głębokoległy, *Enarthrosis*, - różnoległy, *Arthrodia*, - na wzaiém, czyli biegónowy, *Ginglymus*, seu *cardiniformis*, - kątoległy, *angularis*, - bokoległy, *lateralis*, - zrosły, *Symphysis*, à *symphio concresco*, - zrosłoposrzedniczy, *Symphysis mediata*, - z chrzęstkąległy, *Synchondrosis*, - z wiązkołączny, *Syneurosis*, - z ciałémłączny, *Syssarcosis*, - zrosłobezsrzedniczy, *Symphysis immediata*, - harmoniczny, *Harmonia*, - goździu wbitému podobny, - *Gomphosis*, à *gomphóo*, *clavum infigo*.

stawoskłady. *Articulatio*:

Kosmaty, *Villosus*.
Kraiu odmiana, *Clima*.
Krawędź kości biodrowéy, *Crista ossis ilii*.
Krążénié krwi, *Sanguinis circulatio*.
Krew, *sanguis*, *aema*.
Kręt, *Anfractus*.
Krtań, *Aspera arteria*.
Krtaniá zaczą: *Larynx*.

L.

Leiek, *Infundibulum*.
Lékárz, *Medicus*, *Jatrós*.
Lekarstwo, *Remedium*, *phármacon*.
Lędźwie, *Lumbi*.
Liniia białą zwaná, *Linia alba*.
Lochy Grafiusza, *Lacunæ, oscula* Graafii.

Ł.

Łechtaczka, *Clitoris*.
Łono, *Sinus*.
Łoża nerwów wzrokowych, *Thalami nervorum opticorum*.
Łoże, zębów gniazdo, *Alveoli dentium*.
Łubkowaty, *corticalis*.
Łytka, łyta, *Sura*.
Łza, *Lacryma*.

M.

Macherzyna, *Vesica*, *cystis urinaria*.
Mały świat, *Microcosmus*, à *micrós* mały, & *cósmos* świat.
Mdłość lekká, *Eclysis*, - cięższá, *Lipothymia*, - naycięższá, *Syncope*, - z ustawaniém coráz bardziéy pulsu, *Asphyxia*, ex *a privativo*, & *sphyxo pulso*.
Mgniénié oka, *Ictus oculi*.
Międzyszew, międzynogoległ, *Perinaeum*, *interfemineum*.
Miękisz ucha, *Lobus auris*, - płuc, *pulmonum*, - mózgu, *cerebri*, - wątroby, *hepatis*, - Spigiela, Spigelii; (rozumi się cząstka pewná wątroby).
Mięso, ciało, *Caro*, *Créas*, *Sárx*, unde SARCOLOGIA, Nauka o ciele.

Mnogonóg, polip, *Polypus*, à *polys* mnogi, & *pus* noga.
Mocz, uryna, *Lotium*, *urina*.
Moczociąg, *Urachus*.
Moczowé rurki, rureczki, *Ureteres*.
Moczościék, *Urethra*.
Moczostróżki, *Nymphae*.
Modroblady, *Caesius*.
Mózg, *Cerebrum*, *Encéphalos*.
Móżdżek, *Cerebellum*.
Młodość, *Adolescentia*.
Młodzieniaszek, *Adolescens*.
Muskuł, *Musculus*, *Mys*, unde MYOLOGIA, Nauka o muskułach.

Muskuły.

Czaszki.		Cranii.	
Czoła	2.	*Frontales*	2.
Tyłu głowy	2.	*Occipitales*	2.
Brwi.		Superciliorum.	
Marszczących, czyli zniżaiących	2.	*Corrugator*, sive *Depressor*	2.

POWIEK. pár - - - 3.		**PALPEBRARUM.** paria - - 3.
Okrągławá, *czyli* Sciągaiącá,	Musculi.	*Orbiculare* seu *Constringens*,
Podnoszącá powiekę wyższą,		*Elevans palpebram superiorem*,
Zniżaiącá powiekę niższą.		*Deprimens palpebram inferiorem.*
OCZU.		**OCULORUM.**
Prostych pár - - 4.	Muskuły.	Rectorum paria - 4.
Wyższá dzwigaiącá, *czyli* pyszná pára,		*Superius attollens*, sive *superbum par*,
Niższá grążącá, *czyli* korzącá się,		*Inferius deprimens*, sive *humile*,
Zewnętrzná odwodzącá, *czyli* gniéw:		*Exterius abducens*, sive *indignatorium*,
Wewnętrzná przywodzącá, *czyli* łykaiącá.		*Interius adducens*, sive *bibitorium*.
Ukośnych, czyli *wkoło kręcących* pár 2.	Musculi.	Obliquorum, *sive* rotatorum paria - 2.
Ukośná większá wyższá, *czyli* okiém rzucaiącá, i		*Obliquum majus superius*, sive *trochleare* par,
Ukośná mnieyszá *czyli* niższá.		*Obliquum minus*, sive *inferius*.
UCHA ZEWNĘTRZNEGO pár 8.	Muskuły.	**AURIS EXTERNÆ** paria - - 8.
Wyższá, *czyli* podnoszącá, - Przedsobná, - Tylná, - Podskokowá, - Przeciwpodskokowá, - Większá krętociągu,		*Superius*, sive *elevans par*, - *Anterius*, - *Posterius*, - *Tragi*, - *Antitragi*, - *Majus helicis*, *Minus*

Mnieyszá przeciwkrętociągu. Poprzeczná.		*Minus anthelicis*, *Transversum.*
UCHA WEWNĘTRZNEGO pár 4.	Musculi.	**AURIS INTERNÆ** paria - - 4.
Zewnętrzná młotka,		*Externum mallei*,
Ukośná EUSTACHIEGO wpółokrągławá, *czyli* przestworny bębna,		*Obliquum* EUSTACHII *semicirculare*, sive *laxator tympani*,
Wewnętrzná, *czyli* ciągnący bębenek,		*Internum*, sive *tensor tympani*,
Strzemieniá.		*Stapedis.*
NOSA pár 5.	Muskuły.	**NASI** paria 5.
Rozciągaiącá nos,		*Dilatans alas nasi*,
Sciągaiącá KOWPERA,		*Constringens* COWPERI.
Ostrosłupná,		*Pyramidale*,
Mirtowá,		*Myrtiforme*,
Nosowá ALBINIEGO.		*Nasale* ALBINI.
WARG.	Musculi.	**LABIORUM.**
Sciskácz, *czyli* obbiegowy - - 1.		*Constrictor*, sive *orbicularis* - - 1.
Páry.		Paria.
Odwodzącá, *czyli* uśmiéchaiącá się - 1.		*Abducens*, sive *risorium*, vel *risores* 1.
Jarzmowá większá, i		*Zygomaticum majus*,
Jarzmowá mniey: - 2.		*Zygomati: minus* 2.
Trębacz, *czyli* folguiącá pára - 1.	Muskuły.	*Buccinator*, sive *relaxans* par - 1.
Podnoszącá wargi *wspolná* czyli kłowá pára - 1.		*Elevans labra* commune sive *caninum* par - - 1.
Podnoszącá wargi *właściwá*, czyli nacinaiącá pára - 1.		*Elevans labra* proprium, seu *incisorium* par - - 1.

Grążących pár - 3.		Depressorum paria 3.
Tróykątnych - - 2.	Musculi.	*Triangulare* - - 2.
Kwadratowá - 1.		*Quadratum* - - 1.
SZCZĘKI NIŻSZEY.		MAXILLÆ INFERI:
Grążących pár - 2.		Depressorum par: 2.
Szérokomuskułowátá		*Platysma myodes*,
Dwubrzuszná, *czyli* o dwóch brzuszkach.		*Biventre* sive *digastricon*, ex *dis*, & *gastir*.
Podnoszących - 4.		Elevatorum - - 4.
Pára toiest skroniowá, od skroni nazwaná,	Muskuły.	*Par temporale*, *Crotaphytes*,
Jedzącá, *czyli* żuiącá,		*Manducator: masseter*,
Skrzydlastá wewnętr:		*Pterygoides internum*,
Skrzydlastá zewnętrz:		*Pterygoides externum.*
KOŚCI DWUROGATEY *pár* - 5.		OSSIS HYOIDES paria - - 5.
Trzonowowidełkowá, toiest od zębów trzonowych idącá,	Musculi.	*Mylohyoides*, à *myli* młyn, & *hyoides* widełkowaty,
Podbrodkowidełkowá że od brody idzie,		*Geniohyoides*, ex *genion* podbrodek,
Spiczastowidełkowá, tak nazwaná,		*Stylohyoides*, ex *stylos* rzecz spiczastá,
Piersiowidełkowá,		*Sternohyoides*, à *sternon*
Łopatkowidełkowá.		*Omohyoides*, ex *omos*
JĘZYKA *pár* 4.	Muskuły.	LINGUÆ *paria* 4.
Podbrodkoięzykowá, od podbrodka ku ięzykowi idącá,		*Genioglossum*, ex *genion* mentum, & *glossa* lingua,
Zasadnoięzykowá, od zasady ięzyka,		*Basioglossum*, ex *basis* zasada,
Rogowoięzykowá,		*Keratoglossum*,
Spiczastoięzykowá.		*Styloglossum.*

KRTANIA GŁOWY.	Musculi.	LARYNGIS.
Spólnych pár - - 2.		Communium par: 2.
Piersiotárczopodobná		*Sternothyreoides*,
Widełkotárczowá.		*Hyothyroides.*
Właściwych pár - 5.	Odpow: rozszé:	Propriorum *paria* 5.
Obrączkotárczopodo:		*Cricothyreoides*,
Obrączkowonaléwko podobná *tylná pára*		*Cricoaritænoides* posticum par,
Obrączkowonaléwkopodobná *poboczná*,		*Cricoarytænoides*, par laterale,
Tárczonaléwkopodo:		*Thyreoarytænoides*,
Nalé-naléwkopodobn:		*Ary-arytænoides.*
NAKRYWADEŁKA. *odpowiadaczki.*	Muskuły.	EPIGLOTTIDIS. ab *epi supra* &c.
Podnoszących, *czyli* widełko-ponad odpowiednych - 2.		*Attollentes*, sive *hyoepiglotteos*, ex Y, *epi*, & *glotta* - 2.
Zniżaiących, *czyli* naléwko-ponadodpowiednych - - 2.		*Deprimentes*, sive *aryepiglotteos*, ab *aryo haurio* - - - 2.
GARDŁO, *czyli* wyższą GARDZIELA część *rozszérzá* pár - - - 6.	Musculi.	PHARYNGEM, *sive* superiorem ÆSOPHAGI partem *dilatant* paria - 6.
Skazówkogardłowá,	Muskuły.	*Stylopharyngæum*,
Głównogardłowá,		*Cephalopharyngæum*,
Skrzydlastogardłowá,		*Pterygopharyngæum*,
Klinobrzmiącágardłowá pára,		*Sphenosalpingo-pharyngæum*,
Mielnogardłowá,		*Mylopharyngæum*,
Językogardłowá,		*Glossopharyngæum*,
Zwężá pára - - 1.		Constringunt par 1.

Gardziel, *czyli* ściskacz gardła, pospolicie zwaná párá, która z obustron zaczątki má od kości dwurogatey; chrzęstki krtaniá początku tárczowey i naléwkowey: część także pośledniejszą gardziela okrąża. Dlá rozmaitego więc początku tego, na trzy pary dzieli onę Walsalwa; Douglas zaś Santory i inni na więcey ieszcze; którym od początku i końca imiona nadaią, iakoto:
Widełkogardłowá,
Tarczogardłowá,
Obrączkogardłowá &c.

Musculi. — Muskuly.

Æsophagus seu sphincter gulae, vulgo dictum; quod utrinque oritur ab osse hyoide, cartilagine thyroidea atque cricoidea laryngis; necnon gulae partem (alias æsophagi), posteriorem, ambit. Ob multiplicem quapropter originem hancce in tria illud paria Valsalva; Douglas *vero* Santorius, *atque alii Anatomici, adhuc in plura; quibus ab origine & fine nomina varia imponunt, uti ex sequenti patet:*
Hyopharyngæum par
Thyropharyngæum,
Cricopharyngæum &c.

Musculi. — Muskuly.

Języczka, *czyli* czopka.

(który z podniebieniá okryciem, gardła iest częścią), pár - 6. a ieden bez páry.
Językoczopkowá párá, *czyli* Językopodniebieniowá,
Gardłowoczopkowá,
Tárczoczopkowá,
Klinoczopkowá, *czyli*

Uvulæ, *sive* uvæ.

(quae cum velo palatino pars est pharyngis), paria *sunt* 6. *& unum sine pari.*
Glossostaphilinum par sive *Glossopalatinum*,
Pharyngostaphilinum,
Thyrostaphilinum,
Sphenostaphilinum, seu

Brzmiącoczopkowá,
Skrzydlastoczopkowá
Podniebienioczopkow
Poiedynczá Morgani:

Salpingostaphilinum,
Pterygostaphilinum,
Palatostaphilinum,
Azygos Morgagni.

Muskuly. — Musculi.

Głowy.

Zginaiących pár - 3. i ieden z obu stron:
Piersiocyckowá, *czyli* Obóyczykocyckowá,
Prostá większá przedsobná, i Prostá mnieyszá *czyli* Zezwalaiącá
Wyciągaiących (prócz społecznych szyi), pár - - - - 5.
Rozciągło-tróykątná,
Zwikłaná większá, i
Zwikłaná mnieyszá,
Prostá większá tylná,
Prostá mnieyszá tylná
Na obydwie strony obracaiących pár 2.
Ukośná niższá, i
Ukośná wyższá.
W bok zginaiących 1.
Prostá bokowá,
Nadliczbne.

Capitis.

Flexorum paria - 3. *& utrinque unus*:
Sternomastoideum, seu *Cleidomastoideum*,
Rectum majus anticū, & *Rectum minus* sive *Annuens* Cowperi.
Extensorum (*praeter communia colli*), paria - - - 5.
Splenium seu △*gulare*.
Complexum majus, &
Complexum minus,
Rectum posticū majus,
Rectum posticū minus,
In utramque partem rotatorum paria 2.
Obliquum inferius, &
Obliquum superius.
Ad latꝰ flectentium 1.
Rectum laterale,
Supernumeraria.

Muskuly. — Musculi.

Szyi.

Zginaiących pár - 2.
Różnoboczná i Długá.
Wyciągaiących - 2.
Poprzekległá, *czyli*

Colli.

Flexorum - - 2.
Scalenum & *Longum*.
Extensorum - - 2.
Transversale, sive

Muskuly.

Paciérzá, i Międzypaciérzowá szyi.

W bok zginaiących 2.

Międzypoprzekległá,

Międzyzwrotowá.

Łopatki *pár* 5.

Dzwigaiącá, *czyli* muskuł ciérpliwości,

Różnoboczná, *czyli* Kapturowá,

Ukośnodługá,

Pile podobná, *czyli* zębatá mnieyszá przedsobná, *albo* piersiowá mnieyszá,

Pile podobná, *czyli* zębatá większá przedsobná.

Oddechowe.

Rozszérzaiącé.

Błona poprzeczná(k).

Międzyżebrowych 22.

Podnoszącá żebra Stenona, *czyli* Nadżebrná Werheyena,

Krótkich obustron 12.

Długich - 3, lub 4.

Podobóyczykowá,

Zębatá tylná wyższá,

Zębatá większá przedsobná,

Różnoboczná szyi,

Zwę-

Musculi. Muskuły. Musculi. Muskuły.

Spinale, & *Interspinale colli.*

Ad latọ flectentium 2.

Intertransversale colli,

Intervertebrale Dougl.

Scapulæ paria 5.

Elevans, sive *musculus patientiae*,

Trapezium, sive *Cucullare*,

Rhomboideum,

Serratum, sive *dentatum minus anticum*, aut etiam *pectorale minus*,

Serratum, sive *dentatum majus anticum.*

Respirationis.

Dilatatores.

Diaphragma, vid. (k).

Intercostaliū *paria* 22.

Elevans costas Stenonis sive *supercostales* Verheyeni,

Brevium utrinque 12.

Longorum - 3, vel 4.

Subclavium,

Serratum posticum superius, & *Serratum majus anticum*,

Scalenum colli,

Con-

Zwężaiących, czyli *Grążących* (oprócz muskułów brzucha, témuż oddechowi dopomagaiących) iest:

Zębatá tylná niższá,

Tróykątná mostku, tę Werheyn dzieli, na Mostkożebrową, i Wewnętrznożebrową

Wyciągaiący lędźwie i grzbiet społeczny.

Grzbietu i Lędźwi.

Ciągnących - - 3.

Kuprzastolędźwiowy

Nader długi grzbietu,

Wpółpaciérzowy.

Lecz że muskuły té 3, ściśle się nader z sobą łączą tak: iż bez szarpaniny rzádko kiedy w całości, od siebie oddzielone bydź mogą, lepiey przeto od wielu Anatomików, za ieden *społeczny lędźwi, grzbietu i szyi ciągnący*, wzięté są.

Zginaiących, (prócz muskułów brzucha)

Kwadratowy lędźwi,

Ponadlędźwiowy mały,

Mię-

Muskuły. Musculi. Muskuły. Musculi. U

Constrictorum, *sive Depressorum*, (*praeter musculos abdominis, huic scopo inservientes*), sunt: (*ferius.*

Serratum posticum in-

△gulare sterni, quod Verheyenus *dividit*, in *Sternocostale*, & *Intercostale* Verheyeni

Extensor lumborum & *dorsi communis.*

Dorsi & Lumborum.

Extensores - - 3.

Sacrolumbaris,

Longissimus dorsi,

Semispinosus,

Sed quia hi tres musculi, ita inter se cohaerent, ut sine laceratione toti separari, aut dividi raro, vel nunquam possint, rectius igitur a quibusdam Anatomicis, pro uno extensore communi lumborum, dorsi & colli *habentur.*

Flexores, (*praeter musculos abdominis*): *Quadratus lumborum*, *Psoas parvus*, *a psoa* lędźwiowé mięso,

Międzypoprzeczne lędźwi nikczemne, od DOUGLASSA opisane.	Musculi.	*Intertransversales lumborum exigui*, à DOUGLAS *descripti.*
RAMIENIA.		BRACHII.
Podnoszących - 3.		Elevatores - - 3.
Tróygraniasty z bokami równoległemi,		*Deltoides*, od litery △ D Greckiey nazwany,
Ponadpaciérzowy,		*Supraspinatus*,
Krukobarkowy.		*Coracobrachialis.*
Zniżaiących - - 3.	Muskuły.	Depressores - - 3.
Poniżéyłopatkowy,		*Infrascapularis*,
Okrągłodługi większy		*Rotundo, Teres major*,
Naderszéroki grzbietu *lub* Odbytoczochrácz.		*Latissimus dorsi*, sive *Aniscalptor.*
Przywodzący - 1.		Adductor - - 1.
Piersiowy większy,		*Pectoralis major.*
Odwodzących - 2.		Abductores - - 2.
Poniżéypaciérza,	Musculi.	*Infraspinalis*,
Okrągłodługi mnieysz:		*Rotundo, Teres minor.*
ŁOKCIA.		CUBITI.
Naginaiących - 2.		Flexores - - - 2.
Rozdwoiony,		*Biceps*,
Barkowy wewnętrzny		*Brachialis internus*,
Wyciągaiących - 4.		Extensores - - 4.
Długi i Krótki,	Muskuły.	*Longus & Brevis*,
Barkowy zewnętrzny		*Brachialis externus*,
Łokcia początkowy.		*Anconaeus.*
SPRYCHY.		RADII.
Naprzód leżących - 2.		*Pronatores* - - 2.
Okrągły,		*Rotundus*,
Kwadratowy,		*Quadratus*,

Wznak leżących 2.		*Supinatores* - - 2.
Długi i Krótki.		*Longus & Brevis.*
POCZĄTKU RĘKI.	Musculi.	MANUS CARPI.
Zginaiących - - 3.		Flexores - - - 3.
Sprychy wewnętrzny,		*Radialis internus*,
Łokcia wewnętrzny,		*Ulnaris internus*,
Dłoni ręki.		*Palmaris.*
Wyciągaiących - 3.		Extensores - - 3.
Sprychy zewnętrzny Długi i Krótki, *czyli* Dwurogatym zwany,	Muskuły.	*Radialis externus Longus & Brevis*, aliter *Bicornis dictus*,
Łokciowy zewnętrzny		*Ulnaris externus.*
PALCÓW RĄK.		DIGITORUM.
Spólnych Szeregu kości *naginaiących*		Communes flexores dicti, *Phalangis*
Piérwszégo:		Primae:
Gliście podobnych 6.		*Lumbricales* - - 6.
Drugiégo:	Musculi.	Secundae:
Wyniesiony, *czyli* Przedziurawiony 1.		*Sublimis*, aliter *Perforatus* - - 1.
Trzeciégo:		Tertiae:
Głęboki, *czyli* Przedziurawiaiący 1.		*Profundus* sive *Perforans* - - 1.
Trzy wszystkie szeregi wyciągaiący: *spólnym Wyciągaiącym* nazwany.		*Trium omnium phalangum extensor:* Extensor communis *dictus.*
Pomiędzykośćmi - 6.	Muskuły.	Interossei - - 6.
Zewnętrznych - 3.		*Externi* - - 3.
Wewnętrznych - 3.		*Interni* - - 3.
PALCA WIELKIEGO		POLLICIS.
Właściwych - - 5.		Proprii - - 5.

Naginaiący,	*Musculi.*	*Flexor,*
Wyciągaiący, Dwurogaty *lub* Tróyrogaty,		*Extensor, Bicornis,* vel *Tricornis dictus,*
Dołka dłoni, *czyli* Odwodzący zwany,		*Thenar,* sive *Abductor nuncupatus,*
Zaráz pod dłoni dołkiém,		*Hypothenar,* ex *ypo,* & *thénar vola,*
Náprzeciw dołka dłoni, *czyli* Odwodzący.		*Antithenar,* ex *anti* & *thénar,* seu *Abductor.*
PALCA WTÓREGO.		INDICIS.
Właściwych - - 3.	Muskuły.	Proprii - - - 3.
Wyciągaiący, *czyli* Skazownik,		*Extensor,* sive *Indicator,*
Odwodzący,		*Abductor,*
Odwodzący własny.		*Abductor proprius.*
PALCA SRZEDNIE:		DIGITI MEDII.
Właśné - - - 2.		Proprii - - - 2.
Przywodzący, i Odwodzący.	*Musculi.*	*Adductor,* & *Abductor.*
PALCA CZWARTE:		DIGITI ANNULAR:
Właśné - - - 2.		Proprii - - - 2.
Przywodzący, i Odwodzący.		*Adductor,* & *Abductor.*
PALCA MAŁEGO.		DIGITI AURICULA:
Właśné - - - 3.		Proprii - - - 2.
Wyciągaiący, Odwodzący, i Przywodzący,	Muskuły.	*Extensor,* *Abductor,* & *Adductor.*
Od ramión wrácámy się do BRZUCHA, którégo muskułów pár iest - - - - 5.		*A brachiis revertimur* ad ABDOMEN, *cujus musculorum* paria *sunt* - - - - 5.

Pára toiest prostá, Ukośno zstępuiącá, i Ukośno wstępuiącá, Poprzekległá.	*Musculi.*	*Par* videlicet *rectum,* *Oblique descendens,* & *Oblique adscendens,* *Transversum.*
JĄDRA MĘZKIEGO.		TESTICULI.
Utrzymuiący, *czyli* Podnoszący - - 1.		*Cremaster* aliter *Elevator* - - - 1.
CZŁONKA.		PENIS.
Wyprężaiącé - 2.	Muskuły.	*Erectores* - - - 2.
(Toż samo i o *Łechtaczce* niewiást rozumieć należy).		(*Idem* & *de* Clitoride *mulierum sentiendum est*).
MOCZOŚCIEKU.		URETHRÆ.
Poprzeczné, *czyli* Poprzekległé - 2.		*Transversi,* sive *Transversales* - 2.
Rozszérzácz tylny, *czyli* Tróykątowy 1.		*Dilatator posticus,* seu *Triangularis* - 1.
Zwężaiącé są owé 2. Przyspieszaiącémi urynę zwané.	*Musculi.*	*Constrictores* sunt ii 2. *Acceleratores urinae* vulgo dicti.
PĘCHERZA.		VESICÆ.
Sciskácz - - - 1.		*Sphincter* - - - 1.
Popychácz urynę 1.		*Detrusor urinae* 1.
ODBYTU.		ANI.
Sciskácz - - - 1.	Muskuły.	*Sphincter* - - 1.
Dzwigaiącé - - 2.		*Levatores* - - - 2.
KUPRA - 2.		COCCYGIS - 2.
Siedzéniá kuprowy, i Kuprzastokuprowy.		*Ischiococcygeus,* & *Sacrococcygeus.*
UDA.		FEMORIS.
Naginaiących, czyli		Flexores, *sive*

Podnoszących włas: 4.		Elevatores *proprii* 4.
Ponadlędźwiowy wie:		*Psoas magnus*, à *psoa*
Biodrowy większy,	*Musculi.*	*Iliacus major*,
Biodrowy mnieyszy,		*Iliacus minor*,
Krokowy, *czyli* siny.		*Pectinæus*, sive *lividus*.
Wyciągaiących - 3.		Extensores - - 3.
Pośladkowy wielki, większy, i mały.		*Glutæus magnus*, *major* & *minor*.
Odwodzących - 5.		Abductores - - 5.
Przepáska széroká, *czyli* Błonisty,	Muskuły.	*Fascia lata*, sive *Membranosus*,
Kwadratowy,		*Quadratus*,
Gruszki postaci,		*Pyriformis*,
Podobnych sobie; wyższy, i niższy,		*Gemini*; *superior* & *inferrior*,
Troistociągły.		*Triceps*.
Obrácaiących, inaczéy		Rotatores, *aliter*
Zatykaiących - 2.		Obturatores - - 2.
Wewnętrzny i Zewnę:	*Musculi.*	*Internus* & *Externus*.
GOLENIA.		TIBIÆ.
Odwodzący - - 1.		*Abductor* - - - 1.
Przepaska széroká, *czyli* Błonisty.		*Fascia lata*, sive *Membranosus*.
Przywodzący i *Dźwigaiący* - - 1.		Adductor & Elevator - - - 1.
Bindowy.		*Sartorius*.
Wyciągaiących - 4.	Muskuły.	Extensores - - 4.
Prosty goleniá,		*Rectus cruris*,
Goleniowy,		*Cruralis*,
Széroki wewnętrzny,		*Vastus internus*,
Széroki zewnętrzny.		*Vastus externus*.
Zginaiących - - 5.		Flexores - - - 5.
Cienki, Wpół-		*Gracilis*, *Semi-*

Wpółbłonisty,		*Semimembranosus*,
Wpółżylisty,		*Semineurosus*,
Rozdwoiony,	*Musculi.*	*Biceps*,
Podkolankowy.		*Poplitæus*.
PIĘTY.		TARSI.
Zginaiących - - 3.		Flexores - - - 3.
Goleniowy przedsob:		*Tibialis anticus*,
Spinaczki przedsobny mnieyszy i większy.		*Peronæus anticus minor* & *major*.
Wyciągaiących - 3.		Extensores - - 3.
Brzuszkołytkowy,	Muskuły.	*Gastrocnemius*,
Stopy i Podeszwy,		*Plantaris* & *Soleus*.
Trzy té całé muskuły złączywszy się z sobą, *łyst*; ale ścięgná zbiégłszy się, silné nader *ściągno*, *ciéncięwą* ACHILLESA nazwane składaią; któré potém w część stopy tylną wchodzi.	*Musculi.*	*Horum trium musculorum corpora conjuncta*, suram; *ast tendines juncti*, *robustissimum tendinem*, chordam ACHILLIS *dictum constituunt* : *quive postea inseritur calcanei parti posteriori*.
Przywodzący - 1.		Adductor - - - 1.
Goleniowy tylny.		*Tibialis posticus*.
Odwodzący - - 1.		Abductor - - - 1.
Spinaczki tylny.		*Peronæus posticus*.
PALCÓW.		DIGITORUM.
Spólnych wyciągaiących - - - 2.	Muskuły.	Communes extensores - - - 2.
Długi i Krótki.		*Longus* & *Brevis*.
Zginaiących; Szeregu *Piérwszégo*:		Flexores; *Phalangum* Primæ:
Gliście podobnych 4.		*Lumbricales* - - 4.

Drugiégo:		Secundæ:
Przedziurawiony - 1.		*Perforatus* - - 1.
Trzeciégo:		Tertiæ:
Przedziurawiaiący 1.	*Musculi.*	*Perforans* - - 1.
Odwodzących: Pomiędzy kośćmi, wewnętrzné i zewnętrzné.		Abductores: *Interossei interni & externi, de quibus mox.*
Właściwych.		Proprii.
PALCA WIELKIE: 7.	Muskuły.	POLLICIS - - 7.
Wyciągaiący długi i krótki, Naginaiący długi i krótki, Odwodzący, *czyli* dołka stopy.		*Extensor longus & brevis, Flexor longus & brevis, Abductor*, sive aliter *Thenar* dictus.
Przywodzącé:		Adductores:
Na przeciw dołka, i Poprzekległy.		*Antithenar*, & *Transversalis.*
PALCA PIERWSZ: 2.	*Musculi.*	DIGITI PRIMI - 2.
Przywodzący, *czyli* pomiędzy kośćmi zewnętrzny pierwszy, Przywodzący, *czyli* pomiędzy kośćmi zewnętrzny 2. wyższy.		*Adductor*, sive *interosseus externus primus*, *Adductor*, sive *interosseus externus secundus*, seu *superior.*
PALCA DRUGIEGO *czyli* SRZEDNIEGO - 2.	Muskuły.	DIGITI SECUNDI sive MEDII - 2.
Odwodzący pomiędzy kośćmi niższy, *czyli* wewnętrzny pierws: Odwodzący, *czyli* pomiędzy kośćmi trzeci.		*Abductor*, sive *interosseus inferior*, seu *internus primus*, *Abductor*, sive *interosseus externus tertius.*
PALCA TRZEC: 2.	*Musculi.*	DIGITI TERTII 2.
Przywodzący, *czyli* pomiędzy kośćmi zewnętrzny drugi, Odwodzący, *czyli* pomiędzy kośćmi zewnętrzny czwárty.		*Adductor*, sive *interosseus externus secundus* dictus, *Abductor*, sive *interosseus externus quartus* seu *superior.*
PALCA MAŁEGO 3.	Muskuły.	DIGITI MINIMI 3.
Przywodzący, *lub* pomiędzy kośćmi trzeci, Odwodzący, Zginácz własny.		*Adductor*, sive *interosseus externus tertius*, *Abductor*, *Flexor proprius.*

Muskuły poiedynczoskładné, *Musculi simplices*, - różnoskładné, *compositi*, - towarzyskié, *socii, congeneres*, przeciwległé, *antagonistae*, - Muskułowaty, *Muscularis.*

N.

Naczynié, *Vas*, *Angos*, *angion*, unde ANGIOLOGIA, Nauka lub mowa o naczyniach.

Naczyniá krwisté, *Vasa sanguinea*, - wodnisté, *lymphatica*, - serwatczané, *serosa*, - mléczné, *lactea*, - donoszącé, *deferentia*, - płodnorodné, *spermatica*, - w się biorącé, *inhalantia*, seu *bibula*, - wilgocie wydaiącé, czyli transpiruiącé, *exhalantia.*

Naczynko, *Vasculum.*

Naczynkowaty, *Vasculosus.*

Narzędzie, *Instrumentum.*

Nerki, *Renes.*

Nerẃ, żyła suchá, *Nervus*, *nevron*, unde NEVROLOGIA, Nauka o nerwach.

Nerwów MÓZGU pára *rum* CEREBRI par I. I. węchowá, *Nervo-olfactorium*, - II.

wzrokowá, *opticum*, - III. oczami ruszaiącá, *oculorum motorium*, - IV. cierpiętliwá *czyli* okiém rzucaiącá, *patheticum*, sive *trochleare*, à *trochizo torqueo*, - V. smakowitá, *gustatorium*, - VI. - odwodzącá, *abducens*, - VII. słuchowá, *auditorium*, - VIII. błąkliwá, *vagum*, - IX. ięzyka, *linguale*. KARKU *lub* SZYI VIII. CERVICIS vel COLLI VIII. GRZBIETU XII. DORSI, sive *dorsales* XII. LĘDŹWI V. LUMBORUM V. KOŚCI KUPRZASTEY V. lub VI. OSSIS SACRI V. aut VI.
Nerẃ oczny, *Nervus ophthalmicus*.
Nerwy barkowé, *Nervi brachiales*, - błony poprzeczney *diaphragmatici*, - siedzéniá, *ischiaticus*, - goléni, *crurales*, &c.
Nerwów kłębki, węzełki *Nervorum ganglia*, *internodia*.
Niemy, *Mutus*.
Niestrawność żołądka, *Cruditas ventriculi*, *apepsia*, *brandypepsia*, (*dispepsia*.
Noga, *Pes*,
Nos *Nasus*.
Nozdrzé, *Nares*.

O.

Obbiég oka, okodół, *Orbita oculi*.
Obecniki, *czyli* utwory ponad moczościekiém gruczołkowaté, *Prostatae*, à *proistimi praesum*, *praesto*.
Obrączka, *Annulus*.
Obrączkowy *Annularis*
Obrzezek, okrawek, *Praeputium*, - uzdeczka iego, *frenulum*.
Odbyt, odbycié, *Anus*, *secessus*.
Oddéch, *Respiratio*.
Oddział, *Secretio*.
Odnogi ciała wyższé i niższé, *Artus superiores* & *inferiores*, seu *extremitates*.
Odpowiadaczka, *Lingula*, *glottis*.
Ogón muskułu, *Cauda musculi*.
Ogryzek, *Morsus*.
Oko, *Oculus*, *ophtalmos*.
Okaskład, *Bulbus oculi*.

Okrągłodługi, *Teres*.
Oskrzelki, *Bronchia*.
Ostrosłup, *Pyramis*.
Otwór, *Apertura*.
Otwór lewy żołądka, czyli weyścié, *Orificium ventriculi sinistrum*, sive *cardia*.
Otwór prawy żołądka, czyli uścié, *Orificium ventriculi dextrum*, sive *pylorus*, vel *janitor*: à *pyli janua*, & *ereo custodio*.

P.

Pacha, *Axilla*. (*chis*.
Paciérz, *Spina*, *Ra-*
Palec *Digitus*, *dactylos*.
Palec wielki, *Pollex*, - wtóry, *index*, - trzeci, *medius*, - czwárty, *annularis*, - ostatni, *auricularis*.
Pánéwka kości biodrowégo stawu, czyli gniazdo, *Acetabulum*, *Cotyla*, seu *Cotyle*.
Parowanié nieznaczné, czyli wyziéw lub perspiracyá SANTOREGO, *Transpiratio insensilis* SANTORIANA.
Paznogieć, pazur, *Unguis*.
Pęchérz moczowy, *Vesica urinaria*, *cystis*.
Pęcherzyki siewnorodné, *Vesiculae seminales*.
Pępek, *Umbilicus*.
Piersi, *Pectus*, *thorax*.
Piękné mięso, *Pancras*, *callicreas*, ex *callón* piękny, & *créas caro*, mięso.
Pięść, *Pugnus*.
Pletanina siatki chórowéy *Plexus choroideus*.
Plugastwo, brud, *Colluvies*.
Płodu zaczątek, *Foetus*, *embryo*.
Płynność, *Fluiditas*.
Płynność nerwowá, *Fluidum nerveum*.
Płynné części, *Fluidae partes*.
Płuca, *Pulmones*.
Płuc skrzydła, *Pulmonum alae*.
Pobożná matka, *Pia mater* - uporná *dura*.
Pochwa ciąży, *Vagina*.
Podeszwa, *Solum*.
Podniebiénié, *Palatum*.
Podstawa, zasada, *Basis*, *fulcrum*.

Pokárm, *Cibus.* (*la.*
Policzek, iagody, *Ma-*
Półkole, *Hemisphœriũ.*
Połykanié, *Deglutitio.*
Ponadiądroległ, *Epididymis*, vel *parastata.*
Popielaty, *Cinericius.*
Pośladek, *Nates.*
Postać, kształt, *Figura*, *forma.*
Postępowanié błony blizkociągłéy, *Processus peritonœi.*
Pót, *Sudor*, *idròs.*
Potowé dziurki, *Pori.*
Potylica, *Nucha.*
Powieka, *Palpebra.*
Powiérzchniá, *Superfi:*
Powietrzé, *Aer*, *air.*
Powietrza ciąg, *Aëris inspiratio.* - oddéch, *exspiratio.*

Práwiczka, *Hymen.*
Prążki na ręce *Incisuræ.*
Przedsionek, weyścié, *Vestibulum.*
Przegroda serca, *Septum cordis*, - nozdrzy *narium*, - worka męzkiego, *scroti*, - iasná *lucidum*, *pellucidum*, - poprzeczná, *transversum*, *diaphragma.*
Przepaska, *Fascia.*
Przyczepki smalcowé, *Apendices adiposæ.*
Przyrodzénié, *Natura.*
Puk serca, *Pulsus cordis*, *pulsatio*, - arteryy, *arteriarum.*
Punkt stały, nieodmiénny, *Punctum fixum*, *immobile*, - odmiénny, *mobile.*

R.

Ramię, bark, *Brachium*, *humerus.*
Ręka prawá, *Manus dextra*, - lewá, *sini-*
Rodzenié, *Partus.* (*stra.*
Rozciécz, *Liquamen.*
Różnoskłád powonięniá, *Organon odoratus*, - widzéniá, *visus*, - słuchu, *auditus*, - smaku, *gustus*, - dotykaniá, *tactus.*

Różnoskładność, *Organizatio.*
Różnoskładné części, *Organicæ partes.*
Roztwór, *Menstruum.*
Ruch krwi wewnętrzny, *Motus sanguinis intestinus*, - ráz wráz postępuiący *progressivus*, - kiszki skrácaiący, *peristalticus*, à *peristello* &c.

S.

Sadło, kałdón, błona siatkowá, kiszek nakrywadło, *Omentum*, *epiploon*, *reticulum.* (*smus.*
Samogwáłt, *Onani-*
Sąd, oddziáł rzeczy w chorobie szkodliwych, *Crisis*, à *crino judico*, *secerno.*
Sąd, *czyli* kryzys doskónałá, *Judicium*, vel *Crisis perfecta*, - niedoskónałá, *imperfecta*, - uzdráwiaiącá, *salutaris*, - śmiertelná, *lethalis*, - na polepszénié, *ad melius*, - na gorszé, *in deterius.*
Sciągno Achillesa *Tendo Achillis.*
Sciągnisty, *Tendinosus.*
Sciskácz zrzénicy, *Sphincter pupillæ*, - gardziela, *œsophagi*, - pochwy ciąży, *vaginae uteri*, - macherzyny *vesicæ* - odbytu *ani.*
Sercé, *Cor*, *cir*, *cardia.*
Serca otwiéranié się, *Diastole*, ex *diá per* & *stéllo mitto.* - Zamykanié się, *Systole*, à *systello committo.*

Siatka nerwowá, *Retina*, - Malpigiego, Malpighii.
Sierp, błona szródmózgowá, *Falx*, *mediastinum cerebri.* (*vea.*
Siła nerwowá, *Vis ner-*
Sklep, *Fornix.*
Skłonność hipokondryczná, *Affectio*, *morbus hypochondriacus.*
Skóra, *Cutis*, Skórka, *Cuticula*, *epidermis.*
Skronié, *Tempora.*
Skrzydła nosa, *Alæ*, *pinnæ nasi.*
Sledziona, *Lien*, *splen.*
Slimak, *Cochlea.*
Slina, *Saliva*, *Ptyelòn.*
Sokoczynność, *Chylosis*, *chylificatio.*
Sok nerwowy, *Succus nerveus*, - mięsa pięknego, *pancreaticus*, - żołądkowy, *gastricus.*
Sok siewny, płodnorodny, mnożliwy, *Liquidum seminale*, *semen genitale*, *sperma.*
Sprawność, *Functio.*
Sprężystość *Elasticitas.*
Sprzężéń, *Conjugatio.*
Stósunek, *Proportio.*
Strefy brzmiącé Wal-

Salwy, *Zonœ sonorœ* Valsalvæ.

Studzienka Peckweta, schronienie, *Cysterna* Pecqueti, *receptaculum chyli*.

Szaleństwo, głupstwo, *Insania*, *vesania*.

Szereg, dział zwierzęcy, *Regio animalis*, - ożywiaiący, *vitalis*, przyrodzony, *naturalis*

Szew czaszki, *Sutura cranii*, - koronnoległy, *coronalis*, - strzałowy, *sagitalis*, - równoramienny, *lambdoidea*, - łuskowaty, *squammosa*. (go.

Szlamowitość, *Mucila-*

Szlamowity, *Mucilaginosus*.

Sznur pępka, *Funiculus umbilicalis*. (*diploe*.

Szpik kości, *Medulla*,

Szpital, dóm publiczny do ratowania ubogich chorych, *Nosocomium*, ex *nósos*, choroba, & *coméo*, mám staranie.

T.

Tęcza, *Iris*.

Tęgość włokienek, *Tonus fibrarum*.

Tępokończaty, *Obtuse acuminatus*.

Temperament, *Temperamentum*, *Crasis*, à *cerannymi misceo*.

Temperament krwisty, *Temperamentum sanguineum*, - melancholiczny *melancholicum*,

Temperament choleryczny, *cholericum*.

Tkliwość, *Irritabilitas*.

Tłustość, *Pinguedo*.

Trawienie, *Digestio*.

Trąba Eustachiego, *Tuba* Eustachii.

Trąbki Fallopiusza, *Tubœ* Fallopianæ.

Tułów, *Truncus*.

Twarz, oblicze, *Vultus*, *facies*, *prósopon*.

U.

Ucha zewnętrznego Krętociąg, *Auriculœ Helix*, - Przeciwkrętociąg, *Anthelix*; - Ucha Podskok, *Tragus*, - Przeciwpodskok, *Antitragus*, - Koncha, *Concha*.

Umysłu skłonności, *Animi pathemata*, *affectiones*, *passiones*; iakoto: miłość i nienawiść, *amor* & *odium*, - chcenie i unikanie, *desiderium* & *fuga*, - radość i smutek, *gaudium* & *tristitia*, - nadzieia i rozpacz, *spes* & *desperatio*, - śmiałość i boiaźń, *audacia* & *timor*, - gniew, *ira*.

Uszy serca, *Auriculœ*.

W.

Warga, *Labium*, *labrum*

Wątroba, *Jecur*, *hepar*.

Wilgoć wodnista, *Humor aqueus*, - szkłu podobna, *vitreus*, - kryształowa, *crystallinus*, *crystallos*.

Włokno, *Fibra*.

Włokna muskułowate prostoległe, *Fibrœ musculares rectœ*, - ukośne, *transversœ*, - obrączkowe, *annulares*, wężykowate, *spirales*, &c.

Wnętrze, wnętrzności, *Viscera*, *prœcordia*, *Sphlánchnon*, unde SPLANGHNOLOGIA, Nauka o wnętrznościach.

Wodospław Fallopiusza *Aquœductus* Fallopii, - Nuckiusza, Nuckii, - Sylwiusza, Sylvii. i t. d.

Wydrożałość kości głębokowklęsła, *Cavitas ossis cotyloidea*, - miernowklęsła, *glenoidea*, - obdłużna, *longa*, - wewnętrzna, *interna*, - zewnętrzna *externa*.

Wypukłość *Convexitas*.

Wypukły, *Convexus*.

Wyrobki kiszek, *Fœces*.

Wzgorek Wenery, *Mons Veneris*, *muliebris*.

Z.

Zakręt, *Anfractus*.

Zaraza, *Contagiũ*.

Zasówki serca, *vide* Drzwiczki.

Zatoki upornéy matki: których dáwni Anatomicy cztéry tylko liczyli; dowcip iednak poźnieyszych liczbę tę dziwnie pomnożył; i onych na 22. uchwálił, iakowé są następuiącé:
Obzdłużná wyższá, czyli zatoka sierpa większá,
Obzdłużná niższá, czyli zatoka sierpa mnieyszá,
Pobocznych dwie:
Prasowniá Herofila przezwaná,
Tyłu głowy tylná,
Tyłu głowy przedsobnych niższych dwie,
Poprzecznych dwie, t. i. wyższá i niższá,
Skalistych sześć,
Klinupodobnych, czyli iamistych dwie,
Flegmistych, czyli Obwodowych siodła Tureckiégo zwané dwie
Obbiégowych dwie.
Każdá zaś z tych zatok (które nieco innégo są, iak naczyniá żył, w które, nie tylko krew od żył upornéy matki; ale téż i ta, która od mózgu się wrácá, wchodzi), pomiędzy sobą spółkuią, i tym sposobém, krążénié krwi w głowie, dziwnie się ułatwiá. Na reszcie: każdá znowu z osobna, w zatoki poboczné krew śle, a té, do żył szyi wewnętrznych, które potém krew tęż żyłą rurną wyższą sercu dosyłaią.
Kości głowy szczękowé, - Klinupodobné, - Situpodobné, - krtaniá zaczątku, - Żyły donoszącéy, i t. d.

Zatoki. Sinus. Zatoki. Sinus. Zatoki. Sinus. Zatoki. Sinus.

Sinus durae matris: quorum veteres Anatomici quatuor solùm numerabant; solertia attamen recentiorum, hunc numerum mirum quantum adauxit; illorumque 22. constituit, qui sunt:
Longitudinalis superior, sive *sinus falcis major*,
Longitudinalis inferior, sive *sinus falcis minor*,
Laterales duo:
Torcular Herophili adpellatus,
Occipitalis posterior,
Occipitales anteriores, sive *inferiores duo.*
Transversi duo, *superior h. e. & inferior*,
Petrosi sex,
Sphenoidales, sive *cavernosi duo*,
Pituitarii, sive *Circulares sellæ Turciæ dicti duo*,
Orbitarii duo.
Omnes vero hi sinus, (qui nihil aliud sunt quam vasa venosa, in quæ non solùm sanguis venosus durae matris; sed & omnis à cerebro rediens, ingreditur), inter se communicant, atque hac ratione circulus sanguinis in capite mirum quantum facilitatur. Denique: omnes in sinus laterales exonerantur, & hi in venas jugulares internas, quæ postea sanguinem eundemce per venam cavam superiorem, ad cor revehunt,
Ossium capitis, *Maxillares*, - *Sphenoidei*, - *Ethmoidei*, - *Laryngis*, - *Venæ portæ & cæterarum partium.*

Zawicié, powłoka, *Involucrum.*

Ząb, *Dens*, *odontos.*
Zdólność, *Facultas.*

Zdrowié, *Salus*, *sanitas*, *Hygiea*, ab *ygiæno bene valeo*, mám się dobrze, zdrowém: unde HYGIEINE, Nauka podaiącá sposoby, przy zdrowiu się w poźné lát zapędy zachowaniá.

Zmarska, *Ruga.*
Zmarski kiszek cienkich, *Rugæ intestinorum tenuium*, - pochwy macicznéy, *vaginæ uteri.*
Żółć, *Bilis*, *choli.*

Żołądek, *Ventriculus*,
Żołądka weyścié lewé, i uścié prawé, *obacz* Otwór prawy.
Zrzénica, *Pupilla.*
Zrzódłopuk, *Fons*, *fontanella.*

W

Związka, *Ligamentum*, *Syndesmos*, unde SYNDESMOLOGIA, Nauka o związkach.

Związki. — *Ligamenta.*

Kości skroniowych z szczeką niższą, *Ossium temporum cum maxilla inferiore*, - Kości tyłu głowy z wrotami szyi, *Ossium occipitis cum colli vertebris*, - Zwrotów paciérza, *Vertebrarum spinæ*, - Obóyczyków i łopatki, *Clavicularum ac scapulæ*, - Kubarkowé, *Antibrachii*, - Zeber i mostku *Costarum & sterni*, - Rąk, *Manuum*, - Udowéy kości z panewką, *Ossis femoris cum acetabulo*, - Kości bezimiénnych *Ossium innominatorum*, - Kości udowéy ze spinaczką, goléniém i krążkową kością, *Ossis femoris cum fibula, tibia ac patella*, seu *rotula*, - Pomiędzy goléniém i spinaczką, *Tibiam inter ac fibulam*, - Pomiędzy goléniém, spinaczką i piętą, *Tibiam inter fibulam, ac tarsum*, - Związki kości w stopie i w palcach wiążącé, *Ossa metatarsi ac digitorum nectentia*, - Stawowé, *Articularia*, - Spólné, *Communia*, - Własné *Propria*, - Wewnętrzné, *Interna*, - Zewnętrzné, *Externa*, - Długié, *Longa*, - Krótkié, *Brevia*, - Szérokié, *Lata*, - Ukośné, *Obliqua*, - Okrągłé, *Rotunda*, - Poprzeczné, *Transversa*, - Międzypoprzekległé, *Tranversalia*, - Poboczné, *Lateralia*, - Przedsobné, *Anteriora*, - Tylné, *Posteriora*, - Srzodkowé, *Media*, - Kieszonkowé, *Capsularia*, - Pochwowé, *Vaginalia*, - Międzypaciérzém, *Interspinosa*, - Między kośćmi, *Interossea*, - Scięgno - przybytkowé, *Tendino-accessoria*, - PUPARCYUSZA, POUPARTII, - Ciąży obszérné i okrągłé, *Uteri lata & rotunda* - Kiszki kolkowéy, *Intestini colon*, &c.

Zwrót, *Vertebra*.
Zwrot 1. szyi, *Atlas*.
Zwroty szyi, *Vertebræ colli*, - grzbietu, *dorsi*, - lędźwi, *lumborū*.
Zycié, *Vita*, *vios*, *zoi*.
Zyła, *Vena*, *Phléps*, unde PHLEBOTOMIA, żyły nacięcié, *lub* przecięcié.

Żyły. — *Venae.*

Zyła RURNA WYŻSZA; z któréy Uwiénczaiąca sercé, - Poiedyncza, - Międzyżebrowé niższé, - Gardziela, - Oskrzelkowá, - Srzódpiersiowá, - Błony poprzécznéy wyższé, - Podobóyczykowé prawá i lewá, - Szyi zewnętrzná, a z téy Czoła, - Skroniowá, - Tyłu głowy, - Kątowá, i t.d. - Szyi przodu zewnętrzná; od któréy Krtaniá, - gardła, - muskułów kości dwurogatéy, - języka; pod którégo schyłkiém żyły, żabkami się zowią, - Zwrotowá, - Międzyżebrowé wyższé, - Cyckowá, - Łopatkowé zewnętrzné i wewnę-

Vena CAVA SUPERIOR; ex qua *Coronariæ cordis*, - *Azygos*, - *Intercostales inferiores*, - *Æsophageæ*, - *Bronchialis*, - *Mediastina*, - *Diaphragmaticæ superiores*, - *Subclaviæ dextra & sinistra*, - *Jugularis externa*, & ex hac *Frontalis*, - *Temporalis*, - *Occipitalis*, - *Angularis*, &c. - *Jugularis externa anterior*; à qua *laryngis*, - *pharyngis*, - *musculorum ossis hyoides*, - *linguæ*; *cujus sub apice venæ*, *raninæ dicuntur*, - *Vertebralis*, - *Intercostales superiores*, - *Mammaria*, - *Scapulares externæ & internæ*, - *Thoracicæ*

trzné, - Piersi zewnętrzné, - Pachowá; *a od téy* Głowná, - Panuiącá, - Wątrobná *lub* Sledzionowá; *z których zetkaniá się*, Srzodkowá *powstaie*, - Salwatella.

Żyła Rurna niższa, z zasówką Eustachiego; *od któréy* żyły błony poprzeczney niższé, - Wątrobné, - Nerek; *z których lewéy*, Płodnorodná lewá, - Czárno-żółciowych kalétek i sadła: *a potém* Płodnorodná prawá i lędźwi różné - Kości kuprzastéy, - Biodrowé; *a z tych obustron*, Podbrzuchowá, - krwotoczné zewnętrzné, - Ponadbrzuszné, - Wstydliwé i Muskularné, - Goléniowá; *któréy gałąź wewnętrzná* Safeną; *zewnętrzná zaś* Podkolankową: *w łytach* Łytkową, *a blizko palca nogi wielkiégo* Głowną od niektórych nazywać się zwykła.

Żyła Donosząca; *od*

externæ, - *Axillaris*; & ab hac *Cephalica*, - *Basilica*, - *Hepatica* vel *Splenica*; ex quarum concursu fit *Mediana*, - *Salvatella vero, quæ per dorsum manus excurrit.*

Vena Cava inferior, cum valvula Eustachii; à qua *venae diaphragmaticæ inferiores*, - *Hepaticæ*, - *Renales*; ex quarum sinistra, *Spermatica sinistra*, - *Atrabilariae & adiposae*: ac dein *Spermatica dextra*, *tum lumbares variæ*, - *Sacra*, - *Iliacæ*; & ex his utrinque, *Hypogastrica*, - *Hæmorrhoidales externæ*, - *Epigastrica*, - *Pudendæ & Musculares*, - *Cruralis*; cujus ramus internus *Saphæna*; externus vero *Poplitæa*: in suris *Suralis*, & circa pollices pedum, *Cephalica à nonnullis Medicis necnon Chirurgis dici assolet.*

Vena Portæ; à cujus

gałęzi iéy prawéy, żyły wszystkié Błony srzódielitnéy; - Kiszek, - Krwotóczná wewnętrzná i Sadła prawé: *od lewéy zaś, czyli* żyły śledzionowéy, żołądkowé różné; *które* Uwieńczaiącą żołądek *składaią* - Naczyn krótkié, - Sadła i żołądkosadłowé, - Mięsa pięknégo, *a niekiedy*, krwotoczná wewnętrzná.

Pień wszakże żyły téy Donosząc: *przychodząc do wątroby, puszczá* Kalétkożółciowé, żołądkową prawą, - Dwunástocalową, *a ta częstokroć* Mięsa pięknégo.

Gałęzie: skoro się pień rozwiiać poczyná, wnet w wątrobie zatokę żyły donoszącéy, stanowi, a potém niezliczonémi gałęziami po saméy się iednéy wątrobie rozkłádá.

ramo dextro, *omnes venæ Meseraicæ*, - *Intestinorum*, - *Hæmorrhoidalis interna*, *atque Epiploicæ dextræ*: a sinistra vero, sive *vena splenica*, *Gastricæ variæ*; quæ *Coronariam ventriculi* constituunt, - *Vasa brevia*, - *Epiploicæ*, & *gastroepiploicæ*, - *Pancreaticæ*, & nonnunquam etiam *Hæmorrhoidalis interna*.

Truncus tamen venæ hujusce Portæ, hepar adiens, dat *Cysticas*, - *Gastricam dextram*, - *Duodenam*; & hæc sæpe *Pancreaticam*.

Rami: *ubi truncus explicari incipit, mox in hepate sinum venæ portæ dictum constituit, atque sic deinceps, innumeris quaquaversum ramis, per solum hepar distribuitur.*

Żyła Płucowa.

Żyły krew w sobie utrzymuiącé.

Vena Pulmonalis.

Venae sanguinem in se continentes.

Zyły mléczné.	*Venae lacteae.*
Zyły wodniste.	*Venae lymphaticae.*
Zyły włosóm podobné.	*Venae capillares.*
Zyły głowy.	*Venae capitis.*
Zyły piersi.	*Venae pectoris.*
Zyły brzucha.	*Venae abdominis.*
Zyły rąk	*Venae manuum.*
Zyły nóg.	*Venae pedum.*
Zyłowacizna.	*Aponeurosis.*
Zywność, pokárm, karmiá, potrawa.	*Nutrimentum, esca, victus, cibus.*
Zywienié.	*Nutritio.*
Zywiół, i t. d.	*Elementum, &c.*

Soli Deo Gloria.

Μόνῳ τῷ Θεῷ Δόξα.



